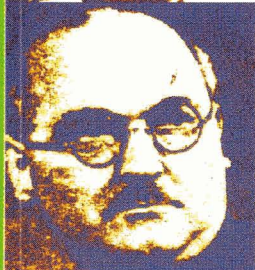
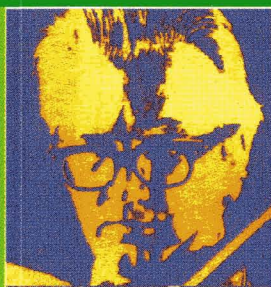


ZNANI ZIELONOGÓRZANIE XIX i XX WIEKU



ZNANI ZIELONOGÓRZANIE XIX I XX WIEKU

**Praca zbiorowa pod redakcją
HIERONIMA SZCZEGÓŁY**

**WYDAWNICTWO „VERBUM”
ZIELONA GÓRA 1996**

OPRACOWANIE REDAKCYJNE

Mieczysław Ostrowski

TŁUMACZENIE NA JĘZYK NIEMIECKI

Tadeusz Zuchewicz

REDAKCJA TECHNICZNA

Irena Bulczyńska

KOREKTA

Anna Szóstak

PROJEKT OKŁADKI

Witold Michorzewski

© Copyright by Wydawnictwo „Verbum” Mieczysław Ostrowski

Zielona Góra 1996

Printed in Poland

ISBN 83-901114-2-X

PRZY WYDANIU KSIĄŻKI POMOCY FINANSOWEJ UDZIELILI:

Urząd Miejski w Zielonej Górze

Urząd Wojewódzki w Zielonej Górze

„Radio Zachód” S.A. w Zielonej Górze

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe

„Polska Wełna” w Zielonej Górze

„Novita” S.A. w Zielonej Górze

Zielonogórski Zakład Górnictwa Nafty i Gazu w Zielonej Górze

Towarzystwo Finansowo-Leasingowe Sp. z o.o. w Zielonej Górze

Fundacja Wspierania Akcjonariatu Pracowniczego w Zielonej Górze

Agencja Rozwoju Regionalnego S.A. w Zielonej Górze

Przedsiębiorstwo Państwowe „Polmozyt” w Zielonej Górze

Wydawnictwo „Verbum” Mieczysław Ostrowski

al. Wojska Polskiego 36/9, 65-077 Zielona Góra, tel. (0-68) 26-20-81

Wydanie I. Ark. wyd. 10,37. Ark. druk. 13,5. Format A-5. Papier offset. kl.III

Skład: PB-P „Alan” Sp. z o.o. w Zielonej Górze · tel. (0-68) 20-85-06

Druk: PUH „Lubimex” Sp. z o.o. w Zielonej Górze · tel. (0-68) 26-10-68 w. 225

Każdy z nas ma przecież swoją „małą ojczyznę”.

(zasłyszane)

Jest się takim, jak miejsce, w którym się jest.

(Zofia Nałkowska)

Naszym punktem wyjścia nie jest nicość, zawsze jesteśmy spadkobiercami czegoś, jesteśmy, jak lubię mówić, zadłużeni. Ale to dziedzictwo jest nam powierzone po to, byśmy się rozwijali.

(Paul Ricoeur)

Miasta z pogranicza, gdzie sąsiadują rozmaite narody i kultury, pełne są szczególnego kolorytu lokalnego i osobliwego wigoru.

(Stanisław Lem)

Ciągle się mówi, że życie jest krótkie, człowiek wszakże, jeżeli je dobrze wykorzysta, może zdziałać wiele.

(Johann Wolfgang Goethe)

Godność ludzka wszędzie jest taka sama.

(Józef Tischner)

OD WYDAWCY

Zielona Góra należy do tych miast Zachodniej i Północnej Polski, które po zakończeniu drugiej wojny światowej ponownie znalazły się — na mocy ustaleń zwycięskich mocarstw — w granicach państwa polskiego. W konsekwencji — ludność miasta została w krótkim czasie całkowicie wymieniona: mieszkańców narodowości niemieckiej, zmuszonych do opuszczenia go w trybie nagłym i w dramatycznych okolicznościach, zastąpili mieszkańcy narodowości polskiej.

Nie ulega wątpliwości, że rok 1945 stanowi zasadniczą cezurę w dziejach Zielonej Góry, Polski i Europy. Zakończono działania wojenne najokrutniejszej z wojen i przesądzono o nowym układzie geopolitycznym. Zapoczątkowana została współczesna doba w stosunkach między państwami europejskimi, a także, zwrócony ku przyszłości — tak potrzebny przecież, aczkolwiek niełatwy — proces pokojowego współistnienia narodu polskiego i niemieckiego.

Prezentowana książka przedstawia czterdzieści biogramów tych zielonogórzan — żyjących na przestrzeni dwóch ostatnich stuleci — którzy własnym życiem, pracą i działalnością najbardziej zaznaczyli swoją obecność w historii miasta oraz przyczynili się do jego rozwoju, wzrostu znaczenia i prestiżu, dając własną rzetelnością i wytrwałością dobry przykład innym.

Niniejsze opracowanie może być odbierane w trzech, jak się wydaje, perspektywach. Przede wszystkim, jako zapis dziejów Zielonej Góry, a więc — w wymiarze historii lokalnej, przeszłości tej swoistej „małej ojczyzny”: poprzez biografie konkretnych osób przedstawia fakty i wydarzenia z życia miasta minionych dwustu lat.

Po drugie, w aspekcie międzynarodowym, a ściślej — w kontekście stosunków polsko-niemieckich: zestawiając sylwetki zielonogórzan pochodze-

nia niemieckiego i pochodzenia polskiego, autorzy książki próbują pokazać ciągłość dziejów Zielonej Góry, a tym samym — promować ideę dobrego sąsiedztwa, porozumienia i współpracy Polaków z Niemcami.

Po trzecie wreszcie, w płaszczyźnie uniwersalnej: z uwagi na przedstawienie ludzi — należących do różnych epok historycznych, politycznych i kulturowych, a więc funkcjonujących w odmiennych systemach wartości — z konstruktywnym stosunkiem do życia, którzy starali się własnym wysiłkiem i własną aktywnością kształtować swój los.

Te czynniki złożyły się na genezę książki i współtworzą jej ideową motywację.

Wypada mieć nadzieję, że przedkładana praca okaże się — tak ze względu na sam temat, jak i informacyjno-poznawczą zawartość — interesującą i pożyteczną lekturą.

Mieczysław Ostrowski

Zielona Góra, 22 stycznia 1996 roku

VOM VERLEGER

Zielona Góra/Grünberg in Schlesien gehört zu den Städten West- und Nordpolens, die nach dem Ende des II. Weltkrieges aufgrund der Vereinbarungen der Siegermächte wieder an Polen angeschlossen wurden. Dies hatte zur Folge, daß die Stadtbevölkerung in kurzer Zeit völlig ausgetauscht wurde: Anstelle der Einwohner deutscher Herkunft, die von heute auf morgen und unter dramatischen Umständen die Stadt verlassen mußten, kamen die polnischen Übersiedler.

Einen Wendepunkt in der Geschichte Grünbergs, Polens und Europas bildete zweifellos das Jahr 1945. Der grausamste aller Kriege, der u.a. eine neue geopolitische Ordnung brachte, war zu Ende. Es begann ein neuer Abschnitt in den Beziehungen zwischen den europäischen Staaten, darunter auch der keineswegs leichte, aber notwendige und zukunftsorientierte Prozeß des Aufbaus einer friedlichen Koexistenz des deutschen und polnischen Volkes.

Das vorliegende Buch stellt vierzig Lebensbilder angesehener Grünberger im Zeitraum von zwei Jahrhunderten dar, die durch ihr Leben und Werk die Geschichte der Stadt beeinflussen, zu ihrer Entwicklung und ihrem Prestige wesentlich beitrugen und höchste Anerkennung verdienen.

Dabei kann die vorliegende Bearbeitung in dreifacher Hinsicht genutzt werden. Es ist vor allem eine Art Chronik der Stadt, Aufzeichnung der Vergangenheit dieser eigenartigen „kleinen Heimat“. In den einzelnen Biographien spiegeln sich Tatsachen und Ereignisse aus dem Leben der Stadt im Verlauf der vergangenen 200 Jahre wider.

Zweitens wird mit dieser Publikation das Ziel verfolgt, die geschichtliche Kontinuität der Stadt Grünberg/Zielona Góra aufzuzeigen, indem namhafte Grünberger deutscher und polnischer Herkunft vorgestellt werden. Damit

soll dem Bestreben um gute Nachbarschaft, Verständigung und Zusammenarbeit Rechnung getragen werden.

Und schließlich enthält das Buch eine universale Aussage: Es zeigt Persönlichkeiten aus verschiedenen historischen, politischen und kulturellen Epochen, denen trotz unterschiedlicher akzeptierter Wertesysteme gemeinsam war, daß sie sich bemüht haben, aktiv und schöpferisch das Leben von Grünberg/Zielona Góra mitzugestalten.

Die genannten Aspekte liegen dem Entstehen dieses Buches zugrunde und bilden gleichzeitig dessen Leitmotiv.

Es bleibt nur zu hoffen, daß die vorliegende Publikation sowohl bezüglich des Themas als auch des inhaltlichen Gehalts zu einer anregenden Lektüre wird.

Mieczysław Ostrowski

Zielona Góra, den 22. Januar 1996

WPROWADZENIE

Historia miasta — to nie tylko spisane i opublikowane dzieje polityczne i gospodarcze ukazujące jego genezę, etapy rozwoju oraz okresy rozkwitu i upadku. To nie tylko dzieje jego instytucji kultury i zabytków architektury. Historia miasta — to również życiorysy ludzi, którzy odegrali znaczącą rolę w jego dziejach, którzy swoim życiem i pracą przyczynili się do jego rozślawienia.

Ten aspekt dziejów społeczności lokalnych najczęściej kwitowany bywa w monografiach miast niewielką wzmianką z nagłówkiem „Sławni ludzie” ograniczającą się do wymienienia kilku nazwisk związanych z omawianą epoką. Czasem czci się tych ludzi nazwą ulicy, rzadziej pomnikiem. We wspomnianych zestawieniach najczęściej wymienia się polityków, burmistrzów, czasem wybitnych wojskowych, pisarzy lub uczonych.

Niełatwo w dwustuletniej historii miasta, a taki okres obejmuje prezentowana publikacja, wyodrębnić grupę najbardziej reprezentatywnych dla jego dziejów zasłużonych obywateli. Na tę trudność składa się kilka obiektywnych czynników. Dwa spośród nich zasługują na szczególną uwagę. Po pierwsze: fakt, iż mieszkańcami Zielonej Góry wymiennie byli przedstawiciele dwóch różnych narodowości — Niemcy i Polacy, oraz obywatele trzech państw — Prus, Niemiec i Polski. Po drugie: kwestia zasadniczej zmiany — wyraźnie rysującej się w perspektywie dwustuletniego, najpierw systematycznego, a po 1945 roku skokowego, rozwoju Zielonej Góry — pozycji, roli i rangi miasta.

Warto przypomnieć, że przez półtora wieku (od 1740 roku) miasto wchodziło w skład państwa pruskiego, a następnie (od 1871 roku) — niemieckiego. Ostatnie dwanaście lat tego okresu przypadło na rządy hitlerowskie i był to czas gruntownego przewartościowania ocen oraz kryteriów zasług. Półwiecze po 1945 roku przyniosło zmianę państwowej przynależności miasta, które znalazło się w granicach państwa polskiego, czemu

towarzyszyła niemal zupełna wymiana mieszkańców. Część Niemców ewakuowała się przed zbliżającym się frontem. Pozostałych albo wypędzono w czerwcu 1945 roku, albo wysiedlono w latach 1946–1948 na mocy decyzji konferencji poczdamskiej.

Podobnie jak mieszkańcy dotychczasowego Grünberg in Schlesien rozpoczynali nowe życie w miejscu osiedlenia, najczęściej w późniejszej Republice Federalnej Niemiec, tak nowi mieszkańcy — już Zielonej Góry — dopisywali do swoich biografii nowe karty związane z rozwojem miasta po II wojnie światowej.

Mimo że termin „rozwój”, na skutek wieloletniego nadużywania, źle się kojarzy, to w przypadku Zielonej Góry zastosowanie go ma pełne uzasadnienie. Warto zwrócić uwagę na fakt, że na początku XIX wieku miasto liczyło około 8 tysięcy mieszkańców, w 1890 roku — 16 tysięcy, w 1939 roku — 26 tysięcy, a po II wojnie światowej rozrosło się do 120-tysięcznego ośrodka gospodarczego, kulturalnego i akademickiego. Ze stolicy powiatu przekształciło się w centrum milionowego województwa z dwiema szkołami wyższymi — Wyższą Szkołą Pedagogiczną im. Tadeusza Kotarbińskiego i Wyższą Szkołą Inżynierską (łącznie około 20 tysięcy studentów), zawodowym teatrem, filharmonią, wieloma instytucjami ponadregionalnymi (siedzibą diecezji rzymskokatolickiej, „Radiem Zachód”, „Gazetą Lubuską” itp.).

Jest i trzecia trudność. Pięćdziesięcioletni polski okres miasta jest jeszcze zbyt krótki, jak na perspektywę historyczną, by obiektywnie ocenić zasługi ludzi, którzy mają największy udział w jego rozwoju. Starsza generacja polskich mieszkańców miasta, która przybyła tu po wojnie w wieku dojrzałym, funkcjonowała często zbyt krótko, aby jej zasługi wytrzymały porównanie z kilkudziesięcioletnim okresem działania innych.

Ponadto awans kulturalny (uczelnie) i administracyjny miasta (siedziba władz wojewódzkich) spowodował stały dopływ nowych kadr, z których część związała się z miastem tylko na kilka lat. Jest to wreszcie także zbyt krótki okres, aby móc opisać działalność ludzi już tu urodzonych bądź przybyłych do Zielonej Góry w dzieciństwie, gdyż żyją oni jeszcze i najczęściej są w pełni sił twórczych. Wydawcy książki przyjęli bowiem, że prezentują biografie tych znanych zielonogórczan, którzy już nie żyją. Jest to zresztą kryterium stosowane w większości słowników biograficznych.

Cokolwiek by powiedzieć, przedstawione okoliczności z pewnością zadania nie ułatwiają. Mimo to wydawcy i autorzy postanowili zaprezentować czytelnikom czterdzieści biogramów ludzi, którzy swą działalnością w XIX i XX wieku trwale zapisali się w dziejach miasta.

Na pewno w dużym stopniu jest to wybór subiektywny. Jakkolwiek część nazwisk jest poza dyskusją, to jednak większość z nich może budzić u czytelników wątpliwości co do kryteriów doboru. Bezdyskusyjny zestaw nazwisk byłby jednak zbyt wąski. Intencją wydawców było ocalenie od zapomnienia liczniejszego grona zasłużonych mieszkańców Zielonej Góry, nawet przy świadomości, że wielu jej wybitnych obywateli pominięto, chociażby z uwagi na brak źródeł czy z powodu zbyt krótkiego czasu ich działalności w mieście.

Od tego drugiego warunku odstąpiono jedynie w czterech przypadkach: przy urodzonych w Zielonej Górze znanych pisarzach niemieckich — Ottonie Bierbaumie i Eberhardzie Königu oraz pierwszym powojennym burmistrzu Tomaszu Sobkowiaku i pierwszym staroście zielonogórskim Janie Klementowskim.

W niniejszym opracowaniu najliczniej reprezentowani są przedstawiciele tak zwanych zawodów artystycznych: pisarze (4 osoby), malarze i graficy (4), kompozytorzy, muzycy i dyrygenci (4) oraz aktorzy (2). Są wśród nich znani, pochodzący z Zielonej Góry, pisarze Eberhard König i Otto Bierbaum, urodzony także jeszcze w XIX wieku pisarz i dziennikarz Paul Petras oraz powojenny literat i dziennikarz Tadeusz Jasiński.

W gronie czterech malarzy i grafików jest Gerhard Reisch, reprezentant przedwojennego środowiska zielonogórskich plastyków, a także Klemens Felchnerowski, Marian Szpakowski i Stefan Słocki — przedstawiciele ponad sześćdziesięcioosobowej grupy powojennych twórców, spośród których przeważająca większość jest zawodowo czynna. Ze zmarłych pominięto wybitnego rzeźbiarza i medaliera Wiesława Müldner-Nieckowskiego (1915–1982), którego tylko początki twórczości przypadają na okres pobytu w Zielonej Górze (lata 1945–1949).

Wśród twórców związanych z muzyką znaleźli się: kompozytorzy i dyrygenci — Armin Haag i Hermann Suckel, kompozytor i muzykolog Roman Mazurkiewicz oraz skrzypek i pedagog Stanisław Hajzer. W gronie aktorów zaś — Stanisław Cynarski i Halina Kirszke-Lubicz.

Dużą grupę stanowią nauczyciele (6), którzy ponadto albo osiągnęli sukcesy w pracy naukowej (docent Henryk Pochanke i doktor Lech Birgfellner), albo w innych dziedzinach: w zakresie teorii wychowania przedszkolnego i tworzenia podstaw szkolnictwa pedagogicznego (Anna Borchers), w zakresie organizacji życia muzycznego (Mieczysław Mierzyński), systemu oświatowego (Józef Wolanin) czy w pracy dziennikarskiej i redakcyjnej (Ernst Clauss).

Przedstawicielami duchowieństwa są księża zarówno katoliccy — ksiądz Georg Gottwald i ksiądz Kazimierz Michalski, jak i protestanczy — pastor Friedrich Böhm i pastor Martin Jäckel.

Liczną grupę stanowią ludzie związani z przemysłem i gospodarką. Są to głównie pionierzy uprzemysłowienia Zielonej Góry, a wśród nich twórcy przemysłu: włókienniczego — Friedrich Förster, metalowego — Georg Beuchelt, spirytusowego i winiarskiego — Heinrich Raetsch. W tej grupie sytuują się również: Hugo Söderström — przemysłowiec i wydawca, a także Eduard Seidel — kupiec, sadownik i przedsiębiorca w dziedzinie przetwórstwa owoców.

Polityków reprezentuje znany parlamentarzysta i wydawca Wilhelm Levysohn, a urzędników: starosta niemiecki Stanislaus Bojanowski i starosta polski Jan Klementowski oraz burmistrzowie Ernst Ouvrier i Tomasz Sobkowiak.

Ponadto do grona znanych zielonogórczan zaliczyliśmy: dwóch lekarzy — Albina Bandurskiego i Zbigniewa Pieniężnego, drukarza i wydawcę Alfonsa Bogaczyka, historyka literatury Rudolfa Hayma, rzemieślnika Kazimierza Lisowskiego oraz działacza kulturalnego i sportowego Józefa Markiewicza.

W publikacji znalazła się jednakowa liczba niemieckich i polskich mieszkańców miasta. Do tych pierwszych należą i tacy, którzy swą działalność — po opuszczeniu Zielonej Góry — kontynuowali w Republice Federalnej Niemiec (duchowni: ksiądz Georg Gottwald i pastor Friedrich Böhm, malarz Gerhard Reisch oraz historyk i redaktor „Grünberger Wochenblatt” Ernst Clauss).

Niniejsza książka adresowana jest do szerokiego grona odbiorców — stąd jej popularna forma i skromny warsztat bibliograficzny.

Celem wydawców i autorów było dostarczenie możliwie pełnej i rzetelnej informacji o najbardziej znanych zielonogórczanach dwóch ostatnich stuleci. Pamiętać przy tym należy, że nie zawsze objętość biogramu jest odzwierciedleniem zasług prezentowanej osoby. Często decydowały o tym liczniej zachowane dokumenty lub lepsza znajomość działalności opisywanej postaci.

Prezentowana publikacja, obok wydanego w 1984 roku *Lubuskiego słownika biograficznego* (uwzględniającego tylko Polaków), może zapoczątkować głębsze badania biograficzne ludzi związanych z miastem na przestrzeni dziejów.

Hieronim Szczegół

EINLEITUNG

Die Geschichte einer Stadt machen weder nur niedergeschriebene und veröffentlichte politische oder wirtschaftliche Ereignisse aus, die für die Entstehung der Stadt, ihre einzelnen Entwicklungsstadien und ihren Aufschwung oder Niedergang Zeugnis ablegen, noch sind es ausschließlich Kulturinstitutionen und Baudenkmäler, die die Geschichte einer Stadt bilden, sondern auch Lebensläufe ihrer Bürger, die mit ihrem Leben und Werk ganz wesentlich zur Entwicklung dieser Stadt beigetragen haben.

Dieser Aspekt der Entwicklung von Lokalgemeinschaften wird in Monographien meist nur am Rande unter der Überschrift „Berühmte Persönlichkeiten“ behandelt und beschränkt sich auf das Aufzählen von einigen Namen, die für den behandelten Zeitraum repräsentativ sind. Manchmal werden Straßen nach ihren Namen benannt, seltener stellt man ihnen Denkmäler auf. In solchen Monographien begegnet man am häufigsten Politikern, Bürgermeistern, auch hervorragenden Militärs, Schriftstellern oder Gelehrten.

Aus der zweihundert Jahre alten Geschichte der Stadt — nur diesen Zeitraum umfaßt die vorliegende Publikation — ist es sicherlich nicht einfach, die repräsentativsten und verdientesten Bürger herauszusondern. Dies hängt mit einer Reihe von objektiven Schwierigkeiten zusammen, von denen zwei besonders beachtenswert sind.

Erstens ist es die Tatsache, daß die Einwohner von Grünberg/Zielona Góra zwei verschiedenen Nationalitäten, der deutschen und der polnischen, und dazu noch drei Ländern (Preußen, Deutschland und Polen) entstammten. Zweitens wäre an dieser Stelle der unterschiedliche Werdegang der Stadt zu berücksichtigen, die sich erst allmählich und systematisch, nach 1945 dann sprunghaft entwickelt hat.

Anderthalb Jahrhunderte (ab 1740) gehörte die Stadt zu Preußen und anschließend (ab 1871) zu Deutschland. Die letzten zwölf Jahre dieser Periode verliefen unter der Naziregierung — der Zeit grundlegender Umwertungen aller Normen und Verdienste. Nach 1945 wurde die Stadt polnisch. Ein Teil der damals dort lebenden Deutschen wurde vor der heranziehenden Front evakuiert. Die übrigen wurden entweder im Juni 1945 vertrieben oder in den Jahren 1946–1948 aufgrund des Potsdamer Abkommens ausgesiedelt.

Und während die Einwohner von Grünberg ihre Existenz am Ort der neuen Niederlassung — meist in der späteren Bundesrepublik Deutschland — aufbauen mußten, setzten nun die Einwohner von Zielona Góra den Entwicklungsprozeß der Stadt fort.

Der Begriff „Entwicklung“ ruft zwar schlechte Assoziationen hervor, da er jahrelang mißbraucht wurde, dennoch trifft er im Falle von Grünberg/Zielona Góra durchaus zu. Es ist zu beachten, daß die Stadt zu Beginn des XIX. Jahrhunderts etwa 8 000 Einwohner zählte, 1890 — 16 000, 1939 — 26 000, um sich nach dem II. Weltkrieg zu einem wirtschaftlichen, kulturellen und akademischen Zentrum mit 120 000 Einwohnern zu entwickeln. Von einer Kreisstadt wurde Zielona Góra zu einer Woiwodschaft mit insgesamt etwa einer Million Einwohnern, zwei Hochschulen — der Pädagogischen Hochschule „Tadeusz Kotarbiński“ und der Technischen Hochschule (beide bieten etwa 20 000 Studienplätze an) — mit professionellem Theater, Philharmonie und vielen überregionalen Institutionen (hier befinden sich z.B. der Sitz der römisch-katholischen Diözese, der „Westfunk“, die „Lubusker Zeitung“ usw.).

Es gibt noch eine dritte Schwierigkeit. Die fünfzig Jahre währende polnische Geschichte der Stadt ist noch zu kurz, zumindest historisch gesehen, um die Verdienste ihrer Einwohner richtig einzuschätzen. Die frühe Generation der polnischen Grünberger, die gleich nach dem Kriege im Erwachsenenalter hierher kam, war eigentlich doch zu kurz tätig, um ihre Verdienste — wie groß sie auch waren — mit jahrzehntelangen Aktivitäten ihrer Vorgänger zu vergleichen.

Außerdem haben der kulturelle und der politische Aufstieg (Hochschulen und Sitz der Woiwodschaftsbehörde) dazu beigetragen, daß immer wieder neue Leute in die Stadt zogen, von denen manche nur wenige Jahre da geblieben sind. Und schließlich haben die hier Geborenen oder die seinerzeit jüngeren Übersiedler ihr letztes Wort noch nicht gesprochen — sie sind nach wie vor tätig. Die Herausgeber gehen dabei von der An-

nahme aus, daß nur bereits verstorbene Grünberger bei der Präsentation ihrer Verdienste berücksichtigt werden sollten, was bei derartigen Bearbeitungen sonst auch üblich ist.

Alles in allem: Die geschilderten Umstände machen die Aufgabe sicherlich nicht einfach. Trotzdem haben die Herausgeber und Autoren versucht, den Lesern vierzig Lebensbilder angesehener Bürger vorzustellen, die im XIX. und XX. Jahrhundert die Geschichte der Stadt beeinflussten.

Die getroffene Wahl ist dabei durchaus subjektiv. Und wenn auch einige Namen außer Frage stehen, so werden die Leser bei den meisten doch wohl nach den Kriterien fragen, warum gerade diese in die vorliegende Sammlung aufgenommen worden sind. Die Herausgeber bemühen sich aber, ein möglichst breites Spektrum verdienstvoller Grünberger vorzustellen, um manche dadurch vor dem Vergessen zu bewahren. Daß dabei einige hervorragende Bürger übersehen worden sind, lag u.a. daran, daß entweder entsprechendes Quellenmaterial fehlte oder die Wirkungszeit der betreffenden Personen in Grünberg/Zielona Góra nur sehr kurz war.

Geringe Wirkungszeit war für uns nur in vier Fällen nicht ausschlaggebend, und zwar bei den in Grünberg geborenen berühmten deutschen Schriftstellern Otto Bierbaum und Eberhard König, bei Tomasz Sobkowiak, dem ersten Bürgermeister der Nachkriegszeit und bei Jan Klementowski, dem ersten polnischen Landrat von Zielona Góra.

In der vorliegenden Bearbeitung sind die sog. Künstlerberufe am stärksten vertreten: Schriftsteller (4), Maler und Graphiker (4), Komponisten, Musiker und Dirigenten (4) und nicht zuletzt Schauspieler (2). Unter den Schriftstellern befinden sich die bereits erwähnten gebürtigen Grünberger Otto Bierbaum und Eberhard König, der ebenfalls noch im XIX. Jahrhundert wirkende Schriftsteller und Journalist Paul Petras sowie Tadeusz Jasiński — Literat und Journalist der Nachkriegszeit.

Unter den vier Graphikern und Malern finden wir Gerhard Reisch als Vertreter der Grünberger Maler der Vorkriegszeit, wie auch Klemens Felchnerowski, Marian Szpakowski und Stefan Stocki, die eine starke, über 60 Personen zählende Gruppe der bildenden Künstler der Nachkriegszeit repräsentieren, von denen die meisten immer noch schöpferisch tätig sind. Von den Verstorbenen wird u.a. der hervorragende Bildhauer und Medailleur Wiesław Müldner-Nieckowski (1915–1982) nicht erwähnt, da er nur am Anfang seiner künstlerischen Laufbahn in Zielona Góra tätig war (1945–1949).



Von den Musikschaaffenden werden Komponisten und Dirigenten wie Armin Haag und Hermann Suckel, Komponist und Musikologe Roman Mazurkiewicz sowie Violinist und Pädagoge Stanisław Hajzer erwähnt. Schauspieler vertreten dabei Stanisław Cynarski und Halina Kirszke-Lubicz.

Eine ziemlich starke Gruppe bilden Lehrer (6), die gleichzeitig erfolgreiche Wissenschaftler waren (Doz. Henryk Pochanke und Dr. Lech Birgfellner) und sich noch auf anderen Gebieten auszeichneten, wie Anna Borchers (wissenschaftliche Fundierung der Vorschulerziehung), Mieczysław Mierzyński (Musikleben), Józef Wolanin (Volksbildung) oder Ernst Clauß (Journalistik und Verlagstätigkeit).

Unter den Geistlichen sind sowohl katholische Pfarrer (Georg Gottwald und Kazimierz Michalski) als auch evangelische Pastoren (Friedrich Böhm und Martin Jäckel) vertreten.

Zahlreich ist auch die Gruppe der Industriellen und Wirtschaftsleute. Erwähnt werden vor allem die Vorläufer der Industrialisierung der Stadt, wie z.B. Friedrich Förster (Textilindustrie), Georg Beuchelt (Metallindustrie), Heinrich Raetsch (Branntweinindustrie), aber auch Hugo Söderström (Unternehmer und Verleger) und Eduard Seidel (Kaufmann, Obstbau und Obstverarbeitung).

Die Gruppe der Politiker repräsentiert der berühmte Parlamentarier und Verleger Wilhelm Levysohn; die Gruppe der Beamten jeweils ein deutscher und ein polnischer Landrat (Stanislaus Bojanowski und Jan Klementowski) sowie Bürgermeister (Ernst Ouvrier und Tomasz Sobkowiak).

Zu den angesehenen Grünbergern werden außerdem die Ärzte Albin Bandurski und Zbigniew Pieniężny, der Drucker und Verleger Alfons Bogaczyk, der Literaturhistoriker Rudolf Haym, der Handwerker Kazimierz Lisowski sowie der Kultur- und Sportbeauftragter Józef Markiewicz gerechnet.

Deutsche und Polen sind in der vorliegenden Publikation gleich stark vertreten. Zu den ersteren gehören auch solche, die nach der Aussiedlung ihre Tätigkeit in der Bundesrepublik Deutschland fortgesetzt haben (Pfarrer Georg Gottwald und Pastor Friedrich Böhm, Maler Gerhard Reisch sowie Historiker und Redakteur vom „Grünberger Wochenblatt“ — Ernst Clauß).

Das vorliegende Buch wurde im Hinblick auf einen breiten Empfängerkreis verfaßt. Damit sind der populärwissenschaftliche Stil und die geringen bibliographischen Angaben zu erklären.

Das Ziel der Herausgeber und Autoren ist es, den Lesern ein möglichst komplexes und wahrhaftiges Bild von den berühmtesten Bürgern der Stadt

Grünberg/Zielona Góra zu liefern, die hier im Verlauf der letzten zweihundert Jahre gelebt und gewirkt haben. Dabei ist zu beachten, daß der Umfang der einzelnen biographischen Angaben nicht immer in einem Verhältnis zu den jeweiligen Verdiensten steht. Oft spielte hier besser erhaltenes und umfangreicheres Quellenmaterial oder die Kenntnis des betreffenden Gebiets bzw. der Person eine Rolle.

Die vorliegende Publikation wie auch das 1984 herausgegebene „Lubusker Biographische Wörterbuch“ (in dem nur Polen verzeichnet sind) sollten in Zukunft zu vertieften Studien auf diesem Gebiet anregen.

Hieronim Szczegóła

ALBIN BANDURSKI

(1905–1994)

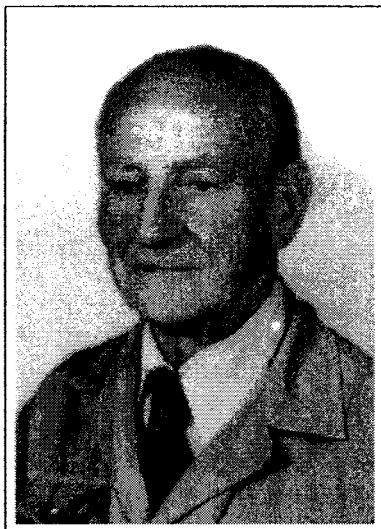
JEDEN Z PIONIERÓW ZIELONOGÓRSKIEJ CHIRURGII

Albin Bandurski urodził się 18 listopada 1905 roku w Nakle nad Notecią w rodzinie mieszczańskiej. Tamże uczęszczał do gimnazjum państwowego, które ukończył w 1925 roku, po czym rozpoczął studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Poznańskiego. Dyplom lekarza otrzymał w 1931 roku.

Po rocznej praktyce lekarskiej w klinikach poznańskich odbył obowiązkową służbę wojskową w Centrum Wyszkożenia Sanitarnego. 29 grudnia 1932 roku na Uniwersytecie Poznańskim uzyskał tytuł doktora medycyny.

30 listopada 1933 roku w Szpitalu Sióstr Elżbietanek w Poznaniu rozpoczął specjalizację chirurgiczną pod kierownictwem dra med. J. Schlingmanna, który pięć lat później, w piśmie z dnia 28 listopada 1938 roku,

stwierdzał: „Specjalizację jego uważam za ukończoną”. Doktor Albin Bandurski pracował w Szpitalu Sióstr Elżbietanek do 24 sierpnia 1939 roku, do dnia, kiedy został powołany do wojska, gdzie w stopniu podporucznika pełnił funkcję chirurga kompanii sanitarnej.



Albin Bandurski w latach
osiemdziesiątych

Między 17 a 20 września dostał się pod Kutnem do niewoli niemieckiej, w której przebywał do lipca 1940 roku, to jest do chwili zlikwidowania szpitala dla jeńców polskich — Stalagu XXI A w Ostrzeszowie. Po wyjściu z niewoli doktor Albin Bandurski skierowany został przez Izbę Lekarską w Poznaniu do Szpitala Powiatowego w Gostyninie, gdzie pracował do 1 października 1945 roku w charakterze chirurga, ginekologa i rentgenologa. 14 grudnia 1940 roku zawarł związek małżeński z pielęgniarką Janiną Anną Piwnicką. Jak się często wyrażał, była dla niego nie tylko wspaniałą żoną i troskliwą matką sześciorga dzieci, ale również oddanym przyjacielem.

Od października 1945 roku do października roku następnego był ordynatorem Oddziału Chirurgicznego Szpitala Powiatowego w Strzelnie. Stanowisko to opuścił z chwilą powrotu z niewoli ordynatora z okresu przedwojennego.

Z początkiem października 1946 roku objął stanowisko ordynatora Oddziału Chirurgicznego Szpitala Zgromadzenia Sióstr Elżbietanek w Zielonej Górze, pełniąc do 1950 roku również funkcję jego dyrektora. Po upaństwowieniu szpitala zakonnego i powstaniu Szpitala Wojewódzkiego (dyrektorem został mianowany dr med. Zbigniew Pieniężny) stworzono dwa Oddziały Chirurgiczne — I i II. Dr med. Albin Bandurski został ordynatorem Oddziału Chirurgicznego I. Oba Oddziały znajdowały się w budynku byłego Szpitala Zgromadzenia Sióstr Elżbietanek. Między innymi dzięki doktorom Albinowi Bandurskiemu i Zbigniewowi Pieniężnemu zakonnice pozostały na dotychczasowych stanowiskach (oddziałowe, kierownik apteki i kuchni).

Dr Albin Bandurski, uczeń znakomitych chirurgów poznańskich, w pełni zdawał sobie sprawę z możliwości zielonogórskiej medycyny. Prognozując przyszłość chirurgii, zakładał szybki rozwój nauk medycznych i przewidywał, że jeden chirurg nie będzie w stanie śledzić postępu w diagnostyce i leczeniu operacyjnym różnych narządów. W okresie kilku lat wyszkolił asystentów, którym wydzielił oddziały specjalistyczne lub przekazał w ramach swojego Oddziału zagadnienia do samodzielnego rozwiązywania. I tak: dr Henryk Gajewski został pierwszym ordynatorem Oddziału Urologicznego, dr Irena Bukowska-Drożyńska — ordynatorem Oddziału Chirurgii Dziecięcej, a dr Ireneusz Navarra — po uzyskaniu specjalizacji z chirurgii ogólnej i onkologicznej — zajmował się, poza funkcją zastępcy ordynatora, leczeniem chorych ze schorzeniami nowotworowymi. Pozostali uczniowie, a było ich kilkunastu, w większości objęli stanowiska ordynatorskie w województwie zielonogórskim lub w innych województwach.

Dr Albin Bandurski dzięki rzetelnej pracy i niezwykle zaangażowanej postawie wyprowadził Oddział na wysoki, jak na ówczesne możliwości, poziom. Był znakomitym diagnostą i operatorem. Operował spokojnie, anatomicznie i w miarę szybko. Szczególnie interesował się chirurgią żołądka i dróg żółciowych. Stworzył wiele ciekawych i aktualnych do dziś rozwiązań operacyjnych.

Poza pracą na oddziale chirurgicznym oraz w poradni chirurgicznej PKP i MSW prowadził gabinet prywatny. Często wyjeżdżał do szpitali powiatowych, gdzie udzielał chorym konsultacji lub operował. Znajdował również czas na pracę w Poznańskim Oddziale Towarzystwa Chirurgów Polskich, Zarządzie Wojewódzkim Związków Zawodowych Pracowników Służby Zdrowia oraz Komisji Kontroli Zawodowej.

Opublikował w czasopismach krajowych i zagranicznych kilkanaście prac naukowych.

Jesienią 1972 roku dr Albin Bandurski zrezygnował, ze względu na poważną chorobę, ze stanowiska ordynatora. Pozostał jednak na Oddziale, biorąc czynny udział w jego pracach.

Lubiany przez chorych i szanowany przez władze miasta i województwa, wielokrotnie był odznaczany, nagradzany i wyróżniany. Otrzymał między innymi Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, odznaki — „Za zasługi w rozwoju województwa zielonogórskiego”, „Za zasługi dla miasta Zielonej Góry” i „Zasłużony Lekarz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” oraz medal „Za udział w wojnie obronnej 1939” i Medal 40-lecia Polski Ludowej. Był członkiem honorowym Towarzystwa Chirurgów Polskich. Na kilka miesięcy przed śmiercią został wyróżniony tytułem „Honorowy Obywatel miasta Zielonej Góry”.

Kim był dla nas — swoich uczniów? Był wymagającym nauczycielem i surowym przełożonym, ale jednocześnie potrafił wytworzyć na Oddziale miłą atmosferę pełną szacunku i zaufania dla Jego Osoby. Interesował się życiem prywatnym każdego z nas, służąc radą i pomocą. Kontakt z Nim nie ograniczał się wyłącznie do godzin spędzonych na Oddziale. Był inicjatorem wspólnych wyjazdów wypoczynkowych, w których brała udział część asystentów i pielęgniarek. Byliśmy częstymi gośćmi w Jego domu. Tradycją stało się składanie życzeń świątecznych w Jego prywatnym mieszkaniu — w Wielki Piątek oraz w Wigilię Bożego Narodzenia.

Pozostaną w naszej pamięci comiesięczne wspólne wyjazdy do Poznania na posiedzenia Poznańskiego Oddziału Towarzystwa Chirurgów Polskich, kończące się zawsze wspólną kolacją w restauracji.

15 października 1994 roku odszedł od nas wspniany nauczyciel i znakomity chirurg.

Publikacje Albina Bandurskiego

- 1) *Rozpoznanie różniczkowe gruczolanych i nieswoistych owrzodzeń pęcherza*, „Urologia Polska”, t. III, 1952, s. 72.
- 2) *Zastąpienie wyciętej części wpustowej żołądka z powodu raka przeszczepem jelita czczego*, „Polski Przegląd Chirurgiczny”, t. XXVI, 1954, nr 2, s. 129.
- 3) *Cewnikowanie moczowodów wszczepionych do odbytnicy*, „Polski Przegląd Chirurgiczny”, t. XXVI, 1954, s. 152.
- 4) —, R. Chwirot: *Rzadki przypadek pourazowej przetoki tętniczo-żylniej wielkich naczyń szyjnych (z tętniącym wytrzeszczem)*, „Klinika Oczna”, 1955, nr 1, s. 49.
- 5) —, I. Bukowska: *Wycięcie żołądka z przeszczepem jelita (operacja Henleya)*, „Polski Przegląd Chirurgiczny”, 1956, nr 1, s. 13.
- 6) *Chirurgiczne leczenie raka wpustu żołądka z uwzględnieniem własnego sposobu*, „Polski Przegląd Chirurgiczny”, t. XXXII, 1960, nr 1, s. 16.
- 7) —, I. Navarra: *Zastąpienie zwężonego przewodu wspólnego wstawką z jelita*, „Polski Tygodnik Lekarski”, 1960, nr 30, s. 8. Praca nagrodzona w konkursie Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, Warszawa 1961.
- 8) *Einige Bemerkungen zur Kardiaresektion mit Angabe eigener Methode*, „Zentralblatt für Chirurgie”, 1961, z. 4a, s. 317.
- 9) —, I. Navarra: *Ocena odległych wyników operacji Henleya*, „Polski Przegląd Chirurgiczny”, 1964, nr 10, s. 1162.
- 10) —, T. Sulicki, E. Kocot: *Urazowe krwawienie do przewodów żółciowych*, „Polski Przegląd Chirurgiczny”, 1965, nr 9, s. 985.
- 11) —, I. Bukowska, I. Dmowska-Talkowska: *Klepsydrowaty ropień ściany klatki piersiowej*, „Wiadomości Lekarskie”, 1965, nr 19, s. 1943.
- 12) —, J. Mulare, T. Smoleń, Z. Mackiewicz: *Powikłania neurologiczne w następstwie znieczulenia przewodowego do operacji tarczycy*, „Polski Przegląd Chirurgiczny”, 1967, nr 12, s. 825.
- 13) —, T. Smoleń: *Uszkodzenie rdzenia podczas wykonywania znieczulenia przewodowego do operacji tarczycy*, „Polski Przegląd Chirurgiczny”, 1968, nr 5, s. 587.
- 14) —, A. Czyż: *18 lat przeżycia po całkowitym usunięciu pęcherza moczowego z powodu raka i wszczepienia moczowodów do odbytnicy*, „Polski Przegląd Chirurgiczny”, 1969, nr 4a, s. 583.
- 15) *Leon Mieczkowski na tle swej działalności lekarskiej i naukowej*, Archiwum Historii Medycyny, 1970, s. 31–72.
- 16) —, T. Baranowska, W. Gacyk: *Martwica kończyny dolnej mimo przywrócenia przerwanego krążenia tętniczego*, „Chirurgia Narządu Ruchu i Ortopedia Polska”, 1971, nr 2, s. 161.

- 17) —, M. Kuleszys: *Czy kamica żółciowa jest chorobą coraz częstszą*. Referat wygłoszony 19 kwietnia 1975 roku na konferencji naukowej Instytutu Chirurgii w Poznaniu.
- 18) *Wybrane zagadnienia chirurgii jelita grubego*. Praca zbiorowa pod redakcją prof. R. Górala, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa-Poznań 1975.
- 19) *100 lat chirurgii (w streszczeniu)*. Biuletyn Głównej Biblioteki Lekarskiej, Warszawa 1979, s. 751. Cały tekst dostępny w Redakcji Biuletynu, Warszawa, ulica Chocimska 21.
- 20) *Uwagi na temat mianownictwa grecko-lacińskiego w medycynie*, „Polski Tygodnik Lekarski”, 1983, nr 8, s. 261.
- 21) —, A. Czyż, F. Orzałkiewicz, S. Sobotkiewicz: *31-Year Survival Following Total Cytectomy and Bilateral Ureterosigmoidal Anastomosis in a Case of Vestical Carcinoma*, „International Urology and Nephrology”, 1984, nr 16, s. 297–300.
- 22) *Przecięcie pni nerwów błędnych z niezwyklej wskazań*. Referat wygłoszony podczas II Zjazdu Chirurgów w Drzonkowie w 1985 roku.
- 23) —, T. Baranowska-Orzałkiewicz: *Działalność naukowa oddziału chirurgicznego Szpitala Wojewódzkiego w Zielonej Górze w latach 1952–1985*, „Przegląd Lubuski”, 1985, nr 3–4, s. 119–132.

Tłumaczenia

- 1) *Takie było moje życie*. Przekład z niemieckiego autobiografii Ferdynanda Sauerbrucha (tytuł oryginału: *Das war mein Leben*), Warszawa 1976.
- 2) *Triumf chirurgów*. Tłumaczenie z niemieckiego: Jürgen Thorwald, *Das Weltreich der Chirurgen*, Kraków 1988.

Ireneusz Navarra

GEORG BEUCHELT

(1852–1913)

ZAŁOŻYCIEL FABRYKI WAGONÓW I MOSTÓW



Georg Beuchelt

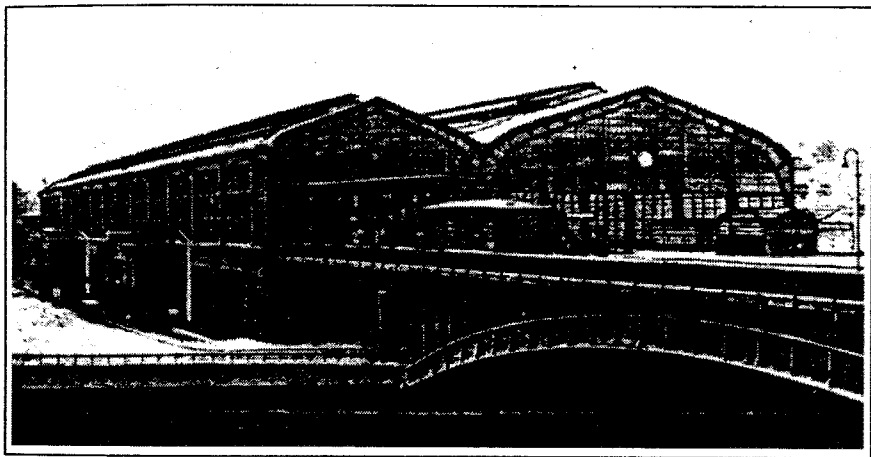
O życiu osobistym Georga Beuchelta, twórcy przemysłu metalowego i maszynowego w Zielonej Górze, wiemy niewiele. Urodził się 3 stycznia 1852 roku w Zwickau w protestanckiej rodzinie mistrza budowlanego. Ukończył średnią szkołę przemysłową (Gewerbe Akademie) w Chemnitz i wyższe studia techniczne (Technische Hochschule) w Dreźnie. W czasie wojny prusko-francuskiej 1870–1871 roku służył w 104 pułku piechoty. W latach późniejszych, już w wieku dojrzałym, był kapitanem Landwehry (obrony kraju) w stanie spoczynku.

Znacznie lepiej znamy biografię zawodową Georga Beuchelta. Praktykę inżynierską odbył w zakładach „Harkot” w Duisburgu nad Renem, a pracę zawodową rozpoczął w wieku 22 lat w zielonogórskiej filii zgorzeleckiej firmy „Niederschlesischen Maschinenbau A.G., vormals Conrad Schiedt”. W 1876 roku firma zbankrutowała i 1 grudnia ogłoszono na nią

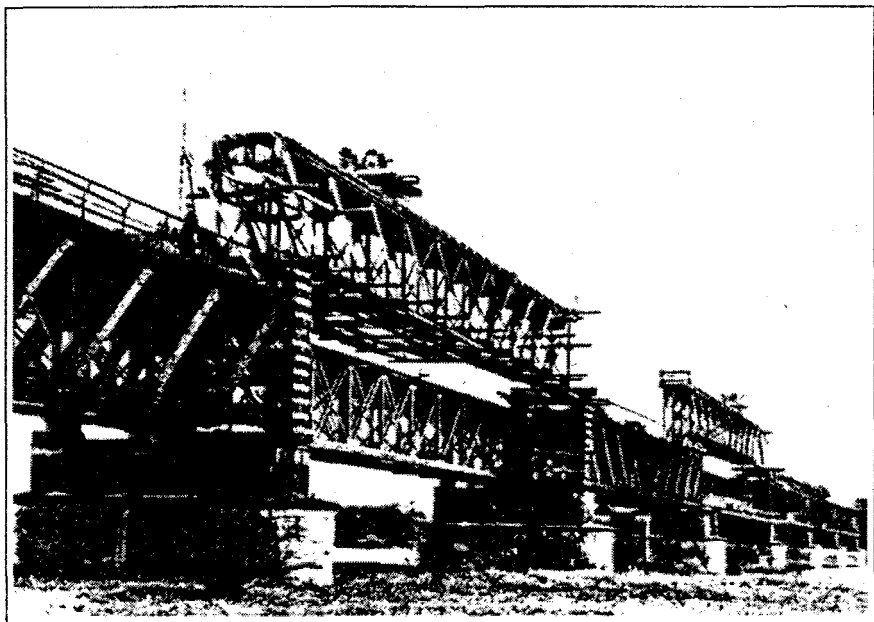
przetarg. Wygrali go zatrudnieni w firmie inżynierowie Georg Beuchelt i Albert Ribbeck. W roku 1880, w wieku 28 lat, Georg Beuchelt stał się jej jedynym właścicielem.

Zmienił nazwę zakładu na „Fabrik für Brückenbau und Eisenkonstruktionen Beuchelt”. Działalność rozpoczął od produkcji prostych maszyn rolniczych. Załoga składała się z sześciu robotników, jednego mistrza, jednego księgowego i gońca. Rok później Georg Beuchelt zatrudnił już osiemdziesięciu robotników, trzech mistrzów, czterech inżynierów i sześciu biuralistów. Pierwszym poważnym samodzielnym zadaniem było zaprojektowanie i wykonanie przez zakład kotła dla twierdzy w Grudziądzu.

Największym stałym klientem firmy Georga Beuchelta były niemieckie koleje. W ogóle profil produkcyjny przedsiębiorstwa był dość szeroki: projektowało ono i wykonywało mosty, hale dworcowe, przepusty, semafony, zwrotnice kolejowe, bocznice, wieże ciśnień oraz łodzie. Od 1886 roku, w tak zwanych martwych sezonach, rozpoczęło — wykorzystując tani miejscowy surowiec drzewny — produkcję wagonów kolejowych (takie są początki dzisiejszego „Zastalu”). Przedsiębiorstwo produkowało kryte wagony towarowe i wagony pasażerskie, w tym — jako pierwsze w Rzeszy — wagony pulmanowskie.



Hala dworcowa w Berlinie zbudowana przez przedsiębiorstwo Georga Beuchelta



Most kolejowy we Frankfurcie nad Odrą wzniesiony przez firmę
Georga Beuchelta

Kiedy w 1901 roku zakład obchodził 25-lecie istnienia, jego niespełna pięćdziesięcioletni twórca posiadał majątek nieruchomy o powierzchni 58 300 m², z tego 19 500 m² — w budynkach mieszkalnych na terenie Zielonej Góry.

W 1902 roku Georg Beuchelt otworzył w Berlinie — pod nazwą „Tiefbauabteilung” — filię zakładu specjalizującą się w konstrukcjach żelbetowych i wodnych.

W 1903 roku firma Georga Beuchelta wygrała przetarg na budowę linii kolejowej Damaszek–Bagdad. Do tego zadania powołano osobne Biuro Konstrukcyjne, kierowane przez Oskara Thomasa, które w roku 1904 zatrudniało dwudziestu jeden inżynierów, ośmiu techników-kreślarzy i trzech pisarzy technicznych. Doskonale zorganizowane, z wysoko wykwalifikowaną załogą wykorzystującą w pracy najnowocześniejsze osiągnięcia myśli

technicznej w zakresie konstrukcji stalowych i żelaznych, szybko uzyskało międzynarodową renomę. Projekty firmy Georga Beuchelta nagradzano na wielu konkursach. Firma wygrywała przetargi na wielkie inwestycje przemysłowe.

Z przygotowywanych i zrealizowanych projektów należałoby wymienić: wybudowany w latach 1906–1907, największy w Europie Środkowej, most wiszący we Wrocławiu (dawniej: Królewski, obecnie: Grunwaldzki), charakteryzujący się nowatorskim rozwiązaniem technicznym, mosty w Hamburgu i Szczecinie, mosty kolejowe — przez Wartę pod Poznaniem (1877), w Brzegu (1895), Mużakowie (1897), Pomorsku (1898), Frankfurcie nad Odrą (1899), Berlinie (1899–1901), Raciborzu (1903), Krośnie Odrzańskim (1905), Tylży (1907), Zgorzelcu (1907), Gorzowie Wlkp. (1912), Ścinawie (1911). Wspomnieć należy również o śluzach w Brzegu (1880), Oławie i we Wrocławiu (1894), o budowie dworca kolejowego w Poznaniu (1882), warsztatów kolejowych w Bydgoszczy (1883), zadaszeniu ogrodu zoologicznego we Wrocławiu, wykonaniu zadaszeń tkalni dzisiejszej „Polskiej Wełny” w Zielonej Górze (1893).

Z innych ważniejszych, wznoszonych w Europie, budowli wymienić należy: kopułę Ateneum (1887) i palmiarnię (1890) w Bukareszcie, halę targową w Foscani, dworzec kolejowy w Rostocku (1896), urządzenia wykorzystywane przy budowie metra berlińskiego (1899–1901) — wspólnie z firmą Siemens & Halske. Georg Beuchelt budował również na Bliskim Wschodzie: jego przedsiębiorstwo wykonało między innymi zabudowę portu Haidar Pacha (1902).

Warto zwrócić uwagę, iż całe życie Georga Beuchelta związane było z własnym przedsiębiorstwem. Nie znamy natomiast faktów z jego życia osobistego: brak na ten temat danych w dostępnych archiwach i ówczesnej prasie. Jedynie z faktu przekazania całego majątku siostrze Liddy możemy wnioskować, że nie posiadał bliższej rodziny.

Poza pracą w przedsiębiorstwie Georg Beuchelt znajdował czas na pracę na rzecz miasta. Był zaangażowanym politykiem komunalnym. W roku 1892 został wybrany do samorządu lokalnego, a w roku 1904 pełnił funkcję przewodniczącego rady miejskiej. Z racji piastowania tej ostatniej godności był wybierany do różnych związków i korporacji miejskich. Między innymi był przewodniczącym Związku Konserwatywnego na terenie Zielonej Góry i okolicy, stał na czele Okręgowego Związku Kombatantów i Wojska, a także Rady Inwestycyjnej w Związku Konsumpcyjnym Fabryk

Zielonogórskich. Był cenionym członkiem honorowym w Kolumnie Kombatancko-Sanitarnej, w Stowarzyszeniu Dobrowolnych Sanitariuszy oraz w Okręgowym Związku Majstrów.

Georgowi Beucheltowi chodziło głównie o przyspieszenie rozwoju gospodarczego swojego okręgu wyborczego. Planował wybudowanie krytej pływalni oraz łaźni przy dzisiejszym placu Powstańców Wielkopolskich. Był fundatorem kościoła ewangelickiego pod wezwaniem Najświętszego Zbawiciela (mniej więcej od połowy XVIII wieku Zielona Góra była miastem zdecydowanie protestanckim), na którego budowę przeznaczył w testamencie pięćdziesiąt tysięcy marek w złocie. Kamień węgielny położono w marcu 1915 roku, a całą inwestycję ukończono 2 stycznia 1917 roku.

Ponadto był członkiem sejmiku krajowego (Landtagu). W jego dwunastej kadencji (od 1907 do 1910 roku) jako poseł partii konserwatywnej reprezentował w niemieckim Reichstagu okręg wyborczy Koźuchów-Zielona Góra. W kręgach parlamentarnych znano go i ceniono. Był traktowany jako człowiek „mądry, wierny ojczyźnie, który jak nikt inny w parlamencie występował w imieniu swoich wyborców”.

Od 1892 do 1912 roku był posłem miejscowego okręgu w Landtagu pruskim. Przewodniczył również krajowej komisji organizacji ubezpieczeniowej na Śląsku. Choroba uniemożliwiła mu kandydowanie do Reichstagu w następnej kadencji.

Przyznanie wysokiego odznaczenia „Rycerza Wysokiego Orderu”, specjalne zaproszenie na spotkanie z cesarzem, czy też cesarski telegram z okazji sześćdziesiątych urodzin, świadczyły o wysokim uznaniu jego działalności przez władze państwowe.

Istnieje przypuszczenie, iż był przełożonym miejscowej loży masońskiej. Zielonogórska loża masońska, podlegająca Wielkiej Loży Royal Yorl, powstała w 1864 roku pod nazwą „Erwin für Licht und Treue” („Erwin dla światła i wierności”). Była drugą w historii tego miasta. Pierwsza powstała w 1746 roku jako loża-córka Wielkiej Loży Saksońskiej (Afiliowana Loża Wielkiego Orientu — Kraju Saksonii). Zawdzięczały one swoje powstanie i rozwój na tym terenie Fryderykowi II, który masonem został w roku 1739. Był on również twórcą pierwszej pruskiej loży masońskiej „Loge Première” (Loża Pierwsza). Były to tak zwane loże świętojańskie, czy — używając innego określenia — symboliczne, to znaczy zrzeszające wolnomularzy trzech pierwszych stopni (uczeń, czeladnik, mistrz).

Georg Beuchelt zmarł 17 sierpnia 1913 roku w wieku 61 lat. Został pochowany na cmentarzu zielonokrzyżowców, przy obecnej ulicy Wazów. Jego majątek przejęła siostra, Liddy Beuchelt. Jak donosiła „Lipska Gazeta Giełdowa” („Leipziger Börsenblatt”), przedsiębiorstwo Georga Beuchelta należało wówczas do największych tego typu w Rzeszy. Zatrudniało ponad dwa tysiące robotników i zajmowało powierzchnię 35 000 m².

W 1994 roku na murach krematorium w dzisiejszym Parku Tysiąclecia umieszczono tablicę pamiątkową poświęconą twórcom współczesnej Zielonej Góry. Figuruje na niej również nazwisko Georga Beuchelta.

Grażyna Wyder

Źródła i bibliografia

- 1) Georg Beuchelt. *Materiały archiwalne*, oprac. M. Szyłko, Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, Oddział w Wilkowie, s. 1–2.
- 2) *Geheimrat Beuchelts Beisetzung*, „Niederschlesisches Tageblatt”, Grünberg in Schl., 1913, nr 193, s. 1.
- 3) H. Schmidt: *Geschichte der Stadt Grünberg, Schl.*, Grünberg, Schl. 1922, s. 9–12.
- 4) *Zastal 1876–1976*. Praca zbiorowa pod red. M. Eckerta, Zielona Góra 1980, s. 5–6.
- 5) J.P. Majchrzak: *Na tropach dawnej Zielonej Góry. Fundacja rodziny Beucheltów*, „Gazeta Nowa”, 1990, nr 24, s. 10.
- 6) J.P. Majchrzak: *Na tropach dawnej Zielonej Góry. Kolebka Zastalu — G. Beuchelt 1870*, „Gazeta Nowa”, 1990, nr 238, s. 7.
- 7) J. Benyskiewicz, H. Szczegóła: *Zielona Góra. Zarys dziejów*, Poznań 1991, s. 92–93, s. 106–107.
- 8) J.P. Majchrzak: *Na tropach dawnej Zielonej Góry. Opowieść o mieście*, Zielona Góra 1993, s. 115–117.
- 9) A. Nehring: *Historia kościoła i parafii rzymskokatolickiej pw. Najświętszego Zbawiciela w Zielonej Górze w latach 1945–1993*. Zielona Góra 1993. Maszynopis pracy magisterskiej w Bibliotece Instytutu Historii WSP w Zielonej Górze, s. 39–44.

OTTO JULIUS BIERBAUM

(1865–1910)

POETA, PROZAIK I KRYTYK LITERACKI



Otto Julius Bierbaum

Nazywano go między innymi „zielonogórskim Yankee-Doodle”. Można więc postawić pytanie: co ma wspólnego stara amerykańska pieśń ludowa z czasów wojny o niepodległość (1775–1783) z Zieloną Górą? Bezpośrednio może niewiele, ale to właśnie zielonogórczanin wydana w roku 1896 książką *Podróż z Yankee-Doodle (Die Yankee-Doodle-Fahrt)* wpisał się na trwałe do europejskiej literatury podróżniczej, czyniąc tytuł owej bardzo popularnej wśród Amerykanów pieśni europejskim pojęciem obiegowym.

Mowa jest o Ottonie Juliuszu Bierbaumie, niemieckim modernście, przyjacielu Stanisława Przybyszewskiego, autorze bestsellerowego w swoim czasie zbioru reportaży z podróży po Stanach Zjednoczonych, drukowanych także w zielonogórskiej gazecie „Grünberger Wochenblatt” („Tygodnik Zielonogórski”).

Otto Juliusz Bierbaum urodził się w Zielonej Górze 28 czerwca 1865 roku w trudniącym się cukiernictwem rodzinie mieszczańskiej. Rodzinny dom pisarza zachował się do naszych czasów przy ulicy Kupieckiej pod numerem 25.

O swojej rodzinie sam Bierbaum mawiał, że po ojcu odziedziczyła coś zarówno słodkiego (cukiernictwo), jak i kwaśnego (teologia protestancka), gdyż te dwa zawody — cukiernik i pastor — u Bierbaumów były tradycyjne. Matka pochodziła z górniczej rodziny z okolic Freiburga w Saksonii. Otto Juliusz był jej pierworodnym.

Przyszły pisarz był pierwszym z pokolenia Bierbaumów, który w rodzinnej tradycji zawodowej uczynił wyłom. Nie został ani cukiernikiem, ani — tym bardziej — pastorem. W autobiograficznym szkicu *Portret mojego dobrego znajomego* (*Porträt eines guten Bekannten von mir*) pisał:

Moja niechęć do rzeczy słodkich i kwaśnych brała się stąd, że już od najmłodszych lat obrzydzo mi dokumentnie te walory smakowe, nie mające absolutnie nic wspólnego z rymowaniem i fabularyzowaniem, umiejętnościami, które w szczególnie sposób sobie mnie upodobały.

Dzięki pomocy matki, niewiasty z natury ugodowej i pełnej optymizmu, opory Bierbauma-seniora zostały przełamane i Otto Juliusz otrzymał zgodę ojca na podjęcie studiów wyższych na wybranych przez siebie kierunkach. W Berlinie, Lipsku i Monachium studiował filozofię, literaturę i sinologię. Młodemu Bierbaumowi marzyła się kariera dyplomatyczna w krajach Dalekiego Wschodu.

W Berlinie poznał Stanisława Przybyszewskiego. Obaj byli stałymi bywalcami berlińskich kabaretów, podejrzanych knajp i bulwarowych teatrzyków. Przyjaźń z Przybyszewskim trwała do końca życia Bierbauma.

Na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych Bierbaum — już jako uznany krytyk literacki — zaangażował się w „rewolucję naturalistyczną”. Redaguje i wydaje przełomowe dla niemieckiego naturalizmu pismo „*Moderner Musenalmanach*”. Poznaje wówczas między innymi Gerharta Hauptmanna, Hermanna Sudermanna. Przyjaźń łączy go z Juliuszem Lichtensteinem, znanym poetą i satyrykiem, popularnym także w Zielonej Górze dzięki kupletom o miejscowym winie.

Fascynacja „fotograficznym” widzeniem świata nie trwała długo. W połowie lat dziewięćdziesiątych przejmuje redakcję literackiego pisma „*Pan*”, teoretycznego organu ekspresjonistów niemieckich. Temu nurtowi artystycznemu Bierbaum pozostanie wierny do śmierci.

Jako pisarz zdobył olbrzymią popularność skandalizującą powieścią z życia berlińskiej i monachijskiej cyganerii pod tytułem *Stilpe*.

Był również niezłym lirykiem o zdecydowanym zacięciu satyrycznym. Opublikowane pod koniec XIX stulecia zbiory poezji — *Spowiedź studen-*

Stilpe

Ein Roman
aus der Froschperspektive

von

Otto Julius
Bierbaum

Mit

dem Bildnisse des Verfassers

von

Felix Ballotton

Sechste Auflage

Berlin

im Verlage von

Schuster & Loeffler

1906

cka (*Studenten-Beichten*) i Kobieta-wąż (*Schlangendame*) — oraz bardzo popularne w Niemczech pieśni biesiadne *Trinklieder* przyniosły mu spory rozgłos i, co nie było bez znaczenia, duże pieniądze. Tu warto dodać, że przez całe swoje dorosłe życie borykał się z trudnościami finansowymi. Tak naprawdę, to nigdy z długów nie wyszedł. Brak stałego źródła dochodów był także powodem, że pisarz stosunkowo późno zdecydował się na założenie rodziny.

Otto Juliusz Bierbaum miał w sobie wszystkiego po trochu. W swojej twórczości nie stronił od wątków sentymentalnych, a jednocześnie jako bystry obserwator posługiwał się chłodną, beznamiętną narracją. Manifestowana nieraz u niego pobożność miesza się z trywialnym podejściem do nakazów dekalogu, konserwatyzm — z nowoczesnym pojmowaniem społecznej roli pisarza i literatury. Był typowym dzieckiem swojej epoki: genialny i kiczowaty, wielkoduszny i małostkowy, solidny i niestały. Uchodził za mistrza felietonu literackiego i — stojącego dopiero u progu kariery — reportażu. Przyczynił się także do popularyzacji twórczości Fiodora Dostojewskiego w Niemczech.

W roku 1901 ożenił się z Gemmą Prunetti-Lotti, włoską aktorką i pisarką. Bierbaum nie stronił od kobiet, chociaż na swój sposób był wierny żonie do końca życia. Poświęcił jej ostatni tomik wierszy *Miłosne rozterki* (*Irrgarten der Liebe*), coś w rodzaju spowiedzi człowieka zdającego sobie sprawę z grzesznych pozamałżeńskich wyskoków, ale nie mającego dość silnej woli, aby z nich zrezygnować. Bierbaum uwielbiał wprost kobiety, wino i śpiew. Zielonogórskiemu winu poświęcił kilka apologetycznych wierszy.

Władze miejskie Zielonej Góry wielokrotnie składały na ręce pisarza zaproszenia do jego rodzinnego miasta. Z różnych przyczyn wizyty te nie dochodziły do skutku. Otto Juliusz Bierbaum Zieloną Górę opuścił wraz z rodzicami w szóstym roku życia. W roku 1871 Bierbaum-senior sprzedał cukiernię i przeniósł się z rodziną do Berlina, gdzie daleki krewny pozostawił mu w spadku zakład gastronomiczno-hotelarski. Od tej pory Zielona Góra nigdy nie była celem podróży pisarza, a odbywał ich przecież niemało.

Słabością Ottona Juliusza Bierbauma i jednocześnie przyczyną jego klęski życiowej była skłonność do alkoholu. Nie różnił się w tym względzie zbytnio od swoich współczesnych z artystycznej cyganerii. Używał go jednak w nadmiarze. Dodatkowo przyplątała się jeszcze przewlekła choroba płuc.

Pod koniec roku 1909 pisarz znalazł się w zamkniętym zakładzie dla nieuleczalnie chorych w Dreźnie. Zmarł 1 lutego 1910 roku w wieku 45 lat.

Swoje credo życiowe wyłożył w aforyzmie: „Śmieć się z tego świata. On na pewno z ciebie śmiać się będzie!”.

Przyjaciół pisarza, Max Halbe, prozaik i dramaturg związany z nurtem naturalistycznym, wspominając pośmiertnie Bierbauma napisał:

Radość życia, optymizm i idealizm były składnikami jego egzystencji. Kochał psy, koty i kwiaty. Bliski był mu Horacy, Szekspir i Goethe. Uwielbiał Glucka, Mozarta i impresjonistów. Modlił się do Dostojewskiego, Wedekinda i Nietzschego. Przyjaciół ostrzegał, że moce, które w niemieckiej krainie rządzą, od najniższego do najwyższego władarza, nie sprzyjają wolności ducha. Duch zniewolony — to grobowiec ludzkości.

Jerzy Piotr Majchrzak

Bibliografia

- 1) A. Lubos: *Geschichte der Literatur Schlesiens*, t. I–III, München 1974, t. III, s. 43–59.
- 2) G. v. Wilpert: *Deutsches Dichterlexikon*, Stuttgart 1976, s. 65.
- 3) M. Brauneck: *Autorenlexikon deutschsprachiger Literatur des 20. Jahrhunderts*, Reinbeck b. Hamburg 1991, s. 72–73.

LECH BIRGFELLNER

(1923–1970)

PEDAGOG I DZIAŁACZ SPORTOWY

Zielona Góra uzyskała po wojnie duży rozgłos jako silny ośrodek sportowy. Dotyczyło to zwłaszcza sportu młodzieżowego. Niekwestionowanym twórcą podstaw rozwoju sportu młodzieżowego w mieście i województwie był Lech Birgfellner — wybitny teoretyk sportu szkolnego i zasłużony działacz oświatowy. Jego działalność oświatowa i nauczycielska nie trwała długo, zaledwie dwadzieścia kilka lat, mimo to dał się w tym okresie poznać jako niesłychanie zdolny organizator i dobrze zapowiadający się naukowiec z zakresu higieny szkolnej i wychowania fizycznego.

Lech Birgfellner urodził się 13 marca 1923 roku w Gnieźnie, w rodzinie nauczyciela gimnazjalnego. Tam też spędził dzieciństwo oraz lata szkolne i gimnazjalne. Do wybuchu wojny ukończył gimnazjum (mała matura).

W październiku 1939 roku zostaje wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec, skąd dwukrotnie ucieka. Schwytany po pierwszej ucieczce,



Lech Birgfellner w latach sześćdziesiątych

skażany zostaje na pół roku więzienia, a po odsiedzeniu wyroku — ponownie wysłany na roboty. Druga ucieczka, w końcu 1942 roku, jest udana. Przebywa w okolicach Piotrkowa Trybunalskiego, dokąd została wysiedlona jego rodzina. Tam, w lutym 1943 roku, wstępuje do partyzantki (25 pułk piechoty Armii Krajowej, oddział „Bończy”). Pod pseudonimem „Lech” bierze udział w licznych operacjach swego oddziału, który działał na terenie powiatów opoczyńskiego, tomaszewskiego i koneckiego. Po wojnie za udział w walkach zbrojnych otrzymał między innymi Krzyż Partyzancki.

Po wyzwoleniu wraca do Gniezna, włączając się czynnie w nurt życia społecznego. W tym czasie odkrywa pasję swego życia — sport. Zostaje reprezentantem Polski w koszykówce i piłce ręcznej oraz instruktorem tych dyscyplin w Gnieźnie. Po utworzeniu w 1950 roku województwa zielonogórskiego przenosi się do Zielonej Góry. Podejmuje pracę nauczyciela w miejscowym Technikum Mechanicznym, w międzyczasie bowiem uzyskał kwalifikacje niezbędne do nauczania wychowania fizycznego w szkołach średnich. Nie przerywając pracy, kończy w 1957 roku Akademię Wychowania Fizycznego w Warszawie.

W latach 1955–1958 był sekretarzem Zarządu Okręgu Szkolnego Związku Sportowego w Zielonej Górze. Tworzył system sportu szkolnego w województwie i stymulował jego rozwój. Był inicjatorem wielu ciekawych form pracy sportowej w szkole oraz organizatorem interesujących imprez, między innymi — Ogólnopolskich Mistrzostw SZS w Zielonej Górze w 1963 roku. Był twórcą, upowszechnionego następnie w kraju, systemu szkolnych rozgrywek sportowych (tak zwane szkolne ligi lekkiej atletyki). To również dzięki niemu sportowcy szkolni Zielonej Góry od lat sześćdziesiątych należą do ścisłej czołówki krajowej w swoich kategoriach wiekowych. Z jego inicjatywy zbudowano wiele szkolnych obiektów sportowych; jeden z nich — Wojewódzki Międzyszkolny Ośrodek Sportowy w Zielonej Górze — należy do wzorcowych w kraju.

Od 1958 roku działalność sportową łączył Lech Birgfellner z pracą w nadzorze pedagogicznym. W latach 1958–1962 był kierownikiem Oddziału Wychowania Fizycznego w Kuratorium Okręgu Szkolnego w Zielonej Górze, w latach 1962–1964 — naczelnikiem Działu Wychowania i Opieki nad Dzieckiem, a od 1964 roku — wicekuratorem.



Lech Birgfellner (drugi z prawej) jako zawodnik KS „Kolejarz” Gniezno na meczu piłki siatkowej w 1945 roku

Pracując w administracji szkolnej, dał się poznać jako pomysłodawca i realizator wielu wartościowych inicjatyw, spośród których warto wspomnieć przynajmniej dwie: ciekawy eksperyment zielonogórskiego kuratorium dotyczący wprowadzenia rozszerzonych kryteriów oceny ze sprawowania oraz stosowany w tym województwie system ocen z wychowania fizycznego. Lech Birgfellner był również projektodawcą i promotorem pierwszej w kraju szkoły średniej z rozszerzonym programem wychowania fizycznego — Liceum Ogólnokształcącego nr 7 w Zielonej Górze. Eksperyment ten uzyskał powszechne uznanie i został rozszerzony na cały kraj.

W latach sześćdziesiątych Lech Birgfellner skupia swoje zainteresowanie również na zagadnieniach higieny szkolnej. Terenem działalności jest

Komisja Higieny Lubuskiego Towarzystwa Naukowego w Zielonej Górze, której był, wraz z prof. Aleksandrem Brodniewiczem, założycielem i — aż do śmierci — sekretarzem naukowym.

Komisja ta prowadziła od 1966 roku wielokierunkowe badania higieniczno-sanitarne w środowisku szkolnym. Z prac powstałych w tej Komisji na uwagę zasługują również wszechstronne badania właściwości mikroklimatycznych perły Środkowego Nadodrza — Łagowa. W ramach prac Komisji Lech Birgfellner przygotował dysertację doktorską pt. *Nauczyciele szkół średnich województwa zielonogórskiego ze szczególnym uwzględnieniem nauczycieli wychowania fizycznego ze stanowiska higieny zawodu*, na podstawie której uzyskał w 1969 roku w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie stopień doktora wychowania fizycznego.

Podobnie jak w pracy doktorskiej, tak i w innych publikacjach wiele uwagi poświęcał problemowi zdrowia i warunków pracy nauczycieli. Między innymi był założycielem pięknego ośrodka wypoczynkowego dla nauczycieli w Łagowie.

Lech Birgfellner był inspiratorem i głównym organizatorem Ogólnopolskiego Sympozjum Higieny Szkolnej. Odkonano je w Zielonej Górze w 1968 roku. Przedstawiono trzydzieści pięć referatów i komunikatów. Sympozjum dokonało szerokiego przeglądu stanu naszego szkolnictwa z punktu widzenia higieny szkolnej. Lech Birgfellner zaprezentował na nim również swoje badania, przedstawiając dwa komunikaty. Pierwszy nosił tytuł: *Wstępna ocena higieniczno-sanitarna obiektów sportowych szkół średnich województwa zielonogórskiego*, drugi — *Wyniki badań natężenia oświetlenia w szkołach zawodowych Zielonogórskiego Okręgu Szkolnego*.

Dopóki nie przeszkodziła choroba prowadził szeroko zakrojone badania nad warunkami higienicznymi sal gimnastycznych i mikroklimatem izb lekcyjnych. Wnioski z nich wypływające były niezwykle przydatne, zarówno dla budowniczych obiektów szkolnych, jak i ich użytkowników. Przygotowywał na ten temat rozprawę habilitacyjną, sposobził się bowiem do kariery naukowej. Habilitacji jednak nie dokończył. Nieuleczalna choroba dosięgła go w chwili, gdy — po krótkim okresie pracy na stanowisku przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki w Zielonej Górze — miał od nowego roku akademickiego objąć odpowiedzialne stanowisko w nowo uruchomionej Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego w Katowicach.

Dr Lech Birgfellner był również członkiem-założycielem Sekcji Bioklimatologii Sportu Polskiego Towarzystwa Balneologii, Bioklimatologii i Medycyny Fizykalnej. Uczestniczył w licznych zjazdach i sympozjach naukowych dotyczących jego specjalności naukowej. Przedstawiał na nich referaty i komunikaty. Odbił też szereg podróży naukowych — między innymi do Bułgarii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Szwecji, Włoch i na Węgry.

Zmarł 30 lipca 1970 roku. Jego żona, Janina, była również nauczycielką. Nauczycielką jest także ich córka Zofia.

Hieronim Szczegóła

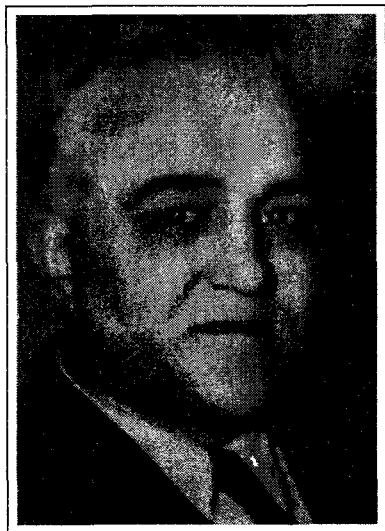
Bibliografia

- 1) A. Brodniewicz: *Dr Lech Birgfellner — z żałobnej karty*, „Wychowanie Fizyczne i Higiena Szkolna”, 1970, nr 10, s. 89–90.
- 2) *Słownik biograficzny wychowania fizycznego i sportu*, „Wychowanie Fizyczne i Sport”, 1972, nr 1, s. 117–119.
- 3) „Za i przeciw”, 1979, nr 39.
- 4) *Lubuski słownik biograficzny*. Pod red. H. Szczegóły, Zielona Góra 1984, s. 26–28.
- 5) T. Jurek, B. Woltmann: *Kultura fizyczna w województwie zielonogórskim 1950–1989*, Zielona Góra 1990, s. 71 i n.
- 6) *Służyli polskiej szkole. Sylwetki nauczycieli i działaczy oświatowych Środkowego Nadodrza z lat 1945–1989*. Pod red. W. Korcza, Zielona Góra 1990, s. 22–26.

ALFONS BOGACZYK

(1905–1986)

DRUKARZ, KSIĘGARZ I WYDAWCA



Alfons Bogaczyk

Alfons Bogaczyk, pionier zielonogórskiego drukarstwa i księgarstwa, urodził się 27 lipca 1905 roku w Strzałkowie, w ówczesnym powiecie wrzesińskim. Był synem Jana, właściciela — w okresie międzywojennym — drukarni i księgarni nakładowej w Lesznie, oraz Stanisławy Drzewieckiej. W Lesznie ukończył szkołę powszechną oraz trzyletnią szkołę handlową. W latach 1923–1926 pracował w księgarni ojca, a następnie odbył służbę wojskową, którą ukończył w 1928 roku w stopniu plutonowego. Po powrocie z wojska pracował, do czasu wybuchu wojny, w ojcowskiej drukarni.

Uczestniczył w kampanii wrześniowej, walcząc pod Kutnem, Żychlinem i Sochaczewem oraz w oblężonej War-

szawie. Po ucieczce z niemieckiej niewoli powrócił do Leszna, skąd jednak wysiedlony został do Tomaszowa Mazowieckiego. W Komitecie pomocy dla wysiedlonych pełnił tam funkcję kvestarza. W 1940 roku przeniósł się do Warszawy. Początkowo pracował w charakterze inkasenta w admini-

stracji domów, a następnie prowadził własny zakład wytwarzający koperty i papeterię. 6 kwietnia 1942 roku zawarł związek małżeński z Haliną Herman. Po upadku powstania dostał się do niewoli niemieckiej, przewieziono go do Pruszkowa, a stąd do obozu w miejscowości Brest koło Hamburga.

Po wyzwoleniu, 17 maja 1945 roku, wrócił do Leszna, skąd wkrótce wyjechał do Zielonej Góry, aby tu — w końcu maja — podjąć pracę w grupie operacyjnej Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Zgodnie z kwalifikacjami zajął się ewidencjonowaniem wyposażenia i zabezpieczeniem znajdujących się w mieście zakładów graficznych.

W początkach czerwca podjął pracę w Zielonogórskich Zakładach Graficznych, a 22 czerwca 1945 roku objął obowiązki dyrektora tych Zakładów i sprawował je do połowy sierpnia 1946 roku. Z jego inicjatywy Zakłady wydrukowały w końcu 1945 roku *Informator m. Zielonej Góry* z barwnym planem ulic. Poszukując zleceń dla drukarni, nawiązał kontakty z Poznaniem, co zaowocowało wydrukowaniem w 1946 roku przez Zielonogórskie Zakłady pracy prof. Józefa Kostrzewskiego *Prasłowiańszczyzna*, dwóch opracowań z serii *Literatura Polska XIX i XX w. w komentarzach* (Czesława Latawca „Konrad Wallenrod” Adama Mickiewicza oraz „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego) i innych.

1 września 1946 roku podjął pracę we własnej księgarni, którą od 1945 roku prowadziła żona Halina. Przy księgarni funkcjonowała płatna wypożyczalnia książek — pierwsza polska wypożyczalnia działająca w Zielonej Górze przed utworzeniem w 1947 roku Miejskiej Biblioteki Publicznej. Zachowane w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej egzemplarze książek z wypożyczalni Bogaczyków, oznaczone numerami 2017, 2245 i 2258, świadczą, że liczyła ona ponad dwa tysiące tytułów. Księgarnia mieściła się przy ulicy Żeromskiego 14 i nosiła nazwę „Domu Słowa Polskiego”. Czynna była do 8 stycznia 1948 roku, kiedy zniszczona została wskutek pożaru.

1 kwietnia 1949 roku Alfons Bogaczyk został kierownikiem księgarni Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”, którą w styczniu 1950 roku przejęło PP „Dom Książki”. Duże uznanie przyniosło mu zorganizowanie w 1952 roku obszernej i nowoczesnej urzędzonej Księgarni Wojewódzkiej przy ulicy Żeromskiego 16. Funkcję kierownika tej księgarni pełnił do 31 października 1958 roku. Odszedł na własną prośbę i podjął pracę w dziale wydawniczym Przedsiębiorstwa Upowszechniania Książki i Prasy „Ruch”, gdzie pozostawał do czasu przejścia na emeryturę w 1970 roku.

Gorący patriota, żywo interesował się folklorem wielkopolskim oraz polskimi tradycjami na Środkowym Nadodrzu. Był jednym z inicjatorów

Dr Józef Kostrzewski
Prof. Uniwersytetu Poznańskiego

Prasłowiańszczyzna

Zarys dziejów i kultury Prasłowian

z 68 rycinami i mapkami

Poznań 1946
Księgarnia Akademicka
Spółdzielnia z odp. udz.

Strona tytułowa książki Józefa Kostrzewskiego *Prasłowiańszczyzna*, wydanej w 1946 roku przez Zielonogórskie Zakłady Graficzne z inicjatywy Alfonsa Bogaczyka, ich ówczesnego dyrektora

i współorganizatorów uroczystości winobraniowych, które po raz pierwszy odbyły się w Zielonej Górze już w 1945 roku. Aktywnie uczestniczył w pracach komitetu podejmującego w Zielonej Górze w dniach 25 i 26 maja 1946 roku Ludwika Solskiego, a w końcu lat pięćdziesiątych — w pracach społecznego komitetu budowy w Jemiołowie telewizyjnej stacji przekaznikowej. Jako redaktor techniczny przyczynił się do wydania zbioru baśni Kazimierza Malickiego i Zygmunta Rutkowskiego *O krasnoludkach, Jagusi i siedmiu zaklętych rycerzach*, z którego dochód zasilił konto komitetu budowy stacji. Był redaktorem technicznym również innych wydawnictw.

Jako członek Stronnictwa Demokratycznego od 27 czerwca 1945 roku działał w komisji rewizyjnej Miejskiego Komitetu SD. W latach 1946–1949 był radnym Powiatowej Rady Narodowej w Zielonej Górze, a w początkach lat pięćdziesiątych — wiceprzewodniczącym Miejskiego Komitetu Bibliotecznego.

Wielokrotnie go nagradzano. Odznaczony został: Medalem 10-lecia Polski Ludowej, Medalem Tysiąclecia, medalem SD „Zasłużonemu w pracy społeczno-politycznej”, Medalem 40-lecia Polski Ludowej, medalem „Za udział w wojnie obronnej 1939 roku” oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Adoptował troje dzieci: Antoniego (ur. 27.03.1939 r.), Janusza (ur. 26.09.1944 r.) oraz Barbarę (ur. 27.05.1947 r.).

Warto dodać, że rękopis *Prasłowiańszczyzny*, pracy napisanej w czasie okupacji, eksponowany jest w „Gabinecie Prof. J. Kostrzewskiego” w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Zielonej Górze.

Grzegorz Chmielewski

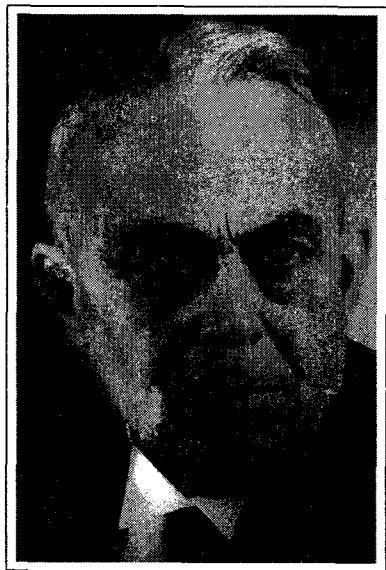
Źródła i bibliografia

- 1) *Teczka akt osobowych*, Archiwum Zakładowe PP „Dom Książki” w Zielonej Górze.
- 2) *Teczka akt osobowych*, Archiwum Zakładowe Przedsiębiorstwa Upowszechniania Książki i Prasy „Ruch” w Zielonej Górze.
- 3) A. Bogaczyk: *W służbie polskiego słowa*, w: *Mój dom nad Odrą*, Zielona Góra 1971, s. 210–236.
- 4) G. Chmielewski: *Zmarł Alfons Bogaczyk, pionier zielonogórskiego drukarstwa*, „Gazeta Lubuska”, 1986, nr 154, s. 7.
- 5) G. Chmielewski: *Alfons Bogaczyk (1905–1986)*, „Przegląd Lubuski”, 1986, nr 1–4, s. 236–238.

PASTOR FRIEDRICH BÖHM

(1882–1963)

OSTATNI SUPERINTENDENT ZIELONOGÓRSKI



Pastor Friedrich Böhm
przed rokiem 1945

Przed wojną Zielona Góra była miastem dwuwyznaniowym. Gmina żydowska, reprezentowana co prawda wśród patrycjatu miejskiego przez wielu wybitnych przedstawicieli, była mniej liczna, a synagogę spalili naziści w „Noc kryształową” w listopadzie 1938 roku.

Najliczniejszą grupę wyznaniową tworzyli ewangelicy, którzy poza dwoma kościołami utrzymywali też liczne instytucje charytatywne (między innymi: Dom Matki i Dziecka „Bethesda”, szpital, sierociniec, Dom Gminny — dzisiaj budynek Filharmonii Zielonogórskiej).

Stojący na czele gminy ewangelickiej pastor odgrywał zawsze dużą rolę w mieście i powiecie, gdyż najczęściej był zarazem zwierzchnikiem kościoła w powiecie (superintendentem). W Zielonej Górze taką funkcję

od 1913 roku spełniał dr Friedrich Böhm, od 1927 roku superintendent.

Friedrich Böhm urodził się we Wrocławiu 8 grudnia 1882 roku jako najstarszy syn kupca Oskara. Po ukończeniu gimnazjum studiował teo-

logię ewangelicką na Uniwersytecie Wrocławskim. Przez kilka semestrów studiował też filozofię i historię na uniwersytecie w Erlangen w Bawarii i w Halle. Po zdaniu egzaminów teologicznych rozpoczął pracę w kościołach Dolnego Śląska, między innymi w Cieplicach i Pieszczych. W lipcu 1913 roku otrzymał skierowanie do Zielonej Góry. W czerwcu 1919 roku ożenił się z córką pastora, Hildegardą Vogt, która urodziła mu czterech synów.

W 1921 roku Friedrich Böhm na podstawie dysertacji *Stanowisko Rudolfa Eukensa wobec socjalizmu* uzyskał w Erlangen stopień doktora filozofii.

W okresie hitlerowskim kościół ewangelicki prowadził walkę wewnętrzną z tak zwanymi „niemieckimi chrześcijanami”. W Zielonej Górze reprezentował ich pastor Geisler, który demonstracyjnie ubierał się w mundur SA. Dążył on przy pomocy partii do usunięcia Böhma, wykorzystując swoje wpływy w organizacjach i instytucjach charytatywnych. Dopiero popelnione przez Geislera nadużycia finansowe w opiece społecznej doprowadziły do jego usunięcia, w 1938 roku, z Zielonej Góry.

Dr Friedrich Böhm ciągle jednak był niepokojony przez policję i nękany przez nią rewizjami i przesłuchaniami. Utrudniało mu to pracę, zwłaszcza w ramach opieki społecznej, a także w organizacjach i instytucjach związanych z kościołem ewangelickim.

Warto tu odnotować, że dr Friedrich Böhm opiekował się między innymi biblioteką ewangelicką i wydawał miesięcznik „Der Gemeindebote des Kirchenkreises Grünberg/Schles.” (do 1938 roku).

W obliczu zbliżającego się frontu mieszkańcy opuszczali — głównie na początku 1945 roku — miasto. Byli wśród nich i duchowni ewangeliccy. Ewakuowano też do Lipska „Bethesdę” (po wojnie znalazła swoją siedzibę w Hermanswerder koło Poczdamu). Dr Friedrich Böhm i jego pomocnik, pastor Wackwitz, nie uciekli i pozostali wraz z kilkoma tysiącami wiernych w mieście.

W pierwszych tygodniach po wkroczeniu Rosjan zmarło w mieście ponad 350 osób, z tego około 150 — śmiercią samobójczą. Dr Friedrich Böhm wraz ze swoimi najbliższymi musiał zapewnić im pochówek. Sporządził też, opublikowaną po wojnie, imienną listę strat zielonogórskich ewangelików z okresu od lutego do czerwca 1945 roku.

Dopiero w końcu marca 1945 roku uzyskał zgodę na wypełnianie swoich obowiązków i odprawiał msze w podzielonogórskich wioskach.

Liste der in Grünberg/Schles. seit dem 14. Januar 1945 verstorbenen
Gemeindeglieder

Abkürz.: M = Massengrab, E = Erbbegräbnis, R = Reihengrab, A = Ausgegraben

Lfd. Nr.	Grab Nr.	Name	Gbtg.	Wohnung	Todesursach
1	M	Willi Talg Ingenieur		Krautstr. 48	
2	M	Minna (?) Wointke		Mühlweg 39 od. Ziegelberg 15 ?	
3	M	Minna Schwabe Rentnerin		Grünstr. 33	
4	M	Unbekanntes Mädchen			
5	M	Robert Mattner Lebensmittel		Berlinerstr. 44	
6	M	Frau Hornickel		Berlinerstr. 16	
7	M	Walde			
8	M	Marie Staude			
9	M	Richard Krause Sattler		Rohrbuschweg 3a	
10	M	Frau Krause		"	
11	M	Frl. Bannert Weberin		"	
12	M	Alois Hoffmann			
13	M	Reinicke			
14	M	Karoline Willenberg Witwe		Hinterstr. 4	
15	M	Marie Pilz			
16	M	Lisbeth Pilz			
17	M	Max Gutsche		Matthäiweg ?	
18	M	Anna Gutsche		"	
19	M	Dr. med. Franz Isemer Artz		Hinderburgstr. 2	Suizid (Gas)
20	M	Frau Isemer		"	"
21	M	Marie Wiesner Rentnerin		Grünstr. 19	
22	M	Karl Völkers Kaufmann		Ahornstr. 10	
23	M	Hulda Taniewski geb. Julenke		Altersheim	verstorb.
24	M	Paul Schwork		"	verstorb.
25	M	Marta Illmer			

Pierwsza strona, sporządzonej przez pastora Friedricha Böhma, listy strat
zielonogórskich ewangelików z okresu od lutego do czerwca 1945 roku

W mieście odbywały się wspólne nabożeństwa katolików i ewangelików. 26 czerwca 1945 roku został zmuszony, wraz z innymi mieszkańcami miasta, do opuszczenia Zielonej Góry. Po siedemnastodniowej pieszej wędrówce, kilkakrotnie ograbiony, dotarł do Königswusterhausen koło Berlina.

W latach 1945–1958 pełnił obowiązki superintendenta w Strausbergu koło Berlina. Był też członkiem Brandenburskiego Synodu Prowincjonalnego, a wraz z superintendentem Thimmem z Kożuchowa organizował co miesiąc w Berlinie „nabożeństwa śląskie” dla swoich ziomków.

Zmarł w Berlinie 19 grudnia 1963 roku w wieku 81 lat. Pozostawił czterech synów: Hans i Helmut poszli w ślady ojca i zostali doktorami teologii ewangelickiej, Friedrich jest doktorem nauk weterynaryjnych, a Walter — doktorem nauk politycznych.

Hieronim Szczegół

Bibliografia

- 1) Dr H. Böhm: *Die evangelische Kirche im Kreis Grünberg/Schlesien*, Maszynopis.
- 2) *Zur Einführung des neuen Superintendenten*, „Grünberger Tageblatt”, 7.10.1927, s. 1.
- 3) *Superintendent Dr. Friedrich Böhm in den Ruhestand getreten*, „Grünberger Wochenblatt”, 1958, nr 3, s. 3–5.
- 4) *Superintendent Dr. Friedrich Böhm*, „Grünberger Wochenblatt”, 1964, nr 1, s. 2.

STANISLAUS ADALBERT KARL VON BOJANOWSKI

(1791–1859)

ZIELONOGÓRSKI STAROSTA

Drzewo genealogiczne tego rodu jest bardzo stare i rozgałęzione. Jego konary — mówiąc metaforycznie — sięgają od Leszna do Międzyrzecza i tkwią w legendarnym mroku dziejów ziemi wielkopolskiej.

Na Środkowym Nadodrzu Bojanowscy pojawili się w połowie XVII wieku, a w okolicach Zielonej Góry — w drugiej połowie XVIII wieku. W roku 1782 właścicielem Nowego Kisielina był Stefan Bojanowski, ojciec późniejszego starosty zielonogórskiego.

Stanisław Wojciech Karol Bojanowski urodził się 12 listopada 1791 roku w Nowym Kisielinie i zapisany został w metryce chrztów kościoła św. Jadwigi w Zielonej Górze jako Stanislaus Adalbert Karl von Bojanowski.

Otrzymał wychowanie typowe dla młodych junkrów pruskich: gimnazjum w Głogowie, studia ekonomiczne na uniwersytecie w Halle, służba wojskowa w elitarnym pułku Gensdarmes w Poczdamie. Jako chorąży, a później porucznik armii pruskiej, odbył kampanię 1813 roku; uczestniczył w bitwie pod Lipskiem.

Po wyjściu z wojska zajął się zarządem dóbr nowokisielińskich. Politycznie skłaniał się ku skrajnym poglądom konserwatywnym ziemiaństwa pruskiego. Nie negując wprowadzie polskiego rodowodu, przyszły starosta zielonogórski nigdy nie demonstrował w jakiegokolwiek formie choćby minimalnego przywiązania do tradycji swoich przodków — królewskich starostów babimojskich i międzyrzeczkich. Reprezentował najbardziej zniemczony odłam tego rodu.

W marcu 1843 roku król pruski Fryderyk Wilhelm IV powołał Stanisława Bojanowskiego na stanowisko zielonogórskiego starosty. Był siódmym z kolei urzędnikiem królewskim od chwili powstania, w roku 1741, tego urzędu w powiecie zielonogórskim.

Swoim zasięgiem powiat zielonogórski obejmował wówczas tereny prawo- i lewobrzeżnej Odry i rozprzestrzeniał się od Nowogrodu Bobrzańskiego do Klenicy, od Otynia do Nietkowic. W skład powiatu wchodziło pięć miast i sto siedemnaście wsi. Zamieszkiwało go około stu trzydziestu tysięcy osób, z czego około 40% stanowiła ludność polskojęzyczna, grupująca się przeważnie na prawym brzegu Odry.

Szczególnie niechlubnie zapisały się rządy Bojanowskiego w dobie Wiosny Ludów (lata 1848–1849). Z jego rozkazu przeciwko buntującym się w rejonie Otynia, Bojadet, Klenicy i Konotopu chłopom skierowane zostało wojsko. Strzelano ostrą amunicją. Padli zabici i ranni. Przybyłe z Kożuchowa i Sulechowa pododdziały pruskie krwawo rozprawiły się z chłopstwem z Niedoradza i Bobrownik.

Prasa zielonogórska — zwłaszcza mieszczańsko-liberalny „Grünberger Wochenblatt”, redagowany i wydawany przez doktora Wilhelma Levysohna — zdecydowanie potępiła antyhumanitarne decyzje zielonogórskiego starosty. W odwecie za słowa krytyki Bojanowski oskarżył Wilhelma Levysohna o zdradę stanu.

Słowa potępiające działalność starosty padły także z najmniej oczekiwanej, zdawałoby się, strony — z ust księżnej żagańskiej, Doroty Talleyrand-Perigord.

Po upadku rewolucji 1848 roku Bojanowski ze zdwojoną energią zaczął zwalczać wszelkie objawy ruchów demokratycznych i liberalnych na podległym sobie terenie. Jego działania nie znalazły aprobaty nawet u pruskiego następcy tronu, księcia Wilhelma. Na ręce księcia kierowane były petycje liberalnie zorientowanego mieszczaństwa zielonogórskiego o odwołanie niepopularnego urzędnika. W sprawie dymisji Bojanowskiego interweniowała także w Berlinie księżna żagańska.

Dopiero w lutym 1856 roku zapadła w Berlinie decyzja o odwołaniu Stanisława Bojanowskiego ze stanowiska starosty zielonogórskiego. Zmarł w Nowym Kisielinie 28 listopada 1859 roku.

Bibliografia

- 1) Informacje o stosunkach rodzinnych rodu Bojanowskich zawarte są w pracy: W. Dworzaczek: *Materiały genealogiczno-historyczne*. Maszynopis w Bibliotece Kórnickiej PAN.
- 2) H. Schmidt: *Geschichte Grünbergs*, Grünberg 1922, s. 776–801.
- 3) J. P. Majchrzak: *Stanisław Bojanowski, starosta zielonogórski*, „Gazeta Nowa”, 1991, nr 205, s. 7.
- 4) J. P. Majchrzak: *Na tropach dawnej Zielonej Góry. Opowieść o mieście*, Zielona Góra 1993, s. 143–145.

ANNA BORCHERS

(1870–1918)

PEDAGOG I TEORETYK WYCHOWANIA PRZEDSZKOLNEGO

Urodziła się 11 czerwca 1870 roku w Królewskiej Hucie na Górnym Śląsku w rodzinie górniczej. Od najmłodszych lat wychowywana w duchu poszanowania praw istniejącego porządku rzeczy i ortodoksyjnych kanonów protestantyzmu, stosunkowo szybko — jak sama później napisała — zwróciła się ku Bogu i wszystkiemu, co prawe i szlachetne. Natura nie obdarzyła jej zdrowiem. Już we wczesnym dzieciństwie rozpoczął się postępujący proces rozwoju groźnej choroby oczu, która kilkanaście lat później doprowadziła do całkowitego ociemnienia.

Wczesnie straciła rodziców. Na nią, jako najstarszą w wielodzietnej rodzinie, spadł obowiązek opiekowania się młodszym rodzeństwem. Zawsze marzyła o zawodzie nauczycielskim. Zdawała sobie sprawę z tego, że pogłębiająca się choroba oczu będzie poważną przeszkodą w zrealizowaniu tego celu. Mimo to nie poddawała się.

W 1886 roku została przyjęta do słynnej wrocławskiej szkoły dla ociemniałych, w której spędziła cztery trudne lata. Z uporem przewyciężała



Anna Borchers

wszystkie przeszkody stojące na drodze do uzyskania wymarzonego patentu nauczycielskiego. Biegle opanowała system pisma niewidomych Braille'a. Znakomite wyniki osiągała w pracach ręcznych.

Już we Wrocławiu zwrócono uwagę na nieprzeciętne zdolności pedagogiczne Anny. W czwartym roku nauki powierzono jej w macierzystej szkole stanowisko nauczyciela pomocniczego prac ręcznych. W tym też czasie zetknęła się z ideami pedagogicznymi Friedricha Wilhelma Augusta Fröbela, ucznia Pestalozziego, którego poglądy na wychowanie i kształcenie w młodszym wieku szkolnym, a przede wszystkim w zakresie pedagogiki przedszkolnej, stanowiły dla niej podstawę w późniejszej pracy pedagogicznej.

W 1890 roku została przyjęta do wrocławskiego Seminarium Nauczycielskiego doktora Rislego. Trzy lata później, już z dyplomem nauczycielskim, podjęła pracę jako nauczycielka w zakładzie dla dzieci niedorozwiniętych w Krośnicach koło Milicza. Była to szkoła prowadzona przez Niemieckie Zgromadzenie Sióstr Samarytanek. Kilkanaście lat później krośnickie samarytanki założyły nową siedzibę w Zielonej Górze — „Bethesdę”. W 1902 roku trafiła do niej Anna Borchers. Okres zielonogórski — to najbardziej owocny etap życia i działalności Anny.

Pierwsza grupa sióstr przybyła do Zielonej Góry już w październiku 1901 roku. Do chwili wybudowania własnej siedziby samarytanki otrzymały od władz miejskich zastępcze lokum przy ówczesnej ulicy Morwowej, w tak zwanej kamienicy Hellwiga, w miejscu, gdzie dzisiaj wznosi się okazały gmach Szkoły Podstawowej nr 6 przy ulicy Licealnej.

Rejestracja sądowa Zielonogórskiego Ewangelickiego Zgromadzenia Sióstr Samarytanek „Bethesda” nastąpiła 5 listopada tego samego roku.

Wiosną 1904 roku rozpoczęto budowę własnego domu-szpitala wraz z kaplicą, przedszkolem, sierocińcem, szkołą gospodarstwa domowego dla dziewcząt i seminarium nauczycielskim dla wychowawczyń przedszkoli. Kompleks neogotyckich budynków, według planów wrocławskiego architekta Hansa Schuetza, stanął przy ówczesnej ulicy Zielonokrzyżowej (obecnie ulica Wazów), naprzeciwko cmentarza miejskiego o tej samej nazwie.

Annie Borchers powierzono kierownictwo pedagogiczne nad sierocińcem i przedszkolem, a od roku 1905 — także nad powołanym z jej inicjatywy seminarium dla wychowawczyń przedszkoli. Tutaj mogła w pełni rozwijać swoje umiejętności organizatorskie i pedagogiczne. Jej dewizą była formuła: przez pogłębienie i samodoskonalenie do samodzielności. Tej dewizie była wierna do końca swej pedagogicznej działalności.

Na potrzeby seminarium Anna Borchers opracowała wiele pism teoretycznych i podręczników praktycznego działania w pracy wychowawczej i dydaktycznej. Niektóre z nich — jak *Prace ręczne w procesie wychowawczym wieku przedszkolnego*, *Praktyczny przewodnik metodyczny pracy przedszkolnej*, czy też *Z pokoju dziecięcego w szeroki świat* — zostały uznane za obowiązujące w systemie kształcenia przedszkolnego na obszarze Niemiec. Jej zasługą było, że zielonogórskie Seminarium Wychowawczyń Przedszkoli 1 września 1914 roku zostało uznane za placówkę naukową ze statusem państwowym.

Niespodziewanie, 6 października 1918 roku, w wyniku wylewu mózgowego Anna Borchers zakończyła swoje pracowite życie.

Jerzy Piotr Majchrzak

Bibliografia

- 1) J. Ernst: *Anna Borchers, Erinnerungen aus ihrem Leben*, Grünberg 1919.
- 2) M. Berger: *Vergessene Frauen der Sozialpädagogik — Anna Borchers*, Bielefeld 1992, s. 21–29.

ERNST CLAUSS

(1889–1976)

HISTORYK, NAUCZYCIEL I REDAKTOR



Ernst Clauss

Najpopularniejszą postacią wśród zielonogórskich Niemców po 1945 roku był niewątpliwie Ernst Clauss, długoletni redaktor miesięcznika „Grünberger Wochenblatt” (nawiązującego do tradycji przedwojennego dziennika, który wcześniej — od 1825 roku — wychodził w formie tygodnika) oraz organizator corocznych spotkań mieszkańców przedwojennej Zielonej Góry na terenie Republiki Federalnej Niemiec. Nieprzypadkowo nazywali oni Claussa „ojcem zielonogórzan” („Vater der Grünberger”).

Ernst Clauss urodził się 17 maja 1889 roku w Neuendorf koło Teltow w Brandenburgii w rodzinie nauczycielskiej. W 1909 roku ukończył Seminarium Nauczycielskie w Wągrowcu i rozpoczął pracę nauczyciela w Strzelcach

Dolnych koło Bydgoszczy. Lata 1914–1918 spędził na wojnie, a po powrocie, do 1920 roku, nadal uczył w szkole.

W 1920 roku przyjechał z rodziną do Zielonej Góry, gdzie w dalszym ciągu pracował jako nauczyciel. Równocześnie rozwijał szeroką działalność

ność kulturalną. Pisał recenzje teatralne i robił zdjęcia do miejscowych gazet („Grünberger Wochenblatt”/„Tygodnik Zielonogórski” i „Grünberger Tageblatt”/„Dziennik Zielonogórski”), a także redagował specjalistyczne pisemko „Blätter der Volksbühne”. W miejscowej prasie pisywał też o ciekawostkach historycznych, zwłaszcza z zakresu historii przemysłu winiarskiego (Grempler, Raetsch), opracował także historię rodu Försterów. Czynnie uczestniczył w organizacji corocznych dni winorośli i winobrania (w czerwcu i we wrześniu). Należał też do osób, które walczyły przyczyniły się do budowy miejscowego teatru (1931) i studni z pomnikiem winiarki (1937). W 1928 roku wydał przewodnik po Zielonej Górze (II wydanie w 1938 roku). Gromadził też materiały do książki o mieście.

Po wysiedleniu z Zielonej Góry (wcześniej Rosjanie wywieźli mu szesnastoletniego syna) osiadł w Königslutter w Dolnej Saksonii, gdzie podjął pracę nauczycielską. Poszukując syna, gromadził adresy swoich ziomków z Zielonej Góry i wkrótce zebrał liczącą ponad siedem tysięcy adresów kartotekę. Za pracę na rzecz poszukiwania zaginionych, organizowanie pomocy w odnalezieniu rodzin i uzyskiwaniu rent otrzymał w 1954 roku z rąk kanclerza Konrada Adenauera najwyższe odznaczenie Republiki Federalnej — „Bundesverdienstkreuz”.

W 1948 roku przystąpił do wydawania pisma „Grünberger Rundbrief” („Okólnik Zielonogórski”), które odegrało dużą rolę w integracji mieszkańców Zielonej Góry w RFN. W 1953 roku Paul Keppler, przedwojenny wydawca „Grünberger Wochenblatt”, zaczął za namową Claussa ponownie wydawać — tym razem w formie miesięcznika — ten znany wszystkim zielonogórzanom tytuł. Pismo to do 1976 roku redagowane było i w dużej części pisane przez Claussa.

W profilu pisma pod redakcją Claussa da się zauważyć wyraźnie akcentowaną tematykę: artykuły — w dużej części przedruki z przedwojennej prasy — o przeszłości miasta, wspomnienia z lat wojny i okresu wkroczenia do miasta Rosjan, problem ucieczek i wypędzeń, informacje o powojennej Zielonej Górze. Te ostatnie były bardzo dokładne i Clauss często polemizował z autorami polskimi, wytykając im uproszczenia i brak znajomości wielu zagadnień. Ogólnie jednak jego komentarze miały charakter obiektywny i pisane były językiem porozumienia Niemców z Polakami. Clauss unikał bowiem kontaktów z wojującymi przywódcami ziomkostwa śląskiego i Partii Wypędzonych. Związany z SPD, reprezentował zawsze nurt zbliżenia obu narodów, co nie przysparzało mu przyjaciół.

Grünberger Rundbrief

AUGUST 1948

ALS MANUSKRIFT GEDRUCKT

NR. 1

LIEBE LANDSLEUTE!

Was will dieser Rundbrief, der auf vielfachen Wunsch jetzt zweimal im Vierteljahr versandt werden soll? Er will unserer Heimat und ihren Menschen dienen. Es gibt so mährerlei, was uns alle interessiert, z. B. Wie steht es in Grünberg jetzt aus? Wie ergeht es den Grünbergern im Exil? Außerdem: Geschäfts- und Familiennachrichten, Verbleib unserer Sparkassen, Banken und Betriebe, Grünberger Treffen. Vor allem sollen die Rundbriefe auch dazu helfen, daß sich die letzten Grünberger Familien zusammenfinden. Vorläufig können nur Verwandte durch die Rundbriefe gesucht werden. Wer derartige Wünsche hat, wird um Mitteilung gebeten, auch wenn er hier schon in der Suchkartei gemeldet ist. Sehr oft haben sich die Betreffenden schon lange gefunden, mir aber keine Mitteilung davon gemacht. Deshalb ist eine Neumeldung aller derer nötig, die durch die Rundbriefe gesucht werden sollen. Selbstverständlich sind alle Familien- und Geschäftsanzeigen und dergleichen für Grünberger kostenfrei.

Mehrmals ging mir der Wunsch zu, ich möge in diesen Rundbriefen ein Anschriftenverzeichnis abdrucken. Das klingt sehr verlockend, auch für mich, da mir durch eine solche Anschriftenliste sicher sehr viel Briefwechsel erspart bliebe. Bei dem knappen Raum ist das aber nicht möglich. Sollte jedoch die Bezieherzahl so ansteigen, daß 500 Exemplare erreicht würden, dann bestünde schon die Möglichkeit, jedem Brief vier Seiten Anschriften beizufügen. Da der Unkostenbeitrag mit Rücksicht auf unsere wirtschaftlich schwachen Landsleute möglichst nicht heraufgesetzt werden soll, bietet nur die Erhöhung der Auflage die Möglichkeit, die Leistung zu steigern.

Dieser erste Brief soll besonders von dem

Grünberger Treffen in Braunschweig

erzählen, dem größten, das bisher stattgefunden hat. Die treibende Kraft war Landsmann Hans Winkler, Braunschweig, in dessen Händen auch die Fäden der Gesamtorganisation zusammenliefen. Ein Arbeitsausschuß, dem Herr Lachnit (früher Firma Otten), das Ehepaar Oertel (Stadt. Bauamt) und Herr Hoffmann (Glasgroßhandlung in Peine) angehörten, hat für alle späteren Treffen vorbildliche Arbeit geleistet. Landsmann Lachnit zeichnete die hübsche, werbekräftige Einladung und zauberte auf den Rückprospekt der Bühne im Olper-Turm so farbenfreudig und plastisch die Stadt unterm Weinkranz mit ihrem schlanken Rathhausturm, daß man sich in die Heimat versetzt fühlte.

Wir hatten mit 400 bis 500 Teilnehmern gerechnet. Daß sich dann in unseren Listen 1129 be-

landen, stellte uns in dem vom Kriege hart mitgenommenen Braunschweig vor Probleme, die kaum zu lösen waren. Aber die Braunschweiger Grünberger haben die Schwierigkeiten ausgezeichnet gemeistert.

Als ich am Tage des Treffens (27. Mai) mit dem Frühzuge auf dem Hauptbahnhof in Braunschweig eintraf, grüßte mich schon an der Sperré das nicht zu übersehende Plakat mit dem Weilmotiv: Grünberger, hierher! Die Ankömmlinge wurden in die Rote-Kreuz-Baracke am Bahnhof geleitet, wo Plaketten, Grünberger Weilmieder, Essen- und Quartiermarken verabfolgt wurden. Schon dort begannen jene sich den ganzen Tag wiederholenden Begrüßungszenen, bei denen man sich mit Schmerzen und Freude in den Armen lag. Mit der Straßenbahn fuhren wir nach Restaurant Olper-Turm. Unter Erkennen und Begrüßen, ausführlicherem oder stichwortartigem Erfahrungsaustausch verrannen die Stunden bis 11 Uhr. Dann begann programmgemäß die offizielle Feier. Durch Mikrophon und Lautsprecheranlage konnte sie vom Garten aus in alle Räume des Lokals übertragen werden.

Nachdem Landsmann Lachnit die Erschienenen begrüßt hatte, sprach Dr. Semler, Bürgermeister von Braunschweig, Begrüßungsworte der gastgebenden Stadt. Der Leiter des Braunschweiger Flüchtlingsamtes begrüßte uns als schlesische Landsleute. Ich dankte den Vorrednern, insbesondere dem Arbeitsausschuß und der Stadt Braunschweig für ihre vorbildliche Gastfreundschaft und gedachte unseres schweren gemeinsamen Schicksals, das es tapfer zu tragen gelte. Wir dachten gemeinsam unserer vielen Toten, die wir durch einen Augenblick stillen Gedenkens ehrten. Dann ging ich auf die Fragen ein, die mir heute in fast allen Briefen gestellt wurden: In welchen Teilen Deutschlands leben die Grünberger jetzt? Werden bei Ihnen auch die Flüchtlinge von den Einheimischen so lieblos behandelt? Werden wir heimkommen? Ich betonte, wie wichtig die Anschriftenkartei sei. Jeder kann in die Lage kommen, suchen zu müssen; jeder kann gesucht werden. Es ist gar nicht so selten, daß lange Totgeglaubte ihre Angehörigen monatelang suchen müssen, wenn diese die kleine Mühe gescheut haben, der Kartei ihre Grünberger und jetzige Anschrift mitzutellen. Die Kartei enthalte jetzt rund 5100 Anschriften, meist von mehrköpfigen Familien. Wenn allen Anforderungen genügt werden sollte, müßten es etwa 7000 sein! Anschließend wurden die Telegramme und Briefe von den Landsleuten verlesen, die nur mit ihren Gedanken und Wünschen bei uns sein konnten, darunter ein herzerfrischender Brief des Erzpriesters Gottwald. Superintendent Dr. Böhm hatte sogar seine Gattin geschickt, die die Grüße der ev. heimischen Kirchengemeinde überbrachte.

Nach der Mittagspause genossen wir eine heitere und besinnliche Stunde mit dem schlesischen

Strona tytułowa 1. numeru, z sierpnia 1948 roku, wydawanego przez Ernsta Claussa pisma „Grünberger Rundbrief“

BUCH DER STADT GRÜNBERG IN SCHLESSEN

OBST- UND REBENSTADT DES DEUTSCHEN OSTENS

VON ERNST CLAUSS

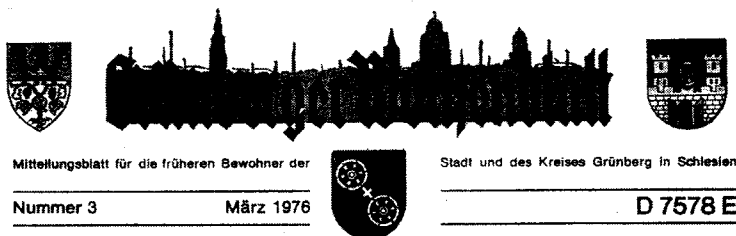
Neubearbeitung und Ergänzung der Stadtgeschichten von
August Förster und Hugo Schmidt

Allen, die einst im Umkreise des Grünberger Rathaus-
turmes wohnten, soll dies Buch eine Erinnerung sein an
die Zeiten in der Heimat und eine Hoffnung, daß sich alles
Getrennte wiederfindet

1957

P. KEPPLER VERLAG · FRANKFURT AM MAIN

Strona tytułowa książki Ernsta Claussa o Zielonej Górze, wydanej
we Frankfurcie nad Menem w 1957 roku przez Wydawnictwo
Paula Kepplera



Ernst Clauß †

Tieferschüttert stehen wir vor der Nachricht, daß unser hochverehrter Ernst Clauß, der Vater der Grünberger, seine Augen für immer geschlossen hat. Sein Ableben hinterläßt bei uns eine Lücke, die nach unserem Ermessen wohl kaum ausgefüllt werden kann.

Eine seiner großen Aufgaben hat er darin gesehen, den durch die Vertreibung aus der Heimat in alle Himmelsrichtungen verstreuten Landsleuten zu helfen und die Familien wieder zusammenzuführen: Seine in mühevoller Kleinarbeit mit Hilfe seiner Familie zusammengetragene Kartei gab ihm die Möglichkeit, seinen Landsleuten für Lastenausgleich- und Rentenansprüche mit Rat und Tat hilfreich zur Seite zu stehen.

Als Herausgeber der Grünberger Rundbriefe und später des Grünberger Wochenblattes war er der Mittelpunkt aller Landsleute. Die Herausgabe seiner drei heimatkundlichen Bücher über die Stadt Grünberg — Weinbau — und den Landkreis Grünberg sind Zeugnis seines außergewöhnlichen Wissens und seiner tiefen Liebe zur Heimat. In seiner jetzigen Wahlheimat, der Stadt Königsutter, hat sich Ernst Clauß erneut durch seine vielseitige Tätigkeit für die Stadt als Begründer der Volkshochschule und des kulturellen Lebens Verdienste erworben, die ihn mit der Ernennung zum Ehrenbürger krönten.

Ich selbst verliere in dem Heimgegangenen einen Freund, den ich 1932, also in einer Zeit gewann, in der manche Freundschaften durch die Radikalisierung der Gesinnungen fragwürdig wurden. Diese Freundschaft hat sich bewährt und wurde nie getrübt und nie getäuscht.

Für dieses gute Vertrauensverhältnis werde ich dem Heimgegangenen für alle Zeit ein dankbares Erinnern bewahren.

Karl Hoffmann

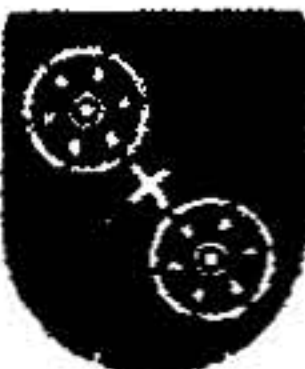
Vorsitzender des Heimatkreises Grünberg/Schlesien

Nekrolog Ernsta Claussa zamieszczony w 1976 roku w wychodzącym w RFN co miesiąc piśmie „Grünberger Wochenblatt”





Mitteilungsblatt für die früheren Bewohner der



Stadt und des Kreises Grünberg in Schlesien

Nummer 3

März 1994

D 7578 E

Grünberger ehemaliger Ministrant stiftet Glocke für die katholische Stadtpfarrkirche St. Hedwig

Der junge Franz Josef Schmidt, geb. 1925 als zweitältestes von acht Kindern der Familie Felix Schmidt, seinerzeit wohnhaft in der Breslauer Straße in Grünberg/Schles., war viele Jahre mit Eifer als Ministrant in seiner Kirche tätig.

Der wie sein älterer Bruder begeisterte Segelflieger kam nach dem Kriege mit seinen Eltern nach München.

Aus der Enge der Nachkriegsverhältnisse und auf der Suche nach einer gesicherten Zukunft ging er zuerst nach Italien und wanderte von dort vor mehr als 40 Jahren nach Amerika aus, wo er viele Jahre als Flugzeug-Ingenieur bei Boeing in Seattle seinem Jugendtraum, der Fliegerei, treu blieb.

Nach seiner Pensionierung besuchte er im März 1993 zum ersten Male seine Heimatstadt Grünberg. Ausgestattet mit einem Emp-



Nach seiner Rückkehr in die USA besprach er das Vorhaben sofort mit seiner Frau und überwies den erforderlichen Betrag telegrafisch an das Pfarramt in Grünberg.

Am 21. November 1993 war es dann soweit, die Glocke wurde in Anwesenheit des Stifters und mit seinem Namen versehen feierlich eingeweiht.

Auf dem Rückweg besuchte Herr Franz Josef Schmidt seine Schwester in München und nahm Kontakt zur Heimatgruppe Grünberg auf, der sein Vater bis zu seinem Tode 1974 viele Jahre angehört hatte.

PS: Nach den Aufzeichnungen des letzten Stadtpfarrers, Erzpriester Georg Gottwald in seiner „Chronik der kath. Stadtpfarrkirche“, hingen ursprünglich fünf Glocken auf dem Turm, alle um die Mitte des 16. Jahrhunderts gegossen, versehen mit geschichtlich bemerkenswerten Anschriften. Die beiden größten wurden im Ersten Weltkrieg, zwei weitere im letzten Krieg heruntergeholt.

Heimatkreistreffen am 11. Juni 1994 in Friesack-Havelland

49 Jahre nach Flucht und Vertreibung aus unserer Heimat werden ehemalige Bewohner des Kreises und der Stadt Grünberg zum ersten Male Gelegenheit haben, Freunde, Nachbarn oder Schulkameraden am 11. Juni 1994 wiederzusehen. Während unsere Landsleute, die es in den westlichen Teil unsers Vaterlandes verschlagen hatte, alle zwei Jahre unsere Heimatkreistreffen in Rotenburg an der Fulda, Königslutter oder Mainz besuchen konnten, war es den Bewohnern der ehemaligen DDR verwehrt, Heimatkreistreffen zu veranstalten. Auf vielfachen Wunsch unserer Landsleute in Mittel-



teilungsschreiben von alten Freunden in Rom, nahm er dort Kontakt zum Pfarrer seiner Kirche auf. Als er erfuhr, die Kirche hat keine Glocke, erklärte er sich spontan zu einer Stiftung bereit. Ein Glockengießer wurde hinzugezogen, die Einzelheiten besprochen und festgelegt und der Auftrag erteilt.

Strona tytułowa 3. numeru, z marca 1994 roku, wydawanego w RFN w cyklu miesięcznym pisma „Grünberger Wochenblatt”. Jest ono do tej pory redagowane przez Ingeborgę Zauner, córkę Ernsta Claussa.

Dużo miejsca w piśmie poświęcano informacjom rodzinnym i kronice życia przesiedleńców.

Clauss organizował też corocznie, począwszy od 1948 roku, zjazdy zielonogórskich ziomków. Pierwszy odbył się w Brunshwiku i zgromadził około tysiąca osób. Następne — między innymi w Hanowerze i Stuttgarcie. Zjazdy najczęściej organizowane były w Moguncji (Mainz), które to miasto objęło patronat nad dawnymi mieszkańcami Zielonej Góry. Niemieccy zielonogórzanie, w odróżnieniu od mieszkańców innych miast, nie utworzyli jednolitej organizacji ziomkowskiej. Grupowali się pod różnymi nazwami w Hamburgu, Berlinie Zachodnim, Bochum, Stuttgarcie, Hanowerze i innych miastach, a spajał te grupy „Vater der Grünberger” — Ernst Clauss i jego „Grünberger Wochenblatt”.

Dopiero w 1969 roku, gdy Clauss skończył 80 lat, wybrano przewodniczącego „Heimatkreis Grünberg/Schlesien” w osobie Karla Hoffmanna (1908–1988) z Hamburga. Nie udało się jednak nadać tej organizacji charakteru „centrali”. Po ustąpieniu Hoffmanna w 1980 roku funkcję koordynatora lokalnych grup i organizatora corocznych spotkań pełni dr med. Bernhard Claudé z Frankfurtu nad Menem.

Pogarszający się stan zdrowia zmusił Claussa w 1976 roku do przekazania redakcji pisma córce, Ingebordze Zauner, która redaguje je do dziś.

Ernst Clauss napisał po wojnie trzy znaczące książki o swoim mieście: *Buch der Stadt Grünberg in Schlesien* (1957), *Das schlesische Weinland* (1961) oraz *Stadt und Landkreis Grünberg in Schlesien* (1971).

Odrębny nurt działalności Ernsta Claussa po II wojnie stanowi jego praca pedagogiczna i kulturalna w Königsutter. Utworzył tam uniwersytet ludowy, rozbudował bibliotekę miejską, założył pierwszy w mieście klub filmowy. Uczestniczył w pracach programowych oświaty dorosłych w Dolnej Saksonii. Jako radny miejski z ramienia SPD troszczył się o sprawy kultury i oświaty. Za tę działalność otrzymał — jako pierwszy po wojnie — tytuł honorowego obywatela Königsutter i został odznaczony Dolnosaksońskim Orderem Zasługi I Klasy.

Zmarł 13 marca 1976 roku, a na jego grobie umieszczono napis: *Ernst Clauss „Vater der Grünberger”*.

Pozostawił troje dzieci: Ingeborgę Zauner, która kontynuuje dzieło ojca oraz dwóch synów — Wolfganga (ur. 1912) i Helmuta (ur. 1928). Obaj są dziennikarzami.

Hieronim Szczegół

Źródła i bibliografia

- 1) Dokumenty ze zbiorów córki, Ingeborgi Zauner.
- 2) E. Clauß: *Mein erster Besuch in Grünberg*, „Grünberger Wochenblatt”, 1970, nr 9, s. 1–2.
- 3) K. Hoffmann: *Ernst Clauß*, „Grünberger Wochenblatt”, 1976, nr 3, s. 1, 8.
- 4) H. Gremmels: *Ernst Clauß*, „Grünberger Wochenblatt”, 1976, nr 4, s. 2.
- 5) Z. Joh: *Ernst Clauß 1889–1976*, „Grünberger Wochenblatt”, 1989, nr 5, s. 2.

STANISŁAW CYNARSKI

(1913–1970)

AKTOR Z POWOŁANIA



Stanisław Cynarski w jednej
ze swych ról w Teatrze
Lubuskim w Zielonej Górze

Wybitny aktor Teatru Lubuskiego im. Leona Kruczkowskiego w Zielonej Górze, żarliwy i zasłużony działacz, otoczony za życia społecznym szacunkiem i rzadko spotykaną popularnością, zajmuje Stanisław Cynarski w panteonie pamięci powojennej Zielonej Góry poczesne miejsce.

Dla lubuskiej kultury, mającej jakżeż specyficzne początki, stał się trwałym symbolem. Odchodząc, pozostawił po sobie legendę żywą do dziś. Może dlatego, że rozwijał się jako aktor razem z miastem, któremu zawierzył swe powojenne losy, ze sceną, której był współzałożycielem, z publicznością, dla której był zawsze „naszym panem Stanisławem”.

Całe swe aktorskie życie — które rozpoczął dość późno, bo w dojrzałym wieku 34 lat — związał ze sceną

zielonogórską. Tu się jako aktor narodził i tu w rozkwicie sił twórczych pożegnał swą wierną widownię. Pozostał w jej pamięci nie tylko jako zawsze uśmiechnięty, wzbudzający sympatię, trochę jowialny, poznawany

przez wszystkich na ulicy człowiek, ale także — dzięki sile swej aktorskiej indywidualności — jako twórca wielu wybitnych kreacji (a to przecież najlepszy miernik wszechstronności talentu), zachowanych już tylko, niestety, na fotografiach i we wspomnieniach. Człowiek umierając odchodzi, znika. Miarą życia człowieka jest wartość jego dorobku i pamięć o nim. Szkoda, że właśnie to życie trwało tak krótko.

Stanisław Cynarski pochodził ze wsi. Urodził się 30 lipca 1913 roku w wiosce Różanki w województwie łwowskim. Nawet po uzyskaniu matury pracował na roli w gospodarstwie swych rodziców. Ale już w tym czasie połknął bakcyła pracy społecznej. Należy sądzić, że właśnie z tego zainteresowania narodziło się umiłowanie teatru.

Już jako młodzieniec ze świadectwem dojrzałości, nie mając wielkich szans na awans społeczny, prowadzi w stronach rodzinnych działalność kulturalno-oświatową. W 1939 roku bierze udział, jak większość jego pokolenia, w kampanii wrześniowej. Czas wojny spędza na terenach wschodnich, a w 1944 roku wstępuje do II Armii Wojska Polskiego. W jej szeregach odbywa dalszą kampanię wojenną. Zostaje zdemobilizowany jako oficer w roku 1946.

W tym samym roku osiedla się z rodziną w Zielonej Górze, obejmując posadę pracownika umysłowego w Zakładach Włókienniczych „Polska Wełna”. Tak zaczyna się zielonogórska karta życiorysu Stanisława Cynarskiego.

Wyniesione z czasów wczesnej młodości upodobanie do społecznego działania znów daje znać o sobie. Miasto, w którym znalazł miejsce dla siebie, organizuje swe życie od podstaw. Nieśmiało zaczyna kielkować, tak potrzebne po latach okupacji, życie kulturalne — między innymi pierwsze załączki tego, co moglibyśmy nazwać próbami działalności teatralnej.

Do istniejących już w Zielonej Górze, w owym czasie małym jeszcze powiatowym mieście, zespołów amatorskich dochodzi w 1947 roku również amatorski, robotniczy zespół teatralny „Reduta”. Jego założycielami są Józef Żmuda i Stanisław Cynarski, a mecenasem — rodzimy zakład, „Polska Wełna”. Zielonogórska publiczność miała okazję po raz pierwszy podziwiać zespół „Reduty” na premierze komedii Romana Niewiarowicza *Gdzie diabeł nie może* 14 czerwca 1946 roku.

W „Reducie” Cynarski pełni wielorakie funkcje: jest aktorem, reżyserem, scenografem, a nawet kierownikiem technicznym. Historyczny już afisz wystawianej przez ten amatorski zespół w 1950 roku *Zemsty* Aleksandra Fredry informuje, że — oprócz obsadzenia w roli Cześnika Raptusiewicza — jest Cynarski autorem scenografii oraz projektów kostiumów.

W 1951 roku Zielona Góra, już jako miasto wojewódzkie, otwiera własny teatr stały. Trzon zespołu nowej, tak potrzebnej miastu i województwu placówki, stanowią „redurowcy”, a premierą inaugurującą pierwszy sezon staje się inscenizacja Fredrowskiej *Zemsty*. W zespole tym znajduje się Stanisław Cynarski. W ten sposób zaczyna się druga część jego biografii — rzadki przykład pięknej i autentycznej nobilitacji: obdarzony samorodnym talentem, zakochany w teatrze amator przeistacza się w wybitnego aktora, który potrafi wzruszyć i wstrząsnąć siłą swego przeżycia. Wybrany zawód aktora, bo przecież nie talent, potwierdza Stanisław Cynarski w 1955 roku eksternistycznym dyplomem w krakowskiej szkole teatralnej.

Nowy rozdział życia — to ponad sto ról, to stopniowe dochodzenie do właściwego aktorskiego wyrazu, od amatorskich początków po aktorski parnas. Odpowiedź na pytanie, w jakich rolach czuł się Stanisław Cynarski najlepiej byłaby bardzo trudna. On sam nie potrafił tego określić. Długo pracował nad każdą rolą, żmudnie dochodził do jej końcowego kształtu, odnajdywał się jednak dopiero na scenie. Tam dawał postaci własne, za każdym razem inne życie. Był aktorem wszechstronnym, znakomicie czującym klasykę i dramaturgię współczesną. Porywał werwą postaci kontuszowych, wzruszał w rolach o psychologicznej proveniencji, roześmieszał do łez w komediach.

Potrafił wciągnąć widza w świat kreowanych spraw i problemów, miał też tak ważną w teatrze umiejętność kontaktu z widownią bez względu na wagę odtwarzanej przez siebie postaci. Samo ukazanie się na scenie tego aktora elektryzowało widownię. Wielka szkoda, że poza fotosami nie zachował się żaden zapis filmowy jego aktorstwa. Nawet z tak pozornie „usługowych ról”, jak rola Bachusa w tradycyjnym zielonogórskim korowodzie winobraniowym, czy też rola Burmistrza otwierającego Winne Gody (uczestniczył w tych widowiskach nieprzerwanie przez dwadzieścia lat), potrafił stworzyć aktorską perełkę.

Rejestr ról Stanisława Cynarskiego, poszerzony jeszcze o udział w inscenizacjach radiowych oraz estradowych, jest materiałem, który, oprócz uznania dla ich artystycznej wagi, budzi dodatkowo szacunek dla wielkiej pracowitości tego człowieka. Nie zapominajmy przy tym, że całe swe życie występował również w teatrze objazdowym, czyli w warunkach dodatkowego obciążenia, a przecież zawsze stawiał sobie najwyższe wymagania. Dorobek Stanisława Cynarskiego wart jest szerszego, monograficznego potraktowania, jako że pamięć ludzka jest ulotna. Czas zaciera szczegóły, choć kontur pozostaje wyrazisty.

Któż dziś pamięta dokładnie (chyba tylko starzy zielonogórzanie) jedną z najwybitniejszych kreacji Stanisława Cynarskiego — niepowtarzalnego Sokratesa w sztuce Ludwika Hieronima Morstina *Obrona Ksantypy*, wystawionej w 1957 roku. Cynarski stworzył tam postać, która wyszła daleko poza ramy tej komedii. Po wielu rolach odtwarzanych do tej pory odnalazł chyba po raz pierwszy siebie, wierzył w powołanie, potrafił wprawić widownię w stan bez mała hipnotyczny. Ta wstrząsająca cisza po scenie tańca, a potem huraganowe oklaski i owacja — nie powtórzyły się w zielonogórskim teatrze już nigdy.

To był chyba największy sukces aktora w jego scenicznym życiorysie, choć później ciągle dopisywał do niego role wielkie i mniejsze, zawsze jednak przeżyte i prawdziwe. W ich tle unosił się prawie zawsze ów tańczący Sokrates, który przypominał się niespodziewanie pod koniec życia aktora we wstrząsającej siłą ekspresji roli Szekspirowskiego króla Leara (spektakl z 1970 roku). Między tymi dwiema, tak różnymi w rodowodzie, postaciami mieści się ogrom pracy aktorskiej. One wyznaczają, jak się wydaje, etapy dojrzewania i rozwoju talentu. Jaka szkoda, że wyznaczyły początek i koniec scenicznego życia.

Stanisław Cynarski pełnił różne funkcje społeczne: był radnym miejskim wielu kadencji, przewodniczącym Zarządu Okręgu Pracowników Kultury i Sztuki, przewodniczącym rady miejscowej oraz artystycznej przy zielonogórskim teatrze, członkiem miejskiej i wojewódzkiej komisji kultury.

Za pracę społeczną i osiągnięcia artystyczne został odznaczony i wyróżniony: Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, odznaką „Zasłużony Działacz Kultury”, odznaką „Zasłużony dla rozwoju województwa zielonogórskiego”, Medalem Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Nagrodą Kulturalną Ministra Kultury i Sztuki, kulturalnymi nagrodami województwa i miasta oraz Nagrodą Kulturalną dwutygodnika „Nadodrze”.

Stanisław Cynarski pożegnał się ze swoją publicznością w sztuce Harolda Pintera *Lekki ból*, która swą polską prapremierę miała — właśnie w Zielonej Górze — 12 czerwca 1970 roku. Pożegnał się jakby w przewidywanym memento — rolą niemą. Przed wakacjami wystąpił w niej tylko cztery razy. Zmarł na zawał serca w zielonogórskim szpitalu 13 sierpnia 1970 roku. Sztuka Pintera nie wróciła na afisz.

Bibliografia

- 1) „Zeszyty Teatralne”, 1965/1966, nr 4, s. 7.
- 2) „Teatr”, 1970, nr 20, s. 18.
- 3) J. Żmuda: *Ruch teatralny w Zielonej Górze w latach 1945–1957*, Poznań 1974. Maszynopis pracy magisterskiej w Bibliotece UAM w Poznaniu.
- 4) *Lubuski słownik biograficzny*. Pod red. H. Szczegóły, Zielona Góra 1984, s. 45–47.
- 5) *Słownik biograficzny teatru polskiego*, t. II, Warszawa 1994, s. 130–131.

KLEMENS FELCHNEROWSKI

(1928–1980)

ARTYSTA MALARZ I DZIAŁACZ SPOŁECZNY

Klemens Felchnerowski urodził się 4 listopada 1928 roku w Toruniu-Podgórzu jako syn Klemensa Augusta, maszynisty kolejowego. W 1943 roku ukończył ośmioklasową szkołę podstawową. Równolegle z pracą zawodową w przedsiębiorstwie budowlanym uczęszcza na kursy rysunku i malarstwa u profesorów Hemmerleina i Gebeleina, pobiera także na tajnych kompletach — u profesor Adamskiej na Podgórzu w Toruniu — lekcje języka polskiego, angielskiego i matematyki. W sierpniu 1943 roku zostaje wysłany z ramienia firmy do średniej szkoły mierniczej.

Po zakończeniu wojny, od 1945 do połowy roku 1946, Klemens Felchnerowski jako wolny słuchacz bierze udział w zajęciach na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. W latach 1945–1947 kończy trzyletnie Państwowe Liceum Budowlane w Toruniu, uzyskując tytuł technika budowlanego. Od 1947 do 1948 roku jest studentem Wydziału Architektury Politechniki Gdań-



Klemens Felchnerowski
w latach pięćdziesiątych

skiej, ale równolegle studiuje, od 1947 do 1952 roku, na Wydziale Sztuk Pięknych UMK w Toruniu.

W czerwcu 1952 roku na podstawie pracy dyplomowej pt. *Na budowie* uzyskuje dyplom artysty malarza (dyplom nr 50). Kształcił się u profesorów Stanisława Borysowskiego i Tymona Niesiołowskiego. W tym samym roku na podstawie pracy *Były pałac Dębskiego w Toruniu* uzyskuje tytuł magistra zabytkoznawstwa i konserwatorstwa (dyplom nr 51). Promotorem był profesor Jerzy Remer. W pracowni profesora Jerzego Hoppena zaliczył trzy lata grafiki.

Zdolności artystyczne ujawnił po raz pierwszy w 1949 roku na indywidualnej wystawie rysunku, jeszcze w ramach pokazu prac studentów, w toruńskim Dworze Artusa. Otrzymał wówczas uniwersytecką nagrodę Wydziału Sztuk Pięknych UMK w Toruniu. W latach 1948–1951 pracował, równolegle ze studiami, w Wojewódzkim Urzędzie Konserwatorskim, w pracowni inwentaryzacyjno-projektowej.

W marcu 1953 roku jako stypendysta Ministerstwa Kultury i Sztuki przyjeżdża do Zielonej Góry wraz ze swoją małżonką, historykiem sztuki, Ewelina Jeleńską. Z tego małżeństwa w Zielonej Górze rodzi się dwóch synów: 22 grudnia 1953 roku — Armand Wolfgang i 20 marca 1956 roku — Tytus Klemens.

Obecność Klemensa Felchnerowskiego w Zielonej Górze od samego początku stała się sygnałem do zmian w środowisku kulturalnym. Była także jakościowo czymś nowym wśród artystów zielonogórskich, którzy mieli już za sobą heroiczny okres zasiedlenia i byli zainteresowani przyjazdem młodych artystów, licząc na propozycje nowego języka plastycznego, współczesne myślenie i większe możliwości. Dla władz administracyjnych, stale jeszcze rozwiązujących problemy niedawno powstałego województwa, objęcie przez Klemensa Felchnerowskiego stanowiska Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków stanowiło rękojmię, że urząd sprawuje fachowiec, mający już pewien dorobek w tej dziedzinie.

W 1951 roku napisał bowiem Klemens Felchnerowski *Historię inwentaryzacji i jej metody* (praca dyplomowa), a także spisał dzieje kościoła romańskiego Najświętszej Marii Panny w Inowrocławiu, historię pałacu „Opatek” w Grudziądzu i zamku w Golubiu. Wcześniej jeszcze, bo w roku 1949, wziął udział w badaniach i opisie murów miejskich w Chojnicach oraz fragmentu obwarowań miejskich w Toruniu (barbakan). Były to prace typu inwentaryzatorskiego dla potrzeb konserwatorskich, przeprowadzone

w połączeniu z kwerendą archiwalną i studiami nad historią obiektu. Opracowania te powstały w zespołach lub też Klemens Felchnerowski był ich współautorem.

Od 1952 roku był członkiem Stowarzyszenia Historyków Sztuki, a od jesieni tegoż roku — członkiem Związku Polskich Artystów Plastyków. Od 1953 roku należał do Polskiego Towarzystwa Archeologicznego (od stycznia 1955 roku przez dwa lata był wiceprezesem Oddziału Towarzystwa w Zielonej Górze). W tym czasie miał też za sobą uczestnictwo w różnego typu konferencjach, zjazdach i sesjach naukowych; często był ich organizatorem. Żywo interesował się filozofią, estetyką, poezją, muzyką i teatrem. Opracował scenografię do trzech spektakli w zielonogórskim teatrze.

Klemens Felchnerowski 28 maja 1954 roku założył, wraz z przybyłymi do Zielonej Góry stypendystami Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz wcześniej osiedlonymi tutaj plastykami, Delegaturę Związku Polskich Artystów Plastyków, która w 1959 roku otrzymała prawa Oddziału, a w rok później — Okręgu. Został jej pierwszym prezesem i pełnił tę funkcję w różnych kadencjach, podobnie jak funkcję przewodniczącego Sekcji Malarskiej Zarządu Okręgu ZPAP w Zielonej Górze.

Działalność organizatorską wspierał Klemens Felchnerowski przedsięwzięciami, które umacniały autorytet plastyka w życiu miasta. Od 1953 roku przez wiele lat pisał artykuły o sztuce, zabytkoznawstwie, układach przestrzennych, prowadził działalność wystawienniczą, uprawiał malarstwo, grafikę prasową, ilustrował pierwsze literackie i popularnonaukowe edycje wydawnicze. W 1955 roku otrzymał I nagrodę Prezydium Miejskiej Rady Narodowej za plakat przygotowany z okazji „Dni Winobrania”, a w 1957 roku — za znak opracowany z tej samej okazji.

Od 1952 roku brał udział w zbiorowych wystawach plastyki, a także wystawiał indywidualnie (Poznań, Zielona Góra, Sulęcín, Gorzów, Krosno, Radom, Warszawa, Wrocław, Toruń). W 1955 roku na wystawie *Młoda plastyka* w słynnym już dzisiaj „Arsenale” w Warszawie wystawił sześć prac. W tym samym roku w ramach ogólnopolskiego Salonu Zimowego w Radomiu jury przyjęło cztery jego prace, a w 1956 roku na pierwszej Ogólnopolskiej Wystawie Grafiki w warszawskiej „Zachęcie” również zakwalifikowano do eksponowania cztery jego prace.

Z ważniejszych dla twórczego życiorysu wystaw nie sposób pominąć: wystawy z okazji X-lecia Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu w 1955 roku (4 prace), wystawy *Młoda plastyka* w „Arsenale” w Poznaniu w 1956 roku (6 prac), wystawy *Plastyka lubuska* w „Arsenale” w Poznaniu w 1957 roku (13 prac), indywidualnej wystawy rysunku i grafiki w Salonie „Nowych Sygnałów” we Wrocławiu w 1957 roku (36 prac), wystawy prac plastyków lubuskich w Salonie ZMS w Warszawie w 1957 roku (16 prac), wystawy prac plastyków zielonogórskich w Salonie tygodnika „Ekran” w Warszawie w 1959 roku (13 prac), wystawy plastyki Ziemi Nadodrzańskich w „Zachęcie” w Warszawie w 1959 roku (9 prac). Poza tym od 1952 roku Klemens Felchnerowski brał udział we wszystkich wystawach okręgowych (Poznań) i piętnastu oddziałowych (Zielona Góra).

W 1961 roku powstaje grupa „Krąg”. Klemens Felchnerowski zostaje jej członkiem i wystawia w Londynie. Działalność ta jest warta odnotowania przede wszystkim dlatego, że jej program przewidywał zbliżenie Polaków zamieszkających w Anglii z twórcami w kraju.

Należy także wspomnieć o roli Klemensa Felchnerowskiego przy organizowaniu dwutygodnika społeczno-kulturalnego „Nadodrże” (legitymacja służbowa nr 1), w którym przez długi okres kierował działem plastycznym. Pozostawił po sobie znaczący ślad na obszarze, po którym przez wiele lat poruszał się z ogromną pracowitością. Od 1960 roku, przez pięć lat, kierował Muzeum Okręgowym w Zielonej Górze. Na ten okres przypadają dokonane przez Muzeum zakupy dzieł zielonogórskich plastyków. Jako dyrektor Muzeum zorganizował kilka wystaw indywidualnych i zbiorowych miejscowego środowiska.

W roku jego nagłej śmierci Biuro Wystaw Artystycznych zorganizowało ekspozycję, niejako symboliczną, ukazującą zabytki kultury w pejzażu nadodrzańskim. Wcześniej bowiem Felchnerowski eksponował między innymi zabytki Środkowego Nadodrza w Pradze, Amsterdamie, Sztokholmie, Frankfurt nad Odrą, Pocietli, Berlinie, Cottbus, Helsinkach, Tampere, Rovaniemi, Lappeenranta, Uppsali, Prostinie i Belgradzie.

Za całokształt działalności zawodowej, społecznej i kulturalnej w 1960 roku otrzymał Lubuską Nagrodę Kulturalną. W 1973 roku uhonorowano go Złotym Krzyżem Zasługi, a w rok później — Dyplomem Ministra Kultury i Sztuki. Wyróżniony został wieloma odznaczeniami regionalnymi i miejskimi, a w 1969 roku — odznaką „Zasłużony Działacz Kultury”.

Osiemnaście jego prac zakupiło Ministerstwo Kultury i Sztuki. Uprawiał prawie wszystkie gatunki sztuki. Pracował w grafice, w reporterskim szkicu rysunkowym, w ciężkich olejach, lawowanej, delikatnej, miękkiej abstrakcji, w realistycznie pojętym rysunku, w karykaturze, w drzeworycie, w układach o różnych strukturach materiałowych.

Kolekcja Klemensa Felchnerowskiego w Muzeum Okręgowym w Zielonej Górze z zakresu malarstwa, grafiki i rysunku obejmuje lata 1936–1980, od pierwszych dziecięcych rysunków po dojrzałe dzieła. Liczy łącznie 1 566 prac. Jest wśród nich 99 obrazów olejnych i akrylowych powstałych od 1948 do 1980 roku. Większość została przekazana do Muzeum przez syna Artysty, Armanda, w latach 1981–1989. Muzeum posiada ponadto w miarę dokładną inwentaryzację jego dzieł znajdujących się w rękach prywatnych i w innych muzeach. Dysponuje także informacją o udziale w licznych plenerach w kraju i za granicą. W 1988 roku Muzeum wydało, w ramach swojej serii poetyckiej, zbiór jego wierszy. Tomik nosił tytuł *Śpiewnik malarza*.

Klemens Felchnerowski zmarł nagle 27 stycznia 1980 roku w Zielonej Górze.

Jan Muszyński

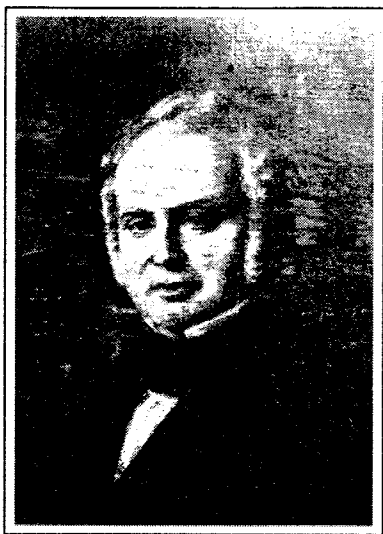
Źródła i bibliografia

- 1) *Klem Felchnerowski. Katalog z serii autorskiej*, Muzeum Ziemi Lubuskiej 1988.
- 2) H. Ankiewicz: *Felchnerowskiego kartka do zielonogórskiej legendy artystycznej: kandydatura do tytułu „Lubuszanin trzydziestolecia”*, „Gazeta Zielonogórska”, 1975, nr 17.
- 3) H. Ankiewicz: *Przechadzki zielonogórskie*, Zielona Góra 1977, s.30 i n.
- 4) *Twórczość i działalność Klemensa Felchnerowskiego (1928–1980)*. Praca mągieterska Dariusza Stankiewicza napisana pod kierunkiem prof. Hieronima Szczegóły w WSP w Zielonej Górze, Zielona Góra 1983.
- 5) A. Felchnerowski: *Klem Felchnerowski — malarstwo materii*, Zielona Góra 1986.
- 6) A.K. Olszewski: *Dzieje sztuki polskiej 1890–1980 w zarysie*, Warszawa 1988, s. 100.

FRIEDRICH GOTTLOB FÖRSTER

(1804–1873)

PRZEMYSŁOWIEC I PRZEDSIĘBIORCA



Friedrich Gottlob Förster

Förster (Foerster) — to nazwisko, które w XIX wieku rozstawiło Zieloną Górę. Kojarzono je najczęściej z zielonogóorską firmą sukienniczą „Jeremias Sigismund Förster”, poprzedniczką obecnej „Polskiej Wełny”, a także z imieniem jej właściciela — Jeremiasem Sigismundem, urodzonym 6 lipca 1753 roku, trzecim z rodu zielonogórskich sukienników, przemysłowców i kupców (ojciec Jeremiasza — Jeremiasz i dziad Eliaszy byli również sukiennikami), kawalerem Żelaznego Krzyża, pełniącym w Zielonej Górze urząd radcy komercyjnego.

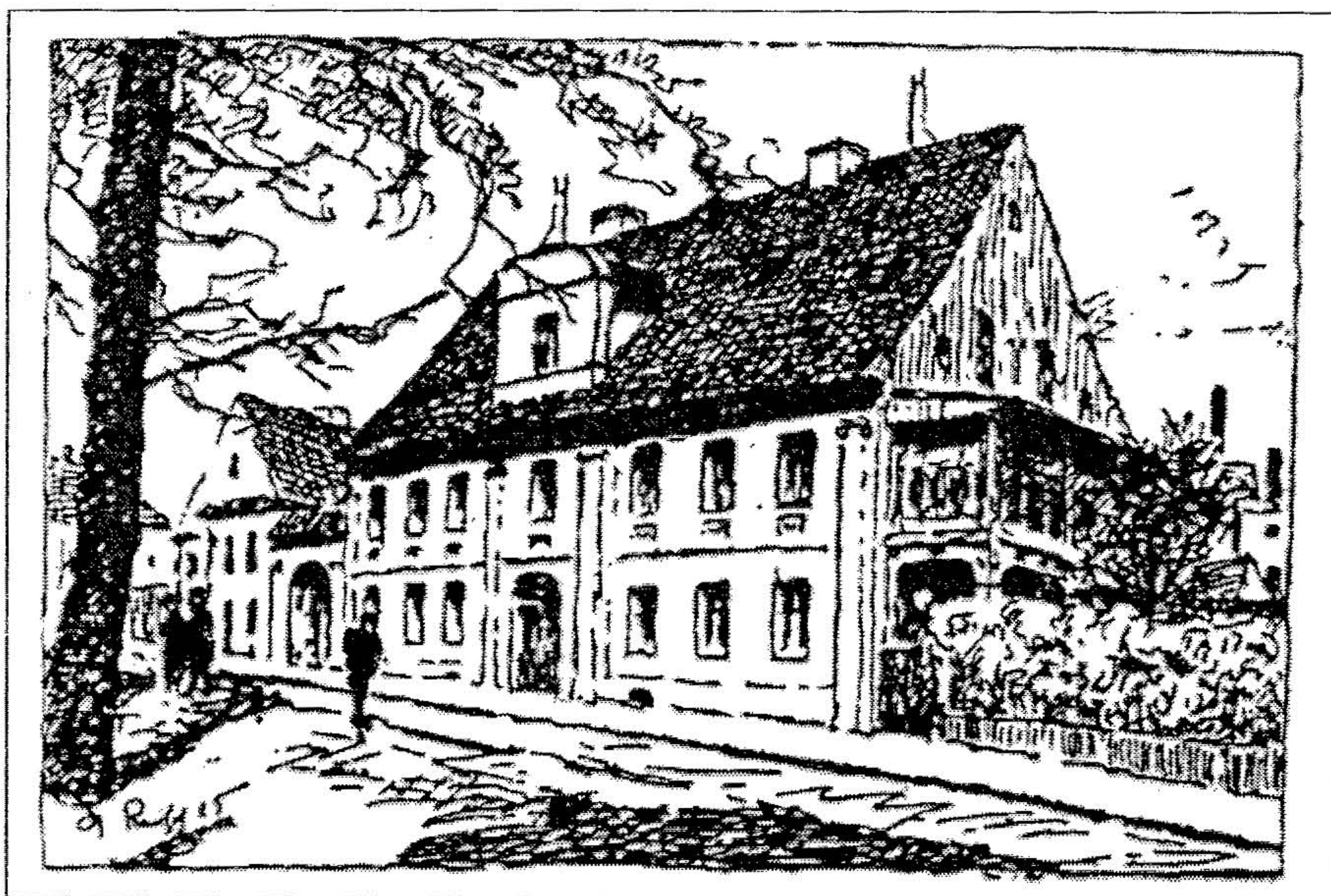
Na świetność rodu pracowały przynajmniej dwa pokolenia. Jeremias Sigismund Förster dokonał przełomu w dziejach zielonogórskiego sukiennictwa, instalując w 1800 roku w swym

zakładzie trzydzieści maszyn przędzalniczych i zakupując w 1913 roku następne, w tym między innymi „do szarpania”.

Pisał o nim John Quincy Adams (prezydent USA w latach 1825–1829):

Pan Förster przewodzi miejscowym liberałom i jest osobą godną uwagi. W jego manufakturze pracują najnowocześniejsze maszyny przędzalnicze sprowadzane z Anglii. Użytkuje maszyny do przędzenia i gręplowania wełny. Rocznie produkują tu dwadzieścia pięć tysięcy sztuk sukna w czterech gatunkach, z których najlepszy dorównuje z wyglądu angielskiemu (...). Swoje wyroby wysyła do Polski, Rosji, Berlina i Hamburga.

Jeremias Sigismund Förster gościł w swym domu przy ówczesnej Berlinerstrasse (obecnie ulica Jedności 5) wiele znanych osobistości. Przebywali tu między innymi: w 1794 roku — gen. La Fayette, w 1806 roku — król Westfalii Hieronim Bonaparte, w 1812 roku — wicekról Włoch Eugène de Beauharnais. W domu tym koncertował znany czeski pianista i kompozytor Jan Ladislav Dusík.



Dom rodziny Försterów przy ówczesnej Berlinerstrasse;
obecnie ulica Jedności 5

Doceniając zasługi Förstera, społeczność Zielonej Góry przyznała mu członkostwo Rady Miejskiej. Jeremias Sigismund zmarł 27 czerwca 1819 roku. Zarząd nad majątkiem i ojcowską firmą przejęli synowie.

Pochowany został w stworzonym przez siebie parku w Halbemeilenmühle (obecnie fragmenty parku przy alei Wojska Polskiego). Dziesiątą rocznicę jego śmierci, przypadającą 27 czerwca 1829 roku, członkowie rodziny uwiecznili pamiątkowym kamieniem i tablicą z napisem:

Te pola, lasy i łąki zostały stworzone przez Jeremiasa Sigismunda Förstera, który 27 czerwca 1819 roku udał się do Boga na wieczny odpoczynek.

Następcą i kontynuatorem rozpoczętych przez ojca przedsięwzięć został młodszy syn — Friedrich Gottlob.

Friedrich Gottlob Förster, jeden z twórców nowoczesnego przemysłu w Zielonej Górze, urodził się 31 sierpnia 1804 roku jako ósme dziecko Jeremiasa Sigismunda Förstera. Do szkoły uczęszczał we Wrocławiu, następnie w Eichborn, gdzie w Domu Bankowym uczył się zawodu kupieckiego.

20 kwietnia 1828 roku Friedrich Gottlob został, po niespodziewanej śmierci brata Augusta, jedynym zarządcą majątku. Rozpoczął nowy okres w swym życiu, a zarazem i w dziejach firmy, którą z dużym zaangażowaniem i wysiłkiem modernizował i rozwijał. Był człowiekiem bardzo aktywnym, przedsiębiorczym, otwartym na techniczne nowości, towarzyskim. Ojcowska firma nie była jego jedynym polem działania.

Wcześniej udowodnił — zakładając fabrykę szampana — swój dar do robienia interesów. W 1826 roku zawarł kontrakt z Samuelem Häuslerem z Jeleniej Góry, kupcem a zarazem producentem szampana, na dostawę zielonogórskiego wina, nadającego się szczególnie do produkcji szampana. W efekcie 16 listopada 1828 roku na Topfmarkt (obecnie plac Pocztowy) nastąpiło uroczyste otwarcie — we współpracy z Häuslerem i Gremplerem (firma „Häusler, Förster & Grempler”) — winiarni.

Stanowiła ona sensację dla ówczesnej Zielonej Góry. Siedziało się na tapicerowanych krzesłach, w oknach stały kwitnące kwiaty. Wieczorem okna można było zasłonić żaluzjami — wtedy to była w Zielonej Górze absolutna nowość! Na ścianach wisiały miedzioryty. Wykładano wszystkie gazety. Wino i szampana podawano w delikatnych angielskich kieliszkach. Dla zaspokojenia głodu serwowano kielbasę, a dla wyszukanego podniebienia — kawior. Winiarnia szczególną popularnością cieszyła się wśród elity miasta.

W 1830 roku Friedrich Förster rozpoczął unowocześnianie ojcowskiej fabryki. Zakupił między innymi urządzenia do maszynowego wykańczania tkanin, co spotkało się z niechętnym przyjęciem. Powszechnie narzekano, że maszyny powodują wzrost bezrobocia. Förster tłumaczył:

Obie tutajsze przedsiębiorstwa zatrudniają setki ludzi. Żaden fabrykant nie musiał z tego powodu przestać produkować. Ja sam zatrudniam, mimo złych czasów i tych przeklętych maszyn, 50–60 ludzi. Mój ojciec w najlepszym okresie handlu rosyjskiego mógł przyjąć do pracy tylko 40–50 ludzi.

6 kwietnia 1831 roku 27-letni Friedrich ożenił się z Huldą Emilią Seydel, trzecim dzieckiem Jana Fryderyka Seydla i Joanny z Rombachów. Z tego związku urodziło się sześćcioro dzieci: Friedrich Gottlob Sigismund (ur. 23.01.1832), Wilhelm Julius (16.12.1832), Hulda Julia (7.07.1834), August Eduard (22.03.1837), Agnes Luiza (30.12.1838), Ida Johanna (27.04.1841).

Obowiązki związane z założeniem rodziny nie zmniejszyły zawodowej aktywności Friedricha Förstera. W 1833 roku kupił od belgijskiego przemysłowca Johanna Cockerilla ruiny spalonej 10 maja tego roku fabryki. Był to krok bardzo odważny, gdyż fabryka najprawdopodobniej została podpalona przez przeciwników unowocześniania zakładów. Uważali oni bowiem, że sprowadzanie i instalowanie maszyn parowych nie tylko odbiera chleb drobnym sukiennikom, ale powoduje również wzrost cen drewna.

Na spalonych gruntach Friedrich Förster wybudował własną fabrykę. Z myślą o zabezpieczeniu przed pożarem pokrył jej budynek cynkowym dachem, utworzył straż pożarną, zakupił węże pożarnicze. W fabryce mieściły się oddziały: sortownia wełny, pralnia, tkalnia, oddział foluszków oraz dekatyzy i apretury. Produkowano materiały wełniane. Fabryka dała pracę wielu tkaczom, także i tym z własnymi krosnami. Robotnicy sami jej bronili, bowiem Friedrich dbał o swoich pracowników. Jako jeden z pierwszych przemysłowców w Niemczech zorganizował własną Kasę Chorych oraz Kasę Opieki Emerytalnej i Pomocy. A były to czasy, kiedy robotnik po osiągnięciu wieku emerytalnego był zwalniany z pracy, przez co tracił środki do życia i popadał w biedę.

W 1832 roku Friedrich Förster powołał do życia, wspólnie z burmistrzem Bergmüllerem, pastorem Meurerem i starostą von Nickisch, tak zwaną pomoc zimową, którą prowadził Związek Kobiet. Jeden z dziennikarzy pisał:

Jest dla niego charakterystyczne, że w swoim działaniu i w dążeniach nigdy nie kierował się tylko dobrem własnego interesu, lecz że zawsze próbował rozwijać przemysł całego miasta.

W 1835 roku z inicjatywy Förstera powstało Stowarzyszenie Miłośników Rozwoju i Upiększania Miasta, skupiające wszystkich znaczących i zamożnych obywateli. Działalność rozpoczęto od uporządkowania zaniedbanych i opuszczonych winnic.

W latach 1838–1839 utrzymywał towarzyskie i zawodowe kontakty z Pohlenzem, właścicielem firmy handlującej żelazem, dzięki któremu uczestniczył w posiedzeniach Związku Przemysłowego i Ogrodniczego. Tam też dowiedział się o złożach węgla brunatnego zalegającego pod gruntami zielonogórskimi. Szybko zorientował się w możliwych korzyściach i zaangażował w rozpoczęcie eksploatacji. Gdy w 1839 roku dokonano pierwszego wydobywania, był już właścicielem znacznej części papierów wartościowych nowo założonych Kopalń Zielonogórskich. Korzyści były ogromne. Planowano bowiem przestawienie przemysłu zielonogórskiego na węgiel brunatny. Gaz służyłby do oświetlania ulic i mieszkań, a miał węglowy — jako doskonały nawóz — byłby wykorzystywany w zielonogórskich winnicach.

Podczas jednej z rodzinnych podróży do śląskich uzdrowisk zobaczył w 1838 roku w Dreźnie, po raz pierwszy w życiu, kolej żelazną. Odbił wtedy również swą pierwszą kolejową podróż. Odtąd myśli o uruchomieniu kolei w Zielonej Górze stała się motorem jego społecznego działania. Przez dziesiątki lat nie było miesiąca, w którym nie odbyłby kilku podróży w tej sprawie. Z dużą energią popierał plan połączenia drogowego Zielonej Góry ze stacją kolejową w Żarach. Wykorzystując liczne znajomości, podjął starania o przeprowadzenie przez miasto planowanego połączenia kolejowego Berlin–Wrocław. W 1854 roku zamysł został zrealizowany.

6 czerwca 1842 roku podczas porodu zmarła Hulda Förster. Dwa dni po niej zmarł nowo narodzony synek. Oboje zostali pochowani na cmentarzu św. Trójcy.

Friedrich Förster, by ukoić żal, rzucił się w wir pracy. Zakłady doskonale prosperowały i rozwijały się. Polował i pisał historię rodzinnego miasta. Wydał ją później własnym nakładem. W 1845 roku zrobił kolejną inwestycję — kupił fabrykę papieru w Krampie (Krępa) ze smolarnią w pobliskim Tschicherzig (Cigacice), gdzie smołowano produkowaną w fabryce papieru papę dachową. W tym samym roku, w uznaniu zasług, otrzymał tytuł królewskiego doradcy handlowego.

20 kwietnia 1847 roku ożenił się powtórnie. Jego wybranką była Albertyna von Hahn, córka generała, wychowawczyni dzieci hrabiego von Hardenberga. Małżeństwo z rozsądku, zawarte ze względu na dorastające dzieci, okazało się bardzo szczęśliwe. Druga żona Friedricha urodziła się w 1812 roku w Kolbergu (obecnie Kołobrzeg) jako dwudzieste dziecko generała von Hahna. W chwili zamążpójścia miała 34 lata. Ślub odbył się w Berlinie. Z małżeństwa tego urodziło się dwoje dzieci: syn Georg Karl (ur. 1.04.1848) oraz córka Gertruda Albertyna Fryderyka Eleonora (6.11.1849).

Grünbergs Geschichte

von

frühster Zeit bis zum Jahre 1830.

Ein versuchsweiser geschichtlicher Beitrag

von einem

Grünberger Tuchfabrikanten.



Grünberg.

In Commission bei W. Levysohn.

1848.

Strona tytułowa *Historii Zielonej Góry do roku 1830*
napisanej przez Friedricha Gottloba Förstera

W tym okresie Friedrich zaangażował się w działalność polityczną. Nie należał jednak do żadnej partii. Nie miał też jednoznacznych przekonań politycznych. Jedni nazywali go „pożeraczem demokratów”, drudzy — „demokratą”. We wrześniu 1847 roku został posłem do Landtagu. W 1848 roku wziął udział w posiedzeniu parlamentu. Nawiązał liczne kontakty z posłami najróżniejszych partii. Wkrótce jednak z działalności parlamentarnej zrezygnował.

Dorastali synowie. Powoli wtajemniczał ich w swoje rozliczne obowiązki. W 1857 roku zwiedził wraz z synami Wystawę Przemysłową w Londynie. Oni właśnie pomagają mu przetrwać kryzys roku 1857, który przynosi firmie poważne straty. Kryzys udaje się przezwyciężyć. W dalszym ciągu inwestuje, wykupuje udziały w hucie szkła.

Występuje też z inicjatywą wybudowania miejskiej wieży widokowej na Hirtenbergu (Wieża Braniborska; obecnie w tym budynku — po odrestaurowaniu i zaadaptowaniu — usytuowane jest Zielonogórskie Centrum Astronomii), która mieściłaby, oprócz gospody z wyszynkiem i jadłodajnią, również teleskopy. Służyłyby one — poza podziwianiem pięknych widoków — do obserwacji nieba podczas pogodnych nocy. Projekt udało się urzeczywistnić. Teleskopy zakupił za trzysta talarów Wilhelm Förster, syn Friedricha, profesor astronomii, naukowiec światowej sławy. Teleskopy miały duże wzięcie. Stale ustawiały się do nich kolejki.

W 1867 roku Friedrich Förster uczestniczy w światowej wystawie w Paryżu. Tam, przy Rue Vivienne, fabryka Förstera posiadała stały, duży magazyn sukna, które we Francji dobrze się sprzedawało.

W 1870 roku ród Försterów osiągnął szczyty swojego znaczenia. Nie było w mieście dziedziny przemysłowej, w której nie zaangażowałby on swoich środków finansowych (przemysł włókienniczy, tekstylny, winiarski, węglowy, metalowy, papierniczy, spożywczy).

Wśród obywateli, mieszkańców Zielonej Góry, Friedrich cieszył się wprost bezgranicznym zaufaniem. Przeniosło się ono również na jego synów. Nazywano go Fuggerem Zielonej Góry.

W swych wspomnieniach pisał:

Tak więc moje dotychczasowe życie nie było całkiem bez sensu (...). Zawsze żywiłem przekonanie, że każdy uczy się przez całe życie. Ponieważ dopiero w trzydziestym roku życia, w następstwie przyzwyczajenia pisania sztywnymi palcami, osiągnąłem przyzwoity styl pisania, dopiero mając czterdzieści lat odważyłem się

wygłaszać małe mowy w towarzystwie lub na imprezach powszechnych, dopiero w wieku pięćdziesięciu lat zdobyłem tyle opanowania, aby momentami zmilczeć uzasadnioną niechęć, więc mam prawo mówić o sobie, że mając trzydzieści lat nauczyłem się pisać, czterdzieści — mówić, a pięćdziesiąt — milczeć. Miejmy nadzieję, że mając lat sześćdziesiąt nauczę się odpoczywać, żeby moi kochani dorośli synowie uzyskali nieograniczoną przestrzeń dla własnej działalności jeszcze za mojego życia, do tego nie czekając na moją śmierć.

W wieku 66 lat Friedrich postanowił zakończyć swą zawodową działalność. W porozumieniu z wrocławskimi i berlińskimi bankami przekształcił swoją sukienniczą fabrykę w Towarzystwo Spółki Komandytowej pod nazwą: Śląska Fabryka Sukna „Fer. Sig. Förster i Spółka”. Dysponował w nim połową akcji.

Zmarł 7 grudnia 1873 roku. Pochowany został w rodzinnym grobowcu na cmentarzu św. Trójcy. Na krótko przed śmiercią stał się świadkiem ruiny swojego dzieła.

Nic nie zapowiadało tragedii. Zakłady rozwijały się doskonale. Rozpoczęto budowę drugiej fabryki. Ukończono ją w 1873 roku. Całością przedsięwzięć kierował najstarszy syn — Friedrich Gottlob Sigismund (Fritz), człowiek z temperamentem, przedsiębiorczy i pełen śmiałych pomysłów. Pragnął, aby Zielona Góra była miastem z rozwiniętym przemysłem i tętniącym życiem gospodarczym. Marzył o opanowaniu światowych rynków zbytu.

Do tego potrzebne były kapitały. W tym celu Friedrich Gottlob-syn założył w Zielonej Górze firmę bankową, tak zwane Towarzystwo Komandytowe — Dolnośląski Związek Finansowy, które powołano 1 lipca 1869 roku. Försterowie byli jego głównymi udziałowcami. Krach finansowy Towarzystwa w 1873 roku pociągnął za sobą utratę całego dorobku Försterów. Kryzys pogłębiły trudności ze zbytem wyprodukowanych materiałów, bowiem wysokogatunkowe materiały z czystej wełny były wypierane przez tańsze, chociaż gorszej jakości, materiały angielskie.

Budynki fabryki przejął Śląski Związek Bankowy we Wrocławiu, a reszta majątku poszła na pokrycie różnego rodzaju zobowiązań.

Bibliografia

- 1) A. Förster: *Aus Grünbergs Vergangenheit*, Grünberg in Schl. 1900.
- 2) H. Schmidt: *Geschichte der Stadt Grünberg, Schl.*, Grünberg in Schl. 1922, s. 1032–1043.
- 3) E. Stein: *Monographien deutscher Städte*, t. XXIX: *Grünberg in Schl.*, Berlin 1928.
- 4) H. Schmidt: *Einiges über die Grünberger Tuchmacherfamilie Foerster*, „Grünberger Blätter”, 1930, nr 42, s. 10–12.
- 5) Ralph Friedrich Gottlob Förster: *Der königliche Kaufmann von Grünberg*, w: *Welt und Heimat*, „Beilage zum Grünberger Wochenblatt”, 1935, nr 42, s. 1 i nr 43, s. 1.
- 6) *Adressbuch des Kreises Grünberg Schles. mit den Städten Rothenburg und Deutsch-Wartenberg 1937–1938*, Grünberg 1937.
- 7) *Zakłady przemysłu kluczowego w województwie zielonogórskim*. Praca zbiorowa pod red. J. Popkiewicza, Zielona Góra 1966, s. 31–41.
- 8) G. Förster: *Aus verklungenen Tagen*, „Grünberger Wochenblatt. Mitteilungsblatt für die früheren Bewohner der Stadt und des Kreises Grünberg in Schlesien”, 1972, nr 2–12, s. 1–5, 1973, nr 1–8, s. 1–5.
- 9) J. Benyskiewicz, H. Szczegóła: *Zielona Góra. Zarys dziejów*, Poznań 1991, s. 105–106.
- 10) *Wilhelm Julius Förster (1832–1921)*, w: *Biographien bedeutender Astronomen*, Berlin 1991, s. 108–114.
- 11) J. Q. Adams: *Listy o Śląsku*, Wrocław–Warszawa 1992, s. 24.
- 12) J. P. Majchrzak: *Na tropach dawnej Zielonej Góry. Opowieść o mieście*, Zielona Góra 1993, s. 101–106.

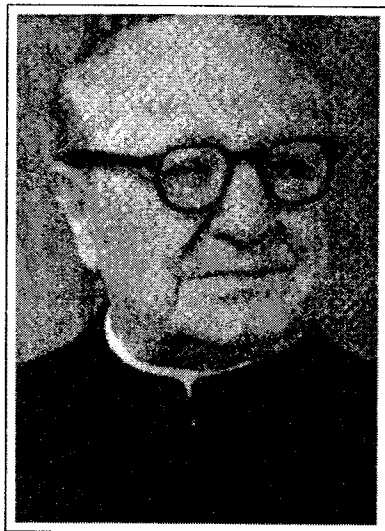
KSIĄDZ GEORG GOTTWALD

(1884–1963)

OSTATNI NIEMIECKI PROBOSZCZ ZIELONOGÓRSKI

Postać księdza Georga Gottwalda zasługuje na uwagę z kilku względów. Był proboszczem parafii św. Jadwigi i zielonogórskim dziekanem w trudnym dla katolików okresie hitlerowskim. W lutym 1945 roku wraz z pozostałymi mieszkańcami przeżył chwile grozy podczas wkroczenia do miasta Rosjan. Opiekował się kościołem, plebanią i wiernymi aż do przyjazdu polskiego proboszcza, księdza Kazimierza Michalskiego w październiku 1945 roku. Przeżył wypędzenie (dosłownie), a następnie dokumentował historię kościoła św. Jadwigi aż do swego wysiedlenia w lutym 1946 roku. Jego publikacje w „Grünberger Wochenblatt” stanowią cenne źródło dla dziejów miasta z lat 1944–1946. Pisał też ciekawe pamiętniki, z których część została opublikowana.

Georg Gottwald urodził się 13 lipca 1884 roku we Wrocławiu jako najstarsze z dziesięciorga dzieci zarządcy cmentarza katolickiego. We Wrocławiu ukończył gimnazjum i seminarium duchowne. Jego kolegą



Ksiądz Georg Gottwald
w 1961 roku, w pięćdziesiątą
rocznicę kapłaństwa

szkolnym i seminaryjnym był Ferche, późniejszy biskup Kolonii. Przyjaźnił się z nim aż do śmierci.

W 1911 roku rozpoczyna swoją działalność duszpasterską we Wrocławiu, a następnie w Legnicy. W 1916 roku otrzymuje w Legnicy swoją pierwszą parafię, skąd w 1928 roku przeniesiony zostaje do Zielonej Góry na urząd proboszcza parafii św. Jadwigi i zielonogórskiego dziekana. Obejmuje go po księdzu Sappelcie, zasłużonym proboszczu, który kierował parafią przez 36 lat.

Zarządzanie przez Gottwalda parafią przypadło na trudne lata dyktatury faszystowskiej, kiedy to zarówno ewangelicy (którzy w Zielonej Górze dominowali), jak i katolicy zostali poddani totalnej indoktrynacji hitlerowskiej, a wpływ duchownych obu wyznań na wiernych i na życie duchowe miasta uległ znacznemu ograniczeniu.

Jeszcze 1 maja 1933 roku, gdy Zielona Góra po raz pierwszy manifestacyjnie obchodziła Święto Pracy, w kościołach obu wyznań odbyły się uroczyste msze. W ich trakcie zarówno pastor Böhm, jak i ksiądz Gottwald deklarowali pełne poparcie dla nowej władzy, a w kazaniach dominował akcent modliwy i pracy. Duchowni liczyli bowiem na realizację programu socjalnego partii i sądzili, że w nowym systemie znajdzie się także miejsce dla Kościoła. Później było już znacznie gorzej.

Na ten okres przypadają też pierwsze kontakty księdza Gottwalda z zielonogórskimi Polakami. Raz na kwartał odprawiał on mszę dla członków Towarzystwa Rzemieślników Polskich, a spowiedzi wysłuchiwał w języku polskim. Przedtem robił to ksiądz Sappelt. Również w czasie wojny do kościoła św. Jadwigi przychodziło wielu Polaków spośród robotników przymusowych, których ksiądz Gottwald także spowiadał po polsku. Wielu znał osobiście, od wielu też — jak wspomina — otrzymał ochronę i pomoc w trudnych miesiącach powojennych. Ze wspomnień księdza Gottwalda dowiadujemy się na przykład, że grabarzem cmentarza katolickiego był Gościński, członek Towarzystwa Rzemieślników Polskich, a w czasie wojny na plebanii pracowała jako pomoc kuchenna polska dziewczyna o imieniu Halina.

Ksiądz Gottwald odegrał dużą rolę w ratowaniu życia i zdrowia pozostałym w mieście po wkroczeniu Rosjan Niemcom. To on pierwszy rozmawiał z Rosjanami po ich wejściu do miasta 14 lutego 1945 roku i informował o ucieczce wojska i władz miejskich. Przechował też wszystkie zabytkowe naczynia liturgiczne (wraz z XV-wieczną monstrancją), które później —

Georg Gottwald, Pfarrer
Dekanat von Grünberg i. Schles.
= ZL (22cl) Köln-Worringen
Breiter Wall 9 - Fernspr. 428

11
19. VI. 1948
den 15. Juni 1949.

Grünberg i. Schlesien

596

Lieber verehrter Herr o. Witzenhoff - Rediger!

Leider mußten Sie lange auf meine Antwort warten. Die vielen Feiertage in den letzten Wochen mit allem mannigfaltigen Vorbereitungen und Arbeiten, dazu noch selbstorgeltes Reinen in jeder Woche des Monats hier in meinen Arbeitsbüchern, und manches andere ließ mich zu keiner geeigneten Zeit kommen. Ich bitte also, die Verzögerung zu entschuldigen.

Zunächst möchte ich Ihnen erklären, daß ich schriftliches Material oder Aufzeichnungen aus der Zeit der Disatur nicht besitze, da mir im Gefängnis und durch Hausarresten alles bis zum letzten Papierschchnitt abgenommen wurde. So kann ich Ihnen leider auch nichts zur Verfügung stellen. Und von den vielen Hunderten von Briefen, die ich während dieser Zeit geschrieben habe, - so sind immer dieselben allgemeinen Berichte und Klagen über die Verhältnisse, die uns allen bekannt sind.

Nun möchte ich die wichtigsten Angaben meiner eigenen Erlebnisse.

Die Russen ^{nicht} am 14. Febr. 1945 (Freitag) in Grünberg ein. Von 35.000 Einwohnern waren ca. 4000 in der Stadt verblieben. - Nach Aussagen russ. Soldaten war die Stadt und Länderei für 3 Tage zur Plünderung freigegeben, in Wirklichkeit dauerte sie mehrere Wochen. Überall lohten Brände auf, ganze Straßenfronten brannten vollkommen ab. Bis Mitte Juni gab es in der Stadt weder Licht noch Wasser, die wenigen Brunnen reichten bei weitem nicht aus. Wasserwerke, Lichtzentrale wurden gesprengt, die Gasleitung abgeblasen. Die Stadt hatte bei Tag und Nacht wieder vom Wagenschein der gequälten, vergewaltigten Einwohner. Frauen und Mädchen wurden forciert. In mein Pfarrhaus flüchteten eine große Anzahl von Mädchen und Frauen, die 30-40 mal an einem Tag in ununterbrochener Reihenfolge vergewaltigt worden waren. Lustmorde wurden mir mehrere gemeldet (Angehörigen des

In Grünberg gestorben 1945-1947

Abkürzungen: * = geboren, † = gestorben, Jo = Johannisstift oder Klinik, Kr = Unmittelbare Kriegseinwirkung, A = Altersheim.

- Arlt, Helene, Altkesseler Str. 21, * 5. 3. 00
† 19. 8. 48
Arlt, Auguste, Malzmühle 3, * 8. 5. 77,
† 25. 6. 45 Kr
Badenmüller, Maria, Silberberg 25, * 2. 8. 7,
† 3. 1. 48
Bannert, Linda, Weberin, Rohrbuschweg 3a †
Bartsch, Otto, † 13. 8. 45
Bach, Pauline, Hinterstr. 18, * 9. 1. 67,
† 22. 7. 45
Becker, Gottfried, Akazienstr. 8, * 11. 4. 74,
† 17. 8. 45
Becker, Anna, Akazienstr. 8, * 1. 5. 72,
Becker, Reinhold, * 12. 8. 58, † A
† 15. 8. 45
Behnke, Ferdinand, Schertendorfer Str. 20,
* 9. 9. 78, † 25. 6. 45
Berthold, Ida, Grünstr. 20, † Jo, 83 J.
Bielke, Frau, Freystädter Str. 63, † 14. 7. 45 Jo
Bohme, Josef, Gr. Bergstr. 12b Kr
Borchert, Siegmund, Obertorsstr. 10, † 18. 12. 48
Braden, Gerhard, Schulwart, Ress. Platz 20,
Ausgegraben am 3. 5. 45
Bramme, Johann, † 8. 4. 48
Brasching, Marie, † 25. 5. 45 A
Brunzel, Pauline, Fuchsburg 13, * 28. 8. 67,
† 5. 2. 48
Besler, Marie, geb. Kühn, Krautstr. 23,
* 21. 12. 82, † ?
Bielke, Bertold, Freystädter Ch. 63, † 14. 7. 45
Bodelko, Evelline, Gr. Fabrikstr. 19, * 9. 3. 45,
† 16. 8. 45
Braden, Robert, Tischler, Züll. Str. Kr
Brunzel, Martha, Ww., Lessener Str. 5,
29. 10. 45
Burgwitz, Richard, Lans. Str., † 11. 12. 45
Busche, Willi, Niederstr. 52, † 10. 5. 45 Kr
Busse, Karl, Arbeiter, Ziegelberg 6, * 9. 7. 67,
† 24. 3. 48
Cibulla, Marie, * 9. 12. 45 A
Dahme, Martin, Breite Str. 63, * 26. 5. 70 Kr
Dahme, Karoline, Breite Str. 63, * 1. 7. 76 Kr
Diehr, Heinrich, Grüner Weg 12, * 14. 7. 70,
† 23. 5. 45
Dietrich, Rudolf (Kind), Ochelhermsdorfer
Str. 20, † 8. 8. 45 Jo
Dietrich, Selma, A., * 23. 12. 60, †
Dittmann, Emma, Schweinitz 14, † 2. 7. 45 Jo
Doil, Berta, geb. Seifert, * 18. 4. 66, † 8. 4. 45 A
Drinks, Auguste, * 29. 2. 80, † 18. 5. 45
Drost, Valentin, Altkesseler Str. 37, * 7. 2. 61,
† 4. 8. 45
Dullin, Gustav, Freyst. Str. 5, * 3. 7. 65,
21. 8. 45
Dullin, ? Kr
Dupke, Ida, Naumburger Str. 8, * 23. 9. 77, †
Dzowinski, Heiner, Holteiweg 4, * 30. 6. 63 † Kr
Eckenhoff, Friedrich, Altkesseler Str., † 86 J.
Eckert, August, Kr
Eichhorn, Artur, Sattlermeister, Niederstr. 24/25
† 17. 8. 45 A
Elsner, Emil, Neustadtstr. 15, * 28. 8. 79,
† 27. 7. 45 Kr
Eun, Selma, * 25. 7. 77, † 12. 10. 45
Exler, Hedwig, Kletestr. 6, † 10. 8. 45 Jo
Exler, August, Mittelweg 1f, * 1. 7. 67, †
Exler, Berta, Fließweg 8a, * 12. 8. 80, †
Fabiach, Auguste, Burgstr. 3/3, * 8. 4. 64,
† 25. 4. 48
Faustmann, Karl, Dir., Raeder Str. 1,
† 18. 2. 45, 44 J., Kr
Fechner, Paul, Freystädter Str. 34a, * 27. 6. 87,
† 25. 2. 45
Fellenberg, Maria, † 27. 12. 45 A
Fellenberg, Wilhelm, Schützenstr. 12,
* 23. 10. 59, †
Felsch, Paul, Fleischermeister, Lattwiese 26,
† 25. 8. 45
Fengler, Gudrun, Naumburger Str. 14,
* 7. 1. 45, † 15. 8. 45
Fennig, Hermann, * 20. 12. 45
Ferninger, Anna, Heinersdorf, * 9. 8. 96,
† 14. 5. 45
Feucker, Artur, Fleischermeister,
Bismarckstr., † 9. 8. 45 Jo
Fickelscherer, Spinnereibesitzer,
Dir.-Raeder-Str. 11, * 3. 4. 64, † 4. 5. 45
Fiedler, Gustav, Lansitz, †
Fleischer, Frieda, Schützenstr., †
Förder, August, aus Görlitz, * 1897, †
Franko, Paul, † 29. 8. 48
Franko, ?, Schertendorfer Str. 12, † 20. 11. 45
Frey, Gerda, aus Sagan, Pfarrhausstr. 47,
* 31. 12. 24, † 3. 8. 45 Jo
Freyo, Hermann, Masseuse, Freystädter Ch. 18,
† 30. 10. 45
Fritsch, Berta, Altk. Str. 29, † 76 J.
Fritsche, Frieda, †
Fritsche, Anna, Lans. Str. 48, * 25. 11. 93,
† 28. 6. 45
Fromm, Eleonore, † A
Frost, Otto, Schertend. Str. 3, * 10. 6. 62,
† 21. 3. 48
Führling, Fritz, Poststr., † 77 J.
Furkert, Auguste, Gr. Bergstr. 15f, * 20. 12. 81,
† 17. 8. 45
Gärtner, Hugo, A., * 3. 8. 63, † 7. 8. 45
Geike, Ernst, Plau 7, Kr. Crossen, * 22. 12. 86,
† 12. 7. 45 Jo
George, Albert, Kr
Gerlach, Frau, Hinterstr. 30, * 17. 10. 70,
† 6. 8. 45
Giecke, Auguste, Grünstr. 33, 73 J., Kr
Gierke, Selma, Hohlweg 17, * 26. 9. 00,
† 12. 4. 45 Kr
Goldmann, Herr, Kr
Goldmann, Magdalene, Breite Str. 66, Kr
Goldmann, Frau, Hirtenberg, †
Goldmann, Bertold, Ahornstr. 3, * 1. 12. 85, †
Gollisch, Luise, Lattwiese 21a, * 2. 10. 78,
† 29. 5. 45 Kr
Goll, Frau, Neustadt 3, † 18. 11. 45
Goodell, Maria, Lansitzer Str. 84, * 20. 10. 85,
† 11. 5. 48
Gorny, Jacob, Moltkestr. 16, * 8. 7. 75, † Kr
Graetz, Hermann, Grünbergshöhe 9,
* 8. 3. 72, † 23. 3. 46
Grätz, Frau, Walkweg 35, * 31. 10. 68, † 72 J.
Grasse, Alfred, Prokurist, Deutsche Str. 3,
* 7. 8. 88, † 22. 2. 45
Gritsche, Robert, An der Casanstalt,
Ausgegraben 22. 4. 45 Kr

Lista strat sporządzona przez księdza Georga Gottwalda

w październiku 1945 roku — przekazał pierwszemu polskiemu proboszczowi, księdzu Kazimierzowi Michalskiemu. Jemu też przekazał cały sprzęt kościelny oraz nienaruszoną plebanię z pełnym wyposażeniem.

W trudnych warunkach wojennych grzebał zmarłych — zamordowanych i licznych samobójców. Był w lepszej sytuacji od pastora Friedricha Böhma, któremu Rosjanie w pierwszych tygodniach po wkroczeniu do miasta zakazali wykonywania obowiązków.

Z myślą o zapewnieniu opieki duchowej mieszkańcom miasta i dekanatu ksiądz Gottwald wcześniej nawiązał korespondencję z polskimi władzami kościelnymi w Warszawie i Gorzowie. Warto tu odnotować, że przechowanym przez niego oplem jeździł zaraz po wojnie kardynał August Hlond.

Zatrzymywany i przesłuchiwany wielokrotnie przez UB, zmuszony został w lutym 1946 roku do opuszczenia miasta.

Znalazłszy się w zachodniej części Niemiec (później RFN) szybko włączył się do akcji poszukiwania rozbitych rodzin zielonogórskich i był, obok pastora Friedricha Böhma i Ernsta Clausa, najpewniejszą skrzynką kontaktową i biurem adresowym. Już w latach 1948–1953 zaczęły się ukazywać jego pierwsze publikacje na temat wojennych losów zielonogórzan. W 1949 roku napisał pierwszą obszerniejszą relację z życia miasta w okresie od lutego 1945 do lutego 1946. Była ona później kilkakrotnie publikowana.

Po wojnie pracował jeszcze w Rhöndorf nad Renem, w Kolonii, a w latach 1949–1953 był proboszczem w Brauenberg nad Moselą. Z powodu choroby musiał jednak odejść na emeryturę i ostatnie lata życia spędził jako kapelan szpitalny w Daun/Eifel.

Zasługą księdza Gottwalda jest odnalezienie po wojnie, na złomowisku w Hamburgu, zielonogórskich (i kisielińskich) dzwonów kościelnych, zarekwirowanych w czasie wojny. Na jego prośbę znalazły się one w kościołach, w których po wojnie pracował: dwa — w opactwie Himmerod/Eifel, jeden — w kościele parafialnym w Brauenberg/Mosel i jeden — w Seminarium Duchownym w Trewirze.

W 1961 roku obchodził uroczyste jubileusz 50-lecia pracy kapłańskiej. Dwa lata później, 14 stycznia 1963 roku, w miejscowości Daun zmarł.

Źródła i bibliografia

- 1) *Wspomnienia* ks. G. Gottwalda, w: Ost-Dokumentation w Bundesarchiv w Kolencji.
- 2) Korespondencja ks. G. Gottwalda ze zbiorów dr. med. B. Claudé z Frankfurtu nad Menem.
- 3) *Einführung des neuen katholischen Stadtpfarrers*, „Grünberger Wochenblatt”, 14 VI 1928.
- 4) G. Gottwald: *Chronik der katholischen Stadtpfarrkirche von Grünberg/Schles.*, „Grünberger Wochenblatt”, 1969, nr 9, s. 1–2, nr 10, s. 3–4; 1987, nr 10, s. 1–2, nr 12, s. 2 i 1988, nr 1, s. 2–3, nr 3, s. 1–2, nr 4, s. 1–3.
- 5) *Kronika Parafii św. Jadwigi w Zielonej Górze od przejęcia Ziem Odzyskanych przez Polskę w roku Pańskim 1945*, t. I, s. 1–10.
- 6) *Pfarrer Gottwald 75 Jahre*, „Grünberger Wochenblatt”, 1959, nr 11, s. 4.
- 7) E. Clauß: *Goldenes Priesterjubiläum*, „Grünberger Wochenblatt”, 1961, nr 6, s. 7.
- 8) M. Wolff: *Erzpriester und Dechanat Georg Gottwald*, „Grünberger Wochenblatt”, 1963, nr 2, s. 3–4.
- 9) T. Dzwonkowski: *Parafia p.w. św. Jadwigi w Zielonej Górze*, Zielona Góra 1994, s. 81–86.

ARMIN HAAG

(1884–1944)

DYRYGENT I KOMPOZYTOR

Życie muzyczne Zielonej Góry w okresie poprzedzającym II wojnę światową związane jest z działalnością dwóch niezwykle zasłużonych dla miasta muzyków.

Pierwszym był Hermann Suckel (1855–1916), nauczyciel muzyki, dyrygent chóru i kantor w kościele św. Jadwigi od 1876 roku do śmierci. Pochodził z Legnicy, a do Zielonej Góry przybył po ukończeniu Seminarium Nauczycielskiego we Wrocławiu. Niezwykle uzdolniony organizator, założył w 1881 roku męski zespół pod nazwą „Quartetverein”, który szybko rozrósł się do blisko stuosobowego stowarzyszenia muzycznego. W 1893 roku założył też chór żeński, a stowarzyszenie przybrało nazwę „Konzertvereinigung” (Towarzystwo Koncertowe).

Chór z towarzyszeniem orkiestry miejskiej wykonywał utwory najwybitniejszych kompozytorów: Händla, Haydna, Mozarta, Brahmsa, Bacha, Wagnera, Schuberta i innych. Na koncerty wykupywało się abonament, co zapewniało środki na działalność Towarzystwa.



Armin Haag
w latach trzydziestych

Gdy w 1916 roku Suckel zmarł, Towarzystwo na jego cześć nazwano „Suckelbund”.

Następcą Suckela został Armin Haag. Urodził się on 24 czerwca 1884 roku w Sonneberg w Turyngii. Ukończył Seminarium Nauczycielskie w Coburgu i rozpoczął tam pracę nauczycielską. Następnie studiował kompozycję i dyrygenturę w Królewskiej Akademii Muzycznej w Monachium. Po jej ukończeniu pracował do 1915 roku jako dyrygent w Sighişoarze w Siedmiogrodzie.

W 1915 roku został zmobilizowany i służył na froncie zachodnim. Został ranny, a po wyleczeniu ponownie skierowano go na front. W czasie kuracji w Tourcoing organizował koncerty kościelne i dyrygował. Pod koniec wojny oddelegowany został do niemieckiej orkiestry symfonicznej w Brukseli.

1 grudnia 1918 roku podjął pracę jako nauczyciel muzyki w obu zielonogórskich liceach (męskim i żeńskim). To głównie dzięki jego staraniom odbudowane zostało życie muzyczne w międzywojennej Zielonej Górze. Dla kultury nie był to okres łatwy. Zniszczenia wojenne, inflacja, zubożenie społeczeństwa nie pozwoliły na szybkie wznowienie działalności orkiestry miejskiej, „Suckelbundu” i innych organizacji muzycznych. Mimo to Haag doprowadził do wznowienia regularnych prób i koncertów. Organizował między innymi cykliczne koncerty szkolne, a mieszkańcy miasta długo wspominali *Niemieckie Requiem* Brahmsa wykonane pod jego kierownictwem muzycznym.

Armin Haag był znany także daleko poza Zieloną Górą jako kompozytor oper. Operę *Die gepanzerte Braut* wystawił z dużym sukcesem Teatr Krajowy w Coburgu (libretto: Warneck-Brüggemann). Opera została przychylnie przyjęta przez recenzentów.

Także inna jego opera *Der zerbrochene Krug*, grana między innymi w Zielonej Górze, odtworzona została przez ogólnoniemieckie radio (Deutsche Rundfunk).

Haag był również inicjatorem głośnego koncertu oratoryjnego z udziałem Feliksa Nowowiejskiego w dniu 3 listopada 1926 roku w kościele pod wezwaniem Najświętszego Zbawiciela. W programie koncertu znalazło się znane oratorium Nowowiejskiego *Quo vadis*. Siedemdziesięcioosobowym zespołem Stowarzyszenia Muzycznego Suckela dyrygował szef filharmoników wrocławskich prof. Dorhn, na organach grał sławny organista berliński dr Haagen, a partie solowe wykonali najlepsi soliści z Berlina i Wrocławia. Haag dyrygował miejscowym chórem. O koncercie szeroko pisała prasa śląska i brandenburska.

Zielonogórzanie znali ponadto Haaga jako autora muzyki i tekstów do wielu piosenek o tematyce biesiadnej, tak chętnie śpiewanych podczas corocznych świąt winobraniowych i przy innych okazjach. Najbardziej znana z nich zaczyna się od słów: „Habt ihr schon vom Grünberger Wein gehört?” („Czy słyszeliście już o zielonogórskim winie?”). Napisał też muzykę do znanych piosenek zielonogórskich poetów, między innymi Paula Petrasa, jak np. *Was uns eint — die Heimatliebe* (łączy nas miłość do ziemi rodzinnej). Wiele jego melodii wydrukowano w specjalnych arkuszach. Prawie wszystkie zawarte są w zbiorach piosenek: *Grünberger Wein- und Heimatlieder* (1929) i *Was man in Grünberg sang* (1968).

Armin Haag zmarł na raka 29 czerwca 1944 roku, w pięć dni po swoich sześćdziesiątych urodzinach.

Hieronim Szczegół

Bibliografia

- 1) L. Steiff: *Konzertvereinigung Suckelbund*, „Grünberger Tageblatt”, 4 czerwca 1922.
- 2) *Armin Haag 100. Geburtstag*, „Grünberger Wochenblatt”, 1984, nr 5, s. 3.
- 3) J. P. Majchrzak: *Na tropach dawnej Zielonej Góry. Opowieść o mieście*, Zielona Góra 1993, s. 157–159.

STANISŁAW HAJZER

(1932–1991)

SKRZYPEK I PEDAGOG



Stanisław Hajzer

Talent, gruntowne wykształcenie, pracowitość, a nade wszystko umiłowanie zawodu preradzające się w życiową pasję — prowadzą zazwyczaj do wyjątkowych rezultatów. To wszystko posiadał Stanisław Hajzer, skrzypek i wybitny nauczyciel. Urodził się 4 kwietnia 1932 roku w rodzinie chłopskiej w miejscowości Mnich, w byłym powiecie cieszyńskim, z ojca Rudolfa i matki Herminy Waleczek. Z domu wyniósł poszanowanie dla pracy i zamiłowanie do muzyki.

Za sprawą ojca, od którego otrzymał pierwsze skrzypce i który też opłacał pierwsze lekcje gry u prywatnego nauczyciela, rozpoczyna regularne studia muzyczne, najpierw w Liceum Muzycznym u Mariana Łobazewskiego, a później w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Katowicach (1952–1957).

Duży wpływ na rozwój młodego adepta sztuki miał niewątpliwie jego mistrz — wybitny polski skrzypek i twórca „katowickiej” szkoły skrzyp-

cowej — profesor Stanisław Lewandowski. Temu pedagogowi zapewne zawdzięcza swobodę w korzystaniu z techniki gry, śpiewny ton, dążenie do prostoty wyrazu oraz szacunek dla uprawianej dyscypliny. Profesor Stanisław Lewandowski z pewnością kształtował też, tak cenioną przez słuchaczy, wrażliwość artystyczną Stanisława Hajzera jako wykonawcy, a także zainspirował — ujawnione w późniejszych latach — jego zainteresowanie metodyką nauczania gry na skrzypcach.

W 1956 roku, jeszcze podczas studiów, podejmuje pracę w Państwowym Zespole Pieśni i Tańca „Śląsk” w Koszęcinie. Po kilku latach, w sezonie 1960/1961, zostaje koncertmistrzem w Państwowej Operze Śląskiej w Bytomiu. Dla młodego skrzypka był to wielki awans. Od tej chwili jego życie zawodowe zawsze będzie związane z pełnieniem tej odpowiedzialnej funkcji w różnych orkiestrach symfonicznych: w Orkiestrze Symfonicznej w Zielonej Górze (lata 1961–1962), w Państwowej Filharmonii w Szczecinie (1967–1969), w Theater der Arbeiter Senftenberg (1969–1972) oraz ponownie w Zielonej Górze (od 1972 roku).

Drugi pobyt Stanisława Hajzera — dojrzałego już artysty — w Zielonej Górze jest okresem niezwykle owocnym, dynamizującym poczynania miejscowego środowiska muzycznego. Jego aktywność wyraża się przede wszystkim w codziennej pracy na stanowisku koncertmistrza, najpierw w Państwowej Orkiestrze Symfonicznej, a od roku 1974 — w Filharmonii Zielonogórskiej (od 1982 roku im. T. Bairda). W tej niewątpliwie artystycznej nobilitacji zielonogórskich muzyków swój spory udział ma jej koncertmistrz.

Był skrzypkiem dyspozycyjnym, wykonującym z dużą ekspresją solowe partie. Ciągłe troskliwie zabiegał — z dobrym skutkiem — o stałe podnoszenie poziomu gry muzyków w grupie smyczków.

Występował również jako solista. W jego repertuarze znajdowały się koncerty skrzypcowe J. S. Bacha, W. A. Mozarta (a-dur KV 219), L. van Beethovena, H. Wieniawskiego (d-moll op. 22) oraz D. Kabalewskiego. Interpretacje Stanisława Hajzera wzbudzały zawsze zainteresowanie wśród melomanów oraz uznanie krytyki.

Był skrzypkiem wszechstronnym. Oprócz gry w orkiestrze, gry solowej, uprawiał także — i to z dużym powodzeniem — kameralistykę. Stworzył Lubuski Kwartet Smyczkowy, którego był prymariuszem. Grali w nim znani zielonogórcy muzycy: Anna Tułasiewicz — skrzypaczka, Antoni Tront — altowiolista oraz Narcyz Żołnowski — wiolonczelista.

Był też Stanisław Hajzer znakomitym wykonawcą recitali skrzypcowych. Występował z bardzo szerokim i różnorodnym programem. Chętnie brał udział w audycjach szkolnych, zdawał sobie bowiem sprawę z roli i znaczenia bezpośrednich kontaktów artystycznych z młodymi słuchaczami.

Bodajże największe sukcesy przyniosła jednak Stanisławowi Hajzerowi jego działalność pedagogiczna. Rozpoczął ją w 1972 roku, z chwilą objęcia klasy skrzypiec w Państwowej Szkole Muzycznej im. M. Karłowicza w Zielonej Górze. Wychodząc z założenia, że najlepsze efekty osiągną pedagodzy prowadzący swoich uczniów od samego początku edukacji muzycznej, podejmuje pracę w szkołach muzycznych I stopnia. Pracuje w wielu szkołach równocześnie, wytrwale poszukując nowych muzycznych talentów. Jest uznanym i bardzo cenionym nauczycielem. Podejmuje pracę w akademiach muzycznych w Bydgoszczy i we Wrocławiu, a także (w ostatnim okresie życia) przez trzy miesiące — w miejscowości Kemi w Finlandii.

Był nauczycielem stale doskonalącym swój warsztat pracy. Jako wykładowca uczestniczył — obok takich znakomitości, jak Zachar Bron, Irena Dubiska, Zenon Brzewski, Wolfgang Marschner — w Międzynarodowych Mistrzowskich Kursach Muzycznych w Łańcucie. Z konfrontacji poglądów zawsze wybierał to, co było — jego zdaniem — najbardziej praktyczne i wartościowe. Przygotowywał swoich uczniów, ukazując im całą złożoność tego pięknego zawodu: jego ogromną pracochłonność, wymóg codziennego żmudnego wysiłku, konieczność wyrzeczeń, ale także satysfakcję płynącą ze świadomości posiadania konkretnych kwalifikacji czy urok artystycznego sukcesu.

Organizował w filharmonii muzyczne przesłuchania i popisy: wymienimy choćby Konkursy Bachowskie czy Wieczory Wiolinowe. Uczniowie jego klasy brali udział we wszystkich znaczących, także nierzadko międzynarodowych, konkursach. Zdobywali wyróżnienia i sięgali po najwyższe laury. Przypomnieć należy, że Bartłomiej Nizioł, największy talent polskiej wiolinistyki młodego pokolenia, laureat pierwszych nagród największych konkursów skrzypcowych na świecie (między innymi im. H. Wieniawskiego w Poznaniu, w Adelajdzie, im. R. Ricciiego w Berlinie, w Pretorii oraz im. J. Thibaud i M. Long w Paryżu), przez kilka lat był uczniem Stanisława Hajzera. Był nim również Stefan Czermak, późniejszy stypendysta Ministerstwa Kultury i Sztuki, uczestnik konkursu im. P. Czajkowskiego w Moskwie oraz laureat Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego w Poznaniu w 1972 roku.

Szczególne miejsce wśród uczniów mistrza zajmowała Dorota Siuda. Z późniejszą laureatką Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego pracował najdłużej, niezwykle starannie przygotowując swoją pupilkę do tego najstarszego i niezwykle prestiżowego w świecie konkursu skrzypcowego. Jeszcze przed swoim największym sukcesem artystycznym Dorota Siuda była laureatką wielu znaczących konkursów: Konkursu Młodego Skrzypka (Lublin, 1978 rok, III nagroda), Konkursu Skrzypcowego im. Z. Jahnkego (Poznań, 1979 rok, wyróżnienie), Ogólnopolskiego Konkursu Młodego Skrzypka (Lublin, 1980 rok, II nagroda), II Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego (Lublin, 1982 rok, II nagroda), Konkursu Skrzypcowego im. Y. Menuhina (Londyn, 1982 rok, V miejsce).

O występie innego uzdolnionego ucznia profesora Stanisława Hajzera, uczestnika Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego w 1986 roku, wcześniejszego laureata konkursu im. C. Nielsena w Odense w Danii, Jarosława Żołnierczyka, pisałem z Poznania:

W polskiej ekipie konkursowej znajdowało się dwoje zielonogórczan — wychowanków prof. Stanisława Hajzera (...). Jak grali nasi uczestnicy? Z pewnością gra ich była porównywalna, zdobyli sobie też uznanie poznańskiej publiczności. Gorzej było ze szczęściem — tak przecież potrzebnym. Ono, niestety, jakby ominęło ulubienca zielonogórczan — Jarosława Żołnierczyka, który podjął konkursową rywalizację pomimo choroby (wystąpił z wysoką temperaturą). Należy żałować, bo dysponuje on dostatecznie wysoką techniką i muzykalnością. Po I etapie pozostawił po sobie duże wrażenie („Nadodrze”, 1986, nr 25, s. 1 i 5).

Wielu uczniów Stanisława Hajzera prowadzi dziś aktywną działalność koncertową, zajmując nierzadko stanowiska koncertmistrzów w liczących się w Europie orkiestrach symfonicznych. Są wśród nich również laureaci bądź uczestnicy międzynarodowych konkursów skrzypcowych.

Stanisław Hajzer po kilkuletniej chorobie, która wyłączyła go z czynnego uprawiania zawodu, zmarł 29 stycznia 1991 roku w Zielonej Górze w wieku 58 lat. Do końca pozostał wierny swemu przeznaczeniu: wioolinistycie. Pracowity, bez taryfy ulgowej traktujący muzykę jako sztukę, był wspaniałym kolegą, z życzliwością odnoszącym się do młodszych muzyków.

Jako człowiek o niezwykle silnej osobowości był postacią barwną, bohaterem licznych anegdot, tak przecież wzbogacających codzienną prozę życia.

Przede wszystkim był jednak wspaniałym nauczycielem, obdarzonym znakomitą intuicją pedagogiczną oraz artystą przekonanym o wyjątkowym posłannictwie muzyki. Można sądzić, że ludzka pamięć — jeden z warunków przetrwania — tak właśnie sportretuje postać Stanisława Hajzera.

Bogusław Stankowiak

Źródła

- 1) Archiwum Filharmonii Zielonogórskiej im. T. Bairda.
- 2) Archiwum Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. M. Karłowicza w Zielonej Górze.
- 3) Archiwum Muzeum Zamku w Łańcucie.

RUDOLF HAYM

(1821–1897)

HISTORYK LITERATURY, FILOZOF I WYDAWCA

Rudolf Haym urodził się w Zielonej Górze 5 października 1821 roku w zamożnej rodzinie mieszczańskiej o tradycjach humanistycznych i liberalnych. Ojciec Rudolfa, Gottlieb Martin Haym, był w latach dwudziestych XIX wieku rajcą miejskim i bliskim współpracownikiem Ludwika Kriega, pierwszego wydawcy i redaktora liberalnego „Grünberger Wochenblatt”.

Podstawową wiedzę o świecie młody Rudolf zdobył w rodzinnym domu. Naukę kontynuował w gimnazjum sulechowskim. W 1838 roku immatrykulował się na Wydziale Teologicznym uniwersytetu w Halle. Studia filozoficzne kontynuował na uniwersytecie w Berlinie. Tam w 1843 roku uzyskał doktorat z filozofii, habilitację zaś — na uniwersytecie w Halle w 1851 roku.

Zdawałoby się, że mieszczańsko-liberalne tradycje domu Haymów ukształtują poglądy polityczne młodego Hayma w pożądanym kierunku. Tak się jednak nie stało. Już podczas studiów uniwersyteckich Rudolf Haym związał się z monarchistyczną prawicą i tej orientacji pozostał wierny do końca życia. Wybrany w 1848 roku do Niemieckiego Zgromadzenia Narodowego z siedzibą we Frankfurcie nad Menem reprezentował najbardziej skrajne prawicowe skrzydło monarchistów pruskich, przeciwne jakimkolwiek demokratycznym reformom życia publicznego w Niemczech.

Zauważyć trzeba, że krajan Hayma, zielonogórski księgarz i wydawca, Wilhelm Levysohn, także członek Zgromadzenia Narodowego we Frankfurcie z ramienia liberalnych demokratów, wielokrotnie odnotowywał na łamach „Grünberger Wochenblatt” antydemokratyczne wystąpienia Hayma

na forum Zgromadzenia, opatrując je własnym polemicznym komentarzem. Trudno dociec na podstawie zachowanych źródeł, czy doszło na posiedzeniach Zgromadzenia do bezpośredniej konfrontacji poglądów obu zielonogórskich deputowanych. Nie można jednakże wykluczyć, że panowie znali się i na swój sposób szanowali, co wynika zresztą z późniejszych relacji „Grünberger Wochenblatt” o działalności Hayma jako profesora literatury na uniwersytecie w Halle.

Po rozwiązaniu Zgromadzenia Narodowego w 1848 roku Rudolf Haym rezygnuje z działalności politycznej i poświęca się już tylko pracy dydaktycznej i naukowej. W 1853 roku zostaje powołany na stanowisko profesora nadzwyczajnego literatury niemieckiej na uniwersytecie w Halle, pięć lat później jest już profesorem zwyczajnym z własną katedrą. Obszar jego zainteresowań obejmuje nowszą literaturę niemiecką tak zwanego okresu przedmarcowego 1848 roku w kontekście heglowskiej filozofii państwa. W 1858 roku obejmuje redakcję prestiżowego periodyku „Preussische Jahrbücher” („Roczniki Pruskie”), teoretycznego organu oficjalnej nauki pruskiej.

Bibliografia prac Rudolfa Hayma jest obszerna. Obok licznych prac krytycznych o charakterze historycznoliterackim i teoretycznym (między innymi zajmował się teorią prozy) odnotować trzeba oryginalne prace literackie o profilu biograficznym, nowele i drobne formy liryczne.

W swoim rodzinnym mieście Rudolf Haym bawił kilkakrotnie w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Wygłosił kilka odczytów w miejscowym gimnazjum i Resursie Kupieckiej. Zmarł 8 sierpnia 1897 roku w Halle. Obie gazety zielonogórskie, „Grünberger Wochenblatt” i „Grünberger Tageblatt”, poświęciły Zmarłemu obszerne nekrologi.

Jerzy Piotr Majchrzak

Źródła i bibliografia

- 1) R. Haym: *Aus meinem Leben*, Berlin 1902.
- 2) F. Brümmer: *Lexikon der deutschen Dichter und Prosaisten*, Leipzig 1907, t. I, s. 342–343.

PASTOR MARTIN JÄCKEL

(1888–1949)

MISJONARZ I PISARZ

Martin Jäckel urodził się w Zielonej Górze 1 kwietnia 1888 roku w rodzinie nauczycielskiej. Jego ojciec, Hermann Jäckel, był nauczycielem przyrody w szkole podstawowej na Lipowym Wzgórzu (obecnie Szkoła Podstawowa nr 7 przy ulicy Chopina). Matka, Christine z domu Langschmidt, była nauczycielką prac ręcznych w bursie żeńskiej przy ówczesnej ulicy Morwowej (dzisiaj ulica Licealna).

Po ukończeniu szkoły powszechnej Martin Jäckel rozpoczął naukę w gimnazjum męskim im. Fryderyka Wilhelma przy placu Słowiańskim. Nie złożył końcowych egzaminów z matematyki i nie został dopuszczony do egzaminu maturalnego. Uzyskał jedynie, w 1905 roku, absolutorium.

W tym samym czasie rozpoczął naukę księgarstwa u Gottfrieda Klotza w Żytawie (Saksonia). Wydawnictwo i drukarnia Klotza związane były z protestanckim ruchem misyjnym w Afryce Południowej. Większość druków dla placówek misyjnych ukazywała się właśnie w tym wydawnictwie. Tutaj także zapadła decyzja Jäckela o związaniu swej przyszłości zawodowej z ruchem misyjnym.

W 1909 roku dwudziestojednoletni Martin Jäckel rozpoczął studia teologiczne w berlińskim seminarium protestanckim dla misjonarzy. Była to uczelnia, w której dyplom maturalny nie stanowił warunku koniecznego immatrykulacji.

W czasie czteroletnich studiów biegle opanował język angielski i niemiecki. Zdobył także podstawowe umiejętności z zakresu medycyny tropikalnej, geologii i rolnictwa.

Podróże studyjne do Afryki Południowej w latach 1911 i 1912 przyniosły pierwsze próbki literackie Jäckela, przyjęte przez krytykę nader przychylnie. Końcowy egzamin misjonarski złożył w 1913 roku i w tym samym jeszcze roku wyjechał na placówkę misyjną do Afryki Południowej, do miejscowości Mphome w prowincji Transvaal.

Jako obywatel Rzeszy Niemieckiej został w latach pierwszej wojny światowej internowany przez władze brytyjskie. Pracuje nad swoją pierwszą powieścią *Und Glocken höre ich weit (I dzwony słyszę z daleka)*, wydaną w 1919 roku. Powieść, obok słów uznania, przyniosła także niewybredne ataki nacjonalistycznie zorientowanych kół, które zarzucały Jäckelowi zdradę interesów niemieckich w Afryce. Domagano się nawet odwołania go z placówki i postawienia przed sądem.

Od 1920 roku, już jako przedstawiciel misji Światowego Związku Kościołów Protestantckich, kontynuuje swoją działalność w Mphome. Powstają kolejne powieści, między innymi dla młodzieży: *Mohrchen (Murzyniátko)* i *Mein blaues Pferd Komet (Mój błękitny rumak Komet)*. Wszystkie one wolne są od naleciałości nacjonalistycznych i rasistowskich, tak charakterystycznych dla niemieckiej literatury kolonialnej pierwszej połowy XX stulecia.

Ukazują się kolejne książki dla dorosłych: *Die weisse Lilie von Mumphulu (Biała lilia z Mumphulu)*, *Talitha Kumi* i najbardziej afrykańska ze wszystkich powieści Jäckela — *Der brennende Busch (Płonący busz)*.

Mocną stroną pisarstwa Martina Jäckela są opisy krajobrazu i przyrody afrykańskiej. Żadna z książek tego zielonogórzanina nie została przetłumaczona na język polski.

Do rodzinnego miasta Martin Jäckel już nie wrócił. Zmarł 18 lutego 1949 roku w Mphome i tam jest pochowany. Jako pisarz jest dzisiaj niemal zapomniany.

Jerzy Piotr Majchrzak

Źródła

- 1) M. Jäckel: *Mein Lebensweg*, „Grünberger Blätter”, 1934, nr 56, s. 9–12.
- 2) *Erinnerungen aus dem Leben eines Missionars*, „Grünberger Wochenblatt”, 10 i 17 stycznia 1935.

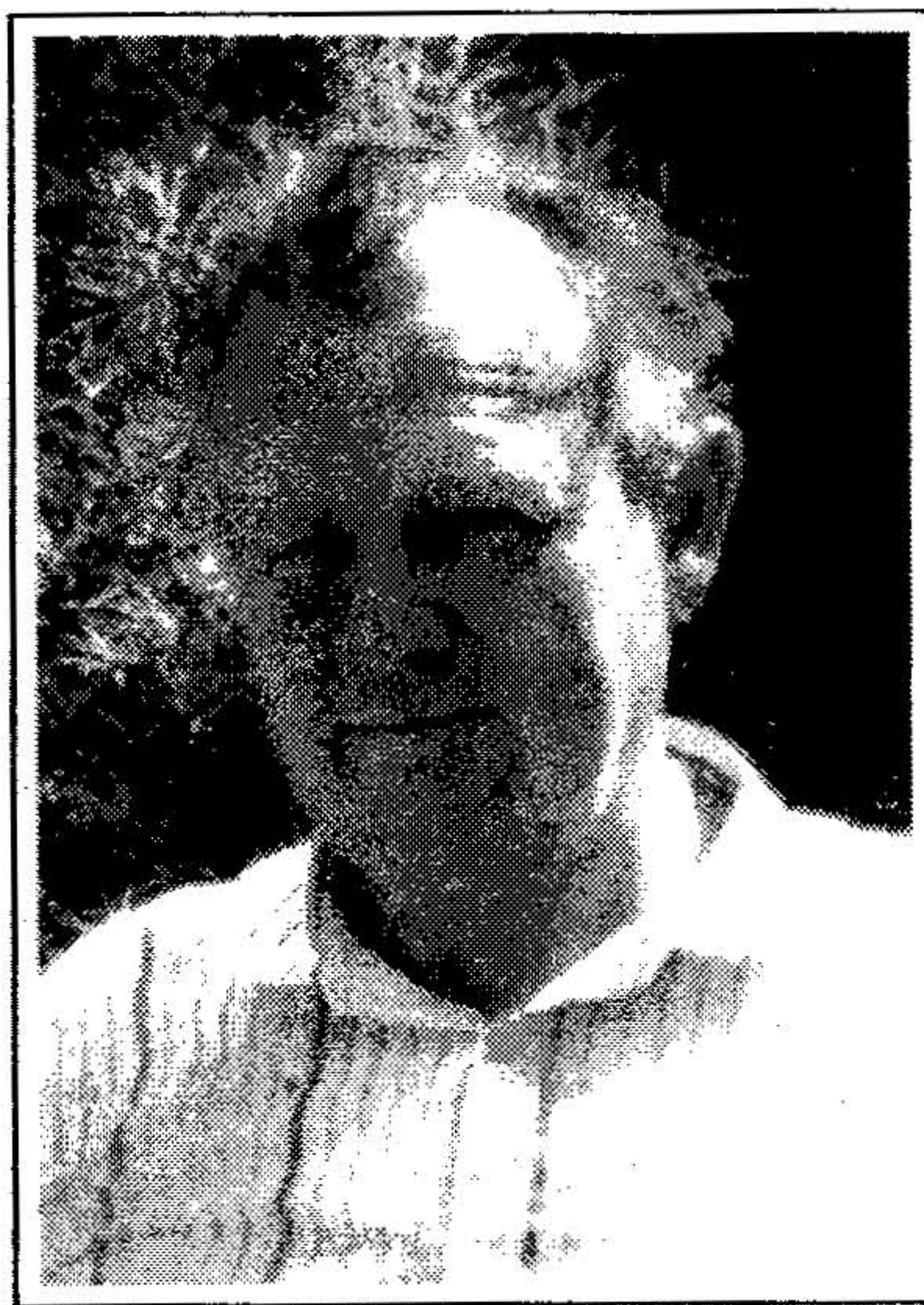
TADEUSZ JASIŃSKI

(1928–1992)

LITERAT I DZIENNIKARZ

W powojennej Zielonej Górze mieszkała i mieszka nadal niemała grupa literatów, których nazwiska odnotowane zostały w wydawnictwach encyklopedycznych i leksykonach biograficznych, a twórczość była i jest prezentowana w ogólnopolskich almanachach poezji i prozy. Do tego grona należą między innymi Janusz Koniusz, Tadeusz Jasiński, Bolesław Soliński, Zygmunt Trziszka, Andrzej K. Waśkiewicz. Dwaj spośród nich — B. Soliński (1920–1990) oraz T. Jasiński — już nie żyją.

Tadeusz Aleksander Jasiński wyróżniał się spośród nich — tu podobny jest do Janusza Koniusza — ogromną różnorodnością form pisarskich oraz dużą płodnością. Napisał i wydał siedem powieści, dwa tomy opowiadań, trzy dramaty, tom reportaży. W latach 1953–1984 opublikował ponadto w Warszawie, Poznaniu, Lublinie i Zielonej Górze wiele utworów w pracach zbiorowych. Napisał też dziesiątki słuchowisk radiowych oraz opowiadań i wierszy drukowanych w czasopismach literackich i kulturalnych.



Tadeusz Jasiński

Na uwagę zasługuje również — zamieszczana w prasie zielonogórskiej i lubelskiej — jego publicystyka kulturalna, a także publicystyka dotycząca zagadnień oświaty i wychowania.

Tadeusz Jasiński urodził się 1 czerwca 1928 roku we wsi Polskie Brzozie koło Brodnicy. Ukończył Państwowe Gimnazjum i Liceum Humanistyczne w Bydgoszczy. Studiował w Szkole Głównej Służby Zagranicznej w Warszawie. Debiutował w 1952 roku na łamach tygodnika „Wieś” jako publicysta.

Do Zielonej Góry przyjechał w 1954 roku. Pracował tu w redakcji „Gazety Zielonogórskiej” i w tutejszej rozgłośni Polskiego Radia, pełnił funkcję wicedyrektora Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej. Był założycielem i w latach 1957–1959 redaktorem naczelnym „Nadodrza”. W 1974 roku przeniósł się do Lublina.

W twórczości literackiej Tadeusz Jasiński najwięcej miejsca poświęcił problematyce napięć i konfliktów na styku kultur i obyczajowości dwóch narodów: polskiego i niemieckiego. Kwestie te podejmował zarówno w powieściach historycznych, jak i w opowiadaniach i legendach o tematyce nadodrzańskiej. Tematyka ta wypełnia między innymi takie utwory, jak: *Dymy wyższe nad dęby* (1964), *Legends znad Odry* (1968), *Mieczem i krzyżem* (1967).

Wątek niemiecki przewija się także i przez późniejsze utwory Jasińskiego. Powieść *Na spalonym miłości* ukazuje dramatyczne losy Polaków osiadłych po wojnie nad Odrą, a powieść *Podróż do zatrutych studni* dotyczy złożonych problemów mieszkańców Opolszczyzny. Powieść *Bóg wezwany na rozstrzelanie* traktuje o losach Polaków na Pomorzu, między innymi o narzucaniu Polakom niemieckiej listy narodowościowej i o ich wcielaniu do Wehrmachtu. Powieści te zyskały wiele pochlebnych recenzji. Pisali o nich znani krytycy: Wacław Sadkowski, Feliks Fornalczyk, Jan Koprowski, Lech Ludorowski i inni. Bardzo wysokie oceny uzyskała też powieść *Za człowiekiem cień*, która ze względów cenzuralnych czekała na druk dziesięć lat i ukazała się dopiero w 1985 roku.

Powieści Tadeusza Jasińskiego z reguły sytuowane były przez recenzentów w nurcie tematycznym uprawianym przez Juliana Kawałca, Józefa Hena czy Tadeusza Hołuję.

Dwa utwory sceniczne Tadeusza Jasińskiego doczekały się inscenizacji: Teatr Lubuski w 1968 roku wystawił sztukę *Pragnę zawrócić czas*, Teatr im. J. Osterwy w Lublinie w 1979 roku — sztukę *Stara kobieta wyplakuje*.

Śmierć pisarza przerwała pracę nad ekranizacją jego dwóch utworów: *Podróż do zatrutych studni* i *Mocarze zejść z gór*.

Już po śmierci Tadeusza Jasińskiego ukazały się w jego opracowaniu pełne dramatyzmu listy Adama Cimka z obozu w Kozielsku pisane do żony Marii Cimek (*Przywołane z mroku*, Lublin 1994).

Wiele utworów Tadeusza Jasińskiego zostało nagrodzonych. Otrzymał między innymi:

- III nagrodę Klubu Publicystów Kulturalnych Zarządu Głównego SDP (1962),
- nagrodę Centralnej Komisji Koordynacyjnej do Spraw Kultury (1964),
- nagrodę „Faktów i Myśli” oraz „Iskier” za reportaż pt. *Potknięcie o trep kamedulski* (1964),
- III nagrodę za *Podróż do zatrutych studni* w konkursie na powieść ogłoszonym przez Urząd Wojewódzki i Oddział ZLP w Opolu (1965),
- II nagrodę w podobnym konkursie w Katowicach za powieść *Mocarze zejść z gór* (1971),
- II nagrodę za reportaż w konkursie Lubuskiego Towarzystwa Kultury (1971),
- I nagrodę w ogólnopolskim konkursie Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego i Zarządu Głównego ZLP za powieść *Hejnał na całą Polskę* (1977),
- I nagrodę w Ogólnopolskim Konkursie o Laur Jana z Czarnolasu za utwór *Z granitu jasnego bez skazy* (1979),
- Wojewódzką Nagrodę Społeczno-Kulturalną za działalność twórczą i organizatorską w środowisku literackim województwa lubelskiego (1985).

Otrzymał też za działalność literacką i kulturalną wiele innych wyróżnień i odznaczeń, między innymi:

- medal „Zasłużony Obywatel Zielonej Góry” (1962),
- Lubuską Nagrodę Kulturalną (1968),
- Nagrodę Społeczno-Kulturalną Miasta Lublina za całokształt działalności publicystycznej i literackiej (1984),
- Nagrodę Główną im. Bolesława Prusa za powieść pt. *Bóg wezwany na rozstrzelanie* (1988),

- Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1987),
- Medal Rodła (1987),
- Medal „W uznaniu zasług wniesionych w rozwój woj. lubelskiego” (1989).

A oto ważniejsze utwory literackie Tadeusza Jasińskiego: *Dymy wyższe nad dęby*. Opowiadania z dziejów Ziemi Lubuskiej, Zielona Góra 1964; *Mieczem i krzyżem*. Opowiadania z dziejów Ziemi Lubuskiej, Zielona Góra 1967; *Droga okólna*. Powieść, Gdynia 1968; *Czasem blisko nas*. Reportaże, Poznań 1973; *Na spalonym miłość*. Powieść, Lublin 1980, wyd. II — 1989; *Podróż do zatrutych studni*. Powieść, Lublin 1981; *Za człowiekiem cień*. Powieść, Warszawa 1985; *Bóg wezwany na rozstrzelanie*. Powieść, Lublin 1986; *Wykąpiesz się w tej samej rzece*. Powieść, Lublin 1987; *Mocarze zejda z gór, Hejnał na całą Polskę*, t.I. Powieść.

Tadeusz Jasiński zmarł w Lublinie 6 października 1992 roku.

Hieronim Szczegół

Bibliografia

- 1) W. Nawrocki: *Pożyteczna i potrzebna książka*, „Poglądy”, 1964, nr 18.
- 2) Ł. Budny: *Romanse i historia*, „Kultura”, 1967, nr 28.
- 3) Z. Łukaszewicz: *Coraz bliżej nadziei*, „Kultura”, 1968, nr 38.
- 4) T. Świeżawska: *Drogami historii*, „Prasa Polska”, 1969, nr 7.
- 5) A. K. Waśkiewicz: *Lubuskie środowisko literackie*, Zielona Góra 1970, s. 56–59.
- 6) F. Fornalczyk: *Szkic do portretu*, „Nadodrze”, 1971, nr 12.
- 7) A. K. Waśkiewicz: *O lubuskim środowisku literackim*, „Przegląd Lubuski”, 1975, nr 16–17, s. 38–49.
- 8) *Polscy pisarze współcześni. Informator 1944–1974*. Opracował L.M. Bartelski, Warszawa 1977, s. 133–134.
- 9) B. S. Kunda: *Realizm z kluczem*, „Kamena”, 1980, nr 19.
- 10) A. Siatecki: *Pisarze lubuscy*, Zielona Góra 1981, s. 89.
- 11) F. Fornalczyk: *Fakty, fakty i akcja*, „Kamena”, 1982, nr 8.

- 12) *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*. Pod red. J. Krzyżanowskiego, Warszawa 1985, s. 8, 600, 684.
- 13) P. Kuncewicz: *Od Mieszka do KTT*, „Przegląd Tygodniowy”, 1988, nr 51.
- 14) *Kto jest kim w Polsce*, Warszawa 1989, s. 456.
- 15) L. Ludorowski: *Motywy wojenne w twórczości T. Jasińskiego*, w: *Druga wojna światowa w literaturze polskiej i obcej*. Pod red. L. Ludorowskiego, Seria „Litteraria Lublinensia”, t. VIII, Lublin 1994.
- 16) W. G. Szymczak: *Twórczość Tadeusza Aleksandra Jasińskiego. Próba zarysu monograficznego*, Maszynopis pracy magisterskiej, UMCS 1994.

HALINA KIRSZKE-LUBICZ

(1906–1991)

AKTORKA I SPOŁECZNICZKA



Halina Kirszke-Lubicz
w tytułowej roli w sztuce
Maksyma Gorkiego *Matka*

Niezwyczajnie barwną postacią zielonogórskiego życia kulturalnego w latach 1954–1990 była Halina Lubicz. Mimo że była dobrą aktorką, to jednak sławę sobie i miastu przyniosła przede wszystkim swoją działalnością w Polskim Związku Niewidomych. Najwidoczniejszym symbolem tej działalności stała się osoba niewidomego i bezrękiego pisarza, dr. Michała Kaziowa.

Halina Kirszke, pseudonim artystyczny — Lubicz, urodziła się 5 lutego 1906 roku w Białej Podlaskiej jako córka Michała i Marii Pempkowskich. Do gimnazjum uczęszczała w Toruniu, ucząc się jednocześnie muzyki i baletu. Uczestniczyła także w zajęciach na kursie dramatycznym. W latach 1925–1935 pracowała w Teatrze Miejskim w Toruniu i w Teatrze Żołnierskim Okręgu Korpusu VIII w tym mieście.

W latach 1935–1939 występowała w teatrach poznańskich: Letnim, Narodowym i Operetce. Utworzyła także Teatr Marionetek, który — przy

udziale aktorów poznańskich, między innymi Hanki Dobrzańskiej, Stanisława Winieckiego, Józefa Kirschke i innych — kontynuował działalność w czasie okupacji w jej prywatnym mieszkaniu. Działalność okupacyjna Haliny Kirszke-Lubicz opisana została przez poznańskich historyków (między innymi przez prof. Edwarda Serwańskiego). W czasie wojny pracowała w różnych firmach poznańskich fizycznie lub jako kontystka.

Po wyzwoleniu zorganizowała w Poznaniu Teatr Młodego Widza, którego była dyrektorką (do 1950 roku). Reżyserowała w nim i występowała jako aktorka. W 1952 roku przeniosła się do Teatru Polskiego, a w 1954 roku — do Teatru Lubuskiego w Zielonej Górze. To ona odkryła talent Konrada Drzewieckiego, późniejszego sławnego choreografa, który debiutował pod jej dyрекcją w Poznaniu.

W Zielonej Górze Halina Lubicz z powodzeniem grywała role dramatyczne, a także utworzyła w 1959 roku scenę lalkową, która w 1962 roku przekształciła się w stały teatrzyk o nazwie „Cudaczek”. W ciągu pierwszych dziesięciu lat istnienia teatrzyk wystawił 32 premiery (dwa tysiące przedstawień) i miał ponad sześćset tysięcy widzów, z tego — sto czterdzieści tysięcy w Zielonej Górze. To między innymi za tę działalność wyróżniono ją Orderem Uśmiechu, jedynym na świecie odznaczeniem nadawanym przez dzieci.

Poza aktorstwem pasją życia Haliny Lubicz była praca z niewidomymi. Już w latach 1953–1954 w Poznaniu kierowała pracą kulturalno-oświatową w tamtejszym Zarządzie Okręgu Polskiego Związku Niewidomych. Opiekowała się też zespołami artystycznymi niewidomych. Działalność tę kontynuowała w Zielonej Górze.

W 1953 roku spotkała w podzielonogórskim Bogaczowie niewidomego i bezzębego młodego żołnierza Michała Kaziów (rocznik 1925). Szybko poznała się na jego talencie i zaangażowała w udzielanie pomocy przy jego kształceniu. Do pomocy namówiła całą swoją rodzinę: 75-letnią matkę, męża i syna Ryszarda z żoną.

To dzięki osobistym staraniom i opiece Haliny Lubicz (Kaziów mieszkał w czasie studiów u jej rodziny w Poznaniu) jej podopieczny zdał maturę, ukończył na UAM studia polonistyczne, a następnie, w 1972 roku, uzyskał doktorat z polonistyki na podstawie rozprawy *O dziele radiowym. Z zagadnień estetyki oryginalnego słuchowiska* (pracę wydało Ossolineum w 1973 roku). Michał Kaziów napisał kilka książek, a w 1967 roku w plebiscycie „Sztandaru Młodych” otrzymał tytuł Polaka Roku.

W autobiograficznej, zadedykowanej Halinie Lubicz, książce *Gdy moim oczom*, między innymi napisał o niej:

Aż z ośmioletniej odległości przysłaś ty
Z ludzkim słowem i podałaś serdeczną dłoń
Jak promień wiosennego słońca
Od którego rozpadł się ponury zamek
I znalazłem się w ludzkim zakątku świata.

Pasja społecznikowska Haliny Lubicz uczyniła ją jedną z najpopularniejszych osób w Zielonej Górze. Poza pomocą niewidomym wiele czasu poświęcała teatrom amatorskim i przez kilka lat prowadziła w Zielonej Górze poradnię dla ruchu amatorskiego. Przez dwa lata przewodniczyła zielonogórskiemu oddziałowi Związku Zawodowego Pracowników Kultury, zabiegając o poprawę sytuacji materialnej i mieszkaniowej ludzi kultury. Przez wiele lat jako radna Wojewódzkiej Rady Narodowej zajmowała się sprawami rozwoju kultury w mieście i w województwie.

Ale przede wszystkim była aktorką. Po wielu jej rolach (można ich naliczyć kilkaset) pozostał ślad w „Lubuskich Zeszytach Teatralnych”, w teatralnych programach, a także w recenzjach zamieszczanych w prasie toruńskiej, poznańskiej i zielonogórskiej. Już pod koniec teatralnej kariery stworzyła znakomitą rolę tytułową w *Matce* Maksyma Gorkiego. Wiele przedstawień wyreżyserowała.

Reżyserowała też słuchowiska radiowe. Jedno z nich otrzymało w 1975 roku I nagrodę w Ogólnopolskim Przeglądzie Słuchowisk Radiowych.

Przez ponad trzydzieści lat spędzonych w Zielonej Górze była Halina Lubicz człowiekiem-instytucją, gorąco zaangażowanym w inicjatywy teatralne (zwłaszcza młodego widza), ruch amatorski, pracę z ludźmi niepełnosprawnymi, niewidomymi, a jednocześnie wrażliwymi i artystycznie uzdolnionymi.

Za tę wszechstronną działalność wyróżniono ją między innymi wyborem na Lubuszanina 1967 roku i Lubuszanina XXX-lecia. Otrzymała też za działalność artystyczną wiele odznaczeń, między innymi Krzyż Komandorski i Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski. Była laureatką Lubuskiej Nagrody Kulturalnej (1963), Nagrody miasta Zielonej Góry (1970) i Nagrody Kulturalnej dwutygodnika „Nadodrze”. W 1971 roku otrzymała tytuł Zasłużonego Obywatela Zielonej Góry.

Zmarła 1 kwietnia 1991 roku w wieku 85 lat.

Bibliografia

- 1) *X-lecie teatru dla dzieci*, „Nadodrze”, 1973, nr 2.
- 2) J. Żmuda: *Ruch teatralny w Zielonej Górze w latach 1945–1957*, Poznań 1974. Maszynopis pracy magisterskiej w zbiorach Biblioteki UAM w Poznaniu, s. 10 i n.
- 3) H. Ankiewicz: *Przechadzki zielonogórskie*, Zielona Góra 1977, s. 51, 169, 172, 174.
- 4) B. Soliński: *Lubuski bilans teatralny*, „Rocznik Lubuski”, t. X, Zielona Góra 1978, s. 159.
- 5) M. Kaziów: *Gdy moim oczom*, „Czytelnik”, Warszawa 1985.
- 6) „Gazeta Nowa”, 1991, nr 66, nr 85.
- 7) „Gazeta Lubuska”, 1991, nr 78.

JAN KLEMENTOWSKI

(1906–1973)

PIERWSZY POLSKI STAROSTA ZIELONOGÓRSKI

Jan Klementowski urodził się 18 października 1906 roku we wsi Młodzawy Duże w powiecie pińczowskim. Rodzice, Ludwik i Aniela z domu Chmielarz, byli właścicielami małego gospodarstwa rolnego. W latach 1919–1927 uczęszczał do gimnazjum w Pińczowie. Po jego ukończeniu rozpoczął pracę w Okręgowym Urzędzie Ziemskim w Łucku na Wołyniu. W latach 1929–1939 pracował w Wołyńskim Urzędzie Wojewódzkim w Łucku, kolejno: w kancelarii ogólnej, dziale budżetowo-gospodarczym (3 lata), dziale personalnym i najdłużej — w wydziale społeczno-politycznym.

W 1939 roku wrócił do rodzinnej wsi i przez całą okupację pracował na stanowisku księgowego w Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej. Jak wynika z opinii mieszkańców, utrzymywał kontakt z ruchem oporu (sam miał wojskową kategorię D). Wspomagał go, między innymi ułatwiał rekwirowanie masła przez oddziały partyzanckie, a także udzielał pomocy miejscowej ludności. Często musiał się ukrywać.

W kwietniu 1945 roku zgłosił się na apel wicewojewody kieleckiego Stanisława Piaskowskiego, który — jako Pełnomocnik Rządu — kompletował w Kielcach zespół ludzi do organizowania polskiej administracji na Dolnym Śląsku. 20 kwietnia wraz z ekipą Piaskowskiego przybył do Trzebnicy, która była pierwszą siedzibą władz Dolnego Śląska (Wrocław skapitulował dopiero 6 maja).

6 czerwca 1945 roku otrzymał nominację na Pełnomocnika Rządu RP na obwód nr 20 w Zielonej Górze. Tu warto dodać, że do 1946 roku powiaty nosiły nazwę obwodów, a starostowie — z uwagi na szersze kom-

petencje — nazywani byli Pełnomocnikami Rządu RP. Już 10 czerwca uczestniczył w I zjeździe pełnomocników obwodowych Dolnego Śląska w Legnicy (kolejnej siedziby władz wojewódzkich), gdzie składał informacje o sytuacji w Zielonej Górze.

Klementowskiemu szybko udało się utworzyć wszystkie agendy administracji państwowej. Stąd też powiat zielonogórski w pierwszych latach po wojnie uchodził, najpierw na Dolnym Śląsku, a od 7 lipca 1945 roku w województwie poznańskim — po włączeniu doń Zielonej Góry, za najlepiej zorganizowany.

Latem 1945 roku Klementowski utworzył w Zielonej Górze agendę Stronnictwa Ludowego, gdyż starostą był z ramienia tej właśnie partii. W sierpniu 1945 roku wraz z całą organizacją powiatową SL przeszedł do Mikołajczykowskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego (podobnie było w większości powiatów Wielkopolski). Podobnie jak wcześniej w SL, tak i teraz w PSL pełnił funkcję prezesa Zarządu Powiatowego. PSL było w latach 1945–1946 najsilniejszą partią w powiecie: miało najwięcej radnych oraz wielu przedstawicieli na kierowniczych stanowiskach w administracji.

Ostra walka polityczna przed referendum i wyborami do Sejmu stopniowo osłabiała PSL. Bezprawne wymuszenia Urzędu Bezpieczeństwa, aresztowania, rewizje i zwalnianie ze stanowisk członków PSL zmusiły Klementowskiego w czerwcu 1946 roku do ustąpienia ze stanowiska prezesa Zarządu Powiatowego PSL, a następnie do ponownego przejścia do SL. Towarzyszyły temu także naciski władz wojewódzkich, które nie były pewne swojej kontroli nad funkcjonującą w powiecie administracją: zamierzająca „przejąć” powiat PPR nie dysponowała jeszcze przygotowanym aparatem urzędniczym.

Działania zmierzające do odwołania Klementowskiego jednak nie słały, co doprowadziło do jego przeniesienia — 16 września 1947 roku — do Ekspozytury Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie Wlkp. Żegnając go, Powiatowa Rada Narodowa w Zielonej Górze wysoko oceniła jego dwupółletnią pracę na stanowisku starosty zielonogórskiego. Był jednym z najdłużej pełniących ten urząd.

W drugiej połowie 1947 roku walka polityczna prowadzona już była z całą bezwzględnością. Władze partyjne i UB postanowiły w sposób pokazowy rozprawić się z Klementowskim. Aresztowano go 29 października 1949 roku pod zarzutem czerpania korzyści przy weryfikacji autochtonów oraz za posiadanie broni.



Powitanie Ludwika Solskiego w Zielonej Górze.
Pierwszy z lewej: Jan Klementowski

Przeprowadzony z ogromnym nagłośnieniem (prasa) w dniach 3–5 maja 1948 roku przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Poznaniu, na sesji wyjazdowej w Zielonej Górze, proces, mimo że nie potwierdził zarzutów, doprowadził do skazania Klementowskiego na siedem lat więzienia za brak nadzoru nad komisją weryfikacyjną.

Broniący go wybitny adwokat poznański dr Stanisław Hejmowski (brnił później między innymi uczestników poznańskiego czerwca 1956 roku) złożył apelację do Najwyższego Sądu Wojskowego, który polecił sprawę rozpatrzyć ponownie, co skończyło się w październiku umorzeniem śledztwa przez prokuraturę. Nie powiodła się zatem szyta grubymi nićmi prowokacja, ale jednak władzy udało się wyeliminować z życia publicznego zdolnego czterdziestodwuletniego fachowca.

Jan Klementowski wyłączył się z działalności społecznej i aż do emerytury pracował w administracji gospodarczej. Zmarł w Zielonej Górze 16 maja 1973 roku.

Dużą sympatią wśród zielonogórczan cieszyła się żona Klementowskiego, Stefania Klementowska (1908–1985), nauczycielka języka polskiego i długoletnia dyrektorka Liceum dla Pracujących w Zielonej Górze, założycielka Ligi Kobiet w Zielonej Górze. Mieli syna Janusza (rocznik 1940) z wykształcenia inżyniera-rolnika. Jedna z ulic Zielonej Góry została nazwana imieniem Jana i Stefanii Klementowskich.

Hieronim Szczegóła

Źródła i bibliografia

- 1) *Starostwo Powiatowe w Zielonej Górze 1945–1947*, Archiwum Państwowe w Zielonej Górze.
- 2) *Zbiory Stowarzyszenia Pionierów Zielonej Góry*.
- 3) H. Ankiewicz: *Listy z Palmiarni*, Zielona Góra 1983, s. 64–65.
- 4) H. Szczegóła: *Zielona Góra. Rozwój miasta w Polsce Ludowej*, Poznań 1984, s. 35–38.
- 5) H. Szczegóła: *Pierwszy proces polityczny w Zielonej Górze w 1948 roku*, „Studia Zielonogórskie”, t.I, 1994, nr 1, s. 101–110.

EBERHARD KÖNIG

(1871–1949)

PISARZ I DRAMATURG

Dziś niemal zapomniany i pomijany w repertuarze niemieckojęzycznych scen dramatycznych, Eberhard König urodził się 18 stycznia 1871 roku w Zielonej Górze w nie istniejącej już kamienicy przy ówczesnej ulicy Zielonej (obecnie ulica generała Sowińskiego). Pochodził z rodziny urzędniczej. Ojciec, Franciszek König, był długoletnim pracownikiem bankowym. Matka wywodziła się ze starej, mieszczańskiej rodziny Schulzów, zasiedziałoj w Zielonej Górze od połowy XVII stulecia i działającej w branży sukienniczej.

W 1877 roku König-senior został przeniesiony do Berlina. Młody König uczęszcza do berlińskiego gimnazjum klasycznego imienia G. Leibniza. Na uniwersytetach w Berlinie i Getyndze studiuje języki klasyczne i archeologię. Ten rodzaj zainteresowań zdominuje w przyszłości całkowicie jego twórczość literacką.

W 1893 roku ukazuje się jego nowela *Meister Josef (Mistrz Józef)*, utrzymana w konwencji naturalistycznej. Na tej noweli też kończą się



Eberhard König

związki Königa z naturalizmem. Coraz bardziej skłania się ku ideologii pangermanizmu i kanonów sztuki zrodzonej z mitu „krwi i ziemi”. Ten rodzaj literatury, któremu König całkowicie się podporządkował, stanie się w latach narodowego socjalizmu głównym kierunkiem niemieckiego piśmiennictwa.

Największy rozgłos przyniosły mu, napisane w okresie narastającego niemieckiego nacjonalizmu i szowinizmu, sztuki *König Saul* (*Król Saul*) z 1903 roku i *Klytemnestra* z 1904 roku.

W dramatach tych do głosu dochodzą ahistoryczne tendencje wyprzedzające historię ludzkości ze sfery mitu i instynktu biologicznego jako jedynych możliwych do przyjęcia kryteriów rozwoju. Poglądy te powtarza w dramacie *Ariadna* z 1909 roku.

Najczęściej grywanym na niemieckich scenach był, klasyczny w swojej formie, dramat Königa z 1915 roku pt. *Teukros*, nawiązujący, niezależnie od antycznej konwencji, do szeroko rozpowszechnionego w Niemczech mitu o „Nibelungentreue” — wierności Nibelungów, wyrażającym się w dewizie: „Du bist nichts, dein Volk ist alles!” („Ty jesteś niczym, twój naród jest wszystkim!”). Ta antyindywidualistyczna postawa Königa została w okresie rządów nazistów uznana za narodowosocjalistyczne dziedzictwo.

Nacjonalistyczną transformacją mitu Fausta był dramat „heroiczny” (Heldendrama) *Wielant der Schmied* (*Wielant kowal*). W podobnym duchu utrzymana jest trylogia dramatyczna z 1921 roku *Dietrich von Bern*. Wagnerowskie echa *Pierścienia Nibelungów* są tutaj bardzo wyraźne. Prześlaniem wynikającym z trylogii jest idea wielkich Niemiec.

Mimo iż całe swoje dorosłe życie König spędził poza Zieloną Górą, to jednak jego związki z miastem rodzinnym były stosunkowo silne. Wielokrotnie przyjeżdżał tutaj na spotkania autorskie. Miastu poświęcił też cykl opowiadań historycznych z epoki Fryderyka II, w tym, między innymi, dotyczących pobytu króla w winnym grodzie. Jest także autorem wielu pieśni biesiadnych poświęconych zielonogórskiemu winu. W latach trzydziestych był najczęściej cytowanym autorem w zielonogórskiej prasie. W 1937 roku rada miejska przyznała mu honorowe obywatelstwo miasta.

Z dawnej popularności Eberharda Königa po roku 1945 nie pozostało nic. Na próżno też szukać jego nazwiska w standardowych encyklopediach niemieckich wydawanych po wojnie. W powojennym wydaniu *Leksykonu literatury niemieckiej* Wilhelma Koscha jego nazwisko zostało

pominięte. Nieco miejsca poświęca mu tylko Arno Lubos w drugim tomie *Historii literatury na Śląsku*, ale jedynie gwoździ odnotowania faktu istnienia takiego pisarza, a nie z zamiarem skomentowania jego literackiego dorobku.

Eberhard König zmarł w całkowitym osamotnieniu 26 grudnia 1949 roku w Berlinie.

Jerzy Piotr Majchrzak

Bibliografia

- 1) M. Treblin: *Der Grünberger Dichter Eberhard König*, w: *Grünberger Hauskalender*, 1934, s. 26–29.
- 2) A. Lubos: *Geschichte der Literatur Schlesiens*, München 1974, t. II, s. 53–57.
- 3) G. v. Wilpert: *Deutsches Dichterlexikon*, Stuttgart 1976, s. 394.

WILHELM LEVYSOHN

(1815–1871)

PRAWNIK, WYDAWCA I PARLAMENTARZYSTA

Wilhelm Levysohn urodził się 13 czerwca 1815 roku w Głogowie. Był najstarszym synem zamożnego kupca i rajcy miejskiego Samuela Levysohna. Wyrastał w atmosferze kultywowanych w rodzinnym domu tradycji oświeceniowych, ale także w poszanowaniu dla wiary ojców.

Wczesna dojrzałość intelektualna pozwoliła mu stosunkowo szybko przebrnąć przez skomplikowany pruski system kształcenia gimnazjalnego i w wieku siedemnastu lat immatrykulować się na wydziale prawa uniwersytetu w Berlinie. Zawarte tam znajomości i przyjaźnie miały decydujący wpływ na niekonwencjonalną postawę i poglądy polityczne przyszłego wydawcy i redaktora naczelnego „Grünberger Wochenblatt”, gazety należącej do najbardziej lewicowo-demokratycznych pism w Prusach połowy XIX wieku.

Śmiałością i niezależnością głoszonych poglądów szybko zwrócił na siebie uwagę wielkiego Fryderyka Karola de Savigny, profesora historii państwa i prawa. W prowadzonym przez profesora w Berlinie salonie polityczno-literackim Levysohn poznał niemal całą niemiecką elitę intelektualną tego czasu.

Młody student prawa znalazł się w samym centrum liberalno-demokratycznej opozycji mieszczańskiej. Bywał także u Bettiny von Arnim, znakomitej pisarki i wolnomyślicielki. Zaprzyjaźnił się z Franzem von Gaudy, Theodorem Fontanem, Wilhelmem Härringiem, Heinrichem Heinem i wieloma innymi sławnymi twórcami literatury niemieckiej. W 1836 roku, w wieku dwudziestu jeden lat, uzyskał doktorat w dziedzinie prawa.

Grünberger



Wochenblatt.

Herausgeber: Buchdrucker Krieg.

Stück I.

Sonntag den 2. Juli 1825.

Gruß an die Leser.

Der Herausgeber dieses Wochenblattes übergibt seinen Lesern das erste Stück desselben mit der Bitte, es freundlich aufnehmen und gütigst befördern zu wollen. Wenn er dieses Blatt zunächst nur als ein Mittel betrachtet, durch welches den Bewohnern Grünbergs und der Umgegend eine schnellere Mittheilung und Bekanntmachung der Gegenstände und Nachrichten möglich wird, welche man bisher entweder gar nicht, oder zu spät erfuhr, so hofft derselbe schon dadurch den Wünschen vieler entgegen gekommen zu seyn und etwas Nützliches unternommen zu haben. Aber es sollen und können auch durch die Aufsätze und kleinen Abhandlungen, welche den öffentlichen Anzeigen vorausgehen werden, manche nützliche Kenntnisse verbreitet, manche Ansichten berichtigt, manche Gedanken angeregt und manche Gegenstände besprochen werden, die für Viele nicht ohne Nutzen seyn dürften.

Sodann kann dieses Wochenblatt, wenn es Beförderer und Gönner erhält und behält, eine Sammlung von Beiträgen werden, aus denen vereinst eine Geschichte unserer Stadt entworfen werden kann, da von Zeit zu Zeit dasjenige, was dieser Stadt begegnete, in demselben erzählt werden soll. Endlich wird auch dieses Blatt den Familien-Nachrichten offen stehen, indem nicht nur die kirchlichen Nachrichten über Geburten, Trauungen und Todesfälle wöchentlich mitgetheilt, sondern auch einzelne Anzeigen dieser Art auf Verlangen aufgenommen werden.

Wäge nur unser Wochenblatt nie von traurigen Ereignissen reden müssen, die diese Stadt trafen oder einzelne Familien unglücklich machten! Aber die Zeit kommt bald, wo in demselben ausgezeichnet werden kann, wie jede feiernde Hand wieder Arbeit, jeder Verarmte wieder Brod und Unterhalt, und jeder Bürger Ursache habe, in der Freude über die Wiederkehr der bessern Zeit, die Tage und Zeiten zu segnen, unter deren Wehen die bessere Zeit geboren wurde! — Mit diesem Wunsch begrüßt seine Leser und Mitbürger der Herausgeber dieses Wochenblattes.

Strona tytułowa 1. numeru, z 2 lipca 1825 roku, tygodnika „Grünberger Wochenblatt”. Jego późniejszym długoletnim właścicielem i wydawcą był Wilhelm Levysohn

Mimo poparcia de Savigny'ego i namowy przyjaciół Levysohn nie decyduje się na pozostanie w Berlinie i robienie kariery naukowej. Nie widzi dla siebie miejsca w palestrze. Jako Żyd nie miałby dużych szans na prze-

bicie się przez mur niechęci antyżydowsko zorientowanej adwokatury pruskiej. Zmieniać profesję nie miał absolutnie zamiaru. Odmawia także przyjęcia stanowiska asystenta w Katedrze Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego.

Jeszcze w tym samym roku wraca do rodzinnego miasta. U znanego glogowskiego wydawcy Henryka Prausnitza rozpoczyna naukę zawodu księgarza. Terminuje także u Kornów we Wrocławiu, w oficynie wydawniczej wielce zasłużonej dla propagowania literatury polskiej wśród Niemców. Nawiązane tutaj kontakty z przebywającymi na emigracji Polakami mocno zaważyły na polonofilskiej postawie Levysohna, co później znalazło jednoznaczny wyraz na łamach kierowanej przez niego zielonogórskiej gazety.

Do Zielonej Góry doktor Wilhelm Levysohn przybył w 1837 roku. Wybór tego niewielkiego, leżącego na uboczu znaczących dróg, miasteczka nie był przypadkiem. Jego ojciec, Samuel Levysohn, miał bowiem dom w Zielonej Górze i znaczne udziały w działającej tutaj drukarni, prowadzonej przez M. W. Sieberta, który był zarazem wydawcą miejscowej gazety „Grünberger Wochenblatt”.

Do 1843 roku obaj panowie wspólnie prowadzą firmę, przy czym redakcję gazety obejmuje Levysohn, a wydawnictwo pozostaje w rękach Sieberta, który odpowiada także za całą stronę techniczną przedsiębiorstwa. W 1839 roku Levysohn zakłada w Zielonej Górze pierwszą księgarnię z prawdziwego zdarzenia.

10 marca 1840 roku w glogowskiej synagodze odbył się ślub Wilhelma Levysohna z cztery lata młodszą od niego Filipiną Bernhardt, córką glogowskiego kupca hurtowego Eliasza Bernhardta. Znali się od dzieciństwa. Była kobietą niezwykłą, wykształconą i samodzielną. W Zielonej Górze zamieszkali we własnym domu przy ówczesnej ulicy Pod Trzema Wzgórzami (obecnie plac Pocztowy). Urodziła Wilhelmowi czterech synów. Jej przedwczesną śmierć, 2 czerwca 1854 roku, Levysohn przeżył bardzo mocno. Z wywołanej zgonem żony depresji psychicznej nigdy się nie wydobył.

Kiedy w 1843 roku Levysohn samodzielnie obejmuje kierownictwo firmy, miejscowe władze niechętnie patrzą na młodego doktora praw, który w oczach legitymistycznych urzędników pruskich uchodzi za nieprzejednanego demokratę i polonofila.

Zachowując format in octavo, sześć stron, Levysohn zwiększa nakład „Grünberger Wochenblatt” do 450 egzemplarzy i częstotliwość ukazywania się gazety do trzech razy w tygodniu. Pismo kolportowane jest do Nowej Soli, Szprotawy, Koźuchowa i Sulechowa.

Kiedy po upadku rewolucji 1848–1849 władze pruskie nasiliły propagandę antypolską i wzmogły represje przeciwko Polakom, w szczególności przeciwko używaniu języka polskiego w szkołach i miejscach publicznych, Levysohn ostro wystąpił w obronie tych najistotniejszych praw ludności polskiej w zaborze pruskim.

Raporty starosty zielonogórskiego von Bojanowskiego do prezydenta prowincji w Legnicy określały „Grünberger Wochenblatt” jako „niebezpieczne destruktywno-demokratyczne pismo”. Drukarnia Levysohna wydrukowała między innymi polskojęzyczny katechizm, kolportowany do Wielkopolski i na Górny Śląsk. Polskojęzyczna mutacja głogowskiego pisma kobiecego „Penelopa” drukowana była w latach 1854–1856 u Levysohna w Zielonej Górze.

Dnia 2 sierpnia 1847 roku rozpoczął się w Berlinie gigantyczny proces 254 Polaków oskarżonych o udział w przygotowaniach do zbrojnego powstania. Był to pierwszy w dziejach nowożytnych jawny proces polityczny na taką skalę, którego przebieg zwrócił uwagę całej Europy. „Grünberger Wochenblatt” pierwszą informację o toczącym się procesie przynosi w połowie sierpnia.

W listopadzie tego samego roku w wydawnictwie Levysohna ukazała się broszura pt. *Stimme zum Verhör im Polenprozess* (*Głos w sprawie śledztwa w procesie przeciwko Polakom*). Reakcja policji była natychmiastowa: druk został skonfiskowany, wydawca aresztowany i postawiony przed sądem. Zarzucono Levysohnowi zdradę stanu i obrazę króla pruskiego. Został skazany na dwa lata twierdzy, ale kary nie odbył. Nie wykonano również wyroków na skazanych w berlińskim procesie Polakach.

Dnia 31 marca 1848 roku zebrał się związkowy parlament, który zarządził wybory do ogólnoniemieckiej konstytuancy i uroczyście ogłosił, że „świętym obowiązkiem Niemiec jest zmycie hańby rozbiorów”. 18 maja w kościele św. Pawła we Frankfurcie nad Menem rozpoczęły się obrady. Wśród posłów reprezentujących radykalne skrzydło liberałów wyróżniał się trzydziestotrzyletni dr Wilhelm Levysohn z Zielonej Góry.

W wyniku klęski rewolucji 1848–1849 roku rozpadł się stary Związek Państw Niemieckich, a w jego miejsce powstał Związek Północnoniemiecki z Prusami na czele. W agresywnej, wielkomocarstwowej polityce kanclerza Bismarcka nie ma już miejsca na liberalizm polityczny w wydaniu Levysohna i jego gazety.

Po kryzysie wywołanym ustawami antyp prasowymi lat pięćdziesiątych „Grünberger Wochenblatt” nie zdołał, niestety, powrócić do stanu swojej świetności z lat czterdziestych. Schorowany i załamany po śmierci żony Levysohn przekazuje w połowie 1869 roku wydawnictwo i drukarnię swoim synom, Ulrichowi i Arturowi, których poglądy polityczne zbliżone są do narodowego liberalizmu w wydaniu bismarckowskim. Levysohna bardzo boleśnie dotknęła śmierć syna Eugeniusza, który w wyniku odniesionych ran zmarł 16 sierpnia 1870 roku pod Vionville we Francji.

Zdołał jeszcze pogratulować Arturowi stanowiska redaktora naczelnego „Berliner Tageszeitung”. Dnia 26 maja 1871 roku pochowano doktora Wilhelma Levysohna obok żony na cmentarzu izraelickim w Zielonej Górze przy ul. Wrocławskiej. W chwili śmierci jego gazeta osiągnęła nakład ponad pięć tysięcy egzemplarzy. Podkreślić trzeba, że gazeta, mimo zmieniających się odcieni politycznych, nie przekształciła się w pismo skrajnie reakcyjne. Tak było przynajmniej do 1933 roku.

Jerzy Piotr Majchrzak

Bibliografia

- 1) U. Levysohn: *Zum Andenken an Dr. phil. Wilhelm Levysohn*, „Grünberger Wochenblatt”, 11 października 1889.
- 2) *100 Jahre des Grünberger Zeitungswesens*, Grünberg 1926.
- 3) J. P. Majchrzak: *Polska i Polacy w prasie zielonogórskiej lat 1825–1870*, „Rocznik Lubuski”, t. 13, Zielona Góra 1984, s. 205–229.
- 4) F. D. Lucas, M. Heitmann: *Stadt des Glaubens. Geschichte und Kultur der Juden in Glogau*, Hildesheim 1991, s. 444–448.
- 5) J. P. Majchrzak: *Na tropach dawnej Zielonej Góry. Opowieść o mieście*, Zielona Góra 1993, s. 145–147.

KAZIMIERZ LISOWSKI

(1863–1935)

PREZES TOWARZYSTWA RZEMIEŚNIKÓW POLSKICH

W 1959 roku znaleziono w Archiwum Państwowym w Zielonej Górze akta Towarzystwa Rzemieśników Polskich z lat 1898–1935, w tym statut i księgę protokołów. Dało to początek szerokiemu nagłośnieniu postaci długoletniego prezesa Towarzystwa — Kazimierza Lisowskiego. Na gloryfikujące go i przesadnie wyolbrzymiające zasługi Towarzystwa publikacje Zygmunta Rutkowskiego odpowiedziała seria artykułów w „Grünberger Wochenblatt” w Niemczech, głównie autorstwa Ernsta Claussa. Odezwała się też rodzina Lisowskiego i jego znajomi. Nie negując pozytywnej oceny Kazimierza Lisowskiego, zaprotestowali oni przeciwko nadawaniu jego działalności charakteru politycznego. A takie akcenty pojawiły się w kampanii prasowej z okazji akademii ku jego czci, przy nadawaniu nazwy ulicy, odsłanianiu pomnika i tablicy pamiątkowej. Jego imię nadano też Szkole Podstawowej nr 12. O tych wydarzeniach z dużym rozgłosem pisała prasa zielonogórska i poznańska.



Kazimierz Lisowski

Kazimierz Lisowski urodził się 26 lutego 1863 roku w Piotrowie, w powiecie Śrem, w rodzinie chłopskiej, jako syn Rocha i Wiktorii z domu Kurzowiak. W rodzinnych stronach wyuczył się zawodu blacharskiego. Około 1890 roku został jako mistrz blacharski zwerbowany do pracy w fabryce wagonów Beuchelta w Zielonej Górze (później, po 1945 roku: Zao-drzańskie Zakłady Przemysłu Metalowego „Zastal”). O jego wcześniejszej działalności w Poznańskim nie ma żadnych wiadomości.

W Zielonej Górze rozpoczął ożywioną działalność wśród polskich rzemieślników zatrudnionych w tutejszych zakładach. Około 1892 roku otworzył w Zielonej Górze warsztat blacharski, a 27 sierpnia 1898 roku założył — również w Zielonej Górze — Towarzystwo Rzemieślników Polskich. W chwili powstania liczyło ono około sześćdziesięciu osób.

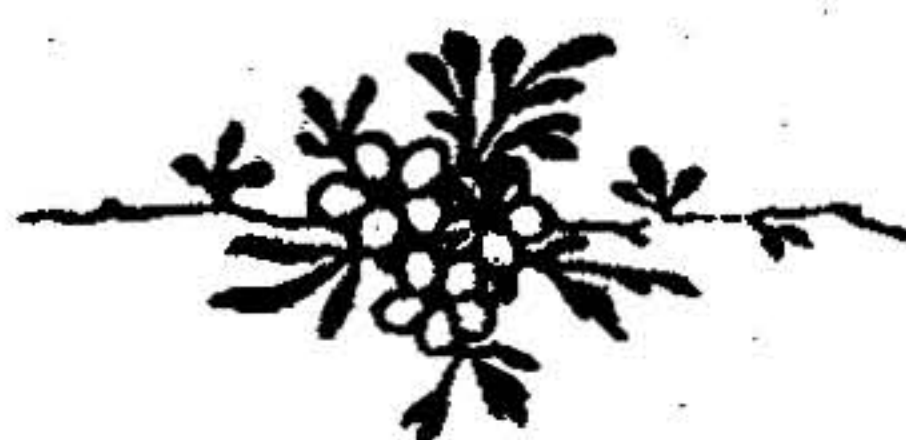
Kazimierz Lisowski opracował wydane drukiem w Poznaniu w 1898 roku *Ustawy Towarzystwa Rzemieślników Polskich w Zielonej Górze*. Towarzystwo skupiało nie tylko rzemieślników, gdyż — zgodnie z *Ustawami* — jego członkiem mógł zostać „każdy nieposzlakowany Polak”. Lisowski jako prezes Towarzystwa osobiście zajmował się kolportażem — przywożonej z Poznania — prasy polskiej oraz prowadził polską bibliotekę. Z jego inicjatywy wystawiano polskie sztuki, organizowano akademie z okazji świąt narodowych i — wygłaszane przez poznańskich uczonych — odczyty o tematyce historycznej, a także kursy języka polskiego.

Po wybuchu powstania wielkopolskiego w 1918 roku Lisowski wraz z innymi działaczami Towarzystwa, a głównie Walentym Kliksem (1875–1962), organizuje zbiórki pieniężne wśród zielonogórskich Polaków. Nie jest to jednak informacja w pełni udokumentowana.

Gdy 2 stycznia 1923 roku powstaje w Zielonej Górze oddział Związku Polaków w Niemczech, Lisowski zostaje jego wiceprezesem (funkcję prezesa objął Walenty Kliks, mistrz siodlarski, współzałożyciel Towarzystwa Rzemieślników). Z inicjatywy Kliksa i Lisowskiego oddział zielonogórski utrzymywał żywe kontakty z I Dzielnicą Związku Polaków w Niemczech we Wrocławiu. W 1932 roku obaj próbowali założyć w Zielonej Górze szkołę polską, na co władze niemieckie nie wyraziły zgody, mimo że sprowadzono już z Wielkopolski polskiego nauczyciela.

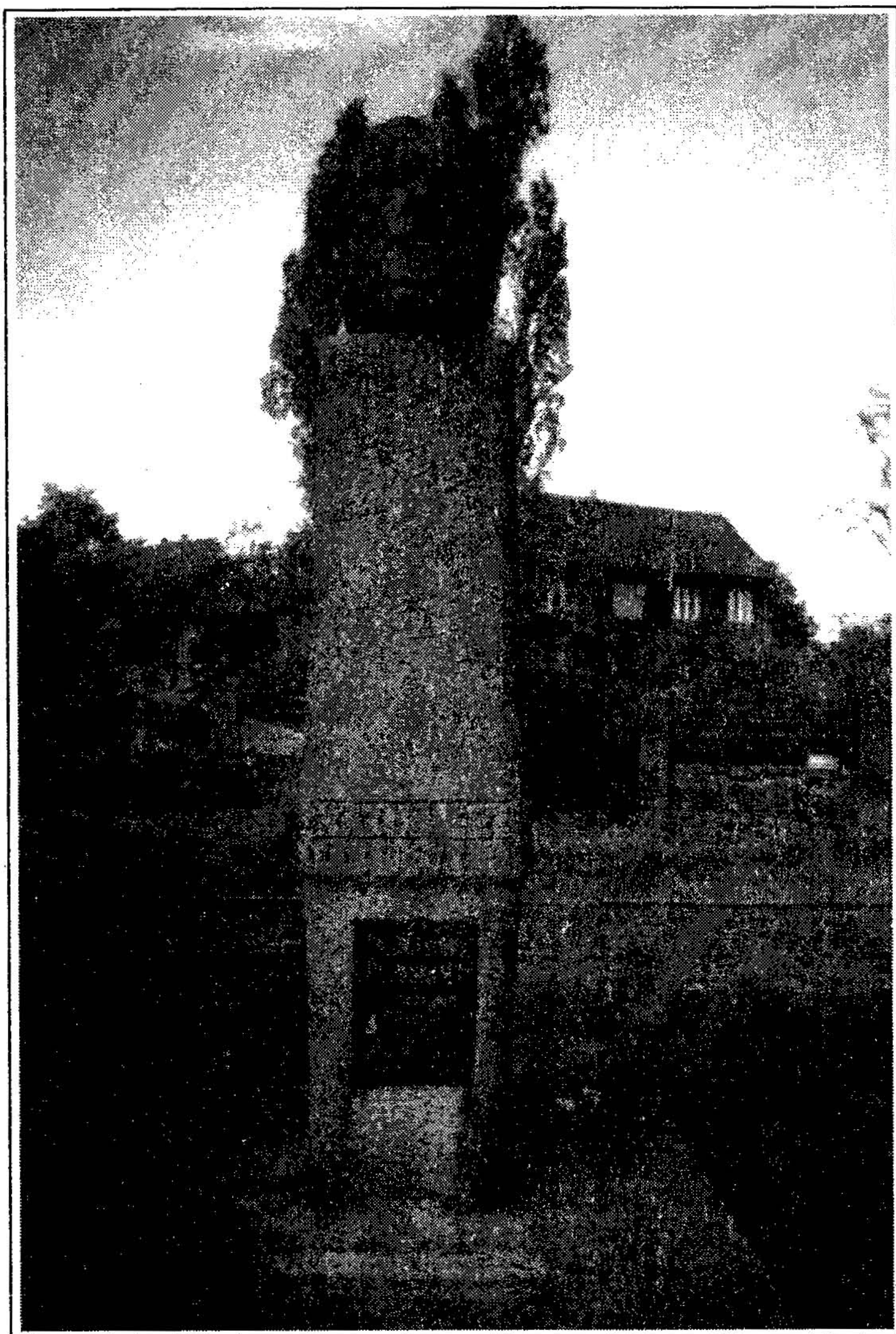
W rejestrze organizacji społecznych miasta Zielonej Góry w 1933 roku nie figuruje już Towarzystwo Rzemieślników Polskich, mimo że znajdują się tam dwa stowarzyszenia żydowskie. Wskazuje to na „uśpienie” Towa-

USTAWY
TOWARZYSTWA
RZEMIEŚLNIKÓW POLSKICH
W
ZIELONEJ GÓRZE.



POZNAŃ.
NAKŁADEM TOWARZYSTWA.
CZCIONKAMI Drukarni „PRACY” (M. BIEDERMANN).
1901.

Strona tytułowa drugiego wydania statutu Towarzystwa
Rzemieślników Polskich



Pomnik Kazimierza Lisowskiego w Zielonej Górze, dłuta Leszka Krzyszowskiego, ufundowany przez zielonogórskich rzemieślników w 1985 roku, w pięćdziesiątą rocznicę śmierci

rzystwa przed 1933 rokiem. Bez wątpienia Zygmunt Rutkowski nieco przecenił działalność Towarzystwa i samego Lisowskiego, wyciągając z nielicznych dokumentów zbyt daleko idące wnioski. Rodzina Lisowskiego była zupełnie zniemczona (dzieci nie mówiły po polsku) i po wojnie wyjechała do Niemiec. W archiwum zielonogórskim zachowało się podanie córki Lisowskiego, Heleny, z 1947 roku. Pisała ona:

Niniejszym proszę uprzejmie o przyznanie mi praw obywatelstwa polskiego.

Uzasadnienie: Urodziłam się dnia 29 lipca 1893 roku w Zielonej Górze z ojca Kazimierza Lisowskiego oraz Berty Lisowskiej.

Ojciec mój był Polakiem i jako Polak do chwili swego zgonu występował. Ojciec mój był założycielem Towarzystwa Polskich Rzemieślników w Zielonej Górze i piastował od 1898 roku stanowisko prezesa tegoż stowarzyszenia. Prześladowanie ojca mojego rozpoczęło się z nastaniem reżimu hitlerowskiego. Za swoje przekonania był często wzywany przez gestapo i męczony. Ostatnia wizyta w gestapo skończyła się jego śmiercią. Na potwierdzenie powyższego podaję świadków: p. Kubickiego, mistrza obuwniczego zamieszkałego przy ul. Pionierskiej nr 87 w Zielonej Górze oraz powołuję się na dokumenty pozostałe po Towarzystwie Polskich Rzemieślników, które znajdują się w posiadaniu firmy E. Holka i Ska w Zielonej Górze, ul. Dąbrowskiego 51/52. Spóźnienie mojego wniosku polega na tym, że będąc starszą kobietą, nie mającą w Polsce nikogo z krewnych, czekałam na przybycie mojej kuzynki z Niemiec. Kuzynka ta uzyskała obywatelstwo polskie i pragnęłabym razem z nią w Polsce pozostać i pracować.

Helena Lisowska wyjechała jednak po kilku latach również. Wnuki Lisowskiego są do dziś aktywnymi działaczami zielonogórskiego Landsmannschaftu i pielęgnują tradycje zielonogórskie. Brak także jakichkolwiek dowodów, że śmierć Lisowskiego nie była śmiercią naturalną. W tej sprawie wypowiadała się zarówno rodzina, jak i ksiądz Gottwald oraz inne zaprzyjaźnione z Lisowskim osoby.

Niepodważalna jest natomiast zasługa Kazimierza Lisowskiego w zorganizowaniu Towarzystwa Rzemieślników Polskich w Zielonej Górze i w jego pracach do początku lat dwudziestych. Po pierwszej wojnie krąg aktywnych Polaków w mieście zawężył się do niewielkiej grupy, do której należeli między innymi: Lisowski, Kliks, Siekierski, Słupecki, Kamiński, Szczegura, Putz, Gasiński, Jeżewski, Gościński, Kubicki, Drozd, Wieloch i kilku innych. Niektórzy z nich zostali wysiedleni do Niemiec lub wyjechali dobrowolnie. Podobny los spotkał kilkuset Polaków, którzy ulegli zniemczeniu w okresie międzywojennym.

Kazimierz Lisowski zmarł 25 września 1935 roku na atak serca w siedzibie zielonogórskiego gestapo w czasie przesłuchania.

Z małżeństwa z Bertą z domu Kube miał troje dzieci: Helenę, Edmunda i Antoninę.

Hieronim Szczegół

Źródła i bibliografia

- 1) Akta Towarzystwa Rzemieślników Polskich w Zielonej Górze oraz fotografie i dokumenty Kazimierza Lisowskiego w posiadaniu Izby Rzemieślniczej w Zielonej Górze.
- 2) *Wielka Encyklopedia Powszechna*, t. 13, s. 261.
- 3) *Nadodrzańskie szkice historyczne*, Zielona Góra 1960, s. 140–141.
- 4) „Nadodrze”, 1963, nr 10, s. 5–6.
- 5) Z. Rutkowski: *Z dziejów Polonii zielonogórskiej*, „Rocznik Lubuski”, t. IV, Zielona Góra 1966, s. 128–143.
- 6) W. Korcz: *Historia Towarzystwa Polskich Rzemieślników w Zielonej Górze*, Zielona Góra 1973.
- 7) H. Ankiewicz: *Przechadzki zielonogórskie*, Zielona Góra 1977, s. 112 i n.
- 8) *Lubuski słownik biograficzny*. Pod red. H. Szczegóły, Zielona Góra 1984, s. 118–119.
- 9) H. Szczegół: *Lisowski Kazimierz*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XVI, s. 474–475.

JÓZEF MARKIEWICZ

(1903–1984)

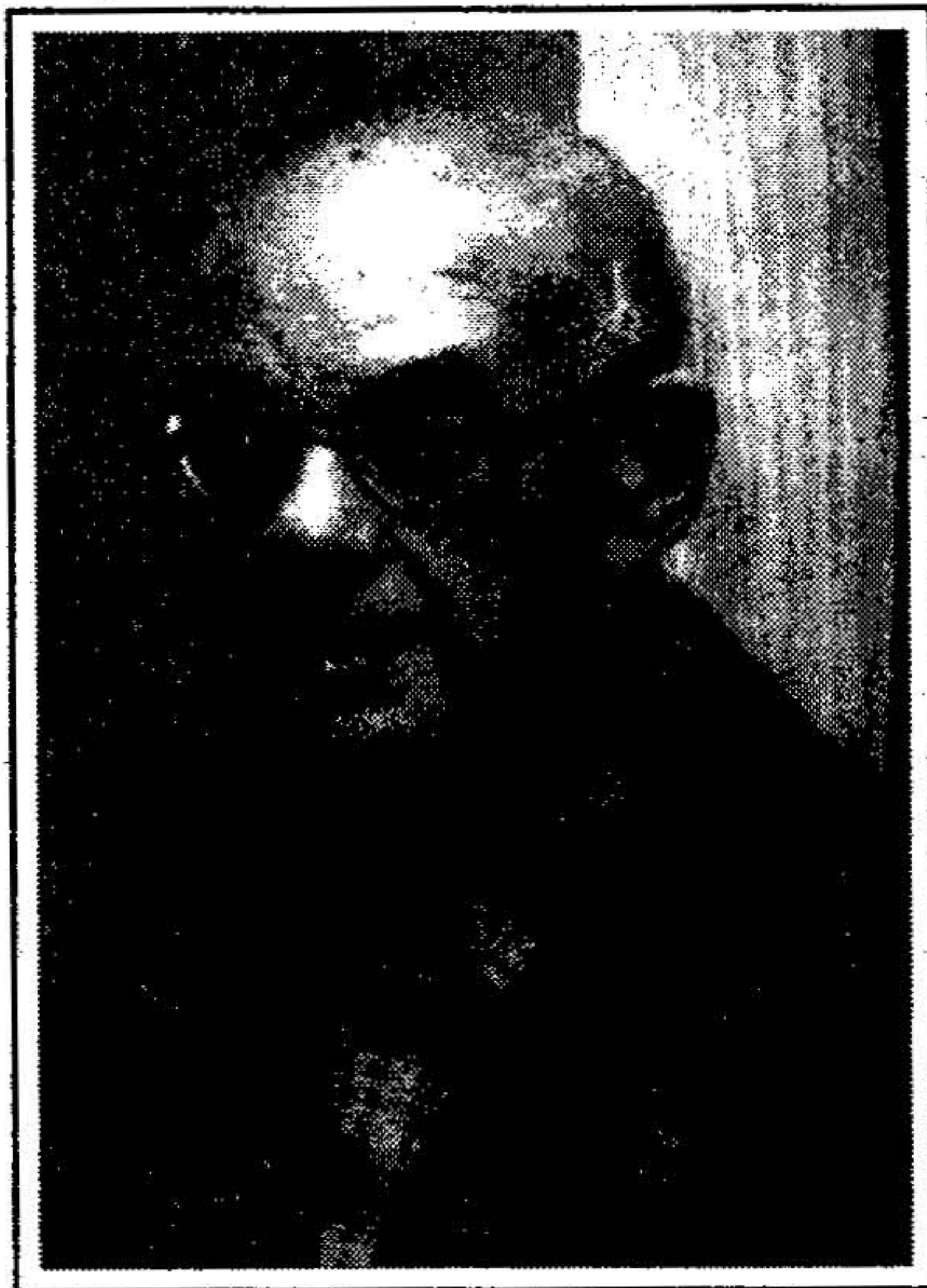
DZIAŁACZ KULTURALNY I SPORTOWY

Józef Markiewicz urodził się w 1903 roku w miejscowości Nadworna, w dawnym województwie stanisławowskim, w rodzinie inteligenckiej. Ojciec był adwokatem. Matka, spokrewniona z potomkami rodziny Samuela Bogumiła Lindego, zajmowała się prowadzeniem domu. Nauki pobierał w Stanisławowie, a także w Gimnazjum im. Jana III Sobieskiego w Krakowie. Naukę w szkole średniej przerwała I wojna światowa.

W 1920 roku poszedł, wbrew woli ojca, jako ochotnik na wojnę polsko-rosyjską. Uczestniczył w operacji zwanej „Cudem nad Wisłą”. Za udział w walkach został odznaczony.

Od młodych lat Józef Markiewicz interesował się sportem, głównie piłką nożną, malarstwem oraz turystyką.

W pamiętnikach wspomina o swej przynależności do organizacji „Sokół” działającej na terenach wschodniej Galicji oraz o swych związkach z Klubem Sportowym „Cracovia”. Podczas nauki w krakowskim gimnazjum Józef Markiewicz zajmował się ubezpieczeniami zawodowo-społecznymi.



Józef Markiewicz
w latach siedemdziesiątych

Pierwszą pracę zawodową podjął w 1921 roku w Kasie Chorych w Nadwornej jako kierownik Sekcji Wymiaru Składek. Od 1932 roku pracował w Kasie Chorych w Stanisławowie, najpierw jako kierownik Sekcji Administracyjno-Gospodarczej, a od 1934 roku aż do wybuchu II wojny światowej — na stanowisku kierownika Wydziału Ubezpieczeń.

Losy Józefa Markiewicza w okresie II wojny światowej były typowe dla wielu Polaków zamieszkałych na dawnych terenach wschodnich: pragnienie walki z hitlerowskim okupantem, nieudana próba przedostania się do Rumunii (a stamtąd na Zachód), proces i wywózka, wreszcie obóz pracy w dalekiej Republice Komi. W końcu, po pokonaniu wielu trudności, udaje mu się — tak jak innym Polakom — trafić do obozu I Dywizji im. T. Kościuszki w Sielcach nad Oką.

Do pierwszych skrawków wyzwolonej Polski Józef Markiewicz dotarł wraz z I Armią Wojska Polskiego. Szlak bojowy pokonał najpierw jako podoficer, a następnie jako oficer sztabowy.

W 1944 roku powołany został do organizowania szkoły oficerskiej w Żytomierzu, która — przez Lublin i okolice podwarszawskie — w ostatnich miesiącach wojny dotarła do Gryfic. Karierę wojskową zakończył Józef Markiewicz w stopniu majora LWP w 1947 roku (w 1983 roku — będąc już na emeryturze — otrzymał awans do stopnia podpułkownika), kiedy to na własną prośbę przeniesiony został do służby cywilnej. Od razu, jeszcze w 1947 roku, podjął pracę na stanowisku dyrektora w zielonogórskim Oddziale Ubezpieczeń Społecznych.

W 1951 roku został mianowany dyrektorem Oddziału Wojewódzkiego Ubezpieczeń Społecznych w Zielonej Górze. Na tym stanowisku — później jako dyrektor Zakładu Ubezpieczeń Społecznych — pracował do 1972 roku, to jest do czasu przejścia na emeryturę.

Pasją Józefa Markiewicza była działalność społeczna w dziedzinie sportu, a także w regionalnym ruchu kulturalnym. Przez wiele lat aktywnie uczestniczył w pracach Polskiego Związku Piłki Nożnej w Zielonej Górze, piastował funkcję prezesa Klubu Sportowego „Lubuszanka”, był znanym i cenionym sędzią piłkarskim.

Od chwili osiedlenia się w Zielonej Górze zajmował się amatorsko malarstwem. Uprawiał malarstwo olejne, akwarelę i rysunek. Był organizatorem wystaw malarstwa nieprofesjonalnego.

W 1957 roku w Zielonej Górze powołano Lubuskie Towarzystwo Kultury. Józef Markiewicz znalazł się wśród jego członków-założycieli. W 1961 roku powołano przy LTK Samodzielną Sekcję Plastyki Amatorskiej. Orga-



Józef Markiewicz w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych
na stadionie przy ulicy Sulechowskiej

nizatorem Sekcji i jej długoletnim prezesem (aż do śmierci) był Józef Markiewicz. Liczne doroczne zbiorowe i indywidualne oraz autorskie wystawy, eksponowanie dorobku zielonogórskich amatorów w województwach ościennych, plenery, szkolenia, warsztaty artystyczne, pomyślnie rozpoczęta i rozwijająca się z roku na rok współpraca i wymiana wystaw między plastykami zielonogórskimi a twórcami z okręgu Frankfurt nad Odrą w NRD — oto niektóre z form działalności Sekcji pod kierunkiem Józefa Markiewicza.

W 1978 roku V Sejmik Kultury powołał Józefa Markiewicza na wiceprezesa Lubuskiego Towarzystwa Kultury, a VII Sejmik w maju 1983 roku nadał mu godność najwyższą: honorowego członka LTK. Za pracę zawodową i rozległą działalność społeczną Józef Markiewicz uhonorowany został wieloma odznaczeniami wojskowymi i państwowymi: Krzyżem Walecznych (w 1945 roku), Srebrnym (1946) i Złotym (1957) Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim (1961) i Krzyżem Oficerskim (1967) Orderu Odrodzenia Polski.

Ponadto wyróżniony został medalem „Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej”, odznaką „Zasłużony Działacz Kultury”, Złotym Medalem „Za zasługi dla obronności kraju” i wieloma innymi. Za społeczną działalność w regionalnym ruchu kulturalnym otrzymał nagrodę i Dyplom Ministra Kultury i Sztuki, a w 1982 roku został laureatem Lubuskiej Nagrody Kulturalnej I stopnia.

Zmarł 4 grudnia 1984 roku w wieku 81 lat.

Julian Dobosz

Źródła i bibliografia

- 1) Dokumenty w posiadaniu rodziny.
- 2) *Lubuskie Towarzystwo Kultury w latach 1957–1963*, Zielona Góra 1963, s. 8.
- 3) J. Dobosz: *Józef Markiewicz (1903–1984)*, „Przegląd Lubuski”, Zielona Góra 1986, nr 1–4, s. 234–236.
- 4) T. Jurek, B. Woltmann: *Kultura fizyczna w województwie zielonogórskim 1950–1989*, Zielona Góra 1990, s. 161 i n.

ROMAN MAZURKIEWICZ

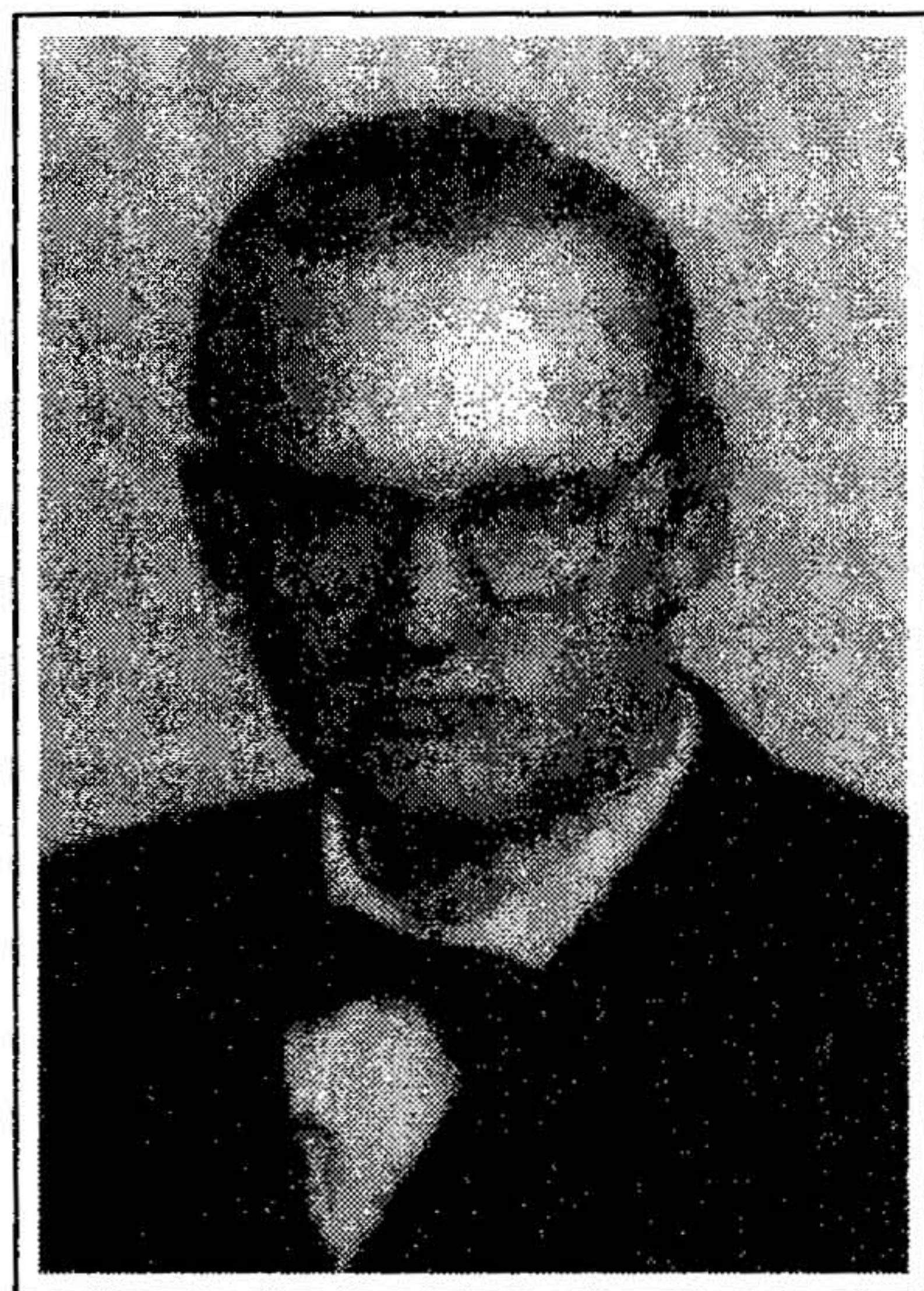
(1887–1969)

MUZYKOLOG I ZIELONOGÓRSKI WICESTAROSTA

Jedną z oryginalniejszych postaci powojennej Zielonej Góry był Roman Mazurkiewicz, znany muzykolog i w latach 1945–1947 zielonogórski wicestarosta.

Roman Mazurkiewicz, syn Romana, urodził się 29 sierpnia 1887 roku w Panigrodzie, w dawnym powiecie Wągrowiec, w rodzinie dzierżawcy ziemskiego. Uczył się w gimnazjum w Wągrowcu i Poznaniu, gdzie zdał maturę. Odbił bardzo wszechstronne studia w Greifswaldzie (Gryfia), Berlinie i Poznaniu. Studiował medycynę, filozofię, prawo i muzykologię. Studia w Niemczech zakończył podwójnym doktoratem z prawa i filozofii. Zaczęte w Berlinie studia muzykologiczne uwieńczone zostały doktoratem na Uniwersytecie Poznańskim u prof. Łucjana Kamieńskiego w 1933 roku. W okresie studiów w Berlinie prowadził chóry polskich kół śpiewaczych w Spandau i Moabie.

Po powrocie z Niemiec w końcu 1918 roku wstąpił w szeregi powstańcze i walczył w powstaniu wielkopolskim na odcinku północno-zachodnim.



Roman Mazurkiewicz

Wzięty do niewoli spędził kilka tygodni w więzieniu w Pile, zanim wymieniony został za jeńców niemieckich.

W latach dwudziestych pracował jako asystent muzykologii na Uniwersytecie Poznańskim, pisał recenzje muzyczne do prasy poznańskiej, a także tworzył pierwsze kompozycje, wydawane drukiem przez Wydawnictwo Muzyczne „Surma” w Poznaniu. Ponieważ działalność muzyczna nie pozwalała na dostatecznie utrzymanie rodziny, zdecydował się wykorzystać swoje studia prawnicze i rozpoczął pracę w administracji samorządowej. W latach 1933–1935 był burmistrzem w Lwówku (woj. poznańskie), a w latach 1935–1939 — w Grodzisku Wielkopolskim.

W okresie okupacji początkowo ukrywał się, a następnie podjął pracę w charakterze tłumacza w Wydawnictwie „Las i Drewno” w Krakowie. Również rodzina Mazurkiewicza została wysiedlona przez Niemców z Grodziska Wlkp. do tak zwanej Generalnej Guberni.

Po zakończeniu wojny wraz z rodziną wrócił do Grodziska Wlkp., skąd — ze skierowaniem Polskiego Związku Zachodniego — udał się w lipcu 1945 roku do Zielonej Góry. Po krótkim okresie pracy w Urzędzie Pełnomocnika Rządu na obwód zielonogórski (odpowiednik starostwa) powołany został z dniem 1 października 1945 roku przez wojewodę poznańskiego na stanowisko zastępcy pełnomocnika, a później wicestarosty. Funkcję tę pełnił do 1947 roku, po czym, na skutek fałszywych oskarżeń, został zwolniony z pracy w administracji i pozbawiony funkcji społecznych. Przez krótki okres pracował jako dyrektor szkoły muzycznej, jednak i z tego stanowiska został zwolniony. W tej sytuacji zmuszony był podjąć pracę w dziale planowania Zakładów Mięsnych w Zielonej Górze, gdzie pracował aż do przejścia na emeryturę.

Dr Roman Mazurkiewicz był sądzony wraz ze starostą powiatowym Janem Klementowskim za rzekome nadużycia przy weryfikacji zielonogórskich autochtonów. Tu warto dodać, że dr Mazurkiewicz był przewodniczącym komisji weryfikacyjnej, która opiniowała wnioski o nadanie obywatelstwa polskiego. Aresztowano go 29 października 1947 roku i przez pół roku więziono. Proces odbył się w Zielonej Górze w dniach 3–5 marca 1948 roku przed Wojskowym Sądem Rejonowym.

Głównym oskarżonym w procesie był kierownik Wydziału Administracyjnego Starostwa, któremu istotnie udowodniono nadużycia, za co otrzymał wyrok dziesięciu lat więzienia. Przy okazji władze starały się także pozbyć niewygodnych — ze względu na wykształcenie, pochodzenie i po-

glądy polityczne — przedstawiciele administracji. Wprawdzie dr Mazurkiewicz był członkiem PPR, ale partia ta do 1947 roku nie ujawniała jeszcze, przynajmniej w dolnych ogniwach, swego oblicza klasowego i politycznego. Tolerowano na przykład fakt, że Mazurkiewicz koncertował na organach w kościele.

Po wyborach w 1947 roku rozpoczęto czystki w aparacie władzy i we własnych szeregach. Mimo że proces nie udowodnił winy ani Mazurkiewiczowi, ani Klementowskiemu, pierwszego z nich skazano na trzy, a drugiego — na siedem lat więzienia. Apelacja poznańskich adwokatów doprowadziła jednak do ponownego postępowania dowodowego i w rezultacie w październiku 1948 roku prokurator wojskowy umorzył dochodzenie.

Roman Mazurkiewicz należał do pionierów życia muzycznego w Zielonej Górze. Jego marzeniem było utworzenie w mieście orkiestry symfonicznej. Już w 1946 roku podjął pierwsze próby w tym kierunku, ale skończyły się one niepowodzeniem. Celowi temu służyć miało powołanie do życia w 1954 roku społecznego stowarzyszenia pod nazwą „Filharmonia Robotnicza”. Zorganizowano wówczas kilka poranków symfonicznych.

Dopiero 12 lutego 1956 roku udało się utworzyć oficjalną orkiestrę symfoniczną jako społeczne stowarzyszenie muzyczne. Pierwszy koncert Zielonogórskiej Orkiestry Symfonicznej odbył się 29 maja 1956 roku, a poprzedziła go prelekcja dra Romana Mazurkiewicza o życiu muzycznym Zielonej Góry i drodze do powstania orkiestry.

Dr Roman Mazurkiewicz został prezesem stowarzyszenia. Należał również do współorganizatorów Lubuskiego Towarzystwa Muzycznego im. Henryka Wieniawskiego. Był też jednym z pierwszych członków Lubuskiego Towarzystwa Kultury (legitymacja nr 10).

Dr Roman Mazurkiewicz jest kompozytorem muzyki do *Hymnu Ziemi Lubuskiej* (słowa napisał Piotr Kłuciński). Utwór ten zaczynał się od słów:

Ziemio praojców, wszak Twoje my dzieci,
Piastrów słowiańskich prastary ród.
Rotą przysięgi, niech pieśń ta uleci,
życie Ci damy, krew, znój i trud.

Hymn był po raz pierwszy wykonany przez studwudziestoosobowy chór w 1947 roku. Od tego roku motyw melodii utworu Mazurkiewicza wykonywany jest jako hejnał podczas „Winobrania”. Stanowił też przez wiele lat sygnał programu telewizyjnego „Panorama Lubuska”.

Poza bieżącą działalnością zawodową i społeczną Mazurkiewicz przez całe życie zajmował się pracą kompozytorską i naukową. Między innymi skomponował dwie symfonie. Ma również w swoim dorobku ballady, kantaty, kwartety smyczkowe, pieśni, msze, sonaty fortepianowe, a także liczne opracowania lubuskich pieśni ludowych. Wydał też drukiem (Wydawnictwo Muzyczne w Krakowie) melodie pierwszego drukowanego kanjonału polskiego Jana Seklucjana z roku 1547. Przez wiele lat prowadził kronikę Zielonogórskiej Orkiestry Symfonicznej.

Za działalność zawodową i społeczną otrzymał wiele nagród i odznaczeń. Za udział w powstaniu wielkopolskim odznaczony został Medalem Niepodległości (1938) oraz Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym (1957). Za działalność na rzecz repolonizacji Ziemi Zachodnich otrzymał w 1946 roku Złoty Krzyż Zasługi i Medal Zwycięstwa i Wolności. W 1966 roku odznaczono go Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz odznaką honorową „Za zasługi w rozwoju województwa zielonogórskiego”. Był też wśród pierwszych laureatów Lubuskiej Nagrody Kulturalnej. Otrzymał ją w 1957 roku za twórczość naukową w dziedzinie historii muzyki.

Zmarł 6 maja 1969 roku w Zielonej Górze.

Hieronim Szczegóła

Źródła i bibliografia

- 1) *Starostwo Powiatowe w Zielonej Górze 1945–1947*, Archiwum Państwowe w Zielonej Górze.
- 2) W.J. Ciesielski: *XX lat życia muzycznego na Ziemi Lubuskiej (1945–1965)*. Maszynopis w zbiorach LTN.
- 3) H. Ankiewicz: *Przechadzki zielonogórskie*, Zielona Góra 1977, s. 119, 157.
- 4) *Lubuski słownik biograficzny*. Pod red. H. Szczegóły, Zielona Góra 1984, s. 132–135.
- 5) H. Szczegóła: *Pierwszy proces polityczny w Zielonej Górze w 1948 roku*, „Studia Zielonogórskie”, 1994, nr 1, s. 101–110.

KSIĄDZ KAZIMIERZ MICHALSKI

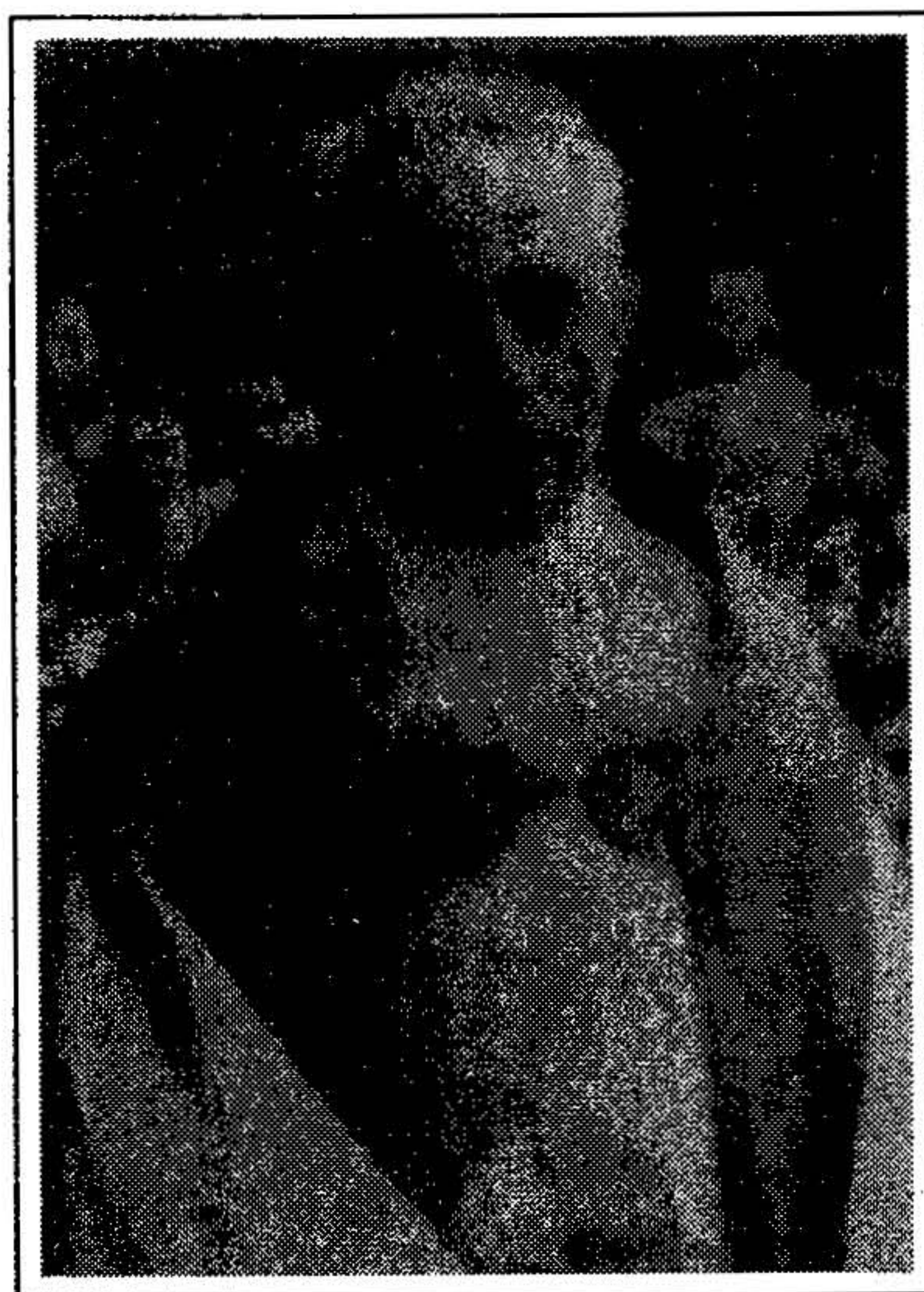
(1898–1975)

PIERWSZY POWOJENNY POLSKI PROBOSZCZ I DZIEKAN ZIELONOGÓRSKI

Odbudowa życia katolickiego w Zielonej Górze po drugiej wojnie światowej jest nierozzerwalnie związana z osobą księdza Kazimierza Michalskiego, proboszcza i dziekana zielonogórskiego w latach 1945–1960.

Kazimierz Michalski urodził się w Gnieźnie 18 sierpnia 1898 roku jako syn Stanisława i Antoniny z Wawrzyńiaków. Był czwartym z jedenaściorga dzieci. Uczył się w Gnieźnie, gdzie w 1917 roku zdał maturę. Przymusowo wcielony do armii niemieckiej, w latach 1917–1918 służył w wojsku. Ostatnie miesiące wojny spędził w Rostowie nad Donem jako tłumacz z języka polskiego i rosyjskiego.

Po zakończeniu wojny przez trzy semestry studiował teologię na Uniwersytecie Wrocławskim, skąd w 1919 roku wrócił do Gniezna i rozpoczął naukę w seminarium duchownym — najpierw w Poznaniu, a później w Gnieźnie. Wyświęcony został przez kardynała Edmunda Dalbora w Gnieźnie 17 grudnia 1922 roku.



Ksiądz Kazimierz Michalski
w latach pięćdziesiątych

Przez rok był wikariuszem w Wolsztynie, a następnie prefektem — kolejno w Trzemesznie, Wągrowcu (Seminarium Nauczycielskie), Lesznie (Żeńskie Seminarium Nauczycielskie) i Poznaniu (Gimnazjum św. Jana Kantego). W 1932 roku został powołany na stanowisko Sekretarza Generalnego Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej w archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej. W przeddzień wybuchu wojny został dyrektorem archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Poznaniu. Po wybuchu wojny był kapelanem wojskowym i uczestniczył w walkach nad Bzurą. Tam zginął jego brat, porucznik Tadeusz Michalski.

Po powrocie z kampanii wrześniowej był izolowany w klasztorze w Kazimierzu Biskupim, a w kwietniu 1940 roku został wywieziony do obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie — poza krótkim pobytem w obozie w Gusen — był więziony aż do 29 kwietnia 1945 roku, czyli do wyzwolenia przez wojska amerykańskie. Swoją pobyt w miejscu kaźni polskiego duchowieństwa kwitował krótko: „Bóg nas zachował, byśmy wrócili pracować na niwie Bożej dla Polski”. Podczas pobytu w obozie poddawany był zbrodnictwom eksperymentom medycznym, przez co później poważnie chorował.

22 września 1945 roku wrócił do kraju, a spotkawszy księdza Edmunda Nowickiego, Administratora Apostolskiego diecezji gorzowskiej, przyjął jego propozycję pracy na Ziemiach Odzyskanych. W kronice parafialnej zapisał: „Ks. Prymas Hlond błogosławi mi na pracę na Ziemiach Odzyskanych, wskazując na nią jako na pracę misyjną”.

Do Zielonej Góry przybył 22 października 1945 roku. W parafii św. Jadwigi zastał już dwanaście tysięcy wiernych. Przebywali tu i pracowali jeszcze przez pewien czas Niemcy: ksiądz Georg Gottwald, poprzedni proboszcz parafii i ostatni niemiecki dziekan zielonogórski oraz proboszcz z Milska, ksiądz Schubert. Dzięki staraniom i zabiegom księdza Gottwalda w parafii zachowały się zabytkowe naczynia liturgiczne i wyposażenie plebanii. Teraz już ksiądz Gottwald mógł cały dobytek przekazać nowemu proboszczowi.

Ksiądz Michalski, określany zwyczajowo, z uwagi na swoje wcześniejsze stanowiska, jako ksiądz profesor Michalski, wkrótce został również zielonogórskim dziekanem, obejmując swoją opieką obszar od dawnej granicy polsko-niemieckiej (Konotop, Kolsko) aż po Krosno i Gubin. Przyjął energicznie do tworzenia na tym terenie nowych parafii, a w Zielonej Górze do przejmowania kościołów poewangelickich, gdyż liczba katolików

w mieście szybko rosła (do siedemnastu tysięcy w grudniu 1945 roku), a ewangelików — w związku z wysiedleniem Niemców — malała. W 1946 roku poświęcono kościół — z przeznaczeniem dla młodzieży szkół średnich i zawodowych — pod wezwaniem Najświętszego Zbawiciela (13 stycznia), kościół pw. Matki Bożej Częstochowskiej (1 grudnia) — dla młodzieży szkół powszechnych oraz kościół pw. Świętego Józefa przy ulicy Kazimierza Wielkiego (1 września).

Rok 1945 zamknięto liczbą 133 chrztów, 152 ślubów i 82 pogrzebów. W 1946 roku było już odpowiednio: 891, 506 i 289.

Ksiądz Kazimierz Michalski przywiązywał dużą wagę do szybkiej integracji miejscowego społeczeństwa i swoją misję rozumiał bardzo szeroko. Stąd też już w końcu 1945 roku w poewangelickim domu parafialnym przy placu Powstańców Wielkopolskich utworzył Katolicki Dom Społeczny, w którym znalazły siedzibę: biblioteka parafialna wraz z czytelnią, oddział „Caritasu” z kuchnią dla ubogich, przedszkole (w 1946 roku powstało drugie), a także liczne organizacje katolickie — między innymi Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej (nieco później także męskiej), Sodalicja Mariańska, Trzeci Zakon, Koło Trzeźwości i inne. Od 1946 roku organizowano też regularne koncerty religijne z udziałem chórów i artystów z Poznania i Wrocławia; między innymi śpiewał tu chór Stuligrosza, wówczas młodego dyrygenta.

3 maja 1947 roku z inicjatywy Związku b. Więźniów Obozów Hitlerowskich odrestaurowano i poświęcono kaplicę „Na Winnicach” pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. W latach 1947–1949 w dniu 3 maja organizowano manifestacyjne procesje o charakterze patriotycznym z kościoła Świętej Jadwigi do kaplicy „Na Winnicach”. Nie powiodła się próba niedopuszczenia do procesji w 1949 roku. Dopiero w 1950 roku uniemożliwiono jej przeprowadzenie.

20 lutego 1949 roku utworzono w Zielonej Górze drugą parafię — pw. Najświętszego Zbawiciela. Jej proboszczem został kolega obozowy Michalskiego z Dachau, również gnieźnianin, ksiądz Wincenty Kowalski (1899–1971), dotychczasowy dyrektor księgarni diecezjalnej w Gorzowie.

Pierwsza i największa w tamtym czasie manifestacja religijno-patriotyczna odbyła się w dzień Bożego Ciała 1946 roku, kiedy to po raz pierwszy ulicami miasta przeszła procesja z udziałem wszystkich korporacji i organizacji społecznych. Druga wielka manifestacja miała miejsce w związku z pierwszą oficjalną wizytą Administratora Apostolskiego, księ-

dza dr. Edmunda Nowickiego, w dniach 21–22 czerwca 1947 roku. Na czele komitetu obywatelskiego stał starosta powiatowy Jan Klementowski, a do bierzmowania przystąpiło trzy i pół tysiąca osób. I wreszcie największe wydarzenie tamtych lat: wizyta w Zielonej Górze w dniach 3–5 maja 1952 roku prymasa Stefana Wyszyńskiego, który przybył tu na zaproszenie księdza Michalskiego. Mimo napiętych stosunków między państwem a Kościołem (były to szczytowe lata stalinizmu) prymasa witały tysiące wiernych. Śpiewano między innymi *Boże coś Polskę* i *My chcemy Boga*.

W kronice parafialnej zachował się piękny wpis prymasa z okazji tego pobytu, a ksiądz Michalski otrzymał tytuł kanonika. A oto wpis księdza prymasa w kronice parafialnej:

Kochanemu Księdzu Kanonikowi Kazimierzowi Michalskiemu składam słowa serdecznej podziękii za sposobność pracy w tak miłej parafii, której kwitnący obraz raduje do głębi serce nasze. Błogosławieństwo nasze prymasowskie niech spocznie na gorliwym i doświadczoneym Duszpasterzu, Jego Współpracownikach, Radzie parafialnej, członkach zespołu chórowego z jego Kierownikiem, Rodzicach, Młodzieży i Działwie.

Zielona Góra, dnia 3–5 V 1952 roku

Stefan Wyszyński

Arcybiskup Prymas Polski

Tu warto dodać, że ksiądz Michalski od 1945 roku był konsultorem diecezjalnym i członkiem komitetu redakcyjnego „Tygodnika Katolickiego”.

Ksiądz Michalski od początku okresu stalinizacji w 1948 roku pozostawał w ostrym konflikcie z władzami. W 1949 roku protestował przeciwko usuwaniu religii ze szkół, przeciwko zakazowi zbiórki pieniężnej na seminarium duchowne, a także z trudem godził się na decyzję o rozwiązaniu w listopadzie 1949 roku organizacji kościelnych. Na początku 1950 roku doszło do otwartego sporu z UB i władzami miejskimi na tle odebrania kościołowi „Caritasu” i przedszkoli. Spór zakończył się aresztowaniem i od 13 lutego do 30 kwietnia ksiądz Michalski przebywał w więzieniu w Poznaniu.

Po zwolnieniu z więzienia utworzył ośrodek katechetyczny i wkrótce wszystkie klasy szkół powszechnych, średnich i zawodowych objęte zostały nauczaniem religii. W 1950 roku po raz kolejny koncertował w kościele chór Stuligrosza. W 1951 roku nastąpiła pierwsza próba odebrania kościołowi Domu Katolickiego, tym razem jeszcze nieudana. W 1952 roku, mimo zakazu, w procesji w dzień Bożego Ciała na ograniczonej trasie wzięło udział około dwudziestu tysięcy zielonogórczan. W efekcie księdzu Michalskiemu wymierzono grzywnę w wysokości 800 złotych.



Prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński w Zielonej Górze w 1952 roku

W marcu 1953 roku władze wojewódzkie zażądały od ordynariusza odwołania księdza Michalskiego jako „wroga ustroju i wroga ludu”. Kilka tygodni zabrały apele i naciski, wreszcie pod koniec marca ksiądz ordynariusz zalecił księdzu Michalskiemu złożenie urzędu proboszcza i dziekana, z zachowaniem prawa rezydowania w parafii. W maju ksiądz Michalski ponownie zaczął głosić kazania i uczyć młodzież. Po manifestacyjnej procesji 3 czerwca, w dzień Bożego Ciała, już 8 czerwca polecono księdzu Michalskiemu opuścić Zieloną Górę w ciągu 48 godzin. Odwołanie od tej decyzji do Przewodniczącego Rady Państwa pozostało bez odpowiedzi, więc ksiądz Michalski nadal wypełniał swoje obowiązki, a ordynariusz restytuował go w lipcu jako dziekana.

Dopiero 19 sierpnia 1953 roku wezwano ordynariusza do Prezydium WRN, gdzie w obecności przedstawiciela Ministerstwa Wyznań polecono, pod groźbą poważnych następstw dla całej diecezji, usunąć księdza Mi-

chalskiego z miasta. Tym razem ordynariusz musiał ustąpić, udzielając mu urlopu zdrowotnego na czas nie określony, z zachowaniem instytucji kanonicznej w parafii. W dniu 30 września 1953 roku ksiądz Michalski wzruszającym kazaniem pożegnał się z parafią, a 3 października udał się do Poznania. Od 1956 roku zaczął ponownie pełnić swoją funkcję sędziego prosynodalnego w Sądzie Biskupim w Gorzowie.

Do Zielonej Góry wrócił 6 grudnia 1956 roku, a więc po trzech latach, w okresie odwilży politycznej. Szybko odbudował osłabione w okresie stalinizmu życie religijne, zaktywizował kulturalną działalność Domu Katolickiego, co nie mogło się podobać władzom.

W 1959 roku zaczął narastać nowy konflikt z władzą, tym razem w związku z kolejnymi próbami odebrania Domu Katolickiego. Znow zaczęły się petycje do Rady Państwa i groźby aresztowania proboszcza.



Tablica ku czci księdza Kazimierza Michalskiego znajdująca się w kościele św. Jadwigi w Zielonej Górze

W tej atmosferze doszło do eksmisji Domu Katolickiego w dniu 30 czerwca 1960 roku i tak zwanych wypadków zielonogórskich. W obronie Domu stanęło około pięciu tysięcy wiernych, a do ich rozproszenia trzeba było ściągać posiłki milicyjne z Gorzowa i Poznania. Aresztowano 322 osoby, z których 117 skazano na kary więzienia od 6 miesięcy do 4 lat, a pozostałych — na grzywny. Dziesiątki robotników usunięto z pracy, a wielu uczniów ze szkół średnich.

Pod względem rozmiarów protestu i represji było to drugie od czasu poznańskiego Czerwca wystąpienie przeciwko władzy.

Ksiądz Michałski, którego już kilkakrotnie próbowano odwołać, tym razem ostatecznie zmuszono do odejścia z Zielonej Góry. Sześćdziesięciodwuletni, zasłużony dla repolonizacji Zielonej Góry, kapłan w dniu 23 czerwca 1960 roku na zawsze opuścił miasto. Udał się do Poznania, gdzie spędził ostatnie lata życia w parafii św. Wawrzyńca. W 1973 roku został Kanonikiem Honorowym Kapituły Gorzowskiej. W tym samym roku obchodził też jubileusz 50-lecia kapłaństwa.

Zmarł w Poznaniu 11 lutego 1975 roku. Dziesięć lat później w kościele Świętej Jadwigi w Zielonej Górze odsłonięto tablicę pamiątkową ku jego czci.

Hieronim Szczegółka

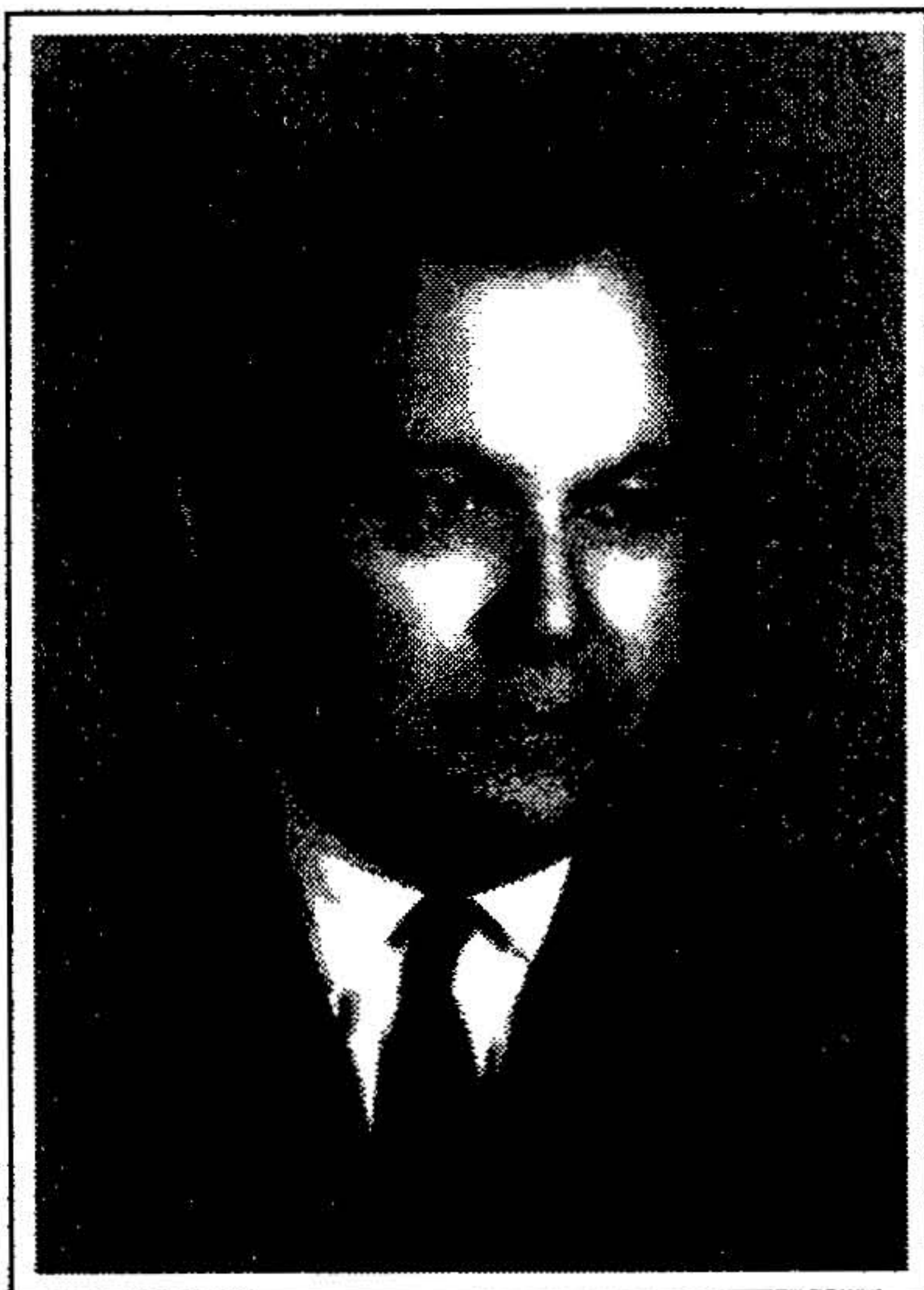
Źródła i bibliografia

- 1) *Kronika kościoła pw. św. Jadwigi w Zielonej Górze*, t. I i II, 1945–1961.
- 2) „Gorzowskie Wiadomości Kościelne”, Maj 1975, s. 196–199.
- 3) Cz. Osękowski: *Konflikt o Dom Katolicki w Zielonej Górze w 1960 roku*, „Studia Zielonogórskie”, 1994, t. I, s. 123–139.
- 4) T. Dzwonkowski: *Parafia p.w. św. Jadwigi w Zielonej Górze*, Zielona Góra 1994, s. 86–94.

MIECZYSŁAW MIERZYŃSKI

(1905–1975)

PREZES LUBUSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO



Mieczysław Mierzyński
w 1962 roku

Mieczysław Mierzyński przez ponad 25 lat był niezwykle aktywną postacią w zielonogórskim życiu kulturalnym i oświatowym, a także politycznym. Zadziwiał wielostronnością zainteresowań i wysoką kulturą osobistą.

Urodził się 28 lipca 1905 roku w Białej Podlaskiej jako syn kolejarza. Po ukończeniu w 1927 roku seminarium nauczycielskiego uczył w Brześciu nad Bugiem, a po ukończeniu Szkoły Podchorążych Rezerwy Artylerii w Zaleszczykach przeniósł się do Warszawy, gdzie był między innymi kierownikiem bursy dla sierot. Po odbyciu studiów z zakresu fizyki na Uniwersytecie Warszawskim uczył fizyki i chemii w gimnazjum. Równolegle odbywał studia w klasie śpiewu

u prof. Grzegorza Orłowa w Studium Operowym, po czym uczył także śpiewu w szkole.

W 1938 roku zadebiutował w Operze Warszawskiej w partii Jontka z *Halki* Stanisława Moniuszki. Uczestniczył aktywnie w działalności estra-

dowej Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego, a także w amatorskim ruchu śpiewaczym i w chórach.

Brał udział w kampanii wrześniowej jako oficer rezerwy, a następnie uczył na tajnych kompletach. Był czynnym uczestnikiem powstania warszawskiego.

W styczniu 1945 roku organizuje gimnazjum i liceum w Boernerowie koło Warszawy i uczy tam chemii, fizyki i śpiewu. 26 marca 1945 roku zostaje zmobilizowany do II Armii Wojska Polskiego. Walczy aż do kapitulacji Niemiec w 38 pułku 11 Dywizji. Wojnę kończy w stopniu kapitana i zostaje zastępcą komendanta wojennego Gubina, a następnie organizatorem szkoły podoficerskiej w Lubsku. W listopadzie 1945 roku występuje z wojska i organizuje Państwowe Gimnazjum i Liceum w Gubinie; uczył w nim — do 1950 roku — chemii, fizyki i śpiewu. Czynnie uczestniczył też w odbudowie życia kulturalnego w mieście, osobiście występując jako tenor na wielu imprezach.

1 stycznia 1951 roku przenosi się do Zielonej Góry, gdzie zostaje wizytatorem szkół średnich, a następnie kierownikiem Sekcji Fizyki Wojewódzkiego Ośrodka Doskonalenia Kadr Oświatowych. 1 września 1959 roku podejmuje pracę w Studium Nauczycielskim, w którym aż do 1970 roku pełni obowiązki kierownika Zakładu Fizyki, prowadząc też wykłady w punkcie konsultacyjnym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.

Mieczysław Mierzyński od 1945 roku był członkiem Stronnictwa Demokratycznego i prezesem Powiatowego Komitetu SD w Gubinie. Był też członkiem Wojewódzkiego Komitetu SD w Poznaniu, a następnie w Zielonej Górze. W latach 1955–1966 pełnił funkcję przewodniczącego WK SD w Zielonej Górze i członka Centralnego Komitetu SD. Do 1966 roku uczestniczył we wszystkich powojennych kongresach Stronnictwa Demokratycznego.

Mieczysław Mierzyński był długoletnim działaczem Związku Nauczycielstwa Polskiego, a przez trzy kadencje — wiceprezesem Zarządu Okręgowego. Jako radny Wojewódzkiej Rady Narodowej w latach 1954–1965 uczestniczył w pracach Komisji Oświaty. Był też przez wiele lat członkiem prezydium Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Wiedzy Powszechnej.

Z uwagi na swoje zainteresowania muzyczne zawsze angażował się w inicjatywy zmierzające do rozwoju życia muzycznego w mieście i regionie. W 1961 roku Mierzyński — jako jeden ze współorganizatorów — doprowadził do powstania Lubuskiego Towarzystwa Muzycznego im. Hen-

ryka Wieniawskiego, początkowo jako oddziału Poznańskiego Towarzystwa Muzycznego, a od 1965 roku — jako samodzielnego stowarzyszenia.

W 1965 roku Mieczysław Mierzyński został prezesem LTM. Wraz ze Zdzisławem Giżejewskim (prezesem LTM w latach 1961–1965) i sekretarzem generalnym LTM, Władysławem J. Ciesielskim, rozwinął szeroką działalność koncertową w terenie oraz opiekę nad ogniskami muzycznymi w województwie. Od 1963 roku decyzją Prezydium WRN Towarzystwo prowadziło nadzór nad szesnastoma ogniskami muzycznymi i siedmioma ogniskami artystycznymi, w których naukę muzyki, baletu i plastyki pobierało około czterech tysięcy uczniów. LTM podejmowało także wiele przedsięwzięć służących popularyzacji muzyki, zwłaszcza w małych miejscowościach. Było też organizatorem cyklicznych Spotkań Muzycznych i Dni Kameralistyki Lubuskiej.

Mieczysław Mierzyński Lubuskim Towarzystwem Muzycznym kierował dziesięć lat. Za działalność w ruchu muzycznym otrzymał wiele nagród i wyróżnień. Między innymi odznakę „Zasłużonego Popularyzatora Wiedzy”. Posiadał też liczne odznaczenia wojenne i wojskowe.

W 1975 roku otrzymał nagrodę za swój pamiętnik. Jego fragmenty publikowało „Nadodrze”.

Zmarł 23 lipca 1975 roku.

Hieronim Szczegół

Źródła i bibliografia

- 1) M. Mierzyński: *Mój pierwszy rok szkolny nad Nysą*, „Nadodrze”, 1975, nr 17.
- 2) W. J. Ciesielski: *XX lat życia muzycznego na Ziemi Lubuskiej (1945–1965)*, Maszynopis w zbiorach LTN.
- 3) *Lubuski słownik biograficzny*. Pod red. H. Szczegóły, Zielona Góra 1984, s. 135–137.

ERNST OUVRIER

(1866–1935)

PRAWNIK I BURMISTRZ ZIELONEJ GÓRY

Już następnego dnia, 20 maja 1910 roku, dotarła do Zielonej Góry wiadomość o śmierci doktora Roberta Kocha, sławnego lekarza i bakteriologa, twórcy nauki o chorobach zakaźnych. Początki pracy lekarskiej Kocha związane są z Rakoniewicami i Wolsztynem. To właśnie w swoim domowym laboratorium w Wolsztynie Koch odkrył w 1876 roku sprawcę groźnej choroby zwierzęcej — laseczki wąglika oraz bakterie gronkowca.

Kilkanaście lat później, już w Berlinie, dokonał wiekopomnego odkrycia: wyselekcjonował i opisał zarazek gruźlicy — nazwany później prątkiem Kocha. Tym samym tej straszliwej chorobie została wypowiedziana bezpardonowa walka.

Śmierć doktora Roberta Kocha bardzo mocno wstrząsnęła burmistrzem zielonogórskim, doktorem Ernestem Ouvrierem, od wielu lat zaprzyjaźnionym i współpracującym ze sławnym lekarzem.

Ernest Ouvrier, potomek francuskich hugenotów, urodził się 3 marca 1866 roku w Kostrzynie nad Odrą. Gimnazjum ukończył i maturę uzyskał



Ernst Ouvrier

w Sulechowie. Studia prawnicze odbył na uniwersytecie w Berlinie, gdzie także, w 1893 roku, uzyskał doktorat z prawa cywilnego. Po odbyciu aplikantury w Hanowerze i złożeniu końcowych egzaminów prawniczych został w 1895 roku powołany na stanowisko sędziego Sądu Rejonowego w Krośnie Odrzańskim.

Kiedy w 1901 roku Rada Miejska Zielonej Góry ogłosiła konkurs na wającego stanowisko drugiego urzędującego burmistrza, kandydatura trzydziestopięcioletniego prawnika z Krosna Odrzańskiego zdobyła uznanie rajców. Z dniem 1 lipca powierzono mu ten urząd.

Jako urzędujący burmistrz odpowiedzialny był między innymi za szeroko pojęte sprawy społeczno-socjalne mieszkańców miasta, a więc za działalność publicznej służby zdrowia, opieki socjalnej, oświaty, kultury, organizacji i stowarzyszeń o charakterze kulturalnym i społecznym.

W 1904 roku z inicjatywy dr. Ernesta Ouvriera powstało w Zielonej Górze, jedno z pierwszych w Niemczech, Stowarzyszenie do Walki z Tuberkulozą, groźną chorobą płuc, której zwalczanie stało się możliwe dzięki odkryciom doktora Roberta Kocha. Powstanie takiego Stowarzyszenia było możliwe tylko dzięki ścisłej współpracy Instytutu Bakteriologicznego Roberta Kocha w Berlinie i nieustrudzonego w swoim działaniu Ernesta Ouvriera. Nawiązane kontakty, mające początkowo charakter służbowy, przerodziły się wkrótce w przyjaźń.

Bazą działalności Stowarzyszenia była Fundacja „Bethesda” w Zielonej Górze. Prezesem jej Kuratorium został w 1904 roku Ernest Ouvrier.

Działalność swoją Stowarzyszenie zaczęło od akcji propagandowych w zakresie profilaktyki i higieny, od wystaw i prelekcji, przechodząc stopniowo, dzięki pomocy berlińskiego Instytutu, do działań praktycznych — okresowych badań dzieci i dorosłych w ramach zapobiegania gruźlicy.

Zasługi Stowarzyszenia w tej mierze były olbrzymie. Z danych statystycznych tego okresu wynika, że rejon Zielonej Góry był pod względem zachorowań na gruźlicę obszarem stosunkowo bezpiecznym.

W 1913 roku Ernest Ouvrier wystąpił z kolejną inicjatywą — zamiarem powołania w Zielonej Górze oddziału Ogólnoniemieckiego Towarzystwa do Walki z Alkoholizmem. Oddział powstał w październiku tego samego roku, a w roku 1922 był gospodarzem drugiego ogólnoniemieckiego zjazdu Towarzystwa.

Burmistrz doktor Ernest Ouvrier odszedł na emeryturę w 1926 roku. Zmarł 6 stycznia 1935 roku w Zielonej Górze.

Jerzy Piotr Majchrzak

Bibliografia

- 1) „Grünberger Wochenblatt”, 8 stycznia 1935 roku (nekrolog).
- 2) J. P. Majchrzak: *Na tropach dawnej Zielonej Góry. Opowieść o mieście*, Zielona Góra 1993, s. 155–157.

PAUL PETRAS

(1860–1941)

POETA, REGIONALISTA I DZIENNIKARZ



Paul Petras w ostatnich latach życia

Już w latach trzydziestych, przy okazji kolejnych jubileuszy, zastanawiano się nad przyczynami niemalejącej popularności Paula Petrasa wśród czytelników i mieszkańców Zielonej Góry. Przecież daleko mu było do Juliusa Bierbauma i Eberharda Königa, pisarzy — również pochodzą-

cych z Zielonej Góry — znanych w całych Niemczech i wymienianych we wszystkich encyklopediach i podręcznikach.

O popularności Paula Petrasa zadecydowały niewątpliwie — poza płodnością pisarską — dwa czynniki: po pierwsze, blisko pięćdziesięcioletnia obecność jego wierszy, opowiadań i wspomnień w codziennej prasie, w czasopiśmie, książkach i kalendarzach, a także, po drugie, fakt, iż był on autorem tekstów poetyckich do najpopularniejszych piosenek o Zielonej Górze, śpiewanych — jak to w zwyczaju miast o winnych tradycjach bywa — przy wszelkich okazjach.

Pamięć o Paulu Petrasie przedłużył wydawany w RFN „Grünberger Wochenblatt”, drukując jego teksty na początku lat pięćdziesiątych. Swoją rolę w przypomnieniu tej twórczości ma również Wydawnictwo „Grünberger Wochenblatt”. W 1968 roku wydało ono zbiór piosenek pt. *Was man in Grünberg sang*. Na ponad sto opublikowanych w tym zbiorze prawie jedna czwarta z nich wyszła spod pióra Paula Petrasa.

Nie ma zatem niczego dziwnego w tym, że od ponad stu lat kolejne pokolenia zielonogórczan z tak dużym sentymentem wspominają twórczość swego ulubionego Heimatdichter. Wydaje się, że nadeszła pora, aby część jego wierszy przyswoić również polskim mieszkańcom miasta. Zanim to się stanie, przypomnijmy pokrótce najważniejsze fakty z długiego i bogatego życiorysu poety.

Paul Petras urodził się w Zielonej Górze 10 października 1860 roku w rodzinie nauczyciela, Ernsta Petrasa. Ojciec poety, rocznik 1834, pochodził z chłopskiej rodziny z Zaboru. Matka, z domu Lupke, urodzona w 1840 roku w Zawadzie, także miała chłopski rodowód. Przodkowie Petrasa od co najmniej połowy XVIII wieku mieszkali w Zielonej Górze i okolicy. Znajomość realiów i gwary podzielonogórskich wsi łączy się u Petrasa z trwałymi więzami, także po jego wyjeździe z Zielonej Góry, z rodziną zamieszkałą w Chynowie, Zawadzie i Zaborze.

Już w rok po narodzinach Paula rodzina Petrasów przenosi się do Chynowa, gdzie ojciec obejmuje posadę jedyne nauczyciela. U niego młody Paul pobiera pierwsze nauki, po czym od 1871 roku uczęszcza przez dziesięć lat do Realgymnasium w Zielonej Górze. Opisy przeżyć i wydarzeń z lat dziecięcych i szkolnych wypełniają wiele stronic jego wspomnień i są ważnym źródłem poznania życia mieszkańców miasta i okolicy w drugiej połowie XIX wieku.

Wo des Oderstromes Welle

Weise:

„Strömt herbei, ihr Völkerscharen“

Text Paul Petras

Musik Joh. Peters, Op. 3.

Allegro.

Wo des O - derstromes Welle Schlesien

grüßt zum letztensmal stand ich oft an treuter

Stelle sah vom Grünen Berg ins Tal. Auf die

Najbardziej popularna piosenka z tekstem Paula Petrasa:
Wo des Oderstromes Welle

W okresie nauki w szkole traci kolejno ojca (w 1872 roku) i matkę (w 1877 roku). Rodzice osierocili sześcioro dzieci. Maturę Paul uzyskuje dzięki stypendium „Kaiser-Wilhelm-Waisen-Stiftung”. Wspomnieć też trzeba o pomocy, jakiej udzielili mu co znaczniejsi mieszkańcy miasta.

Po maturze przez semestr studiuje języki na uniwersytecie we Freiburgu, po czym kontynuuje studia na uniwersytecie we Wrocławiu. Kończy je z dyplomem doktora filozofii w roku 1885.

Przez pewien czas pracuje jako prywatny nauczyciel w powiecie wrocławskim, a po zdaniu egzaminu państwowego przez rok uczy języka angielskiego i francuskiego w gimnazjum w Zielonej Górze.

Zawód nauczyciela nie odpowiada mu jednak, toteż po roku podejmuje pracę dziennikarską i pisarską, co — jak się okazało — było jego powołaniem. Jeszcze przed maturą otrzymał nagrodę (20 marek) za wiersz *Der Kölner Dom* wydrukowany w „Grünberger Tageblatt”. Zainspirowany twórczością Karla von Holtei, jeszcze w latach gimnazjalnych pisze gwara wiersze oraz sztukę teatralną w języku zielonogórskich tkaczy.

Swoją ponad czterdziestoletnią wędrówkę po redakcjach rozpoczął w Grudziądzu, gdzie u swego szkolnego kolegi, Paula Fischera, który wydawał w tym mieście „Graudenzener Gesellige”, zdobył ostrogi redaktorskie. Po roku wrócił do Wrocławia („General-Anzeiger”), a następnie krótko pracował w Meerane (Saksonia). W 1892 roku ponownie osiadł na Pomorzu, tym razem w Bydgoszczy, gdzie pracował aż do 1900 roku. Poza działalnością redaktorską i publicystyczną wiele czasu poświęcił w Bydgoszczy pracy w „Schlesier-Verein”, którym kierował do 1900 roku.

Po krótkim epizodzie pracy redakcyjnej w Berlinie i Norymberdze znów wrócił na wschód, do Chojnic, gdzie pracował i działał do 1922 roku. Ponad dwudziestoletni okres pracy na Pomorzu i w Prusach Wschodnich uczynił z Petrasa wybitnego znawcę niemieckiego Wschodu, czemu dawał wyraz zarówno w publicystyce, jak i w poezji. Między innymi w 1894 roku opublikował wiersz *Weichsellied* jako odpowiedź na znany polski wiersz patriotyczny *Wiśło moja*. Ostatni etap aktywności zawodowej — to szesnastoletnia praca w Hamburgu, w redakcji „Hamburger Fremdenblattes”.

Mimo oddalenia Paula Petrasa od Zielonej Góry czytelnicy zielonogórskiej prasy, kalendarzy i książek dotyczących miasta mieli zawsze możliwość czytania jego wierszy i opowiadań. Odwiedzał on dość systematycznie miasto, zwłaszcza z okazji kolejnych jubileuszy szkolnych. Wizyty w mieście, spotkania ze szkolnymi kolegami, a także z rodziną na

wsii inspirowały go do podejmowania w twórczości wątków zielonogórskich i śląskich.

Choroba oczu zmusiła Paula Petrasa do przejścia w 1929 roku w stan spoczynku. Zamieszkał wówczas w pobliżu swoich dzieci i wnuków — w Köln-Buchforst. Wcześniej, w 1919 roku, zmarła mu żona, również Ślązaczka. Miał z nią pięcioro dzieci. Jeden z synów, inżynier Hans Petras, poległ w 1916 roku w walkach nad Sommą.

Ostatnią wizytę w rodzinnym mieście złożył w towarzystwie wnuka, Hansa-Jürgena Petrasa, w sierpniu 1939 roku. Zmarł 21 stycznia 1941 roku w Köln-Buchforst, w domu swoich dzieci. Miesiąc później urna z jego prochami złożona została w grobie ojca w Chynowie. Grób ten przetrwał do początku lat sześćdziesiątych, kiedy to polskie władze, pod pozorem porządkowania cmentarzy na obszarze dawnych Niemiec, zlikwidowały cmentarze niemieckie. Grób odnowiono w 1993 roku.

Dziś trudno ustalić pełną bibliografię twórczości Paula Petrasa. Wynika to zarówno z jej różnorodności, jak i ogromnego rozproszenia w rozmaitych czasopismach, kalendarzach i gazetach. Z jego bogatego dorobku najbardziej znane są wiersze i opowiadania z dwóch zbiorów: *Aus der Heimat zum Lobe Grünberg* (1910) oraz *Auf Grünberger Rebenhügeln. Grünberger Weinlieder* (1926).

W zasadzie wszystkie utwory zamieszczone w obu tomach drukowane były wcześniej w Bydgoszczy, Wrocławiu, Grudziądzu i Zielonej Górze. W Zielonej Górze przede wszystkim w „Grünberger Wochenblatt”, „Grünberger Tageblatt” oraz „Grünberger Blätter” i w *Heimatkalender*.

W twórczości pisarskiej Paula Petrasa można wyodrębnić następujące gatunki: poezję, opowiadania, legendy w śląskiej i zielonogórskiej gwarze, wspomnienia oraz prasowe formy wypowiedzi, w tym publicystykę polityczną. Z rozproszonego dorobku poetyckiego znamy ponad sto wierszy, z których połowę stanowią teksty piosenek. Dominują w nich dwa motywy: wina i winorośli oraz miasta. Najczęściej zresztą oba te motywy występują równocześnie.

W wydany w 1926 roku tomie *Auf Grünberger Rebenhügeln* zamieścił 63 utwory. Wiele z nich przez dziesięciolecia było prawdziwymi szlagierami, do czego przyczyniły się także ich melodie, najczęściej przejęte z innych utworów. I tak, na przykład, piosenka *Grünberg ist ein schönes Städtchen* otrzymała melodię od piosenki *Hamburg ist ein schönes Städtchen*, utwór *Stosset an, Stosset an auf den Grünberger Wein*

— od *An den Rhein, an den Rhein*, a najgłośniejszy chyba i najczęściej drukowany *Wo des Oderstromes Welle Schlesien grüsst zum letzten Mal* — melodię od *Strom herbei*. Pieśń *Vivat Grünbergs Wein*, w której Petras sięgnął do dolnośląskiego dialektu, napisana została na melodię hymnu studenckiego *Gaudeamus igitur*.

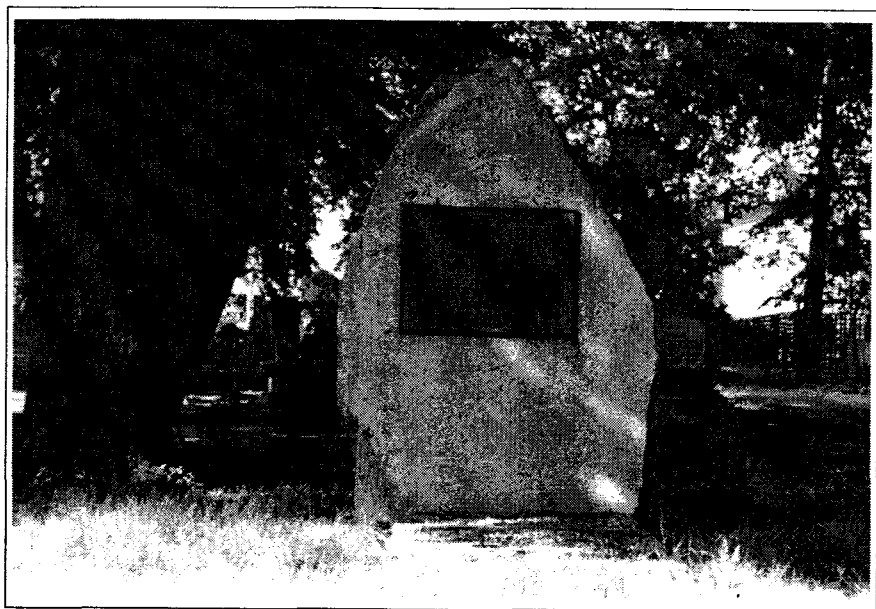
Teksty jego pieśni drukowane były w kolejnych wydaniach „Grünberger Wein = u. Heimatlieder”. Próbę ich literackiej analizy podjął D. Lewicki w swej pracy *Der Grünberger Wein in der deutschen Literatur* (1992). Zauważyć trzeba, że obok Petrasa było w Zielonej Górze jeszcze kilku innych znakomitych autorów muzyki i tekstów pieśni o tematyce wina, jak chociażby Max Schaefer, Armin Haag czy Paul Woelke. Schaefer jest autorem głośnego *Grünberger Weinlied*, zaczynającego się od słów: „Auf Grünbergs Hohen wachst ein Wein”.

Naturalnie, oceniając twórczość poetycką Petrasa z perspektywy prawie stu lat, trzeba pamiętać o dominującej wówczas konwencji poetyckiej oraz o traktowaniu poezji jako środka wypowiedzi w sprawach publicznych. Stąd też w jego twórczości jest tak wiele wierszy okolicznościowych i związanych z ważnymi wydarzeniami historycznymi, jak na przykład *Der Alte Fritz und der Grünberger*.

Niezmiernie trudno wydać dziś ocenę prozy Paula Petrasa, gdyż pisane w gwarze opowiadania i historyjki wymagają gruntownych studiów językoznawczych, jakich dotąd nie przeprowadzono. Nie znamy, na przykład, odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu twórczość ta rejestrowała oryginalny język chłopów z podzielonogórskich wsi czy rzemieślników zielonogórskich z końca XIX wieku, a na ile wykorzystywała twórczość popularnych w XIX wieku na Śląsku autorów posługujących się tą manierą pisarską.

Paul Petras już za życia spotkał się z bardzo wieloma wyrazami uznania dla swej twórczości. Długa jest lista artykułów jubileuszowych w prasie i czasopiśmie. Najwięcej napisano ich z okazji jego 70-lecia w 1930 roku, z okazji 75-lecia — w 1935 roku oraz 80-lecia — w 1940 roku. Także i po wojnie w „Grünberger Wochenblatt” w 1960 roku i w 1990 roku przypomniano szerzej jego twórczość i działalność.

Różnie rozkładano akcenty ocen dorobku pisarza. Wcześniejsze publikacje koncentrują się głównie na jego zasługach dla rozśławienia Zielonej Góry jako miasta winnego oraz na pielęgnowaniu tradycji i folkloru regionalnego.



Grób Paula Petrasa z pamiątkową tablicą — odtworzony w 1993 roku —
na cmentarzu w Chynowie

W czasach hitlerowskich natomiast pojawiły się w jego ocenie także akcenty polityczne, podkreślano zasługi poety w walce o niemieckość Wschodu, eksponowano jego pracę w Bydgoszczy, Grudziądzu i Chojnicach. Adres skierowany przez niewidomego już Petrasa do Hitlera w 1933 roku był prawdopodobnie inspirowany przez zwolenników nowej władzy, którzy chcieli wykorzystać nazwisko twórcy dla umocnienia swoich politycznych pozycji.

Ten epizod nie może jednak zaważyć na ogólnej ocenie bogatej twórczości Petrasa. Ma ona dwa wymiary: ogólnoliteracki i regionalny. Dla zielonogórzan i mieszkańców północnego Śląska jest ta twórczość elementem historii, tradycji i rzadko spotykanym przykładem umiłowania najbliższej ojczyzny.

Hieronim Szczegół

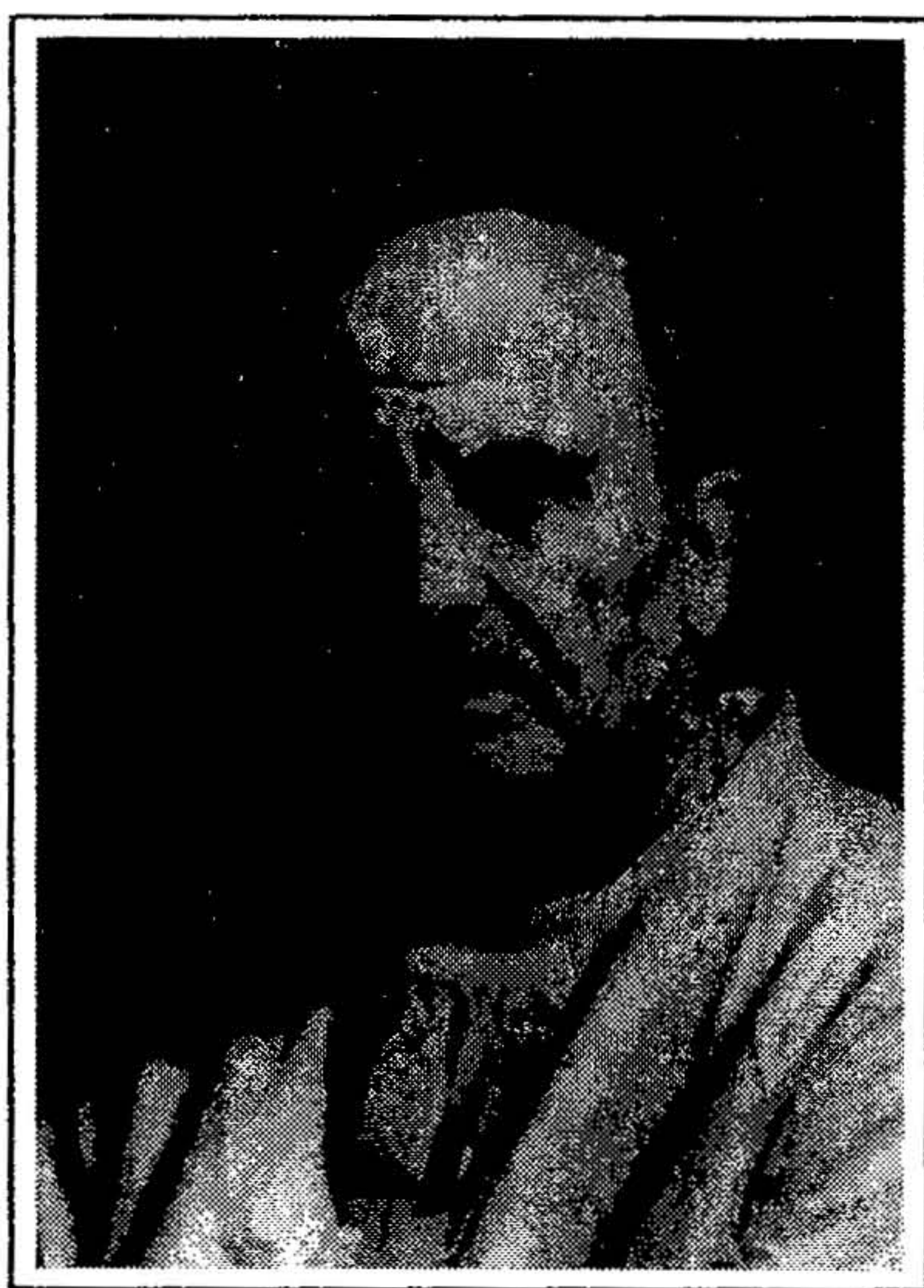
Źródła i bibliografia

- 1) P. Petras: *Aus Grünbergs Rebenhügeln. Grünberger Weinlieder*, Grünberg 1926.
- 2) P. Petras: *Aus der Heimat. Zweite vermehrte Auflage*, Wyd. W. Levysohn, Grünberg 1927.
- 3) *Grünberger Wein- und Heimatlieder*, Grünberg 1929.
- 4) *Heimatkalender für die Kreise Grünberg und Freystadt*, 1930, s. 73–78.
- 5) E. Clauß: *Das schlesische Weinland*, Frankfurt am Main 1961.
- 6) *Was man in Grünberg sang*, Wyd. „Grünberger Wochenblatt”, 1968.
- 7) D. Lewicki: *Der Grünberger Wein in der deutschen Literatur*. Maszynopis pracy magisterskiej w zbiorach WSP w Zielonej Górze.

ZBIGNIEW PIENIĘŻNY

(1906–1973)

LEKARZ I DZIAŁACZ SPOŁECZNY



Zbigniew Pięniężny

Zbigniew Pięniężny urodził się 13 czerwca 1906 roku w Olsztynie w rodzinie wydawcy „Gazety Olsztyńskiej”, Władysława, wybitnego działacza polonijnego. Władysław Pięniężny (1880–1940) był w latach 1904–1914 redaktorem „Gazety Olsztyńskiej” i prezesem Polsko-Katolickiego Towarzystwa Ludowego „Zgoda”. Oba stanowiska przejął po swym bracie, Sewerynie Pięniężnym (1864–1905). Władysław Pięniężny, podobnie jak jego starszy brat, stał się nieoficjalnym przywódcą Polaków na południowej Warmii. W czasie pierwszej wojny światowej i później wszystkie funkcje po nim przejął bratanek — Seweryn (junior) Pięniężny. Władysław był po I wojnie pracownikiem Konsulatu RP w Olsztynie.

Jako uczeń gimnazjalny Zbigniew Pięniężny założył w Olsztynie w 1924 roku, pierwszy na Warmii i Mazurach, zastęp harcerski. Do 1929 roku był aktywnym prelegentem Związku Towarzystw Młodzieżowych w Prusach Wschodnich. Działał również w Związku Polaków w Niemczech. Do tego

nurtu swej działalności powrócił po wojnie, angażując się w działalność Polskiego Związku Zachodniego, a później Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich.

Zbigniew Pieniężny w 1927 roku uzyskał maturę w Wyższej Szkole Realnej w Olsztynie. Po zdaniu matury studiował medycynę na uniwersytetach w Berlinie i Monachium. Studia ukończył w 1932 roku, uzyskując tytuł lekarza medycyny. W 1933 roku, po napisaniu rozprawy doktorskiej, otrzymał tytuł doktora medycyny. Następnie specjalizował się w chirurgii w Klinice Uniwersyteckiej w Monachium. Prof. Georg Magnus z tej kliniki wystawił mu bardzo pochlebną opinię:

Jest znakomitym lekarzem, z wybitnym talentem podejścia do chorego; specjalnie zwracały moją uwagę znakomite narkozy. Zajmował się bardzo obszernie traumatologią. Jako współpracownika ceniłem go bardzo wysoko i ubolewam nad jego opuszczeniem kliniki.

W grudniu 1937 roku został, jako uciążliwy obcokrajowiec, wydalony z Rzeszy Niemieckiej i przyjechał do Poznania, gdzie podjął pracę jako asystent u prof. A. Jurasza w Klinice Chirurgicznej Uniwersytetu Poznańskiego. W 1938 roku na Uniwersytecie Poznańskim nostryfikował dyplom. 1 listopada 1939 roku został przez okupanta wydalony z kliniki. Przez cały okres okupacji przebywał w Poznaniu i pracował jako lekarz-praktyk w Ubezpieczalni Społecznej dla Polaków.

W tym miejscu trzeba odnotować, że w Zielonej Górze po wojnie obszerne obiekty szpitalne między ulicami Wazów i Zyty zajmowało najpierw wojsko radzieckie, później — polskie, z przeznaczeniem na cele szpitalne, a następnie — do 1956 roku — Urząd Bezpieczeństwa.

Mieszkańcy w 1945 roku korzystali z obiektu byłej, usytuowanej obok teatru, prywatnej kliniki dr. Brucksa. Później mieścił się tam oddział położniczy. Obliczony na siedemdziesiąt łóżek, zagęszczony do stu pięćdziesięciu, szpitalik stanowił tak zwany Szpital Miejski (lub Szpital nr 1). Drugim obiektem szpitalnym w Zielonej Górze, uruchomionym latem 1946 roku, był Szpital SS. Elżbietanek przy placu Powstańców Wielkopolskich. W sierpniu 1946 roku rozpoczął działalność Szpital Powiatowy w Zielonej Górze, który integrował miejscową służbę zdrowia. W 1949 roku upaństwowiono Szpital SS. Elżbietanek, który odtąd był Szpitalem nr 2 Szpitala Powiatowego.

W maju 1946 roku w drodze konkursu został powołany na stanowisko dyrektora i ordynatora Oddziału Chirurgicznego Szpitala Powiatowego w Zielonej Górze dr med. Zbigniew Pieniężny. Na stanowisku dyrektora pracował do 31 lipca 1961 roku, zaś na stanowisku ordynatora Oddziału Chirurgicznego — do ostatnich dni swego życia.

Zielona Góra miała po wojnie szczęście do dobrych chirurgów. W Szpitalu SS. Elżbietanek rozpoczął bowiem pracę w końcu 1946 roku inny utalentowany chirurg — dr med. Albin Bandurski, który był tam długoletnim ordynatorem, a później ordynatorem Oddziału Chirurgicznego Szpitala Wojewódzkiego.

Doktor Zbigniew Pieniężny w latach 1946–1951 kierował rozwojem lecznictwa zamkniętego w mieście. Tworzył nowe oddziały, ściągając wysoko kwalifikowaną kadrę na miarę potrzeb dwudziesto-, a potem pięćdziesięciotysięcznego miasta. Odbывало się to nadal w sytuacji pozbawienia szpitala wielu obiektów służących wcześniej służbie zdrowia.

Po utworzeniu w 1950 roku województwa zielonogórskiego zaistniała potrzeba dostosowania dotychczasowych funkcji zielonogórskich szpitali do potrzeb placówki o charakterze wojewódzkim. Z dniem 1 stycznia 1952 roku utworzono Szpital Wojewódzki im. K. Marcinkowskiego. Funkcję dyrektora powierzono dr. Zbigniewowi Pieniężnemu.

Mimo trudnych warunków lokalowych Szpital szybko się rozwijał. Świadczą o tym następujące liczby:

Rok	Oddziały	Łóżka	Lekarze
1952	7	460 *	40
1955	11	596	82
1960	14	654	130

* w tym 115 w Sulechowie.

W okresie kierowania Szpitalem Wojewódzkim przez dr. Zbigniewa Pieniężnego następowało stopniowe przejmowanie od resortu spraw wewnętrznych obiektów przy ulicy Wazów i ponowne ich adaptowanie dla potrzeb służby zdrowia. Przystąpiono też do rozbudowy Szpitala. W 1959 roku z inicjatywy Zbigniewa Pieniężnego utworzono Liceum Pielęgniarskie (później przemianowane na Medyczne), co zapewniało zielonogórskiej służbie zdrowia stały dopływ średniego personelu.

Dr Zbigniew Pieniężny był również wybitnym społecznikiem, między innymi długoletnim działaczem Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia oraz Polskiego Czerwonego Krzyża. Przez wiele lat był także członkiem Zarządu Głównego Towarzystwa Chirurgów Polskich w Warszawie. Brał aktywny udział w kongresach i zjazdach naukowych chirurgów.

Dr Pieniężny z pasją oddawał się też szerokim zainteresowaniom kulturalnym. Był zamięłowanym melomanem (sam grał na wielu instrumentach) i bibliofilem (gromadził książki, zwłaszcza z zakresu historii starożytnej). Pozostawił po sobie liczne opracowania świadczące o jego pasjach badawczych. Między innymi prace: *Medycyna za czasów faraonów* oraz *Lekarz, rower i samochód na przełomie 1900 r.* W jego archiwum zachowały się też liczne rękopisy referatów i wykładów wygłoszonych w latach 1946–1973.

Za swoją działalność zawodową i społeczną był wielokrotnie wyróżniany. Odznaczony został między innymi Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1968), Złotym Krzyżem Zasługi (1955), Medalem Rodła (pośmiertnie), Medalem Tysiąclecia Państwa Polskiego (1966), Złotą Odznaką Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia (1970), Odznaką Honorową Polskiego Czerwonego Krzyża i wieloma innymi odznaczeniami honorowymi.

W 1945 roku ożenił się z Izabellą z domu Wierzejewską, również lekarzem, pracującą w swoim zawodzie aż do emerytury. Doktor Izabella Pieniężna w latach sześćdziesiątych była kierownikiem Miejskiego Wydziału Zdrowia w Zielonej Górze. Małżeństwu Izabelli i Zbigniewowi Pieniężnym urodziło się dwoje dzieci: Radosława i Ziemowit.

Dr Zbigniew Pieniężny zmarł 10 stycznia 1973 roku. Dziś jedna z ulic Zielonej Góry nosi jego nazwisko.

Hieronim Szczegół

Źródła i bibliografia

- 1) Materiały ze zbiorów rodzinnych.
- 2) *Kronika Wojewódzkiego Szpitala im. K. Marcinkowskiego w Zielonej Górze* (rękopis).
- 3) H. Ankiewicz: *Przechadzki zielonogórskie*, Zielona Góra 1977, s.31 i n.
- 4) J. Chłosta: *Seweryn Pieniężny 1890–1940. Redaktor i wydawca spod znaku Rodła*, Olsztyn 1980.
- 5) T. Oracki: *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla od poł. XV do 1945 roku*, Warszawa 1983, s.124.
- 6) *Lubuski słownik biograficzny*. Pod red. H. Szczegóły, Zielona Góra 1984, s.168–169.
- 7) H. Szczegóła: *Zielona Góra. Rozwój miasta w Polsce Ludowej*, Poznań 1984, s.141–144.
- 8) A. Wakar, W. Wrzesiński: „*Gazeta Olsztyńska*” 1886–1939, Olsztyn 1986, s.171–177.
- 9) *Co dzień Polak narodowi służy*, Gorzów Wlkp. 1990, s.117–118.

HENRYK POCHANKE

(1915–1986)

NAUCZYCIEL I UCZONY



Henryk Pochanke

Po drugiej wojnie światowej Zielona Góra stała się znaczącym ośrodkiem kształcenia nauczycieli. Liceum Pedagogiczne, Studium Nauczycielskie, Wyższa Szkoła Nauczycielska i Wyższa Szkoła Pedagogiczna

— oto kolejne etapy rozwoju szkolnictwa pedagogicznego w mieście. Bardzo duży udział w rozwoju tych placówek ma docent Henryk Pochanke.

Urodził się 17 grudnia 1915 roku w Przemyśle, w powiecie Wolsztyn, w województwie poznańskim. Jego ojciec, Józef, był właścicielem warsztatu kołodziejskiego. Po ukończeniu szkoły powszechnej uczył się w Seminarium Nauczycielskim w Wolsztynie, które ukończył w 1934 roku, a następnie rozpoczął pracę nauczycielską w Mochach (także w powiecie Wolsztyn). W tym samym czasie ukończył również Szkołę Podchorążych Rezerwy w Poznaniu i odbył praktykę w 55. Pułku Piechoty w Lesznie.

Przed wojną rozpoczął działalność społeczną w Polskim Związku Zachodnim i jako podharc mistrz w ZHP. Rozpoczął też studia na Wyższym Kursie Nauczycielskim Robót Ręcznych w Warszawie.

Ranny w kampanii wrześniowej, po leczeniu w Lublinie wrócił do domu. Zmuszony — wskutek poszukiwań przez gestapo — do ukrywania się, wyjechał w lutym 1940 roku do powiatu żywieckiego. Ojciec i brat, aresztowani przez Niemców, zginęli w obozie koncentracyjnym.

Na Żywiecczyźnie pracuje jako pracownik biurowy w urzędzie gminnym w Ślemieniu i Gilowicach, a równocześnie udziela się także w tajnym nauczaniu. W 1940 roku żeni się z nauczycielką Emilią Cacak.

Po wojnie spędził rok w obozie na Uralu, a po zwolnieniu, w czerwcu 1946 roku, wraca do Moch. W październiku 1946 roku wyjeżdża wraz z żoną do Białoteki w powiecie głogowskim, gdzie obejmuje posadę kierownika szkoły. W latach 1947–1950 pracuje w szkole w Starym Strącu, w powiecie Wschowa. W 1950 roku zostaje kierownikiem Wydziału Oświaty w Międzyrzeczu, a w 1952 roku — kierownikiem Sekcji Rysunku i Pracy Ręcznej w Wojewódzkim Ośrodku Doskonalenia Kadr Oświatowych w Zielonej Górze.

W tym czasie organizuje między innymi — uznawaną za wzorcową w kraju — Okręgową Pracownię Pracy Ręcznej w Zbąszynku. Jako jeden z pierwszych uzyskuje uprawnienia do nauczania pracy ręcznej i rysunku w szkołach średnich. Rozpoczyna też działalność naukową, ogłaszając pierwsze prace z zakresu nauczania rysunku i pracy ręcznej.

Współtworzy pismo „Rysunek i Praca Ręczna”. W jego pierwszym numerze w 1954 roku zamieszcza artykuł programowy pt. *Zadania nauczyciela rysunku i pracy ręcznej*.

W 1957 roku podejmuje pracę w Studium Nauczycielskim w Zielonej Górze, gdzie kieruje Wydziałem Zajęć Praktyczno-Technicznych. Na Uniwersytecie Warszawskim uzyskuje wówczas dyplom magistra pedagogiki,

a następnie — w 1968 roku — doktora nauk humanistycznych. Jego rozprawa doktorska pt. *Zależność myślenia technicznego uczniów od treści i metod nauczania*, napisana pod kierunkiem profesora Wincentego Okonia, została bardzo wysoko oceniona przez środowisko dydaktyków w kraju i wprowadziła go w krąg reformatörów polskiej szkoły.

Został między innymi przewodniczącym Zespołu Dydaktyczno-Wychowawczego Wychowania Technicznego przy Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz przewodniczącym komitetu redakcyjnego miesięcznika „Wychowanie Techniczne w Szkole”. Bierze udział w międzynarodowych kongresach i konferencjach naukowych. Kieruje też zespołem ekspertów przy Zarządzie Głównym Związku Nauczycielstwa Polskiego.

W 1968 roku zostaje dyrektorem Studium Nauczycielskiego w Zielonej Górze. W okresie pracy w Studium Nauczycielskim wykształcił między innymi 292 nauczycieli zajęć praktyczno-technicznych i wychowania plastycznego.

Po utworzeniu w 1971 roku Wyższej Szkoły Nauczycielskiej, przekształconej w 1973 roku w Wyższą Szkołę Pedagogiczną, był dziekanem Wydziału Pedagogicznego, a następnie prorektorem. Do 1979 roku kierował Zakładem Dydaktyki Techniki. Już od 1971 roku pracował na stanowisku docenta etatowego.

Na okres pracy w szkolnictwie wyższym przypadają lata intensywnej pracy naukowej, czego dowodem jest około sto artykułów i rozpraw oraz sześć książek własnych lub przez niego zainicjowanych i zredagowanych. Kilka jego prac ukazało się w języku niemieckim i rosyjskim.

Najpełniejszą ocenę dorobku naukowego Henryka Pochanke sformułował najwybitniejszy polski dydaktyk, profesor Wincenty Okoń. W przedmowie do książki zielonogórskiego uczonego pt. *Dydaktyczne problemy myślenia technicznego uczniów* (PWN, Warszawa 1974), napisał między innymi:

(...) Autora uważam za jednego z najwybitniejszych polskich specjalistów w dziedzinie teorii kształcenia technicznego. Jako oryginalny twórca — teoretyk i praktyk zarazem — jest on kontynuatorem pięknych tradycji polskich, związanych z nazwiskami Przanowskiego i Ambroziewicza. Idąc wszakże własną drogą, H. Pochanke wnosi do uprawianej przez siebie dyscypliny nowe wartości, które czynią zeń specjalistę klasy międzynarodowej (...). Dorobek naukowy Autora książki prezentuje się okazale. Jego rozprawy i artykuły, oparte na wynikach sumiennych badań, odznaczają się wysokim poziomem merytorycznym i metodologicznym.

Z długiego rejestru prac naukowych H. Pochanke wymienić należy między innymi jeszcze następujące publikacje: *Organizacja procesu dydaktycznego zajęć technicznych w szkole podstawowej* (1971), *Dydaktyczne warunki rozwijania myślenia technicznego uczniów* (1973), *Kształcenie techniczne w nowoczesnym kształceniu ogólnym* (1974), *Treści przedmiotów politechnicznych* (1978), *Naukowe podstawy dydaktyki techniki* (1984) oraz *Dydaktyka techniki* (współautorstwo i redakcja).

Prace jego cytowali najwybitniejsi autorzy w kraju i za granicą.

Pogarszający się stan zdrowia zmusił go w 1979 roku — po 45 latach pracy nauczycielskiej — do przejścia na emeryturę. Nadal jednak prowadził wykłady i seminaria, wygłaszał referaty na konferencjach naukowych, publikował i redagował.

Za swoją pracę pedagogiczną został wyróżniony między innymi tytułem „Zasłużony Nauczyciel Polski Ludowej”, Medalem Edukacji Narodowej oraz kilkakrotnie nagrodami Ministra Szkolnictwa Wyższego i Nauki. Wyróżniały go też organizacje, w których pracował: ZNP, ZHP i NOT.

Zmarł 15 stycznia 1986 roku.

Hieronim Szczegół

Źródła i bibliografia

- 1) H. Pochanke: *Ciosanie kamieni*, w: *Mój dom nad Odrą*, Zielona Góra 1988, s. 25–33.
- 2) „Rocznik Lubuski”, t. VIII, Zielona Góra 1973, s. 368–369 (nota biograficzna).
- 3) W. Okoń: *Przedmowa*, w: H. Pochanke, *Dydaktyczne problemy myślenia technicznego uczniów*, Warszawa 1974, s. 5–6.
- 4) *Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Zielonej Górze. 1971–1981*. Pod red. K. Bartkiewicza, Zielona Góra 1983, s. 17 i n.
- 5) K. Bartkiewicz: *Pamięci doc. Henryka Pochankego*, „Studia i Materiały”, nr XX, WSP Zielona Góra, 1986, s. 5–6.
- 6) Z. Dąbrowski: *Prawdziwy nauczyciel*, „Wychowanie Techniczne w Szkole”, 1986, nr 2, s. 157–159.
- 7) H. Pochanke, w: *Służyli polskiej szkole. Sylwetki nauczycieli i działaczy oświatowych Środkowego Nadodrza z lat 1945–1989*. Pod red. W. Korcza, Zielona Góra 1990, s. 104–107.

HEINRICH RAETSCH

(1835–1899)

*ZIELONOGÓRSKI
PRODUCENT WÓDEK GATUNKOWYCH I KONIAKÓW*



Heinrich Raetsch

Heinrich Raetsch, rodowity zielonogórzanin, założyciel jednej z największych wytwórni wódek gatunkowych w Zielonej Górze, urodził się 19 kwietnia 1835 roku.

Niewiele wiemy o jego dzieciństwie i młodości. W dostępnych źródłach pojawia się już jako dorosły człowiek. W wieku 31 lat, dokładnie 1 lipca 1886 roku, w małym domku przy ulicy Zielonej (ulica do dzisiaj zachowała swoją nazwę) zakłada własną firmę produkującą gatunkowe wódki. Firma rozwija się bardzo szybko i wkrótce jej powierzchnia użytkowa zostaje powiększona o pomieszczenia produkcyjne przy ulicy Fabrycznej.

Z biegiem czasu i one stają się nie wystarczające. Wówczas Heinrich Raetsch kupuje na ulicy Bismarcka (obecnie ulica Bolesława Chrobrego), przy dworcu kolejowym, winnicę, której obszar w pełni gwarantuje dalszą rozbudowę zakładu. W latach 1894–1895 powstaje w tym miejscu okazała

budowla, z dużymi i nowoczesnymi składami piwnicznymi. Początkowo produkowano tam tylko koniak. Ponieważ popyt na ów koniak był duży, po trzech latach od uruchomienia zakładu powstaje potrzeba jego dalszej rozbudowy.

W ciągu trzynastu lat Heinrich Raetsch, dzięki pracowitości i ogromnemu zaangażowaniu, przeistoczył swój zakład z małej firmy w największą na terenie Zielonej Góry wytwórnię wódek gatunkowych. Była ona też najlepiej wyposażona w odpowiednie urządzenia (prasy hydrauliczne, maszyny rozdrabniające, pompy) i produkcję miała częściowo zmechanizowaną. Zainstalowane aparaty do destylacji wina pozwalały na wykonywanie wszystkich etapów procesu produkcyjnego we własnym zakresie.

W kwietniu 1898 roku Heinrich Raetsch, ze względu na liczne obowiązki, kierowanie zakładami przekazał starszemu synowi Curtowi. Zmarł nagle w sierpniu 1899 roku, w wieku 64 lat. Majątek przejęła żona Antonina wraz z synami, Curtem i Carlem. Ze znakomitym skutkiem kontynuowali oni dzieło ojca. Wytwórnia rozbudowywała się aż do pierwszej wojny światowej. Zmieniono nieco profil produkcji. Podstawowy asortyment tworzył likier oraz produkowane w kilkudziesięciu rodzajach wódki gatunkowe.

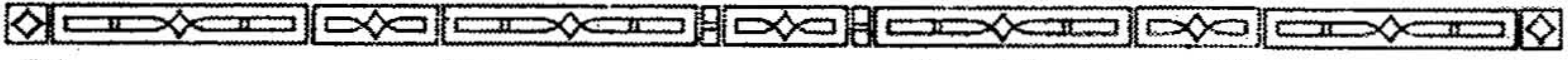
W sierpniu 1911 roku zmarła Antonina Raetsch. Pierwsza wojna światowa zahamowała rozwój wytwórni. Obaj właściciele spędzili ten okres na froncie. Zakład przeżył ciężki cios, gdy na potrzeby wojska zarekwirowane zostały posiadane zapasy wina. Produkcję wstrzymano.

Po powrocie z pól bitewnych bracia energicznie zabrali się do odbudowy wytwórni. W 1920 roku przekształcili przedsiębiorstwo w spółkę akcyjną, której nadal — już jako udziałowcy — pozostawali właścicielami. Dalszy rozwój zakładu potwierdził słuszność obranej drogi. W porównaniu z ubiegłymi latami obroty znacznie wzrosły. W roku 1922, a następnie w latach 1927–1928 zakład znacznie rozbudowano, powiększając go o biura i pomieszczenia produkcyjne. Unowocześniono gorzelnię, wyposażając ją w najnowocześniejsze urządzenia. Rozszerzono piwnice celne. Zakład zatrudniał w tym czasie stu pięćdziesięciu robotników. Produkcja w przeliczeniu na wino naturalne (7–8% alkoholu) wynosiła, tylko w przeciągu pół roku, jeden milion litrów.

Firma Raetschów przez wszystkie lata działalności była ściśle związana z Zieloną Górą. Jej produkty znane były nieomal w całej Europie. Dodatkowo posiadała filię handlową w Berlinie.



Bracia Curt i Carl Raetschowie

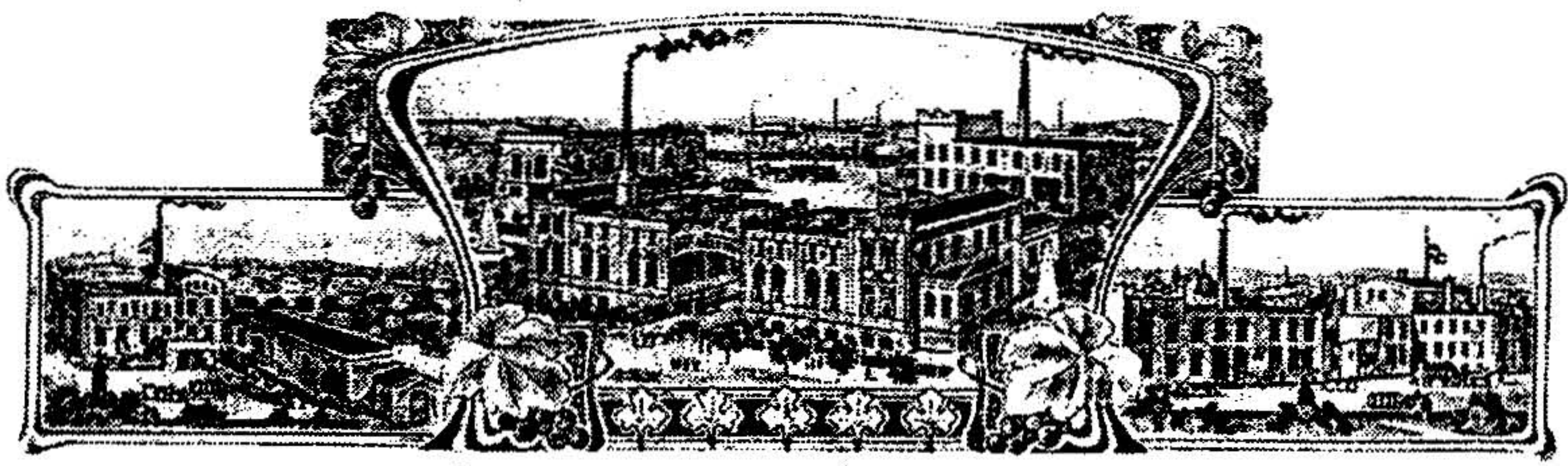


Cognac-Brennerei H^{ch}. Raetsch

Telegr.-Adr.:
Cognacraetsch Grünbergschlesien

Grünberg i. Schl.

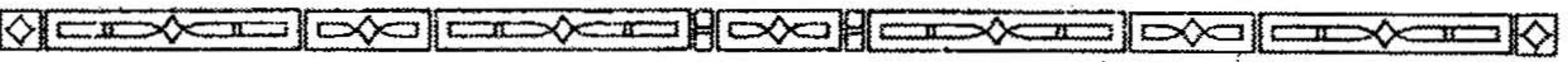
Giro-Konto
bei der Reichsbank Grünberg



Ansicht des Fabrikablssements am Bahnhof.

Eine der ältesten und bedeutendsten Firmen der Branche, nur anerkannt vorzügliche, abgelagerte
Cognacs liefernd.

Besichtigung der Brennerei gern gestattet.



Winieta reklamowa firmy Raetschów z lat trzydziestych

W 1936 roku przedsiębiorstwo obchodziło swoje 50-lecie. Jubileusz świętowano bardzo uroczyście. Z głównym przemówieniem, przedstawiającym historię zakładu, wystąpił Carl Raetsch. Uroczyście ochrzczono jubileuszową beczkę o pojemności trzydziestu pięciu litrów i wypłacono pracownikom premię w wysokości trzech tysięcy marek.

Wkrótce wybuchła druga wojna światowa. Zmieniła ona mapę świata. Zielona Góra wraz z całą swą infrastrukturą i całym majątkiem znalazła się w granicach Polski. Świat Curta i Carla legł w gruzach. 14 marca 1945 roku Curt Raetsch z żoną Hildegardą i Carl z żoną Felicitas (żony obu braci były siostrami z domu Duvinage) popełnili samobójstwo.

Grażyna Wyder

Bibliografia

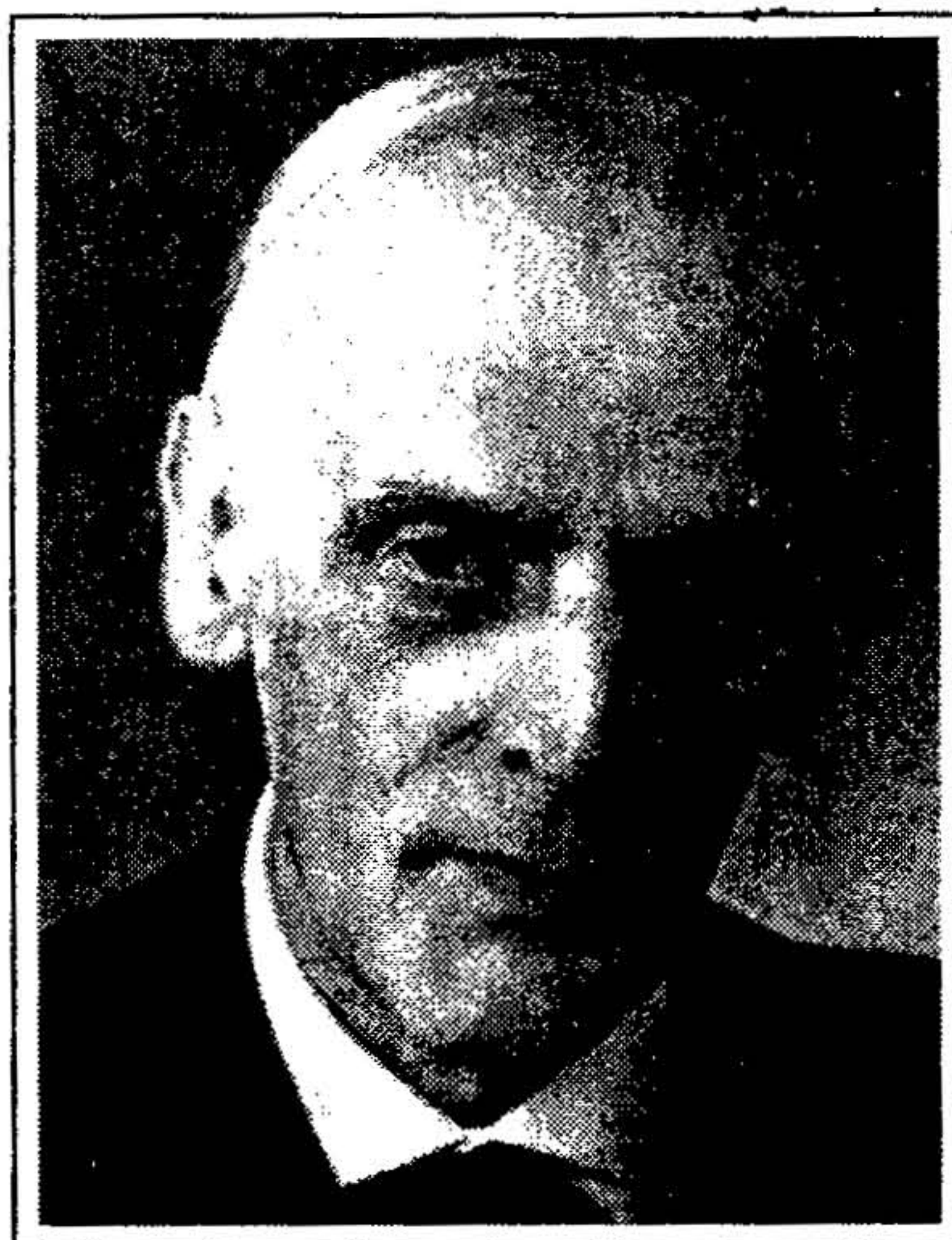
- 1) *Grünberg und Schlesien mit Deutsch-Wartenberg. Kreis Grünberg in Wort und Bild.* Text von Georg Steiff, *Grünberg in Schl.* (bez daty wydania), s. 18.
- 2) E. Stein: *Monographien deutscher Städte*, t. XXIX: *Grünberg in Schl.*, Berlin 1928, s. 205.
- 3) *Fünzig Jahre Familie und Werk, Welt und Heimat*, „Beilage zum Grünberger Wochenblatt”, 1936, nr 151.
- 4) *Zakłady przemysłu kluczowego w województwie zielonogórskim.* Praca zbiorowa pod red. J. Popkiewicza, Zielona Góra 1966, s. 114.
- 5) A. Förster: *Aus Grünbergs Vergangenheit*, *Grünberg in Schl.*, 1990, s. 22.

GERHARD REISCH

(1899–1975)

ARTYSTA MALARZ I GRAFIK

Przestawienie życia i twórczości Gerharda Reischa, zielonogórskiego malarza i grafika okresu międzywojennego, napotyka na poważne trudności zarówno ze względu na brak dostatecznego materiału źródłowego, jak i niemożność posłużenia się jakimkolwiek katalogiem prac artysty. Co prawda w regionalnych publikacjach z lat dwudziestych zamieszczono mnóstwo reprodukcji jego dzieł, przede wszystkim grafik, ale o nich samych informowano nader skąpo. Do tego dodać trzeba, że od chwili przejęcia władzy w Niemczech przez narodowych socjalistów na łamach miejscowych pism w ogóle nie publikowano informacji o działalności plastycznej Gerharda Reischa. Z fragmentarycznych danych biograficznych nie wynika, by artysta tkwił w ideowo-estetycznym konflikcie z „nową rzeczywistością”, niemniej zniknięcie jego nazwiska z publicznego obiegu może sugerować, że ów konflikt mógł rzeczywiście zaistnieć.



Gerhard Reisch

Gerhard Reisch urodził się 19 stycznia 1899 roku w Zielonej Górze. Po zakończeniu pierwszej wojny światowej, w której uczestniczył od roku 1917, zdobył kwalifikacje nauczyciela rysunku, próbując swoich sił także w malarstwie sztalugowym i formach graficznych. Prowincjonalna Zielona Góra lat dwudziestych oferowała miejscowemu artyście plastykowi ograniczone możliwości zafunkcjonowania w wymiarze ponadregionalnym. Powszechnie stosowana zasada niedostrzegania twórców spoza akademickich ośrodków sztuki także nie sprzyjała wybiciu się artystów, nawet bardzo uzdolnionych, pochodzących z małych miast. Reisch, absolwent wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych, jest tego klasycznym przykładem.

Stosunkowo wcześnie, bo już w połowie lat dwudziestych, oficjalna krytyka zaszeregowała Reischa do grona tak zwanych artystów ojczyźnianych (Heimatkünstler).

Słowo „Heimat” oznacza w języku niemieckim strony rodzinne, niekiedy także ojczyznę. Słowo to wywołuje liczne skojarzenia, znacznie nawet między sobą się różniące. Wielu Niemców miało ambiwalentny stosunek do tego, co wyraża słowo „Heimat”. Kto nie chciał być uważany za osobę zacofaną, ten unikał tego słowa, zachowywał się po europejsku, był otwarty na wszystko i wolny od „zaściankowo-ojczyźnianych” sentymentów. Reisch w swojej pracy twórczej daleko wykroczył poza kryteria „ojczyźnianej” sztuki.

Jako artysta malarz Gerhard Reisch był postimpresjonistą ze skłonnościami do antropozoficznego widzenia świata. Jako grafik pozostawał pod silnym wpływem Rudolfa Bresdina i Odilona Redona. Jego twórczość obejmuje liczne kompozycje malarskie w technice olejnej i pastelowej: martwe natury, portrety, pejzaże, sceny alegoryczne.

Wystawiał we Wrocławiu, Legnicy, Jeleniej Górze, Berlinie, Dreźnie i Królewcu. W 1932 roku pokazał swoje prace malarskie w holenderskiej galerii w Delft. Recenzje były bardzo przychylne. Prasa zielonogórska ograniczyła się tylko do skróconych przedruków z gazet holenderskich i belgijskich. Nikt nie zdobył się nawet na jakikolwiek gest nobilitujący malarza w rodzimym środowisku. Symbolika najlepiej ocenionego w Holandii obrazu *Narodziny Ja* nie mieściła się już w kanonach narodowo-socjalistycznej sztuki, której obce były wszelkie przejawy indywidualnego pojmowania i przeżywania rzeczywistości.

Z lat 1923–1928 pochodzą dwa cykle grafik Reischa: *Zielona Góra — pejzaże miejskie* i *Krajobrazy nadodrzańskie*. Cechą charakterystyczną je-

go techniki graficznej są półtony prowadzące do głębokiej czerni. Piórko jest lekkie, ale zdecydowane. Dzięki zwięzłej formie grafiki uzyskują dużą subiektywność. Punktem wyjścia dla Reischa jest zawsze rzeczywistość odczuwana w danej chwili, toteż nieraz lekkość kreski sugeruje coś nieskończonego, metafizycznego.

Jako żołnierz Wehrmachtu na froncie wschodnim Gerhard Reisch w 1943 roku dostaje się do niewoli. W 1947 roku wraca do Niemiec, do Berlina. W Zielonej Górze pozostał jego dom, liczne prace i zbiory biblioteczne. Los tych przedmiotów po 1945 roku nie jest znany. Na początku lat sześćdziesiątych Gerhard Reisch przenosi się do Freiburga. Tam 11 lutego 1975 roku umiera.

Jerzy Piotr Majchrzak

Źródła i bibliografia

- 1) *G. Reisch. Piórko historii. Zielona Góra w grafice. Wybór i wstęp J.P. Majchrzak*, Zielona Góra 1994.
- 2) *Gerhard Reisch zum Gedächtnis (Sonderdruck der G. Reisch-Stiftung)*, Freiburg 1992.

EDUARD SEIDEL

(1817–1887)

KUPIEC, OGRODNIK I PEDAGOG



Eduard Seidel w 1864 roku

Eduard Seidel, niezwykle zasłużony dla Zielonej Góry badacz flory, urzeczywistniający w praktyce swoje pomysły i projekty, pedagog i działacz społeczny, nie był rodowitym zielonogórzaninem. Urodził się 6 lutego 1817 roku na Śląsku, w Świdnicze (Neuschweinitz) koło Gryfowa. Pochodził z niezamożnej rodziny. Jego ojciec był tkaczem.

Dzieciństwo Seidla upłynęło w typowo dziewiętnastowiecznej atmosferze niebogatej pruskiej prowincji. Zapracowany ojciec ledwie mógł zaspokoić potrzeby swej pięcioosobowej rodziny (miał jeszcze dwoje innych dzieci). W pamięci Eduarda do końca życia pozostały symbole biednego dzieciństwa — ziemniaki (otrzymywał ich kilka na posiłek), śledź (którego smak poznawał poprzez dotknię-

ty nim ziemniak) i tkanie w warsztacie ojca za niewielkie pieniądze. Życie Eduarda zmieniło się nieco, kiedy zaczął uczęszczać do szkoły. Otrzymał

wtedy większy zakres wolności i mógł dorabiać do pensji ojca śpiewaniem na pogrzebach. Rodzina zyskiwała dzięki temu trochę pieniędzy, tak skrupulatnie oszczędzanych przez matkę.

Gdy miał 13 lat, ojciec otrzymał list, w którym proponowano mu oddanie syna do terminu w zawodzie kupca. Nie posiadając innych możliwości, rozpoczął Eduard praktykę u kupca, pana Stempla. Terminując, odpracowywał wyżywienie, zakwaterowanie, odzież i kształcenie. Po pięciu latach praktyki, w osiemnastym roku życia, otrzymał tytuł „commisa”, którego zewnętrznym wyrazem była możliwość noszenia cylindra. Jeszcze przez pewien czas pozostawał u pana Stempla, jednakże już na innych warunkach: co cztery tygodnie miał wychodne i otrzymywał gratyfikację w wysokości 20 talarów rocznie.

Postanowił wówczas wyjechać do Zielonej Góry z zamiarem doskonalenia się w zawodzie tkacza. Po drodze terminował w Jaworze i Kożuchowie. Do placu Pocztowego (Topfmarkt) w Zielonej Górze dotarł od ulicy Kożuchowskiej. Wielkomiejskie urządzenia spodobały się młodemu Seidlowi. Zobaczył piekarnię z wyrobami w oknie wystawowym, sklep kolonialny, wreszcie Deutsches Haus z kuźnią naprzeciw. Zielonogórskie sklepy z perspektywy gryfowskiej wydawały się szczytem wykwintu.

Pozostając w Zielonej Górze, Seidel zmienił zamiar. Wybrał zawód kupca i zaczął specjalizować się w winiarstwie. Angażował się ponadto w życie społeczne miasta. W 1837 roku założył, we współpracy z Pauliną Hentschel, stowarzyszenie kupców i obywateli miasta wspierające uprawę ogrodów i winnic (Kränzchen-Gesellschaft, die Lehrer, Kaufleute, gute Bürgerfamilien zu vergnügter Geselligkeit vereinigt), którego 50-lecie hucznie obchodzono w 1887 roku.

Pod koniec lat trzydziestych Seidel usamodzielniał się finansowo i mógł zaopiekować się swoimi rodzicami i rodzeństwem. Za 300 talarów wynajmował mieszkanie w budynku handlarza winem Engmanna. W 1850 roku ożenił się z jego córką Florentyną. Po roku urodził się Seidlowi syn Ryszard. Kiedy teść umarł, Seidel odziedziczył po nim interes.

Seidel marzył o poprawie warunków bytowych, o domu z ogrodem i dużym placem. W stosunkowo krótkim czasie udało mu się zamieszkać wraz z rodziną w wymarzonej domu. Znajdował się on przy Rynku, w byłej aptece „Pod Orłem” („Adler Apotheke”). Seidel odkupił go od wdowy, „madam Wintern”. W przydomowym ogrodzie przeprowadzał doświadczenia na drzewach owocowych i z owocami. Swoje główne zainteresowanie

skoncentrował na winogronach. Z grupą znajomych, w tym między innymi z Krępy i Zawady, przeprowadzał z winoroślą rozmaite eksperymenty. Jednocześnie poszerzał i udoskonalał handel winoroślą i winem. Próbował wprowadzić innowację, nieudaną niestety, proponując — wspólnie z lekarzem Schirmerem — zastosowanie nowej technologii w produkcji soku z winnej latorośli, w połączeniu między innymi z wodą sodową.

Inną pasją Seidla było sadzenie na zielonogórskich wzgórzach i drogach oraz przed domami — poza, oczywiście, winną latoroślą — drzew owocowych: śliw, jabłoni, wiśni, grusz, moreli, orzechów. Było to dzieło przewidziane na wiele lat. Pomyślano również o krzewach i warzywach, które znalazły swoje miejsce w ogrodach: o porzeczkach, agrestie, szparagach i truskawkach. W Zielonej Górze nieprzerwanie trwała praca służąca temu, aby miasto w niedalekiej przyszłości uczynić autentycznym zagłębiem owocowym.

Tymczasem Seidel rozpoczął budowę nowego domu przy ulicy Drzewnej. W ciągu kilku miesięcy dom — według projektu Heinricha Schirmera z Wrocławia — był gotowy. Składał się z kantoru, pomieszczenia handlowego, sklepu handlującego wypiekami z ciastkarni, prasy, kotłowni, wytwórni soków i piwnicy (prawdopodobnie z trunkami). Nazwał go „palazzo italiano”, co brało się z włoskich fascynacji Seidla.

Seidel w swoim domu prowadził doświadczenia nad możliwościami wydłużenia okresu przechowywania soków owocowych. Eksperymenty przyniosły pożądany skutek. Pierwszymi wyrobami wyprodukowanymi według nowej technologii były przecier oraz sok ze śliwek. Dla tej technologii opracowano całe oprzyrządowanie.

Zapoczątkowana wcześniej akcja sadzenia drzew rozwijała się — choć z pewnymi trudnościami — nadal. Dla właściwej organizacji całego przedsięwzięcia, zarówno procesu wytwórczego, jak i zagospodarowania wzgórz i dróg, powołał Seidel Stowarzyszenie Rzemieślników i Ogrodników, będące zresztą kopią wcześniej zakładanych.

Na jego czele stanął niejaki Bromme. Czyniono też starania o zapewnienie szybkiego transportu owoców w kierunku Żar i Frankfurtu nad Odrą. Między innymi tajny radca Förster, jego syn, landrat Klickwoström i burmistrz miasta złożyli w Berlinie wizytę, postulując, aby linia kolejowa Szczecin-Freiburg biegła przez Zieloną Górę. Rozważano też inne rozwiązania. Transport owoców stał się w pewnym sensie inspiracją budowy połączeń kolejowych Zielonej Góry z miastami sąsiednimi i bardziej odległymi.

Zaangażowanie Seidla w problemy miasta, zwłaszcza w miejskie sadownictwo, przyczyniło się do zmniejszenia jego zainteresowania własną firmą do tego stopnia, że stanęła ona w 1873 roku na krawędzi bankructwa. Przed ruiną finansową uratowali Seidla przyjaciele, głównie Heinrich Hentschel.

W jesieni swego życia Seidel zaangażował się w działalność dydaktyczną. W 1873 roku utworzył szkołę zawodową i organizował kursy dla ogrodników i winogrodników, w trakcie których dzielił się swą wiedzą i praktyką. Dał początek szkole ogrodniczej, założonej w ramach istniejącego od 1834 roku w Zielonej Górze Städtliche Berufsschule. Firmę przejął w tym czasie jego syn.

Eduard Seidel zmarł 16 stycznia 1887 roku.

To zadziwiające, że kupiec i niezielonogórzanin stał się pasjonatem rozwoju w Zielonej Górze uprawy owoców. Jest to tym bardziej zastanawiające, że jego pasja przyniosła nadspodziewane efekty. W krótkim czasie Zielona Góra — za przyczyną skromnego kupca, który ukochał to miasto — stała się rzeczywiście zielona.

Joachim Benyskiewicz

Bibliografia

- 1) *Eduard Seidel*, „Grünberger Heimatblätter”, 1931, nr 47, s. 14.
- 2) J. P. Majchrzak: *Na tropach dawnej Zielonej Góry. Opowieść o mieście*, Zielona Góra 1993, s. 150.

STEFAN SŁOCKI

(1913–1990)

*ARTYSTA MALARZ, PIONIER ŻYCIA PLASTYCZNEGO
W ZIELONEJ GÓRZE*



Stefan Słocki

Wśród pierwszych polskich osadników w powojennej Zielonej Górze znaleźli się również malarze i rzeźbiarze. Byli wśród nich między innymi: Wiesław Müldner-Nieckowski (późniejszy sławny rzeźbiarz i medalier), Wanda Sokołowska-Majerska, do której później dołączył jej mąż — Juliusz Majerski oraz Stefan Słocki. W latach 1946–1947 na Ziemi Lubuskiej osiedlili się kolejni artyści. W efekcie Zielona Góra, podobnie jak Gorzów Wielkopolski, stała się w latach czterdziestych ważnym ośrodkiem plastycznym na mapie Polski Zachodniej.

Zainteresowanie artystów Ziemią Zachodnimi spowodowane było między innymi możliwością uzyskania tu mieszkania i pracy, co dla ludzi, którzy w czasie wojny stracili wszystko nie

było bez znaczenia. Wielu z nich wróciło później do miasta swojej młodości. Nie dotyczyło to jednak tych, którzy pochodzili z Kresów Wschodnich

i skierowani zostali na Ziemię Zachodnią przez Państwowy Urząd Repatriacyjny. Należał do nich Stefan Słocki.

Stefan Słocki urodził się 2 maja 1913 roku w Uścieczku koło Zaleszczyk w Tarnopolskiem, z ojca Adama i Marii z Chodowieckich. Po ukończeniu szkoły powszechnej uczył się w seminarium nauczycielskim, gdzie zaczęły się krystalizować jego zainteresowania plastyczne. Studia artystyczne rozpoczął prywatnie pod kierunkiem Saszy Blondera i Leopolda Lewickiego, artystów związanych z lewicującą i zafascynowaną tendencjami awangardowymi w sztuce Grupą Krakowską.

W 1932 roku podejmuje studia w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, w pracowni grafiki Jana Wojnarowskiego. Jednak grafika i malarstwo nie zaspokajały jego zainteresowań dyscyplinami twórczymi. Rozpoczął także naukę rzeźby u Stefana Chmielarskiego, asystenta Wydziału Rzeźby warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych. Studiował także we Lwowie. Po raz pierwszy swoje obrazy Słocki eksponował w 1936 roku, a ponadto — jeszcze przed wojną — wystawiał w Zamościu, Równem i Łucku. Okres wojny spędził głównie w Łucku, w którym przez jakiś czas pracował jako scenograf w tamtejszym teatrze. 16 lipca 1945 roku przybył pociągiem repatriacyjnym z Łucka do Zielonej Góry.

W pierwszych latach po przyjeździe do Zielonej Góry utrzymywał się z projektowania i malowania szyldów, wywieszek i reklam. Bardzo rzadko miewał prywatne zamówienia na portrety. Między innymi na prośbę księdza Kazimierza Michalskiego wykonał kilka prac dla kościoła św. Jadwigi.

Z myślą o stworzeniu środowiska artystycznego, a w perspektywie — zorganizowaniu wspólnej wystawy, od pierwszych dni pobytu w Zielonej Górze poszukiwał kontaktów z innymi artystami osiedlającymi się na Ziemi Lubuskiej. W wyniku starań Słockiego i jego przyjaciół (W. Müldnera-Nieckowskiego, Ziemowita Szumana, J. Majerskiego) w grudniu 1947 roku w Gorzowie Wielkopolskim otwarto Wystawę Artystów Plastyków Ziemi Lubuskiej. Słocki aktywnie uczestniczył też w organizacji następnych wystaw z tego cyklu: w 1948 roku w Zielonej Górze, w 1949 roku w Gorzowie Wielkopolskim i w 1959 roku ponownie w Zielonej Górze.

W 1948 roku rozpoczęła działalność Grupa Zielonogórskich Plastyków, stworzona przez Müldnera-Nieckowskiego i Słockiego. Organizowali oni, między innymi w gmachu teatru, sławne Czwartki Lubuskie. Grupa ta rozpadła się po 1950 roku, kiedy to nie sprzyjająca twórczości stalinowska polityka zmusiła wielu artystów do zaniechania pracy lub do wyjazdu z miasta.

W latach pięćdziesiątych Słocki brał udział w wielu wystawach okręgowych w Zielonej Górze i Poznaniu. Przez kilka lat utrzymywał bliskie kontakty ze środowiskiem poznańskim, gdzie miał wielu przyjaciół. Z tego okresu ważne wydarzenie w jego biografii stanowi udział w XV Ogólnopolskiej Wystawie Plastyki w Radomiu w 1959 roku. Na początku lat sześćdziesiątych Słocki podejmuje pracę w Delegaturze Pracowni Sztuk Plastycznych i zostaje plastykiem zakładowym w zielonogórskim „Zastalu”.

W latach sześćdziesiątych w kraju głośno jest o Zielonej Górze dzięki organizatorskim wysiłkom młodej generacji plastyków (miedzy innymi Klema Felchnerowskiego i Mariana Szpakowskiego). Co dwa lata organizowali oni „Złote Grono”, imprezę o charakterze ogólnopolskim. Słocki uczestniczył w dziewięciu wystawach „Złotego Grona”, a w 1965 roku otrzymał nagrodę w dziedzinie grafiki. W 1966 i 1968 roku brał udział w I i II Międzynarodowym Biennale Grafiki w Krakowie.

W 1968 roku odbyła się pierwsza duża indywidualna wystawa Słockiego. Prezentowana ona była publiczności w piętnastu miastach, między innymi w Poznaniu, Lublinie, Legnicy, Zielonej Górze, Gorzowie Wielkopolskim. W tym samym roku Słocki wziął udział w plenerze łagowskim, a w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych uczestniczył w wielu plenerach organizowanych między innymi w Gliwicach, Puławach, Turoszowie.

Udział artysty w plenerach i konkursach zaowocował licznymi nagrodami, między innymi: w 1971 roku w II Ogólnopolskim Konkursie na grafikę w Łodzi, w konkursie „Człowiek” organizowanym w 1975 roku przez ZPAP i Ministerstwo Kultury czy w XI Ogólnopolskim Plenerze Przemysłowym w 1978 roku. Za działalność artystyczną otrzymał także w 1968 roku odznaczenie „Zasłużony Działacz Kultury”. Dwukrotnie był laureatem Lubuskiej Nagrody Kulturalnej — w 1971 i 1984 roku. W 1980 roku otrzymał nagrodę dwutygodnika „Nadodrze”, a w 1983 roku — Nagrodę Kulturalną miasta Zielonej Góry.

Najwcześniejsze prace Słockiego nie zachowały się. W latach czterdziestych malował portrety i akty. Pejzaż zaczął dominować w jego twórczości w latach pięćdziesiątych. Początkowe prace nawiązywały do poetyki kolorystów, później ujawniła się fascynacja artysty twórczością formistów. W latach sześćdziesiątych Słocki ujawnił swoje zainteresowanie pracami artystów związanych z grupą „Blok”, podejmując próbę kontynuacji pewnych wątków konstruktywizmu. W katalogu do jubileuszowej

wystawy w 1987 roku, podsumowując ten okres swojej twórczości, pisał: „Walczyłem o formę, jaką wypracowała polska awangarda artystyczna w latach 1918–1948”.

Oceniając twórczość Słockiego zaprezentowaną na pierwszej indywidualnej wystawie w 1968 roku, znany krytyk Adam Radajewski pisał:

Poszukiwania Słockiego należą do tego nurtu poszukiwań plastycznych, który określamy mianem abstrakcji geometrycznej, a także op-artem.

W latach siedemdziesiątych Słocki stworzył kilka cykli malarskich, między innymi: *W hołdzie poległym partyzantom*, *Pejzaż przemysłowy PRL*, *Nasze morze*, *Pejzaże górskie*. Zwróciły one uwagę krytyki. Jednak najwyższe oceny krytyki zdobyły prace powstałe z inspiracji muzycznych (Słocki był między innymi współorganizatorem Towarzystwa Muzycznego im. H. Wieniawskiego). Andrzej Haegenbarth pisał:

W dorobku Słockiego na szczególną uwagę zasługują utwory zainspirowane muzyką, którą artysta zafascynowany jest od najmłodszych lat. (...) W pierwszych pracach tego rodzaju wprowadzał on fragmenty instrumentów muzycznych. (...) W kolejnych obrazach artysta bądź eliminował przedmioty zaczerpnięte z rzeczywistości, bądź upraszczał je do tego stopnia, iż były rozpoznawalne jedynie w kontekście prac wcześniejszych. Tego rodzaju prace (...) uważam za najświetniejsze osiągnięcie zielonogórskiego artysty.

Wśród cykli graficznych Słockiego realizowanych w technice linorytu należy wymienić, obok inspirowanych muzyką, cykl *Stolica* z lat sześćdziesiątych oraz prace będące efektem fascynacji artysty średniowieczem i gotykiem (między innymi: *Średniowieczni rycerze*).

Rzeźbą zajmował się do końca lat sześćdziesiątych. Prace rzeźbiarskie Słockiego związane były z tematami i problemami podejmowanymi w twórczości malarskiej (portret dominował w latach pięćdziesiątych, w latach sześćdziesiątych powstawały prace abstrakcyjne inspirowane rzeźbą konstruktywistyczną).

Nielatwo jest ocenić ponad półwieczną, różnorodną twórczość Stefana Słockiego. Wypowiadali się na jej temat liczni recenzenci i krytycy. Wydaje się, że bodaj najtrafniej o twórczości Stefana Słockiego napisał Leszek Kania w katalogu do jubileuszowej wystawy artysty w 1983 roku:

Bogata i różnorodna twórczość Stefana Słockiego to wynik talentu, rzetelnego warsztatu i ogromnej pracowitości. Jego dorobek malarski jest potężny, obejmuje bowiem okres bez mała czterdziestu lat. Krąg zainteresowań tematycznych jest bardzo szeroki.

Jego prace znajdują się w zbiorach Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze, w Muzeum Narodowym w Poznaniu, w Ministerstwie Kultury i Sztuki, w zielonogórskiej Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej, w Bibliotece Głównej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze.

Zmarł w pełni sił twórczych 17 września 1990 roku w Zielonej Górze. Popularność jego osoby w Zielonej Górze miała niewątpliwie swoje źródło także, obok twórczości artystycznej, w wierności miastu, w którym przeżył 45 lat.

Mira Bilińska

Bibliografia

- 1) A. Radajewski: *Stefana Słockiego idea ścisłości*, „Nadodrze”, Zielona Góra 1969, nr 7.
- 2) *XX lat ZPAP w Zielonej Górze 1954–1974*, Zielona Góra 1974, s.7 i n.
- 3) A. Haegenbarth: „Sztuka”, 1977, nr 2.
- 4) L. Kania: *Stefan Słocki*, Zielona Góra 1983.
- 5) J. Muszyński: *Stefan Słocki*, Zielona Góra 1987.
- 6) A. Felchnerowski: *Plastyka lubuska 1945–1952*, Zielona Góra 1989.
- 7) H. Ankiewicz: *Przechadzki zielonogórskie*, Zielona Góra 1992, s.96 i n.

TOMASZ SOBKOWIAK

(1895–1949)

PIERWSZY POWOJENNY BURMISTRZ ZIELONEJ GÓRY

Niewiele zachowało się archiwaliów na temat pierwszego powojennego polskiego burmistrza Zielonej Góry. Administrował miastem krótko, niecały rok, jednak w pamięci pionierów zielonogórskich zapisał się pozytywnie. Ciepło wspominają go również ci Niemcy, którzy nie uciekli przed frontem i zostali wysiedleni dopiero przez władze polskie. Opinie mieszkańców miasta z 1945 roku tym bardziej zasługują na uwagę, że w tym samym czasie Urząd Bezpieczeństwa lansował opinię o Sobkowiaku jako przyjacielu Niemców i osobie dbającej przede wszystkim o własne korzyści materialne. Na takie opinie narażonych było wielu ludzi sprawujących wówczas urzędy publiczne. Często opinie te były uzasadnione. Nie znajdują one jednak potwierdzenia w stosunku do osoby Sobkowiaka.

Ponieważ sprawowanie przez Tomasza Sobkowiaka urzędu burmistrza przypada na najciekawszy okres w powojennych dziejach miasta, stąd też warto tej postaci poświęcić nieco uwagi.



Tomasz Sobkowiak. Zdjęcie paszportowe z lat trzydziestych

Polska administracja miejska w Zielonej Górze powstała dość późno i w warunkach, gdy zdecydowaną przewagę wśród mieszkańców miasta mieli Niemcy. Władze rosyjskie po zajęciu miasta 14 lutego 1945 roku szybko zorganizowały dość sprawny niemiecki samorząd mieszkańców. Na jego czele stanął miejscowy komunista Karl Laube (1898–1968), który później zrobił polityczną karierę w NRD. W źródłach często myli się go z jego bratem Fritzem, który był bardziej znany, a po powrocie z niewoli radzieckiej dał się poznać jako działacz SED w Berlinie Zachodnim.

Karl Laube powołał do pracy w administracji byłych działaczy SPD oraz bezpartyjnych, wśród których największą rolę odegrał Max Ludwig, odpowiedzialny za finanse i gospodarkę miejską.

Samorząd niemiecki organizował mieszkańców do prac porządkowych i do wysyłki do Rosji zdobycznego mienia wojsk radzieckich. Rozdawał też skromne zapasy żywności, przydzielał kwatery wyrzuconym przez Rosjan z mieszkań w centrum miasta i sposobił się do administrowania u boku Rosjan przez dłuższy czas. Liczba niemieckich mieszkańców wzrosła w tym czasie z około 4 tysięcy w lutym do około 8 tysięcy w czerwcu 1945 roku: taki był rezultat powrotu wielu uciekinierów.

W tej sytuacji funkcję burmistrza objął w dniu 6 czerwca 1945 roku Tomasz Sobkowiak (nominacja z dnia 12 czerwca).

Tomasz Sobkowiak urodził się 12 grudnia 1895 roku w Górcie Duchownej w powiecie Leszno Wielkopolskie. Do gimnazjum uczęszczał w Duisburgu. W latach 1915–1918 służył w armii niemieckiej, najpierw w Rosji, później na Wołyniu, gdzie został w 1916 roku ranny i kilka miesięcy spędził w szpitalach wojskowych w Warszawie i Poznaniu. Po wyleczeniu ponownie znalazł się na froncie — tym razem we Francji — i znów został ranny (pod Verdun). Do kraju wrócił latem 1918 roku.

W 1919 roku napisał obszerny pamiętnik pt. *Z krwawych lat 1915–1917*. Ozdobił go własnoręcznymi rysunkami i zawarł w nim wiele — powstałych w czasie wojny — pięknych wierszy o treści religijno-patriotycznej.

Po I wojnie studiował prawo. Studiów nie ukończył i podjął pracę w administracji samorządowej w Lesznie Wlkp. Do wybuchu II wojny światowej był wiceprezydentem miasta Leszna. Wojnę spędził w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu (4.04.1942–25.01.1945), gdzie zginął jeden z jego synów. Po wyjściu z obozu i krótkim okresie pracy w Zarządzie Miejskim w Lesznie, został skierowany przez Polski Związek Zachodni do Zielonej Góry na stanowisko burmistrza.

Po objęciu urzędu Sobkowiak zwolnił z dotychczasowych funkcji większość Niemców. Zostawił tylko Ludwiga (finanse), Brandta (gospodarka) i Becka (budownictwo). Pozostawił też kierownika muzeum, dr. M. Klose. Później zatrudnił jeszcze byłego wiceburmistrza Kaliesa. Nawiązał też współpracę z niemieckim duchowieństwem, nauczycielami i lekarzami. Sam czytał ewangelię po polsku podczas mszy odprawianych przez niemieckiego proboszcza Gottwalda.

Polaków w czerwcu 1945 roku było w mieście zaledwie kilkuset. Sytuacja zmieniła się, gdy 24 czerwca 1945 roku przyszło polecenie wysiedlenia Niemców za Nysę. Wprawdzie Laube i inni wpływowi Niemcy próbowali zabiegać u Rosjan o odstąpienie od wysiedlenia, ale ostatecznie 26 czerwca kilka tysięcy zielonogórskich Niemców musiało się udać w pieszą wędrówkę — przez Bobrowice, Gubin — za Nysę. Wśród nich między innymi Laube, superintendent Böhm, nauczyciele, lekarze i inni znacniejsi mieszkańcy.

Latem 1945 roku w mieście mieszkało już ponad pięć tysięcy Polaków i około trzech tysięcy Niemców. Administracja miasta przeszła już całkowicie w ręce Polaków. Polacy obejmowali też ponemieckie sklepy i warsztaty. Żona Sobkowiaka przejęła wówczas sklep naprzeciwko Ratusza (Rynek 28), co Sobkowiakom później zarzucano.

Szybkie i sprawne zorganizowanie polskiej administracji, odbudowa szkolnictwa, rzemiosła i handlu — to wszystko było niewątpliwie zasługą pierwszego burmistrza. W dniu 2 grudnia 1945 roku powołano w Zielonej Górze Tymczasową Miejską Radę Narodową i Tomasz Sobkowiak został jej przewodniczącym.

W obliczu stawianych zarzutów Sobkowiak poprosił w styczniu 1946 roku o zwolnienie ze stanowiska burmistrza. Prośba ta została uwzględniona dopiero 5 września 1946 roku (z dniem zwolnienia od 1 lipca 1946 roku). 7 listopada 1946 roku zrezygnował Sobkowiak również z funkcji przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej. Zastąpił go Ireneusz Cichacz.

Trudniej było ze znalezieniem następcy na stanowisko burmistrza. Proponowany przez Radę Mikołaj Mesza nie uzyskał w 1946 roku akceptacji władz i dopiero jego ponowny wybór zatwierdzono z dniem 27 stycznia 1947 roku. Przez ten czas obowiązki burmistrza pełnił zastępca — Czesław Wielgosz.

Tomasz Sobkowiak do śmierci (chorował po obozie) aktywnie udzielał się w życiu społecznym. Był między innymi prezesem „Caritasu” i aktywnym członkiem Rady Parafialnej. Pomagał też żonie w prowadzeniu sklepu. Gdy zmarł 31 marca 1949 roku, żegnały go tłumy, a ksiądz Kazimierz Michalski poświęcił mu ciepły zapis w kronice kościoła św. Jadwigi.

Hieronim Szczegół

Źródła i bibliografia

- 1) T. Sobkowiak: *Z krwawych lat 1915–1917*. Rękopis w zbiorach Stowarzyszenia Pionierów Zielonej Góry.
- 2) *Zarząd Miejski w Zielonej Górze 1945–1946*, Archiwum Państwowe w Zielonej Górze.
- 3) M. Ludwig: *So entwickelte sich das Drama in Grünberg in Schlesien*, „Grünberger Wochenblatt”, 1954–1955.
- 4) H. Szczegół: *Zielona Góra. Rozwój miasta w Polsce Ludowej*, Poznań 1984, s. 64–71.

HUGO SÖDERSTRÖM

(1835–1905)

PRZEMYSŁOWIEC, FILANTROP I WYDAWCA

Hugo Söderström był najbardziej popularną osobistością miasta ostatnich trzydziestu lat XIX stulecia. Nie było dziedziny życia publicznego Zielonej Góry, w której nie miałby znaczącego udziału.

Urodził się 20 listopada 1835 roku we Wrocławiu w rodzinie mieszczańskiej. Jego ojciec, Oskar Söderström, był kustoszem zbiorów bibliotecznych Uniwersytetu Wrocławskiego. W 1854 roku Hugo Söderström uzyskał maturę w gimnazjum imienia Fryderyka. W tym samym roku immatrykułował się na Wydziale Filozoficznym uniwersytetu we Wrocławiu. Słucha wykładów z historii literatury, estetyki i filozofii. Pragnie zostać pisarzem. Jednakże przedwczesna śmierć ojca zmusza go do przerwania studiów i podjęcia pracy zarobkowej. Rozpoczyna naukę zawodu księgarskiego.

W 1864 roku przenosi się wraz z matką do Zielonej Góry. Podejmuje pracę w Śląskich Manufakturach Wełny na stanowisku referenta do spraw promocji i reklamy. Niezwykłe zdolności organizacyjne i łatwość



Hugo Söderström

nawiązywania kontaktów czynią z niego postać znaną w branży. Staje się ekspertem w zakresie handlu towarami wełnianymi.

W 1874 roku kupuje zielonogórską filię przedsiębiorstwa wydawniczo-drukarskiego Fryderyka Weissa. Niegdyś wielce zasłużona dla Zielonej Góry, okres świetności miała ona już za sobą i znajdowała się na progu bankructwa. Energiczne działania Söderströma nie tylko postawiły firmę na nogi, ale także nadały jej rangę i znaczenie daleko wybiegające poza zielonogórski region.

Znając doskonale potrzeby rynku w zakresie produkcji wyrobów wełnianych i biorąc pod uwagę brak aktualnych i rzetelnych informacji w tej dziedzinie, Hugo Söderström założył pierwsze w branży fachowe pismo „Deutsche Wollengewerbe” („Niemiecki Przemysł Wełniany”), które wkrótce wśród producentów i handlowców zaczęło cieszyć się olbrzymim powodzeniem. Pismo było bogato ilustrowanym miesięcznikiem i ukazywało się w nakładzie trzech tysięcy egzemplarzy. Rozpowszechniano je w systemie subskrypcji. Miesięcznik wysyłany był do Anglii i krajów skandynawskich, a także ośrodków produkcji wełny w Królestwie Polskim.

Mając orientację również w mankamentach pruskiej machiny urzędniczej, znając jej powolność, niekompetencję i techniczne zacofanie, Söderström postanowił zareagować na tę sytuację utworzeniem fachowego pisma dla kadry urzędniczej pod tytułem „Deutsche Beamtenwelt” („Niemiecki Świat Urzędniczy”). Propagował w nim przede wszystkim i promował nowoczesne formy pracy urzędów i prowadzenia kancelarii, normy kultury kancelaryjnej, zasady redagowania pism i obsługiwanie klientów. Uwydatniał także korzyści płynące z zastosowania w pracy biurowej maszyn do pisania. Firma Söderströma była zresztą jedną z pierwszych w Zielonej Górze, która wprowadziła do użytkowania to nowoczesne urządzenie.

W 1877 roku Hugo Söderström przejął redakcję i wydawnictwo „Dziennika Zielonogórskiego” („Grünberger Tageblatt”), pisma wprawdzie konserwatywnego, probismarckowskiego, ale nigdy nie przekraczającego granic dobrego tonu i politycznej rozważności. Tak było przynajmniej za jego kierownictwa.

Söderström wspierał finansowo Miejskie Gimnazjum imienia Fryderyka Wilhelma, publiczną ksiąźnicę miasta (bibliotekę miejską), fundował stypendia dla uzdolnionej młodzieży, finansował imprezy kulturalne (między innymi słynny występ kapeli Straussów, recital Eugena d'Alberta).

Jako znakomity szachista założył w Zielonej Górze Klub Szachowy. Warto dodać, że w 1893 roku został wybrany prezesem Wszechniemieckiego Związku Szachowego, którą to godność piastował przez trzy kadencje, do 1899 roku.

Zasiadał w radzie miejskiej, prezesował założonemu przez siebie Zielonogórskiemu Towarzystwu Asekuracji (rodzaj agencji ubezpieczeniowej dla rzemieślników i kupców), wspierał znaczącymi sumami Miejski Fundusz dla Ubogich, Fundację „Bethesdy” (szpital i sierociniec). Zielonogórcy strażacy nadali mu tytuł honorowego ogniomistrza.

Zmarł na skutek zawału mięśnia sercowego 2 maja 1905 roku w siedemdziesiątym roku życia.

Jerzy Piotr Majchrzak

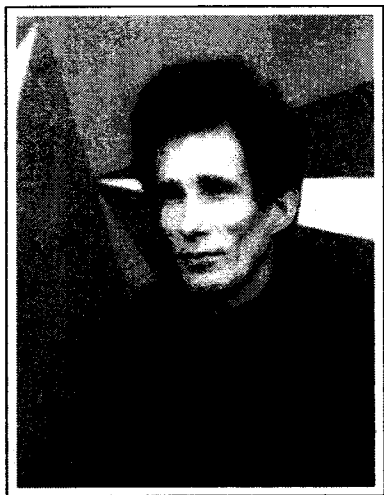
Bibliografia

- 1) *Zum 100. Geburtstage H. Söderströms*, „Grünberger Wochenblatt”, 1935, nr 149.

MARIAN SZPAKOWSKI

(1926–1983)

ARTYSTA MALARZ, TWÓRCA „ZŁOTEGO GRONA”



Marian Szpakowski

Marian Szpakowski należy, obok Klemensa Felchnerowskiego, do tych zielonogórskich malarzy powojennej generacji, którzy najczęściej wymieniani są w opracowaniach dotyczących współczesnego malarstwa polskiego. Swoją sławę zdobył, poza niekwestionowanymi osiągnięciami artystycznymi, przede wszystkim dzięki zainicjowaniu i organizowaniu cyklicznych imprez plastycznych pod nazwą „Złote Grono”. Zostały one odnotowane we wszystkich publikacjach na temat współczesnego życia artystycznego w Polsce.

Marian Szpakowski urodził się 11 stycznia 1926 roku w Zaleszczykach w Tarnopolskiem w rodzinie inteligentnej, jako syn Władysława i Julii z domu

Salabun. Do szkoły powszechnej uczęszczał od 1933 roku w Nowych Reptach koło Tarnowskich Gór, gdzie w 1928 roku przeprowadzili się rodzice. W czasach wojny, po kilkakrotnej zmianie miejsca zamieszkania, podjął naukę w Publicznej Rzemieślniczej i Kupieckiej Szkole Zawodowej w Nowym Mieście.

Po ukończeniu szkoły średniej w Przemyśle w 1948 roku podjął studia w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie na Wydziale Malarstwa, w pracowni profesora Zygmunta Radnickiego i Hanny Rudzkiej-Cybisowej. Naukę poszerzał w pracowni grafiki u profesora Andrzeja Jurkiewicza. W 1954 roku otrzymał dyplom artysty malarza i przez krótki czas zajmował się dokumentacją prac archeologicznych przeprowadzanych na Wawelu.

Do Zielonej Góry przyjechał w tym samym roku jako stypendysta Ministerstwa Kultury i Sztuki i już jesienią eksponował prace rysunkowe na Wystawie ZPAP Okręgu Poznańskiego. W roku następnym jego *Studium portretowe*, zakwalifikowane i wystawione na Ogólnopolskiej Wystawie Młodej Plastyki w słynnym warszawskim „Arsenale”, znalazło uznanie i zostało zakupione do zbiorów państwowych.

W 1956 roku jego prace pojawiają się na wszystkich — organizowanych w Poznaniu i w Zielonej Górze — okręgowych przeglądach plastyki. Jesienią 1957 roku wyjechał do Anglii, by odwiedzić ojca (który po zawieszeniu wojennej mieszkał w Londynie), nawiązał liczne kontakty z polską emigracją artystyczną i wziął udział — w międzynarodowym towarzystwie — w inauguracyjnej wystawie Drian Gallery (z udziałem między innymi Henry More’a, Viery de Silvy i Zao-Wu-Ki).

Po powrocie do kraju w 1958 roku prezentował swoje prace na pierwszej indywidualnej wystawie w Salonie ZPAP w Zielonej Górze. W 1959 roku jego prace dwukrotnie eksponowane były w Warszawie: na wystawie *Malarze Zielonej Góry* w Salonie „Ekranu” oraz na wystawie *Plastyka Ziemi Nadodrzańskich* w „Zachęcie”. Po następnej wystawie indywidualnej we Wrocławiu wyjechał do Anglii i doprowadził do założenia grupy „Krąg”. Tworzyli ją artyści z Londynu, Krakowa, Wrocławia i Zielonej Góry. Kilkakrotnie wspólnie eksponowali oni swoje prace, między innymi na uniwersytecie w Londynie (w 1963 roku).

W 1961 roku Szpakowski został wybrany prezesem Zarządu Okręgu ZPAP w Zielonej Górze, do którego powstania rok wcześniej aktywnie się przyczynił. Sprawował tę funkcję przez następnych dziesięć lat. W tym czasie, w znacznej mierze dzięki również jego zaangażowaniu w liczne przedsięwzięcia, głośno było o życiu plastycznym Zielonej Góry, a dokonania artystyczne zielonogórskich twórców często eksponowane były nie tylko w kraju, ale i za granicą.

Organizowane od 1963 roku ogólnopolskie wystawy „Złotego Grona”, których Szpakowski był pomysłodawcą i organizatorem, ściągały do Zielonej Góry nie tylko najaktywniejszych artystów, ale także teoretyków, krytyków i historyków sztuki. W publikacjach najczęściej można znaleźć ocenę imprez w ramach III „Złotego Grona” oraz wystawy *Przestrzeń i wyraz*, na której Szpakowski zaprezentował przestrzenną aranżację, wielokrotnie później reprodukowaną w wydawnictwach poświęconych sztuce.

Bożena Kowalska w *Polskiej awangardzie malarskiej 1945–1970* w związku z tym pisze:

Było to w Polsce pierwsze tego rodzaju i na tę skalę założenie eksperymentatorskie. (...) W ostatecznym swym rezultacie III „Złote Grono” miało nie tylko znaczenie zapładniające i wyzwajające pokłady wyobraźni jego uczestników, nie tylko uprzytomniło im żywą wciąż aktualność nienowych problemów integrujących sztuki, ale zaowocowało realizacjami, jeśli nie wyprzedzającymi myśl poszukującą na świecie, to w każdym razie autentycznymi i w pełni niezależnymi.

W latach sześćdziesiątych Szpakowski aktywnie uczestniczył w organizowaniu wystaw grupy „Krąg” i w ramach imprez „Złotego Grona”. Przez cztery kadencje brał udział w pracach Prezydium Zarządu Głównego ZPAP, w Sekcji Grafiki. Wystawiał na wielu wystawach o charakterze ogólnopolskim, między innymi na I Festiwalu Polskiego Malarstwa Współczesnego w Szczecinie (w 1963 roku), II i III Biennale (w 1962 i 1964 roku), I Biennale Form Przestrzennych w Elblągu (w 1965 roku). Prace Szpakowskiego często pojawiały się także na wystawach międzynarodowych oraz na przeglądach polskiej sztuki organizowanych za granicą, między innymi na Wystawie Polskiej Grafiki w Sztokholmie, V Międzynarodowej Wystawie Grafiki w Lublanie (obie w 1963 roku), I Międzynarodowym Biennale Grafiki w Krakowie (w 1966 roku).

W 1970 roku, po zawarciu związku małżeńskiego z Marią Jastrzębską, ponownie wyjechał do Anglii. W Exeter, w tamtejszym College of Art, pracował nad grafikami. W roku następnym założył przy zielonogórskim Klubie MPiK „Galerię 70”. Z założenia miała ona promować sztukę eksperymentalną. Wystawiali w niej między innymi: Lynn Chadwick z Anglii, Jan Berdyszak, Marian Bogusz, Jerzy Rosołowicz. W latach siedemdziesiątych był członkiem zespołu opracowującego koncepcję zielonogórskiej starówki, a także przez wiele lat pełnił funkcję plastyka miejskiego.

Oto ważniejsze wystawy, w których Szpakowski brał udział: *Ars Baltica* w Visby (w 1970 roku), III Międzynarodowe Brytyjskie Biennale Grafiki w Bradford (w 1972 roku), międzynarodowa wystawa *Vier Länder — Vier Tendenzen* w Zurichu (w 1973 roku) oraz wystawa *Geometria i emocje* w Muzeum Narodowym w Warszawie (w 1978 roku).

Szpakowski był często zapraszany do udziału w organizowaniu plenerów, sympozjów i spotkań: między innymi plenerów koszalińskich w Osiekach (w 1963, 1966 i 1968 roku), pleneru *Ingerencja plastyka w środowisko zurbanizowane* w Łagowie (w 1972 roku), Sympozjum Form Przestrzennych w Uście (w 1972 roku), „Spotkań 80” w Słupsku (w 1980 roku), pleneru *Język geometrii* w Białowieży (w 1983 roku). Większość z nich na trwałe wpisała się do historii sztuki polskiej, w ich trakcie bowiem miały miejsce wystąpienia analityczno-teoretyczne stwarzające nie tylko wizje sztuki przyszłości, ale i sytuacje wywoławcze dla nowych faktów artystycznych.

Szpakowski tylko przez kilka pierwszych lat po ukończeniu studiów zajmował się portretem i pejzażem, aczkolwiek już i w tych formach przejawiał skłonności do syntetycznego ujmowania kompozycji. Od 1958 roku konsekwentnie eksponował prace abstrakcyjne. One pierwsze ujawniały jego zainteresowanie sztuką informel. Rychło pojawiły się prace geometryzujące o bogatej fakturze, początkowo o dużych walorach kolorystycznych, które wkrótce zarzucił na rzecz kompozycji monochromatycznych. Charakterystyczną cechą tych — powstających od 1961 roku — prac było wzbogacanie ich faktury poprzez wklejanie fragmentów surowego płótna i siatek. W 1963 roku w cyklu *Rytm* nastąpiło kolejne uproszczenie form w kompozycjach fakturalnych.

Realizacja blaszanej, przestrzennej formy operującej ostrymi kątami (Elbląg, 1965 rok) zainicjowała dużą serię obrazów geometrycznych o zdyscyplinowanej kolorystyce. Przestrzennym rozwiązaniem problemów podejmowanych w malarstwie było jego *environment*, zrealizowane na III „Złotym Gronie” w 1967 roku. W latach następnych powstawały głównie prace reliefowe, z reguły jednobarwne, których dramaturgię tworzyły ostrokatne formy powstałe poprzez skonstrastowanie porowatego tła z nałożonymi na nie gładkimi powierzchniami. Krytyka zaliczyła je do najważniejszych osiągnięć artysty.

Szpakowski był eksperymentatorem nie tylko w malarstwie, ale i w grafice. Zajmował się nią głównie w latach sześćdziesiątych. Irena Jakimowicz w pracy *Współczesna grafika polska* zwróciła uwagę na jeden z etapów poszukiwań artysty w tej dziedzinie, pisząc:

Formami czystej geometrii posługuje się Marian Szpakowski w sterylnie czystych i prostych, prawie monochromatycznych odciskach z blach.

Swoje prace Szpakowski często eksponował na indywidualnych pokazach, których miał blisko dwadzieścia. Począwszy od 1958 roku prawie co roku organizowane były wystawy jego dzieł w najlepszych galeriach w kraju, między innymi: w Poznaniu — w „Arsenale” (w 1963 roku) i w galerii „Od Nowa” (w 1965 roku), w Warszawie — w galerii „Krzywe Koło” (w 1963 roku), w Domu Artysty Plastyka (w 1966 roku) i w „Zachęcie” (w 1972 roku), w Chełmie — w „Galerii 72” (w 1983 roku). Za granicą indywidualnie wystawiał: w Londynie (w 1964 roku), w Zurichu (w 1968 i 1980 roku), w Rapperswilu (w 1969 i 1975 roku) oraz w Berlinie (w 1969 i 1982 roku).

Największa monograficzna wystawa dzieł Szpakowskiego została otwarta w grudniu 1993 roku w Muzeum w Zielonej Górze, które posiada też największą kolekcję jego prac. Ponadto prace Szpakowskiego znajdują się w zbiorach między innymi: Muzeum Narodowego w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, Poznaniu i Gdańsku oraz w Muzeach Okręgowych w Bydgoszczy i Chełmie.

Szpakowski był wielokrotnie nagradzany i wyróżniany za osiągnięcia artystyczne i animatorskie. Między innymi otrzymał: Lubuską Nagrodę Kulturalną (w 1961, 1969 i 1980 roku), nagrodę na I Festiwalu Polskiego Malarstwa Współczesnego w Szczecinie (w 1962 roku), nagrodę „Złotego Grona” w dziedzinie malarstwa (w 1963 roku), nagrodę na II Biennale Grafiki w Krakowie (w 1964 roku), nagrodę Ministra Kultury i Sztuki za upowszechnianie plastyki (w 1968 roku).

Przedwczesna śmierć nie pozwoliła mu zrealizować wielu nowych pomysłów i inicjatyw związanych z Zieloną Górą. Zmarł po krótkiej chorobie 1 września 1983 roku.

Bibliografia

- 1) A. Radajewski: *Plastyka w Zielonej Górze*, „Życie i Myśl”, 1967, nr 6, s. 127.
- 2) B. Kowalska: *Polska awangarda malarska 1945–1970*, Warszawa 1975, s. 176.
- 3) A. Wojciechowski: *Młode malarstwo polskie 1944–1974*, Wrocław 1975, s. 126, 145.
- 4) A. Wojciechowski: *Polskie malarstwo współczesne*, Warszawa 1977, s. 37.
- 5) M. Bohusz-Szyszko: *O sztuce*, Londyn 1982, s. 64–65.
- 6) B. Kowalska: *Marian Szpakowski*, „Projekt”, 1984, nr 5, s. 10.
- 7) A. K. Olszewski: *Dzieje sztuki polskiej 1890–1980*, Warszawa 1988, s. 100.
- 8) *Polskie życie artystyczne w latach 1945–1960*, Wrocław 1992, s. 95, 294.

HERMANN SUCKEL

(1855–1916)

KOMPOZYTOR, DYRYGENT I PEDAGOG



Hermann Suckel

W roku 1890 Hermann Suckel założył pierwsze w Zielonej Górze Towarzystwo Muzyczne. Do historii miasta weszło ono pod nazwą „Stowarzyszenie Muzyczno-Koncertowe Hermanna Suckela w Zielonej Górze”. Działo do końca lat dwudziestych i rozwiązane zostało w lipcu 1933 roku.

Hermann Suckel urodził się 21 lutego 1855 roku w Grędicach koło Legnicy w rodzinie wiejskiego organisty i nauczyciela religii. Podstawy wiedzy muzycznej zdobywał pod kierunkiem ojca w rodzinnym domu. Naukę gry na instrumentach smyczkowych, fortepianie i organach kontynuował w Seminarium Nauczycielskim

w Legnickich Polach, gdzie w 1875 roku zdobył dyplom nauczyciela muzyki i śpiewu. Staże organowe odbył w Legnicy, Bolesławcu i Zgorzelcu.

Swoją pierwszą posadę nauczyciela muzyki i śpiewu otrzymał w 1877 roku w Otyniu. Dwa lata później przybył do Zielonej Góry i objął stanowisko pierwszego organisty w kościele ewangelickim przy ówczesnym placu Glassera (obecnie kościół Matki Boskiej Częstochowskiej).

Już w 1881 roku Suckel zaprezentował się publiczności zielonogórskiej jako dyrygent założonego przez siebie chóru męskiego, protoplasty późniejszego chóru mieszanego (którego był kierownikiem artystycznym) przy Zielonogórskim Rzemieślniczym Związku Śpiewaczym. Chór ten pod jego kierownictwem uzyskał sławę ponadregionalną, zdobywając na festiwalach śpiewaczych w Hamburgu (1887), Wiedniu (1889), Wrocławiu (1890), Stuttgarcie (1893) złote medale i wiele wyróżnień.

W 1890 roku powstało Zielonogórskie Towarzystwo Muzyczno-Koncertowe, którego dyrektorem został Hermann Suckel. Zaslugi tego Towarzystwa dla kulturalnego rozwoju miasta są olbrzymie. W całości finansowane przez magistrat, stało się prawdziwą wizytówką miasta. W ramach Towarzystwa działały trzy chóry — męski, mieszany i, powstały w 1893 roku, chór żeński — oraz kapela miejska, dwa kwartety smyczkowe, orkiestra dęta i szkoła muzyczna. Wszystko to funkcjonowało dzięki niewyczerpanej energii Hermanna Suckela i czynnemu zainteresowaniu rozmiłowanych w muzyce mieszkańców Zielonej Góry.

W 1898 roku Hermann Suckel wybrany został prezesem Dolnośląskiego Towarzystwa Śpiewaczego z siedzibą we Wrocławiu, a w 1902 roku — jednym z trzech głównych dyrygentów Niemieckich Festiwali Śpiewaczych Chórów Nieprofesjonalnych. Odbывały się one corocznie, zawsze w innej miejscowości. W 1915 roku planowany był kolejny Festiwal w Zielonej Górze. Wybuch pierwszej wojny światowej uniemożliwił realizację tego przedsięwzięcia.

Hermann Suckel zmarł 20 stycznia 1916 roku w Zielonej Górze niespodziewanie, na wylew krwi do mózgu. Prawdopodobnie bezpośrednią przyczyną była wiadomość o śmierci jedyne go syna — Gottfrieda, który zginął jako żołnierz cesarskich Niemiec na froncie zachodnim.

Jerzy Piotr Majchrzak

Bibliografia

- 1) „Niederschlesisches Tageblatt”, 23 lutego 1916 (nekrolog).
- 2) L. Steiff: *Konzertvereinigung Suckelbund*, „Grünberger Wochenblatt”, 1983, nr 9, s. 1–2.

JÓZEF WOLANIN

(1919–1983)

NAUCZYCIEL I SPOŁECZNIK



Józef Wolanin w 1948 roku
w mundurze oficerskim

Józef Wolanin urodził się 19 czerwca 1919 roku we wsi Tarnoruda w dawnym województwie tarnopolskim. Pochodził z niezamożnej rodziny chłopskiej. Szkołę powszechną ukończył w rodzinnej wsi. W 1933 roku podjął naukę w czteroletnim gimnazjum w Tarnopolu, które ukończył w 1937 roku.

W owych czasach dla syna chłopskiego jedną z bardziej dostępnych dróg awansu społecznego było zdobycie zawodu nauczycielskiego. Józef Wolanin postanowił również pójść właśnie tą drogą. W 1937 roku w Tarnopolu rozpoczął naukę w liceum pedagogicznym, które ukończył — po krótkiej przerwie spowodowanej wybuchem wojny i wkroczeniem wojsk

Armii Radzieckiej do Zachodniej Ukrainy — w 1940 roku, uzyskując prawo nauczania. W tym samym roku powierzono mu obowiązki kierownika siedmioklasowej szkoły we wsi Krasne, w województwie tarnopolskim.

Na początku 1940 roku powołany został do służby wojskowej w Armii Radzieckiej, którą to służbę pełnił na Dalekim Wschodzie. Po hitlerow-

skiej napaści na ZSRR brał udział w walkach na froncie moskiewskim i w obronie Moskwy. Ranny, dostał się do niemieckiej niewoli.

Podczas transportu jeńców przez Litwę udało mu się zbiec i przedostać do rodzinnej miejscowości Tarnoruda, gdzie do 1944 roku pracował w gospodarstwie rodziców. W kwietniu 1944 roku wstąpił do I Armii Wojska Polskiego. Po ukończeniu szkoły oficerskiej wcielony został do organizującej się II Armii Wojska Polskiego. W polskim mundurze przeszedł szlak bojowy II Armii. Jako oficer LWP brał udział w walkach o Drezno i nad Nysą Łużycką.

Po zakończeniu działań wojennych Józef Wolanin już w sierpniu 1945 roku w stopniu majora skierowany został do Oficerskiej Szkoły Polityczno-Wychowawczej w Łodzi na stanowisko wykładowcy. Po pewnym czasie został zastępcą komendanta. W 1948 roku przeniesiono go do Oficerskiej Szkoły Piechoty w Jeleniej Górze, gdzie objął obowiązki zastępcy komendanta i awansowany został do stopnia podpułkownika.

Z chwilą przeniesienia do rezerwy (luty 1950 roku) na stałe osiadł w Zielonej Górze. Posiadając kwalifikacje nauczycielskie, doświadczenia frontowe i dydaktyczno-wychowawcze w szkolnictwie wojskowym, Józef Wolanin dalszą część swego życia związał z oświatą i szkolnictwem lubuskim, w którym przeszedł wszystkie szczeble awansu zawodowego. Pełnił obowiązki dyrektora Szkoły Przysposobienia Zawodowego Zasadniczej Szkoły Zawodowej (1950–1955), a następnie funkcję dyrektora w Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego (1955–1958).

Z chwilą podporządkowania w 1958 roku szkolnictwa zawodowego Kuratorium Okręgu Szkolnego powołany został na stanowisko wicekuratora Okręgu Szkolnego ds. szkolnictwa zawodowego. Skrupulatność, niezwykła pracowitość i sumienność w wykonywaniu obowiązków zadecydowały, że w 1963 roku powołano go na stanowisko kuratora Zielonogórskiego Okręgu Szkolnego, które piastował do czerwca 1969 roku.

Pracując zawodowo, ukończył zaocznie studium nauczycielskie, a w 1962 roku podjął zaoczne studia na Wydziale Historyczno-Socjologicznym Wyższej Szkoły Nauk Społecznych w Warszawie, które ukończył w 1967 roku, uzyskując dyplom magistra historii.

W 1969 roku wybrany został w Okręgu Wyborczym Strzelce Krajeńskie do Wojewódzkiej Rady Narodowej. Na swej pierwszej w nowej kadencji sesji WRN powierzyła mu obowiązki zastępcy przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Na nowym stanowisku nadzorował

pracę Kuratorium Okręgu Szkolnego oraz Wydziałów: Kultury i Sztuki, Zdrowia i Opieki Społecznej, Kultury Fizycznej i Sportu, Budżetowo-Gospodarczego i Komunikacji.

W czerwcu 1972 roku zapadł na poważną chorobę serca. Ze względu na stan zdrowia zdecydował się z dniem 31 stycznia 1974 roku przejść na emeryturę.

Za swoją ofiarną pracę zawodową i działalność społeczną Józef Wolanin uhonorowany został wieloma wysokimi odznaczeniami: Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Sztandarem Pracy II Klasy, a ponadto odznaczeniami bojowymi („Zasłużonym na Polu Chwały”), medalami („Za zasługi dla obronności kraju”), odznaczeniami resortowymi i odznakami wielu organizacji społecznych, których był członkiem. W 1975 roku wpisany został do księgi „Zasłużony dla Oświaty Lubuskiej”, a Rada Państwa nadała mu honorowy tytuł „Zasłużonego Nauczyciela PRL”.

Zmarł 4 grudnia 1983 roku.

Julian Dobosz

Bibliografia

- 1) „Rocznik Lubuski”, t. XI, cz. 2, Zielona Góra 1981, s. 81.
- 2) J. Dobosz: *Józef Wolanin (1919–1983)*, w: *Biuletyn Informacyjny Zarządu Wojewódzkiego TPPR w Zielonej Górze*, Zielona Góra 1984, s. 65–69.
- 3) *Polacy — byli żołnierze Armii Radzieckiej na Środkowym Nadodrzu*. Red. E. Hładkiewicz, Zielona Góra 1986, s. 11–12.
- 4) *Służyli polskiej szkole. Sylwetki nauczycieli i działaczy oświatowych Środkowego Nadodrza z lat 1945–1989*. Pod red. W. Korcza, Zielona Góra 1990, s. 153–155.



SPIS ILUSTRACJI

1. Albin Bandurski w latach osiemdziesiątych (zdjęcie ze zbiorów rodzinnych), s. 21.
2. Georg Beuchelt (zdjęcie ze zbiorów dr. Bernarda Claudé), s. 26.
3. Hala dworcowa w Berlinie zbudowana przez przedsiębiorstwo Georga Beuchelta (zdjęcie z książki *Grünberg in Schlesien*, wydanej w 1928 roku w ramach serii *Monographien deutscher Städte*, t. XXIX), s. 27.
4. Most kolejowy we Frankfurcie nad Odrą wzniesiony przez firmę Georga Beuchelta (źródło pochodzenia zdjęcia — jak wyżej), s. 28.
5. Otto Julius Bierbaum (zdjęcie z „Grünberger Blätter”, 1932, nr 48), s. 32.
6. Strona tytułowa jednej z powieści Ottona Juliusa Bierbauma, s. 34.
7. Lech Birgfellner w latach sześćdziesiątych (zdjęcie ze zbiorów rodzinnych), s. 37.
8. Lech Birgfellner (drugi z prawej) jako zawodnik KS „Kolejarz” Gniezno na meczu piłki siatkowej w 1945 roku (zdjęcie ze zbiorów rodzinnych), s. 39.
9. Alfons Bogaczyk (zdjęcie ze zbiorów Stowarzyszenia Pionierów Zielonej Góry), s. 42.
10. Strona tytułowa książki Józefa Kostrzewskiego *Prasłowiańszczyzna*, wydanej w 1946 roku przez Zielonogórskie Zakłady Graficzne z inicjatywy Alfonsa Bogaczyka, ich ówczesnego dyrektora, s. 44.
11. Pastor Friedrich Böhm przed rokiem 1945 (zdjęcie ze zbiorów rodzinnych), s. 46.
12. Pierwsza strona, sporządzonej przez pastora Friedricha Böhma, listy strat zielonogórskich ewangelików z okresu od lutego do czerwca 1945 roku, s. 48.
13. Anna Borchers (zdjęcie zamieszczone w prasie w latach trzydziestych), s. 53.
14. Ernst Clauss (zdjęcie ze zbiorów rodzinnych), s. 56.
15. Strona tytułowa 1. numeru, z sierpnia 1948 roku, wydawanego przez Ernsta Claussa pisma „Grünberger Rundbrief”, s. 58.

16. Strona tytułowa książki Ernsta Claussa o Zielonej Górze, wydanej we Frankfurcie nad Menem w 1957 roku przez Wydawnictwo Paula Kepplera, s. 59.
17. Nekrolog Ernsta Claussa zamieszczony w 1976 roku w wychodzącym w RFN co miesiąc piśmie „Grünberger Wochenblatt”, s. 60.
18. Strona tytułowa 3. numeru, z marca 1994 roku, wydawanego w RFN w cyklu miesięcznym pisma „Grünberger Wochenblatt”. Jest ono do tej pory redagowane przez Ingeborg Zauner, córkę Ernsta Claussa, s. 61.
19. Stanisław Cynarski w jednej ze swych ról w Teatrze Lubuskim w Zielonej Górze (zdjęcie ze zbiorów Teatru Lubuskiego w Zielonej Górze), s. 64.
20. Klemens Felchnerowski w latach pięćdziesiątych (zdjęcie ze zbiorów Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze), s. 69.
21. Friedrich Gottlob Förster (zdjęcie zamieszczone w książce H. Schmidta *Gesichte der Stadt Grünberg Schl.* z 1922 roku), s. 74.
22. Dom rodziny Försterów przy ówczesnej Berlinerstrasse; obecnie ulica Jedności 5 (według rysunku Gerharda Reischa z 1925 roku), s. 75.
23. Strona tytułowa *Historii Zielonej Góry do roku 1830* napisanej przez Friedricha Gottloba Förstera, s. 79.
24. Książd Georg Gottwald w 1961 roku, w pięćdziesiąt rocznicę kapłaństwa (zdjęcie zamieszczone w „Grünberger Wochenblatt”, 1961, nr 6), s. 83.
25. Fragment wspomnień księdza Georga Gottwalda (zdjęcie ze zbiorów Bundesarchiv w Koblencji), s. 85.
26. Lista strat sporządzona przez księdza Georga Gottwalda (reprodukcja z „Grünberger Wochenblatt”, 1958, nr 11), s. 86.
27. Armin Haag w latach trzydziestych (zdjęcie zamieszczone w „Grünberger Wochenblatt”, 1984, nr 5), s. 89.
28. Stanisław Hajzer (zdjęcie wykonał Czesław Łuniewicz), s. 92.
29. Tadeusz Jasiński (zdjęcie ze zbiorów rodzinnych), s. 101.
30. Halina Kirszke-Lubicz w tytułowej roli w sztuce Maksyma Gorkiego *Matka* (zdjęcie ze zbiorów Teatru Lubuskiego w Zielonej Górze), s. 106.
31. Afisz z 1946 roku informujący o przyjeździe do Zielonej Góry wybitnego polskiego aktora Ludwika Solkiego. Wśród członków Obywatelskiego Komitetu Przyjęcia — Jan Klementowski, s. 112.
32. Powitanie Ludwika Solkiego w Zielonej Górze. Pierwszy z lewej: Jan Klementowski (zdjęcie ze zbiorów rodzinnych), s. 113.
33. Eberhard König (zdjęcie zamieszczone w prasie w 1937 roku), s. 115.
34. Strona tytułowa 1. numeru, z 2 lipca 1825 roku, tygodnika „Grünberger Wochenblatt”. Jego późniejszym długoletnim właścicielem i wydawcą był Wilhelm Levysohn, s. 119.
35. Kazimierz Lisowski, s. 123.

36. Strona tytułowa drugiego wydania statutu Towarzystwa Rzemieślników Polskich, s. 125.
37. Pomnik Kazimierza Lisowskiego w Zielonej Górze, dłuta Leszka Krzyszowskiego, ufundowany przez zielonogórskich rzemieślników w 1985 roku, w pięćdziesiątą rocznicę śmierci (zdjęcie wykonał Mieczysław Ostrowski), s. 126.
38. Józef Markiewicz w latach siedemdziesiątych (zdjęcie ze zbiorów rodzinnych), s. 129.
39. Józef Markiewicz w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych na stadionie przy ulicy Sulechowskiej (zdjęcie ze zbiorów rodzinnych), s. 131.
40. Roman Mazurkiewicz (zdjęcie ze zbiorów rodzinnych), s. 133.
41. Ksiądz Kazimierz Michalski w latach pięćdziesiątych (zdjęcie ze zbiorów Stowarzyszenia Pionierów Zielonej Góry), s. 137.
42. Prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński w Zielonej Górze w 1952 roku (zdjęcie ze zbiorów parafii św. Jadwigi), s. 141.
43. Tablica ku czci księdza Kazimierza Michalskiego znajdująca się w kościele św. Jadwigi w Zielonej Górze (zdjęcie wykonał Marek Lalko), s. 142.
44. Mieczysław Mierzyński w 1962 roku (zdjęcie ze zbiorów rodzinnych), s. 144.
45. Ernst Ouvrier (zdjęcie zamieszczone w prasie zielonogórskiej w latach dwudziestych), s. 147.
46. Paul Petras w ostatnich latach życia (zdjęcie z „Grünberger Blätter”, 1935, nr 59), s. 150.
47. Najbardziej popularna piosenka z tekstem Paula Petrasa: *Wo des Oderstromes Welle*, s. 152.
48. Grób Paula Petrasa z pamiątkową tablicą — odtworzony w 1993 roku — na cmentarzu w Chynowie (zdjęcie wykonał Marek Lalko), s. 156.
49. Zbigniew Pieniężny (zdjęcie ze zbiorów rodzinnych), s. 158.
50. Henryk Pochanke (zdjęcie ze zbiorów rodzinnych), s. 162.
51. Heinrich Raetsch (zdjęcie z „Grünberger Wochenblatt”, 1936, nr 151), s. 166.
52. Bracia Curt i Carl Raetschowie. Zdjęcie z albumu okolicznościowego wydanego przez firmę Raetschów w pięćdziesiątą rocznicę powstania zakładu (ze zbiorów Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze), s. 168.
53. Winieta reklamowa firmy Raetschów z lat trzydziestych (źródło pochodzenia reprodukcji — jak wyżej), s. 169.
54. Gerhard Reisch (zdjęcie ze zbiorów rodzinnych), s. 171.
55. Eduard Seidel w 1864 roku (zdjęcie z „Grünberger Blätter”, z lat dwudziestych), s. 174.
56. Stefan Słocki (zdjęcie ze zbiorów Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze), s. 178.

57. Tomasz Sobkowiak. Zdjęcie paszportowe z lat trzydziestych (ze zbiorów Stowarzyszenia Pionierów Zielonej Góry), s. 183.
58. Hugo Söderström (zdjęcie z prasy zielonogórskiej z lat dwudziestych), s. 187.
59. Marian Szpakowski (zdjęcie ze zbiorów Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze), s. 190.
60. Hermann Suckel (zdjęcie z prasy zielonogórskiej z lat dwudziestych), s. 196.
61. Józef Wolanin w 1948 roku w mundurze oficerskim (zdjęcie ze zbiorów rodzinnych), s. 198.

VERZEICHNIS DER ABBILDUNGEN

1. Albin Bandurski in den 80er Jahren (Familienbestand), S. 21.
2. Georg Beuchelt (aus dem Bestand von Dr. Bernard Claudé), S. 26.
3. Bahnhofshalle in Berlin, erbaut durch die Firma Georg Beuchelt (aus: *Grünberg in Schlesien*, 1928, Band XXIX der Reihe Monographien deutscher Städte), S. 27.
4. Bahnbrücke in Frankfurt/Oder, erbaut durch die Firma Georg Beuchelt (aus: s.o.), S. 28.
5. Otto Julius Bierbaum (aus: „Grünberger Blätter“, 1932, Nr. 48), S. 32.
6. Titelseite eines Romans von Otto Julius Bierbaum, S. 34.
7. Lech Birgfellner in den 60er Jahren (Familienbestand), S. 37.
8. Lech Birgfellner (zweiter von rechts) als Spieler vom SV Kolejars Gniezno in einem Volleyballspiel aus dem Jahre 1945 (Familienbestand), S. 39.
9. Alfons Bogaczyk (aus den Beständen des Verbandes der Grünberger Pioniere), S. 42.
10. Titelseite des Buches *Prasłowiańszczyzna (Urslaventum)* von Józef Kostrzewski, das 1946 mit Unterstützung des damaligen Direktors der Grünberger Druckereiwerke Alfons Bogaczyk herausgegeben wurde, S. 44.
11. Pastor Friedrich Böhm vor 1945 (Familienbestand), S. 46.
12. Die erste Seite der vom Pastor Friedrich Böhm erstellten Verlustliste der Grünberger Protestanten in der Zeit vom Februar bis Juni 1945, S. 48.
13. Anna Borchers (Zeitungsfoto aus den 30er Jahren), S. 53.
14. Ernst Clauß (Familienbestand), S. 56.
15. Titelseite der 1. Ausgabe vom August 1948 des von Ernst Clauß herausgegebenen Blattes „Grünberger Rundbrief“, S. 58.

16. Titelseite des „Grünberg-Buches“ von Ernst Clauß, erschienen 1957 in Frankfurt/Main, Paul Keppler Verlag, S. 59.
17. Todesanzeige von Ernst Clauß in dem in der BRD monatlich erscheinenden „Grünberger Wochenblatt“ (1976), S. 60.
18. Titelseite des „Grünberger Wochenblatt“ vom März 1994, Nr. 3, das bis heute von Ingeborg Zauner, der Tochter von Ernst Clauß, geleitet wird, S. 61.
19. Stanisław Cynarski in einer seiner Rollen im Lubusker Theater in Zielona Góra (aus den Beständen des Lubusker Theaters in Zielona Góra), S. 64.
20. Klemens Felchnerowski in den 50er Jahren (aus den Beständen des Lubusker Heimatmuseums in Zielona Góra), S. 69.
21. Friedrich Gottlob Förster (aus: H. Schmidt: *Geschichte der Stadt Grünberg Schl.*, 1922), S. 74.
22. Das Haus der Familie Förster in der jetzigen Jedności-Str. 5; früher Berliner-Str. (nach der Zeichnung von Gerhard Reisch aus dem Jahre 1925), S. 75.
23. Titelseite des Buches *Geschichte der Stadt Grünberg bis 1830* von Friedrich Gottlob Förster, S. 79.
24. Pfarrer Georg Gottwald im Jahre 1961 — zum 50. Jahrestag seines Priestertums (aus: „Grünberger Wochenblatt“, 1961, Nr. 6), S. 83.
25. Auszug aus Erinnerungen von Pfarrer Georg Gottwald (Bundesarchiv Koblenz), S. 85.
26. Verlustliste, erstellt vom Pfarrer Georg Gottwald (aus: „Grünberger Wochenblatt“, 1958, Nr. 11), S. 86.
27. Armin Haag in den 30er Jahren (aus: „Grünberger Wochenblatt“, 1984, Nr. 5), S. 89.
28. Stanisław Hajzer (Foto: Czesław Łuniewicz), S. 92.
29. Tadeusz Jasiński (Familienbestand), S. 101.
30. Halina Kirszke-Lubicz in der Hauptrolle von Maxim Gorkis *Die Mutter* (aus den Beständen des Lubusker Theaters in Zielona Góra), S. 106.
31. Plakat vom Jahre 1946 zur Ankündigung des Besuchs des hervorragenden polnischen Schauspielers Ludwik Solski in Zielona Góra. Unter den Mitgliedern des Empfangskomitees — Jan Klementowski, S. 112.
32. Feierlicher Empfang von Ludwik Solski in Zielona Góra. Der erste von links: Jan Klementowski (Familienbestand), S. 113.
33. Eberhard König (Zeitungsfoto aus dem Jahre 1937), S. 115.
34. Titelseite der 1. Ausgabe des „Grünberger Wochenblatt“ vom 2. Juli 1825, dessen Besitzer und Herausgeber später über viele Jahre Wilhelm Levysohn war, S. 119.
35. Kazimierz Lisowski, S. 123.

36. Titelseite der 2. Ausgabe des Statuts des polnischen Handwerkerverbandes, S. 125.
37. Kazimierz Lisowski-Denkmal in Zielona Góra, gespendet 1985 von Grüberger Handwerkern zum 50. Todestag. Bildhauer: Leszek Krzyszowski (Foto: Mieczysław Ostrowski), S. 126.
38. Józef Markiewicz in den 70er Jahren (Familienbestand), S. 129.
39. Józef Markiewicz in der ersten Hälfte der 60er Jahre im Stadion in der Sulechowska-Straße (Familienbestand), S. 131.
40. Roman Mazurkiewicz (Familienbestand), S. 133.
41. Pfarrer Kazimierz Michalski in den 50er Jahren (aus den Beständen des Verbandes der Grünberger Pioniere), S. 137.
42. Der Primas von Polen, Kardinal Stefan Wyszyński bei einem Besuch in Zielona Góra im Jahre 1952 (aus dem Bestand der St. Hedwig-Pfarrei), S. 141.
43. Gedenktafel in der St. Hedwig-Kirche in Zielona Góra zu Ehren von Pfarrer Kazimierz Michalski (Foto: Marek Lalko), S. 142.
44. Mieczysław Mierzyński im Jahre 1962 (Familienbestand), S. 144.
45. Ernst Ouvrier (Zeitungsfoto aus der Grünberger Presse der 20er Jahre), S. 147.
46. Paul Petras in seinen letzten Lebensjahren (aus: „Grünberger Blätter“, 1935, Nr. 59), S. 150.
47. Das bekannteste Lied mit Text von Paul Petras: *Wo des Oderstromes Welle*, S. 152.
48. Der 1993 wiederhergestellte Grabstein Paul Petras auf dem Friedhof in Chynów/Kühnau (Foto: Marek Lalko), S. 156.
49. Zbigniew Pieniężny (Familienbestand), S. 158.
50. Henryk Pochanke (Familienbestand), S. 162.
51. Heinrich Raetsch (aus: „Grünberger Wochenblatt“, 1936, Nr. 151), S. 166.
52. Gebrüder Curt und Carl Raetsch. Bild aus dem von der Firma Raetsch herausgegebenen Jubiläumsalbum zum 50. Jahrestag der Firmengründung (aus den Beständen des Lubusker Heimatmuseums in Zielona Góra), S. 168.
53. Reklame-Vignette der Firma Raetsch aus den 30er Jahren (aus: s.o.), S. 169.
54. Gerhard Reisch (Familienbestand), S. 171.
55. Eduard Seidel im Jahre 1864 (aus: „Grünberger Blätter“ der 20er Jahre), S. 174.
56. Stefan Słocki (aus den Beständen des Lubusker Heimatmuseums in Zielona Góra), S. 178.

57. Tomasz Sobkowiak: Paßbild aus den 30er Jahren (aus den Beständen des Verbandes der Grünberger Pioniere), S. 183.
58. Hugo Söderström (Zeitungsfoto aus der Grünberger Presse der 20er Jahre), S. 187.
59. Marian Szpakowski (aus den Beständen des Lubusker Heimatmuseums in Zielona Góra), S. 190.
60. Hermann Suckel (Zeitungsfoto aus der Grünberger Presse der 20er Jahre), S. 196.
61. Józef Wolanin 1948 in einer Offiziersuniform (Familienbestand), S. 198.

SPIS TREŚCI

1. Od wydawcy	7
2. Vom Verleger	9
3. Wprowadzenie	11
4. Einleitung	15
5. Albin Bandurski (1905–1994) . Jeden z pionierów zielonogórskiej chirurgii (<i>Ireneusz Navarra</i>)	21
6. Georg Beuchelt (1852–1913) . Założyciel fabryki wagonów i mostów (<i>Grażyna Wyder</i>)	26
7. Otto Julius Bierbaum (1865–1910) . Poeta, prozaik i krytyk literacki (<i>Jerzy Piotr Majchrzak</i>)	32
8. Lech Birgfellner (1923–1970) . Pedagog i działacz sportowy (<i>Hieronim Szczegóła</i>)	37
9. Alfons Bogaczyk (1905–1986) . Drukarz, księgarz i wydawca (<i>Grzegorz Chmielewski</i>)	42
10. Pastor Friedrich Böhm (1882–1963) . Ostatni superintendent zielonogórski (<i>Hieronim Szczegóła</i>)	46
11. Stanislaus Adalbert Karl von Bojanowski (1791–1859) . Zielonogórski starosta (<i>Jerzy Piotr Majchrzak</i>)	50
12. Anna Borchers (1870–1918) . Pedagog i teoretyk wychowania przedszkolnego (<i>Jerzy Piotr Majchrzak</i>)	53
13. Ernst Clauss (1889–1976) . Historyk, nauczyciel i redaktor (<i>Hieronim Szczegóła</i>)	56

14. Stanisław Cynarski (1913–1970). Aktor z powołania (<u>Bolesław Soliński</u>)	64
15. Klemens Felchnerowski (1928–1980). Artysta malarz i działacz społeczny (<i>Jan Muszyński</i>)	69
16. Friedrich Gottlob Förster (1804–1873). Przemysłowiec i przedsiębiorca (<i>Grażyna Wyder</i>)	74
17. Ksiądz Georg Gottwald (1884–1963). Ostatni niemiecki proboszcz zielonogórski (<i>Hieronim Szczegóła</i>)	83
18. Armin Haag (1884–1944). Dyrygent i kompozytor (<i>Hieronim Szczegóła</i>)	89
19. Stanisław Hajzer (1932–1991). Skrzypek i pedagog (<i>Bogusław Stankowiak</i>)	92
20. Rudolf Haym (1821–1897). Historyk literatury, filozof i wydawca (<i>Jerzy Piotr Majchrzak</i>)	97
21. Pastor Martin Jäckel (1888–1949). Misjonarz i pisarz (<i>Jerzy Piotr Majchrzak</i>)	99
22. Tadeusz Jasiński (1928–1992). Literat i dziennikarz (<i>Hieronim Szczegóła</i>)	101
23. Halina Kirszke-Lubicz (1906–1991). Aktorka i społeczniczka (<i>Hieronim Szczegóła</i>)	106
24. Jan Klementowski (1906–1973). Pierwszy polski starosta zielonogórski (<i>Hieronim Szczegóła</i>)	110
25. Eberhard König (1871–1949). Pisarz i dramaturg (<i>Jerzy Piotr Majchrzak</i>)	115
26. Wilhelm Levysohn (1815–1871). Prawnik, wydawca i parlamentarzysta (<i>Jerzy Piotr Majchrzak</i>)	118
27. Kazimierz Lisowski (1863–1935). Prezes Towarzystwa Rzemieślników Polskich (<i>Hieronim Szczegóła</i>)	123
28. Józef Markiewicz (1903–1984). Działacz kulturalny i sportowy (<i>Julian Dobosz</i>)	129
29. Roman Mazurkiewicz (1887–1969). Muzykolog i zielonogórski wicestarosta (<i>Hieronim Szczegóła</i>)	133
30. Ksiądz Kazimierz Michalski (1898–1975). Pierwszy powojenny polski proboszcz i dziekan zielonogórski (<i>Hieronim Szczegóła</i>) ..	137

31. Mieczysław Mierzyński (1905–1975). Prezes Lubuskiego Towarzystwa Muzycznego (<i>Hieronim Szczegół</i>)	144
32. Ernst Ouvrier (1866–1935). Prawnik i burmistrz Zielonej Góry (<i>Jerzy Piotr Majchrzak</i>)	147
33. Paul Petras (1860–1941). Poeta, regionalista i dziennikarz (<i>Hieronim Szczegół</i>)	150
34. Zbigniew Pieniężny (1906–1973). Lekarz i działacz społeczny (<i>Hieronim Szczegół</i>)	158
35. Henryk Pochanke (1915–1986). Nauczyciel i uczoney (<i>Hieronim Szczegół</i>)	162
36. Heinrich Raetsch (1835–1899). Zielonogórski producent wódek gatunkowych i koniaków (<i>Grażyna Wyder</i>)	166
37. Gerhard Reisch (1899–1975). Artysta malarz i grafik (<i>Jerzy Piotr Majchrzak</i>)	171
38. Eduard Seidel (1817–1887). Kupiec, ogrodnik i pedagog (<i>Joachim Benyskiewicz</i>)	174
39. Stefan Słocki (1913–1990). Artysta malarz, pionier życia plastycznego w Zielonej Górze (<i>Mira Bilińska</i>)	178
40. Tomasz Sobkowiak (1895–1949). Pierwszy powojenny burmistrz Zielonej Góry (<i>Hieronim Szczegół</i>)	183
41. Hugo Söderström (1835–1905). Przemysłowiec, filantrop i wydawca (<i>Jerzy Piotr Majchrzak</i>)	187
42. Marian Szpakowski (1926–1983). Artysta malarz, twórca „Złotego Grona” (<i>Mira Bilińska</i>)	190
43. Hermann Suckel (1855–1916). Kompozytor, dyrygent i pedagog (<i>Jerzy Piotr Majchrzak</i>)	196
44. Józef Wolanin (1919–1983). Nauczyciel i społecznik (<i>Julian Dobosz</i>)	198
45. Spis ilustracji	201
46. Verzeichnis der Abbildungen	205

INHALTSVERZEICHNIS

1. Od wydawcy	7
2. Vom Verleger	9
3. Wprowadzenie	11
4. Einleitung	15
5. Albin Bandurski (1905–1994) . Einer der Vorläufer der Grünberger Chirurgie (<i>Ireneusz Navarra</i>)	21
6. Georg Beuchelt (1852–1913) . Begründer der Fabrik für Waggon- und Brückenbau (<i>Grażyna Wyder</i>)	26
7. Otto Julius Bierbaum (1865–1910) . Dichter, Schriftsteller und Literaturkritiker (<i>Jerzy Piotr Majchrzak</i>)	32
8. Lech Birgfellner (1923–1970) . Pädagoge und Sportbeauftragter (<i>Hieronim Szczegóła</i>)	37
9. Alfons Bogaczyk (1905–1986) . Drucker, Buchhändler und Verleger (<i>Grzegorz Chmielewski</i>)	42
10. Pastor Friedrich Böhm (1882–1963) . Der letzte Superintendent in Grünberg (<i>Hieronim Szczegóła</i>)	46
11. Stanislaus Adalbert Karl von Bojanowski (1791–1859) . Der Landrat von Grünberg (<i>Jerzy Piotr Majchrzak</i>)	50
12. Anna Borchers (1870–1918) . Pädagogin und Theoretikerin der Vorschulerziehung (<i>Jerzy Piotr Majchrzak</i>)	53
13. Ernst Clauß (1889–1976) . Historiker, Lehrer und Redakteur (<i>Hieronim Szczegóła</i>)	56

14. Stanisław Cynarski (1913–1970). Ein berufener Schauspieler (<i>Bolesław Soliński</i>)	64
15. Klemens Felchnerowski (1928–1980). Maler, gesellschaftlich engagierte Persönlichkeit (<i>Jan Muszyński</i>)	69
16. Friedrich Gottlob Förster (1804–1873). Industrieller und Unternehmer (<i>Grażyna Wyder</i>)	74
17. Pfarrer Georg Gottwald (1884–1963). Der letzte deutsche Pfarrer in Grünberg (<i>Hieronim Szczegółą</i>)	83
18. Armin Haag (1884–1944). Dirigent und Komponist (<i>Hieronim Szczegółą</i>)	89
19. Stanisław Hajzer (1932–1991). Violinist und Pädagoge (<i>Bogusław Stankowiak</i>)	92
20. Rudolf Haym (1821–1897). Literaturhistoriker, Philosoph und Verleger (<i>Jerzy Piotr Majchrzak</i>)	97
21. Pastor Martin Jäckel (1888–1949). Missionar und Schriftsteller (<i>Jerzy Piotr Majchrzak</i>)	99
22. Tadeusz Jasiński (1928–1992). Schriftsteller und Journalist (<i>Hieronim Szczegółą</i>)	101
23. Halina Kirszke-Lubicz (1906–1991). Schauspielerin, gesellschaft- lich engagierte Persönlichkeit (<i>Hieronim Szczegółą</i>)	106
24. Jan Klementowski (1906–1973). Der erste polnische Landrat von Grünberg (<i>Hieronim Szczegółą</i>)	110
25. Eberhard König (1871–1949). Schriftsteller und Dramatiker (<i>Jerzy Piotr Majchrzak</i>)	115
26. Wilhelm Levysohn (1815–1871). Jurist, Verleger und Parlamentarier (<i>Jerzy Piotr Majchrzak</i>)	118
27. Kazimierz Lisowski (1863–1935). Vorsitzender des Polnischen Handwerkerverbandes (<i>Hieronim Szczegółą</i>)	123
28. Józef Markiewicz (1903–1984). Sportbeauftragter und Maler (<i>Julian Dobosz</i>)	129
29. Roman Mazurkiewicz (1887–1969). Musikologe und stellvertretender Landrat von Grünberg (<i>Hieronim Szczegółą</i>) ...	133
30. Pfarrer Kazimierz Michalski (1898–1975). Der erste polnische Pfarrer und Dekan im Grünberg der Nachkriegszeit (<i>Hieronim Szczegółą</i>)	137

31.	Mieczysław Mierzyński (1905–1975). Vorsitzender der Lubusker Musikgesellschaft (<i>Hieronim Szczegóła</i>)	144
32.	Ernst Ouvrier (1866–1935). Jurist und Bürgermeister von Grünberg (<i>Jerzy Piotr Majchrzak</i>)	147
33.	Paul Petras (1860–1941). Heimatdichter und Journalist (<i>Hieronim Szczegóła</i>)	150
34.	Zbigniew Pieniężny (1906–1973). Arzt, gesellschaftlich engagierte Persönlichkeit (<i>Hieronim Szczegóła</i>)	158
35.	Henryk Pochanke (1915–1986). Lehrer und Gelehrter (<i>Hieronim Szczegóła</i>)	162
36.	Heinrich Raetsch (1835–1899). Branntweinbrenner und Kognakhersteller in Grünberg (<i>Grażyna Wyder</i>)	166
37.	Gerhard Reisch (1899–1975). Maler und Graphiker (<i>Jerzy Piotr Majchrzak</i>)	171
38.	Eduard Seidel (1817–1887). Kaufmann, Gärtner und Pädagoge (<i>Joachim Benyskiewicz</i>)	174
39.	Stefan Słocki (1913–1990). Maler und Graphiker aus Grünberg (<i>Mira Bilińska</i>)	178
40.	Tomasz Sobkowiak (1895–1949). Der erste Bürgermeister im Grünberg der Nachkriegszeit (<i>Hieronim Szczegóła</i>)	183
41.	Hugo Söderström (1835–1905). Unternehmer, Philanthrop und Verleger (<i>Jerzy Piotr Majchrzak</i>)	187
42.	Marian Szpakowski (1926–1983). Maler, Schöpfer der „Goldenen Traube“ (<i>Mira Bilińska</i>)	190
43.	Hermann Suckel (1855–1916). Komponist, Dirigent und Pädagoge (<i>Jerzy Piotr Majchrzak</i>)	196
44.	Józef Wolanin (1919–1983). Lehrer, gesellschaftlich engagierte Persönlichkeit (<i>Julian Dobosz</i>)	198
45.	Spis ilustracji	201
46.	Verzeichnis der Abbildungen	205